

REPUBLIKA

Rok XI

ŁÓDŹ, NIEDZIELA, 14 PAŹDZIERNIKA 1934.

CENA NUMERU 25 GROSZY.

Nr. 283

Pogrzeb min. Barthou w Paryżu

był olbrzymią manifestacją narodową.— Prezydent Lebrun, ambasador Chłapowski, min. Benesz i sir Clark szli za trumną na czele konduktu pogrzebowego. — Najwybitniejsi przedstawiciele władz i instytucji społecznych tworzyli straż honorową

Wielka mowa żałobna premiera Doumergue'a

Paryż, 13 października.

(PAT) Pogrzeb ministra Barthou, który się dziś odbył, zamienił się w olbrzymią manifestację narodową. Na znak żałoby zamarło życie w całej stolicy. Dzieci zwolniono od zajęć szkolnych. Większość sklepów, biur i urzędów zamknięto. Olbrzymie tłumy położyły na Esplanadzie Inwalidów, by uczestniczyć w oddaniu ostatniej posługi francuskiemu mężowi stanu. Trumnę zmarłego zasypano wieńcami. Nadesłały szefowie państw i rządów, liczne instytucje i stowarzyszenia francuskie oraz osoby prywatne. Wstąpił naród we wszystkich państwach Europy podnosząc się z okrytymi żałoba barwami francuskimi.

Najwyższa straż honorowa

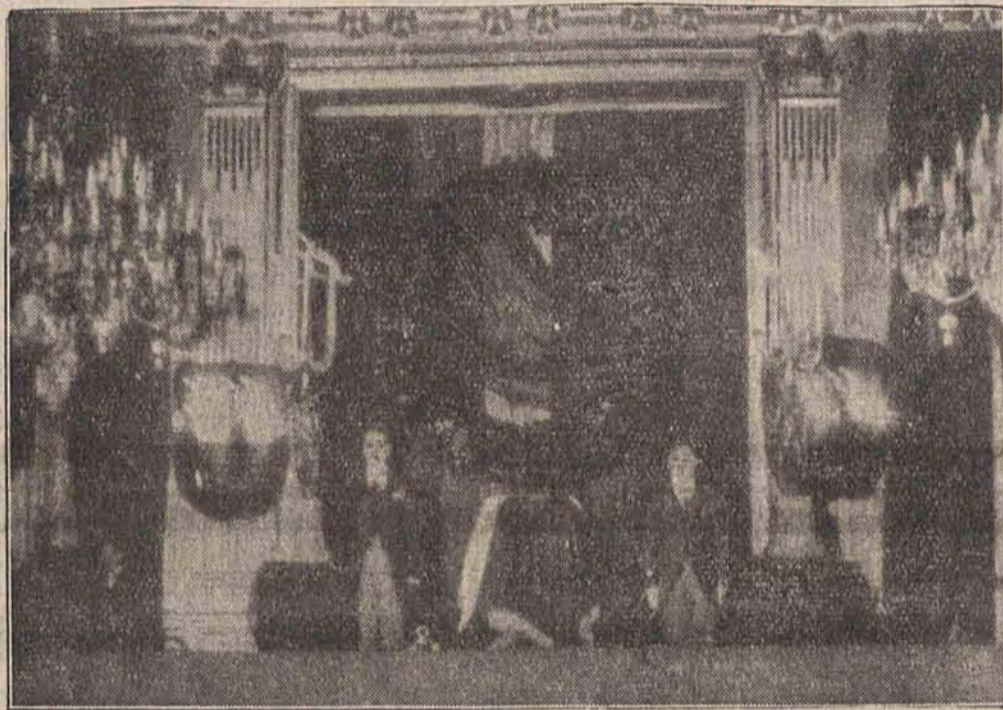
O godz. 13-ej przed gmachem ministerstwa zaczęli się zjeżdżać przedstawiciele władz i urzędów oraz korpusu dyplomatycznego — wszyscy w strojach żałobnych. Uformowała się najwyższa straż honorowa, która towarzyszyła zwłokom przy ich przenoszeniu. W straż tej zajęli miejsce wybitniejsi przedstawiciele władz i instytucji z marszałkiem Petain i dożywotnim sekretarzem Akademii Francuskiej Doumergue'em na czele. Po chwili ruszył kondukt żałobny.

Za trumną, złożoną na lawecie armatniej, kroczyła najbliższa rodzina, prezydent republiki Lebrun i przedstawiciele szefów państw z ambasadorem Chłapowskim, sir Clarkiem i ministrem Beneszem na czele. Dalsze miejsca zajęli przewodniczący izby i senatu, premier Doumergue z członkami rządu w komplecie, wreszcie korpus dyplomatyczny i reprezentanci obcych rządów z ministrem angielskim sir Simonem i ministrem belgijskim Jasparem na czele. Za tą reprezentacją oficjalna podążyły niezliczone delegacje różnych urzędów państw i instytucji francuskich i zagranicznych. Kondukt otwierały i zabezpieczały oddziały wojska.

O godz. 13.45 trumnę przeniesiono na specjalnie ustawione podium na Esplanadzie Inwalidów. Gdy na trybunach zajęli miejsca prezydent republiki i oficjalni przedstawiciele państw i rządów, zabrął głos premier Doumergue.

Mowa premiera Doumergue'a

Minister Barthou — mówił Doumergue — należał do pokolenia, które poznało klęski, bołało nad nimi, ale zawsze zachowywało wiarę w przyszłość i w nieśmiertelność sprawiedliwej, która w końcu doprowadzi do triumfu prawa nad siłą. Jak i ja, zmarł w r. 1870 dzieckiem jeszcze, ale żałoba tych dni ukształtowała jego wo-



Przed uroczystościami pogrzebowymi zwłoki ministra Ludwika Barthou ustawione zostały w sali zegarowej gmachu ministerstwa spraw zagranicznych. Przy trumnie pełnili straż urzędnicy ministerstwa.

le i wskazywała mu drogę. Ludzie tej epoki mogli się różnić poglądami, zawsze jednak byli jednomyślni, kiedy chodziło o wielkość Francji, o sprawę ojczyzny.

Wszelkstronne były talenty zmarłego ministra, o czym świadczy jego karjera jako pisarza i historyka. Ludwik Barthou, jako francuz widział, że jego kraj stale jest przedmiotem zawiści innych. Francja ma wiele bogactw naturalnych, ale szczyli się przedewszystkiem bogactwem pracy i cnót swych mieszkańców. Cóż za pokusa dla tych, którzy oddają wszystkie siły wyłącznie swoim ambicjom do podbicia żywności kraju, do zagarnięcia dóbr, nagromadzonych dzięki wysiłkom i oszczędności całej generacji, do przywłaszczenia za jednym zamachem tego, co 20 wieków z trudem i pracą cierpliwie budowano.

Zwycięstwo dzięki min. Barthou

Kiedy niebezpieczeństwo najazdu groziło naszym ziemiom, Ludwik Barthou nie zawahał się zaproponować niezdecydowanej izbie deputowanych środka heroicznego: trzyletniej służby wojskowej.

PRZEPROWADZENIE TEJ UCHWAŁY W R. 1913 POZWOLIŁO FRANCJI W ROK PÓŹNIEJ POWSTRZYMAĆ NAJEŹDŻCĘ

i uniknąć śmiertelnego niebezpieczeństwa.

Cios podczas wojny

Wojna boleśnie doświadczyła zmarłego ministra — ZABRAŁA MU JEDYNEGO SYNA.

Uroczyste nabożeństwo żałobne w Warszawie za duszę min. Barthou

Warszawa, 13 października. Dziś o godz. 11-ej przed południem w kościele św. Krzyża odbyło się z inicjatywy ambasady francuskiej nabożeństwo żałobne za spójność duszy ś. p. Ludwika Barthou. Msze św. celebrował w asyście licznych duchowieństw J. Em. ks. kard. Kakowski.

W nawie głównej wśród zieleni ustawiono symboliczny katafalk, wokół którego zgromadziły się liczne delegacje instytucji i stowarzyszeń polsko-francuskich ze sztandarami oraz poczet

sztandarowy warszawskiej organizacji b. kombatantów francuskich.

W pośrodku prezbiterium zasiadli członkowie ambasady francuskiej z charge d'affaires p. Bhessey. Rząd reprezentowali członkowie gabinetu z p. premierem Kozłowskim na czele. Przybyli również marszałkowie Seimu i Senatu, członkowie korpusu dyplomatycznego z nuncjuszem apostolskim msgr. Marmagim na czele oraz liczny zastęp generalicji z drugim wiceministrem gen. Sławoj-Składkowskim na czele.

Nie złamało to jednak silnej woli Ludwika Barthou, który dalej służył, jak mógł najlepiej, krajowi. Byliśmy przwiaciółni od lat 40-tu, ale nigdy inteligencja Barthou, jego sądy, jego śmiałość nie były bardziej lotne i trafne, jak w tych ostatnich 8-iu miesiącach kiedy kierował polityką zagraniczną Francji z niezwykłą aktywnością, z autorytetem, którego rezultaty już dziś są widoczne.

I oto Ludwik Barthou umarł, zamordowany w chwili, kiedy witał szlachetnego i mądrego monarchę.

Ciężkie dziedzictwo Piotra II

Tragiczny wypadek, zabierając Jugosławii jej najlepszego syna, a nam jednego z największych mężów stanu, powinien jeszcze bardziej zacieśnić związek obu krajów. Francja kieruje swoje myśli w stronę młodocianego króla, na którego barkach spocznie ciężkie dziedzictwo, w stronę niebezpiecznej siostry matki, pogrążonej we łzach, w stronę kraju, okrytego żałoba. Zapewniamy ich o naszym współczuciu i naszej wierności. Niech życie i śmierć Ludwika Barthou będzie dla nas przykładem.

ZAGRODŹMY DROGĘ POTEKOM ZŁA.

które służą dziełu śmierci. Człowiek ten poświęcił swoje życie dla sprawy pokoju, ale pamiętajmy, że dla powodzenia sprawy międzynarodowej trzeba przedewszystkiem uzdrowić sprawę narodową, a to możliwe jest tylko w drodze zjednoczenia. Narody bez jedności są słabe. Narody słabe są wydane na łup i niebezpieczeństwo. Te prawdy głosiłem często w ciągu mego życia i w czasie współpracy z Ludwikiem Barthou. Wiedziałem, że są one także jego prawdami i że byliśmy zawsze w zgodzie. Jestem więc przekonany, że, kładąc je teraz w serca wszystkich obywateli, daję możliwość Ludwikowi Barthou służyć francuzom i po śmierci”.

Ulubione pieśni zmarłego

Przemówienia premiera Doumergue'a wysłuchano w głębokim skupieniu. Nastąpiła defilada oddziałów wojskowych i niezliczonych delegacji. Bezszywnie potem zniesiono trumnę min. Barthou na lawetę i powieszono ją do kościoła garnizonowego św. Ludwika i Inwalidów. W świątyni odprawiano modły. Chóry konserwatorium odśpiewały szereg utworów najbardziej ulubionych przez zmarłego. Dźwięki Marsza Heroicznego Saint Saensa zakończyły uroczystości żałobne.

O godz. 16-ej powieszono zwłoki na cmentarz Pere Lachaise, gdzie je złożono w obecności najbliższej rodziny i przyjaciół zmarłego w grobie rodzinnym.

Zamordowanie króla — wojna w Europie?

Sensacyjne zeznania spółników mordercy Kelemana przyczyną ostrego konfliktu międzynarodowego. — Liga Narodów musi zabezpieczyć światu pokój. — Alarmy prasy paryskiej

Genewa, 13 października.

Polska Agencja Telegraficzna donosi:

Zbliżony do Małej Ententy „Journal des Nations” zamieszcza dziś pod tyt. „Zbrodnia przeciwko pokojowi” bardzo ostry artykuł przeciwko Węgom.

Zeznania spółników Kelemana — pisze dziennik — przekształcały definitywnie tragedię marsylską.

W KONFLIKT MIĘDZYNARODOWY.

Trudno będzie rządowi węgierskiemu uchylić się od odpowiedzialności, gdyż tolerował on obóz w Janka Puszt, zezwalał na istnienie na swoim terytorium grupy terrorystów i wyposażał ich w prawdziwe paszporty, które ułatwiły im ich potworną robotę.

Świat znajduje się **WOBEK ZBRODNI MIĘDZYNARODOWEJ.**

Zamach marsylski **STWARZA NIEBEZPIECZEŃSTWO WOJNY.**

Nie można żądać od Jugosławii, aby tolerowała popieranie przez państwo sąsiednie na swoim terytorium morderców.

Zdaniem dziennika — gdyby w roku 1934 warunki były takie same, jak w roku 1914, wojna byłaby trudna do uniknięcia.

Na szczęście jednak istnieje Liga Narodów i sprawa powinna być jej przedstawiona.

Rada Ligi Narodów może i musi interwenjować dla zabezpieczenia pokoju.

Genewa, 13 października.

(PAT). „Journal des Nations” podaje pewne szczegóły śledztwa w Annemas-

Według dziennika Benesz Alias Raicz i Novak — Pospieszil przyznali się do do dłuższego pobytu w obozie emigrantów jugosłowiańskich w Janka Puszt na Węgrzech, o którym delegat jugosłowiański wspomina na posiedzeniu Rady Ligi Narodów dnia 5-go czerwca 1934 roku.

Brall oni tam udział w ćwiczeniach wojskowych.

W sierpniu otrzymali rozkaz ewakuowania tej fermy i zainstalowania się w miejscowości Kanica. W końcu sierpnia

DOSTALI PASZPORTY WĘGIERSKIE oraz rozkaz udania się do Zurichu, gdzie spotkają przewodnika.

Benesz - Raicz otrzymał paszport węgierski na nazwisko Józefa Severa, zamieszkałego w Budapeszcie, a Novak - Pospieszil na nazwisko Istvana Ungara, także zamieszkałego w Budapeszcie.

Keleman otrzymał paszport na nazwisko Suck'a, zamieszkałego w Brnie. O czwartym wiadomo tylko, że otrzymał paszport węgierski na nazwisko Jenes Bombay, urodzony w Piume.

W Zurichu spotkali przewodnika, który towarzyszył im do Lozanny i który odebrał im paszporty węgierskie **WREZAJĄC FAŁSZYWE PASZPORTY CZESKIE.**

SPISKOWCY UTRZYMYWALI STO SUNKI Z PEWNA 24-letnią ELEGANCKĄ KOBIETĄ, KTÓRA BYŁA ZAPISANA W KSIEDZE HOTELOWEJ, JAKO OBYWATELKA CZECHOSŁOWACKA MARJA WYDROCH. — Posiadała ona dużą ilość kufirów. Zachodzi przypuszczenie, że osoba ta dostarczyła spiskowcom broń. Znikła ona z Aix we wtorek, dnia 9 b. m., t. j. w dzień popełnienia morderstwa.

W Chambery aresztowano pewnego 56-letniego obywatela austriackiego, który z pochodzenia jest Chorwatem, pod

zarzutem należenia do spisku. Aresztowany mieszka stale w Graz i ostatnio przebywał w Aix. Twierdzi on, że przyjechał do Francji w celach rozrywkowych. Pozaatem aresztowano w Douai dwu osobników, podejrzanych o należenie do bandy Kelemana. Jeden z nich jest rosjaninem.

Według ostatnich wiadomości, w ręce policji wpadł przywódca spiskowców, którzy dokonali okrutnego mordu. Ma nim być adwokat z Zagrzebia, dr. Pavilic

Znaleziono u niego instrukcje na piśmie od szefa pewnej organizacji terrorystycznej

Dzisiaj wieczorem, aresztowani Pospieszil i Rajtic, zostali przewiezieni z Anne masse do Annecy, gdzie osadzono ich w areszcie w oczekiwaniu na polecenie prokuratora co do przewiezienia ich do Marsylii. Aresztowani są już formalnie oskarżeni o sfalszowanie dokumentów i współudział w zamachu.

W Chamonix, policja aresztowała po

dejarzanego osobnika, przy którym znaleziono szereg listów w języku bułgarskim

Z Avignon donoszą, że kobieta, która przebywała w Avignonie 6 b. m., gdzie podała się za Marię Wondracek, narodowości czeskiej. Towarzyszył jej osobnik, który, według przypuszczeń policji, był Kramer, tajemniczy delegat dr. Pawelca. Niektóre pisma przypuszczają, że to właśnie Kramer ukrywa się przed żandarmami w lesie w Fontainebleau.

Węgry protestują przeciw oskarżeniom, które mieszają je w sprawę morderstwa króla Aleksandra. — Insynuacje rzuca Czechosłowacja, która chce odwrócić od siebie podejrzania

Paryż, 13 października.

Aresztowani w Evians współnicy Kelemana zaczynają po trochu ujawniać szczegóły i pobudki ich zbrodniczej myśli. Otóż z zeznań ich wynika, że całe dzieło przygotowawcze do zamachu marsylskiego odbywało się na Węgrzech, gdzie sfabrykowano im paszporty, za którymi przybyli do Francji. Odpowiedzialność rządu francuskiego wysuwa na pierwszy plan Pertinax w „Echo de Paris”, który żąda zwołania nadzwyczajnej sesji Rady Ligi Narodów w myśl art. 11 paktu.

Oskarżenia pod adresem rządu węgierskiego przybrały tak realne kształty, że poselstwo węgierskie w Paryżu, wydało wczoraj po północy, komunikat

protestujący z oburzeniem przeciwko wersji, według której zabójca króla Aleksandra należał do grupy emigrantów chorwackich z obozu Jankopuszta.

Budapeszt, 13 paźd.

(Pat) — Prasa węgierska ogłasza artykuły, protestujące przeciwko mieszaniu Węgry w sprawę mordu w Marsylii.

Akcja, zmierzająca do wmieszania Węgry w sprawę morderstwa króla Aleksandra — piszą dzienniki węgierskie — wzięła początek w Czechosłowacji i stamtąd dostała się do prasy francuskiej. Dzienniki czeskie udowodniły, że Kalomen jest nazwiskiem węgierskim od imienia „Koloman”. Okazało się jednak, że prawdziwe nazwisko brzmiało

Suk, które z językiem węgierskim nie ma nic wspólnego.

„8-Ora Ujsag” wskazuje, że wystawia nie fałszywych paszportów w Czechosłowacji nie jest nowością. Wiadomo, że morderca Doumer'a miał też czeski paszport i przez 10 lat przebywał w Pradze. Ponieważ teraz znaleziono przy mordercy również paszport czeski, czesi, zdaniem dziennika, starają się odwrócić podejrzania, wskazując na Węgry, jako na winowajcę.

Prasa węgierska podkreśla, że na Węgrzech nie ma żadnego obozu emigracyjnego chorwackiego ani partii chorwackiej. Jeżeli jest pewna, mała zresztą ilość emigrantów chorwackich, to są oni także w wielu innych krajach.

Uroczyste powitanie 11-letniego króla Jugosławii w stolicy jego państwa. — Przemówienie premiera Uzunowicza do małoletniego monarchy

Białogród, 13 października.

(Pat) — Król Piotr drugi w towarzysztwie swej matki i babki, przybył dziś o godz. 9 rano do Białogrodu.

Wokoło dworca i na ulicach stolicy, przez które przejeżdżał król Piotr II zebrały się olbrzymie tłumy ludności, które obliczają na przeszło 100 tysięcy osób

Po obu stronach ulic ustawiły się szpalery z wojska, sokołów, szkół i delegacji różnych stowarzyszeń. — Wychodzący go z pociągu króla, powitali regenci.

Rozległy się dźwięki hymnu narodowego, kompania honorowa zaprezentowała broń. Burmistrz stolicy wręczył monarche chleb i sól. Premier Uzunowicz odezwał się do młodego króla w następujących słowach: Rząd królewski i cały naród jugosłowiański witają W. Króla i składają mu wyrazy wierności i przywiązania, przysięgając, iż zostaną niezłomnie u boku Waszej Królewskiej Mości, naszego ukochanego króla, dzieci wszystkich jugosłowian. Wszystkie jugosłowianie będą wypełniali święty stament nieśmiertelnego ojca Waszej Królewskiej Mości, króla-bohatera Aleksandra I-go zjednoczyciela i będą strzegli Jugosławii.

Patryarcha Barnaba pobłogosławił następnie młodego króla, którego powitał wszyscy obecni na dworcu dygnitarze. Z dworca, król Piotr II w towarzysztwie królowej Marii Jugosłowiańskiej, królowej-matki Marii Rumuńskiej, Arsena Karadzordzewicza, księżnej any, ks. Pawła oraz dwóch pozostałych regentów, pojechał do pałacu wśród milknących wiatów zebranego na ulicach miasta tłumy.

B. Profesor chor. nerwowych Dr. W. Dzierżyński przeprowadził się na ul. Trauguita № 5 tel. 123-83

KRAWIEC Józef Biliński Ks. Bandurskiego 24 (dawn Św. Anny) przyjmuję zamówienia z własnych i powierzonych materiałów p/g ostatnich modeli. Ceny kryzysowe

Boją się zamachu na króla Piotra II

Młody monarcha ma wrócić w najbliższym czasie do Anglii

LONDYN, 13 października (PAT) Agencja Reutersa donosi z Białogrodu: Pomimo trudności jakie wysuwa artykuł 40 konstytucji jugosłowiańskiej, według którego król powinien przebywać w kraju, czynione są wysiłki, w celu znalezienia sposobu umożliwienia młodemu królowi

POWROTU W NAJBLIŻSZYM CZASIE DO ANGLJI dla ukończenia studjów. Krają wersję, że wyjazd króla jest związany z obawami zamachu na jego życie.

Cudzoziemcy pod kontrolą we Francji

Przywódca organizacji prawicowej domaga się specjalnych zarządzeń władz

Paryż, 13 października (PAT) Pułkownik de la Rocque, przywódca organizacji prawicowej „Croix de Feu”, wypowiedział się za koniecznością wprowadzenia we Francji specjalnie surowej kontroli cudzoziemców.

Zdaniem De la Rocque, robotnicy-cudzoziemcy nie mogą pracować w okęgach pogranicznych, a w wielkich miastach należy urządzić perjodyczne obławę w celu wykrycia wszystkich tych, którzy nie mają dokumentów osobistych w porządku.

W każdym takim wypadku należy bezwzględnie wydalac cudzoziemców z granic Francji. Do cudzoziemców De la Rocque zalicza również arabów z Maroka, Algieru i Tunisu.

PREZYDENT LEBRUN JEDZIE NA POGRZEB

króla Aleksandra do Jugosławii. — Ambasadorem nadzwyczajnym Polski będzie gen. Wieniawa Długoszowski

Paryż, 13 października.

(Pat) — Na mocy decyzji rady ministrów, Francję na pogrzebie króla Aleksandra w Białogrodzie reprezentować będzie Prezydent Republiki, minister wojny marszałek Petain, minister marynarki Pietri, wreszcie minister lotnictwa, gen. Denain. Ten ostatni uda się do Białogro-

du samolotem na czele całej eskadry. Na uroczystości pogrzebowe z Polski udaje się do Białogrodu, jako przedstawiciel Pana Prezydenta R. P. i Armji Polskiej, w charakterze ambasadora nadzwyczajnego, generał brygady dr. Bolesław Wieniawa-Długoszowski wraz z towarzyszącym mu oficerem.

Dr. med.

Szymon Grinberg

PILSUDSKIEGO 55, telef. 168-58

POWRÓCIŁ

Przyjmuje od 12-1 popoł. i 5-7 wiecz.



Jak w słońcu
gorącego Południa dojrzewa ziarno kawowe, tak w naszej elektrycznej palarni dokonywuje się przerob aromatycznej kawy do domowego użytku. Kawa przerobiona w naszej elektrycznej palarni zachowuje w całości swój wyśmienity aromat. Pani domu kupuje jedynie

Mieszkanke firmową B.I.
która stanowi dla wszystkich smakoszków prawdziwą przyjemność!
1/4 kosztuje tylko zł. 2.50

B-cia Ignatowicz
PIOTRKOWSKA 96 i 127

B. dyrektorzy Żyrardowa mają być wypuszczeni za kaucją

Warszawa, 13 paźdz.
(B) Prasa warszawska notuje wiadomość, głoszącą, jakoby dwaj dyrektorzy francuscy Zakładów Żyrardowskich: pp. Vermeersch i Caen, mieli być w najbliższych dniach — w związku z zakończeniem wstępnego śledztwa w sprawie afeury żyradowskiej — wypuszczeni z więzienia za dość dużą kaucją pieniężną.

Krwawe zajście na stadionie w Ameryce

Nowy Jork, 13 października (PAT)
Wczoraj wieczorem liczna grupa manifestantów, złożona z komunistów i antyfaszystów, usiłowała wtargnąć na stadion sportowy, gdzie odbywały się zawody lekkoatletyczne amerykańsko-włoskie.
Policja zmuszona była szarżować. Również w dniu wczorajszym w czasie zebrania faszystowskiego doszło do zajścia, którym położyła kres interwencja policji.

1. zasada!

RADION sam pierze

42 tys. miejscowości w Polsce bez nazwy

Specjalna komisja przy ministrze spraw wewnętrznych ustali urzędowe nazwy

Warszawa, 13 paźdz.
(B) Rada ministrów przyjęła na wczorajszym posiedzeniu projekt dekretu Prezydenta Rzplitej, powołującego przy ministrze spraw wewnętrznych kilkuosobową komisję dla ustalania urzędowych nazw miejscowości w Polsce.
Jak wynika z uzasadnienia, dołączonego do tego dekretu, w Polsce na ogół-

Białą bieliznę gotować przynajmniej 15 minut!

Obecnie również w praktycznych małych paczkach

„Ustawa” członkowie chorwackiej organizacji bojowej zorganizowali spisek na życie króla Aleksandra

Dotychczas ustalono udział kilku mężczyzn i jednej pięknej kobiety, która przewoziła spiskowcom broń i amunicję. — Zamach był przygotowany niezwykle starannie

Paryż, 13 października.
(PAT) Prasa podaje zestawienie oświadczeń, które według dotychczasowych wyników śledztwa, brały udział w zamachu na króla jugosłowiańskiego Aleksandra. Są to następujący rewolucjonści chorwaccy, członkowie znanej organizacji bojowej „Ustawa”:
KELEMEN, ZABÓJCA KRÓLA. Wdziwe jego nazwisko dotychczas zostało ustalone, przypuszczalnie wa się **RUDOLF SUK.**
WAN RAJTIC, występujący pod pseudonimem **BENESZ LUB SEVER,** bezpośredni współnik zabójcy. Aresztowa-

przygotowany. Organizacja terrorystyczna przewidziała wszystkie możliwości i podzieliła doskonałe role.
Podczas gdy policja kontynuuje obławę w lesie Fontainebleau na Malnego vel Shalnego, niedaleko miejscowości

Annemasse, gdzie przebywa Novak i Bonesz, aresztowano podejrzanego osobnika, co do którego zachodził przypuszczenie, iż współdziałał w spisku. Stwierdzono narazie, że 8 i 9 b. m. przebywał on w Marsylii.

W samej Marsylii aresztowano niejakiego Olhe, jugosłowianina. Tak samo w Caen, Douai i Calais aresztowano szereg osób, których związek ze spiskiem nie jest wykluczony.

Zmiany w gabinecie francuskim

Min. spraw wewnętrznych zostanie dep. Marchandea, min. spraw zagranicznych — sen. Laval

Paryż, 13 października.
(PAT) Zgodnie z przewidywaniami rada ministrów na dzisiejszym wieczornym posiedzeniu przyjęła do wiadomości dymisję ministra Sarraut i postanowiła wystąpić do Prezydenta Republiki z wnioskiem o nominację deputowanego Marchandea na stanowisko ministra spraw wewnętrznych, senatora Pierre Laval — na min. spraw za-

granicznych i dep. Louis Rollin — na ministra kolonii.
Rada ministrów postanowiła udzielić dymisji generalnemu kontrolerowi Sirete Nationale Sisteron'owi.
Agencja Havasa zaznacza, że na posiedzeniu rady ministrów nie było mowy o zmianie na stanowisku ministra sprawiedliwości i że dopiero na końcu posiedzenia sam min. Cheron zgłosił

dymisję, która została przyjęta. Należy podkreślić, że narazie nie wyznaczono nikogo na stanowisko dyrektora Surete Nationale, natomiast na stanowisku prefekta departamentu Buches du Rhone mianowano Magny, byłego prefekta dep. Marny. Kwestia mianowania nowego ministra sprawiedliwości zostanie załatwiona dopiero jutro.

Rewolucja w Hiszpanii zgnieciona

Rząd zapowiada, że w ciągu 48 godzin padnie ostatnia placówka powstańców

Paryż, 13 października.
(Pat) Ambasada hiszpańska w Paryżu komunikuje, że spokój w Hiszpanii jest powszechny. Ruch rewolucyjny wygasł wszędzie z wyjątkiem prowincji Asturji. *Wioski, gdzie się kryli rewolucjonści zostały zajęte przez wojska rządowe.*
W rękach rewolucjonistów pozostaje tylko okręg górniczy Mieres, ale i tu

w ciągu najbliższych 48 godzin oddziały rządowe opanują sytuację. *Strajk jest zupełnie skończony.*
„El Debate” donosi, że Oviado zostało zajęte przez wojska rządowe.
Zbombardowano dworzec i fabrykę broni. Początkowe pogłoski o zniszczeniu sławnej katedry mają nie odpowiadać prawdzie.

Paryż, 13 października.
(Pat) Przywódca hiszpańskiej prawnicy Gil Robles w wywiadzie z przedstawicielem „Petit Parisien” oświadczył iż w obecnych warunkach byłoby przestępstwem poruszać sprawę ustroju Hiszpanii. Po upływie 4 lub 5 lat zagadnienie to będzie mogło być wypróbowane. Obecnie musi być wzmocniony autorytet państwa i zapewniony porządek w kraju. Musimy — zakończył swój wywiad Gil Robles — dokonać prawdziwej społecznej rewolucji, która ma za zadanie przede wszystkim przywrócić i utrzymanie ładu w kraju.

Polsko-niemiecka umowa radjowa

Wymiana audycji muzycznych i literackich

Berlin, 13 października.
(Pat) — Między Polską i Niemcami, które reprezentował dyrektor generalny dr. Chamiec, a towarzyszem radjowym Rzeszy, reprezentowanym przez kierownika radja niemieckiego Adamovsky'ego, zawarta została dzisiaj polsko-niemiecka umowa radjowa, której zadaniem jest rozszerzenie istniejącej już między towa-

rzystwami wymiany programów oraz rozbudowa ich w duchu sąsiedzkiej współpracy kulturalnej.
Jako główny punkt umowy przewiduje się powtarzanie regularnie co miesiąc koncerty wymienne, trwające pół godziny, które mają obu narodom umożliwić wzajemne poznanie bogatego dorobku ich muzyki klasycznej. Ponadto audycje literackie.

Warszawa, 13 październ.
(Pat) W piątek, dnia 19 bm. o godz. 23-ej nazajutrz po pogrzebie króla Aleksandra przybywa do Warszawy z oficjalną wizytą premier węgierski Juliusz Goemboes.
W programie pobytu premiera węgierskiego w Polsce nie są przewidywane żadne zmiany.

Już czas kupić los I-ej klasy w SZCZĘŚLIWEJ KOLEKTURZE
L. Targownika

Warszawa, Wierzbowa 7 (Plac Teatralny)
Cena 1/4 losu 10 zł. — Ciągnięcie już w CZWARTEK, 18-go b.m. — Szanse kolosalne. — Zamówienia zamiejscowe załatwiamy odwrotną pocztą.

„EUROPA”
Narutowicza 20.

Dziś przebojowa komedia

WIOSENNA PARADA

z **Franciszką GAAL**
(niezapomniany CSIBI)
w r. gł.
Pocz. o godz. 12.30 ost. seans 10.15

Jak i dlaczego żony zdradzają

swych zapracowanych mężów-górników, emigrantów polskich we Francji.—Kobiety mają dużo wolnego czasu i są pewne bezkarności

Mężczyźni są wierni, potulni i bezradni

Paryż, w październiku.

„Smutna to prawda, lecz prawda, niestety, że my rządymy światem, a nami kobiety”.

Miał rację polski pisarz XVIII wieku, który napisał tę wierszowana sentencję.

Jest ona słuszną nie tylko w zastosowaniu do wielkich pisarzy i innych możnych tego świata. Potwierdzenie jej można znaleźć w najbardziej nieoczekiwanych sytuacjach. Ja na przykład znalazłem je wśród polskich emigrantów we Francji, w czarnych osadach górniczych i na czarnych fabrycznych przedmieściach przemysłowych miast.

Polski górnik czy robotnik fabryczny we Francji to w większości wypadków, polski chłop, który przed kilkunastu laty wyemigrował z rodzimej wioski w świat za chlebem. Lata pobytu na obczyźnie nie zdolały wydrzeć z niego polskości, ale zmieniły jego światopogląd, jego wierzenia i jego zwyczaje. To już nie ten sam człowiek. Odmienił się na obczyźnie. Przekabacił się. I przekabaciła się jego żona. Ona nawet zrobiła to pierwsza.

Na całym świecie, jak długi i szeroki, mężowie zdradzają żony i żony zdradzają mężów. Nie jest to, na szczęście, reguła bez wyjątków, ale jest to, bądź co bądź, reguła. Nie wiem, czy jest jakiś urząd statystyczny, rejestrujący zdrady małżeńskie, i nie wiem, czy istnieją tabele porównawcze zdrad kobiecych i męskich, z których można by było dowiedzieć, która strona w małżeństwie jest bardziej niestała. Jednakże opinia publiczna wskazuje raczej na mężczyzn, jako na element poligamiczny w małżeństwie, a niewierne żony usprawiedliwiają się najczęściej tem, że mężowi dali im zły przykład.

Zupełnie odwrotnie dzieje wśród polskich robotników we Francji. Mężowie są tam w olbrzymiej większości wierni, żony w olbrzymiej większości zdradzają mężów na prawo i lewo.

Nasze polskie wieśniaczki spod Sieradza czy Kalisza! To niedowiary! A jednak tak jest. Czemu?

Przyczyn jest wiele. Przedewszystkiem — nadmiar swobody. Żona emigranta ma bardzo dużo wolnego czasu. Zawodowo nie pracuje, bo nie ma gdzie pracować. Prowadzi tylko gospodarstwo, a we Francji prowadzenie gospodarstwa jest ogromnie ułatwione i nie żąda zbyt wiele czasu. Obowiązki macierzyńskie również ograniczone są do minimum. Dzieci w wieku szkolnym spędzają w szkole cały dzień: od 8-ej do 12-ej i od 2-ej do 6-ej. A nic tak nie sprzyja „grzesznym myślom” jak lenistwo. Dalej — brak kontroli. Żona emigranta nie ma na karku matki, ojca, siostry, siostr, braci i gromady sąsiedzkiej, czyhajacej na temat do plotek. Polskie plotkarstwo na ziemi francuskiej nie ma sprzyjających warunków do rozwoju. Dalej — zabezpieczone tyły. Skoro mąż wyszedł z domu na szychte, niema obawy, że wróci zleniacka i przylapie na gorącym uczynku. 8 godzin bezkarności zapewnione. Dalej — pokusy francuskiego życia, pełnego urozmaiceń i niespodzianek. Dalej — rozpowszechnione kwaternictwo czyli subkatorstwo.

Prawie każda rodzina robotnicza ma w domu kwaternika-kawalera, gdyż kawalerowie nie otrzymują od fabryk czy kopalni mieszkań a wynajmując pokój przy rodzinie wynajmują go z zasady z utrzymaniem, co się bardzo oplaca właścicielom mieszkań. No a potem pan domu idzie do roboty i zostawia w łóżku mającego inną zmianę w robocie młodego kawalera. Nieszczęście gotowe! Kwaternik ma do wyboru: albo żona gospodarza, albo córka. Do jakiego stopnia weszło to w zasadę, świadczy najlepiej oficjalne rozporządzenie dyrekcji wielu zakładów przemysłowych, zabraniające rodzinom, mającym dorastające córki, przyjmować kwaterników. Córki są zatem zabezpieczone. Żony za to są wydane na łup. I bardzo chętnie stają się łupem. A bardzo często uciekają z domu mężowskiego z przygodnym amantem w świat pełen przygód i niebezpieczeństw.

To — żony. A cóż mężowie? Mężowie są wierni. Dlaczego? Bardzo ciężko pracują i po pracy szukają raczej odpoczynku niż przygód i sensacji. Pracują na dom, który jest dla nich oazą swojskości, owocem ich trudu. Lękają się więc ten dom utracić przez nieopatrzny krok. Jakże oni reagują na niewierność żon? Rozpacziwa, dziecięca bezradnością, brakiem męskiej decyzji, tuczeniem głową o mur. Zdrada żony to dla nich rozstąpienie się ziemi pod nogami.

Rozmawiałem z wieloma, bardzo wieloma „rogaczami” polskimi we Francji. Nie ukrywają swoich ran. Żalą się, płacząc, jak dzieci:

— „Ja wiem, że do niej chodzi ten i ten. Co mogę na to zrobić? Prosiłem, tłumaczyłem — nie pomaga. Zatłuc go? To mnie zamkną, a do niej będą chodzili inni. Wygnąć ją? Co to będzie dla mnie za życie bez domu?”

A kiedy żony im uciekają w świat z kochankami, jadą za nimi, szukają ich, odkupują od kochanków i przywożą spowrotem do domu. Życie wraca do dawnego ładu. Są szczęśliwi. Aż do następnej ucieczki.

Rozmawiałem z takim, co to za żoną z małej osady w okolicach St. Etienne jeździł już i do Paryża i do Belgii i do księstwa Luksemburskiego. Inni, którzy nie mają pieniędzy na pościgi, czekają w domu. A kiedy żona, puszczona w trąbę przez kochanka, wraca po kilku miesiącach do domu, przyjmują ją zawsze z otwartymi ramionami. No, może niejedną spuszcza przy tej okazji łanie nawróconej grzesznicy, ale jest to łanie ojcowskie, po którym następuje zgoda.

Co o tem wszystkim należy sądzić? Czy to jest w porządku, czy nie w porządku? To już nie moja rzecz. W każdym razie zwolenniczki emancypacji kobiet muszą mieć z tego setną uciechę. I w każdym razie widać z tego, że pobył na emigracji ryje głębokie bruzdy, przeoruje psychikę polskiego chłopca. Pomyślcie! Ten bezradnie żalący się na przewrotność swej baby chłop to przecież ten sam, który stworzył niegdyś soczyste przysłowie: „Jak chłop baby nie bije, to w niej wtrąba gniew”.

Tempora mutantur et nos mutamus in illis.

Wallace
BEERY



CZY WIECIE, ŻE:

Największym filmem ostatnich czasów jest „Viva Villa”. Film ten jest potężniejszy i bardziej imponujący od „Ben Hura”, wspanialszy i bardziej sensacyjny od „Trader Horna”, mocniejszy od „Wielkiej parady”. Jest to obraz o niespotykanych dotąd scenach masowych i o niebywale realistycznych scenach erotycznych. Treścią tego najdroższego od kilku lat filmu są dzieje wspaniałego analfabety, który wyrósł ponad swoją miarę, który na czele rozbójniczych band zdobywa Meksyk. Następny przebój „Grand-Kina”.

Historie, jakich mało

ESPERANTO W RADJOFONJI

Liczba audycji w języku esperanto w radjofonji zwiększa się z roku na rok. 83 stał czterem państwom nadały w roku ubiegłym 13 wykładów. Obecnie grono amatorów-esperantystów liczy w przybliżeniu około 2.000 osób, czyli zajmuje miejsce średnio-proporcjonalne w stosunku do liczby mieszkańców Estonji i Norwegji.

Wśród speakerów esperantystów największą popularnością i sympatią w gronie odbiorców cieszy się speaker w Bernie morawskim. Najmówniejszym tego dowodem są listy liczące 2.500, przesłane na jego ręce od sympatyków, zamieszkujących północną Afrykę wszystkie państwa w Europie.

NAJSZYBSZA W ŚWIECIE CENTRYFUGA

została skonstruowana w U.S.A. według planu inżyniera francuskiego, Huguenarda. Jest to aparat o małych wymiarach, w którym siłą napędową jest gaz lub powietrze. Centryfuga robi 1.200.000 obrotów na minutę, co oznacza, że skrzydło centryfugi przebiega 2,280 kilometrów na godzinę, a zatem szybkość obrotów przewyższa siłę przyciągania ziemi.

AUTO I LEKARZ.

W Czechosłowacji dzięki taniości małych samochodów rozpowszechniło się użycie ich w celu leczenia. Lekarzy Czechosłowacji ogólnie posiada 8.000, dzisiaj zaś 4.000 lekarzy, czyli połowę posiada własne auta. Co drugi więc lekarz posiada swój własny wóz, przyczem należy zauważyć, iż duża jest liczba lekarzy na prowincji dysponujących autem.

RAD W GUJANIE.

Ekspedycja, złożona z amerykańskich uczonych i inżynierów, powróciła po 10-miesięcznym pobycie z Gujany holenderskiej, gdzie znalazła w głębi kraju olbrzymie pokłady rudy uranu, wej, bogatej w rad. Zdaniem uczonych, są to największe i najbogatsze pokłady radowe na świecie. Obecnie rozważany jest plan zorganizowania komunikacji lotniczej między wyspami Gujany a wnętrzem kraju w celu transportowania radu.

W zreorganizowanym wydziale

„SAFES” BANKU HANDLOWEGO
w ŁODZI

Sp. Akc. (Kościełki Nr. 15) ZOSTAŁA OTWARTA dla wygody Sz. Klienteli

PRZECHOWALNIA

przyjmująca za niewielką opłatą na przechowanie różne przedmioty w opieczetowanych kufrach, walizach i t. p., co jest szczególnie dogodnie dla osób, udających się w podróż, na kurację i t. d.

Miljon czeka!

Kup tylko los I klasy 31 Loterji w najpopularniejszej kolekturze Łódzkiej

S. PASSIERMAN
Piotrkowska 13

Ciągnięcie I klasy rozpoczyna się 18 października i trwa 5 dni

I klasa daje 16 tysięcy wygranych

Cena ówciarki losu 10.— złotych

„J. F. 1 nie odpowiada”

monumentalny, najśmielszy, olśniewający rozmachem techniki i polotem fantazji olbrzymi filmowy

Oto następny „wybuch” „Luny”

Pulowery artystyczne
ręcznej roboty

LILI HIRSZMAN
przeprowadziła się na ul.
Andrzeja № 27, front

Tel. 143-21

PROSZKI
„KOWALSKINA”
STOSUJE SIĘ
PRZY UPORCZYWYM
BÓLACH GŁOWY
KONIECZNE ZE ZNAKIEM
„SERCE W PIERŚCIENIU”



Październik
14
Niedziela

Dzisiaj Kalksta P. M.
Jutro Teresy P.

Wschód słońca 5.57
Zachód słońca 16.48
Wschód księżycy 13.24
Zachód księżycy 20.31
Długość dnia 10.53
Ubyło dnia 5.40

WATALINA
LEKKA i CIEPŁA TYLKO W FIRMIE
Edmund Boksleitner
Łódź, Sienkiewicza 79, tel. 141-79.

Zjazd eugenistów rozpoczyna się dziś

Dziś rozpoczyna się w Łodzi ogólnopolski zjazd eugeniczny. Obrady zjazdu toczyć się będą w lokalu łódzkiej Szkoły Lekarskiej. W związku z tem przybywa do Łodzi szereg znakomitych lekarzy-eugenistów z całej Polski.

Sensacyjne aresztowanie przemysłowca łódzkiego i jego małżonki

W dniu wczorajszym z polecenia sądu prokuratorskiego przesłuchani zostali przez sędziego śledczego sądu rejonowego małżonkowie Litrowscy, zamieszkał przy ul. Pomorskiej 60. Salomon Litrowski, właściciel fabryki włókienniczej, był w swoim czasie autorem skargi przeciwko adw. Wojciechowi Missal, pomawiając go o nadużycie na stanowisku syndyka masy likwidacyjnej firmy Litrowski. Naskutek tego oskarżenia adw. Missala został osadzony w areszcie. Szczegóły sprawy, w której nastąpiło obecne przesłuchanie i zatrzymanie Litrowskich trzymamy na razie w tajemnicy. (g)

Ża pracę w niedzielę woźni otrzymywać będą specjalne wynagrodzenie

Na wczorajszym posiedzeniu rady ministrów uchwalono tekst rozporządzenia rady ministrów, przyznającego wyższym funkcjonariuszom państwowym, czyli woźnym wszystkich urzędów państwowych, specjalne wynagrodzenie za pracę dodatkową w niedzielę i święta. Dotychczas praca woźnych w urzędach państwowych, bardzo często zajmująca również dni świąteczne, nie była wynagradzana. Woźni otrzymują za przepracowany dzień świąteczny dniówkę w wysokości 1/30 ich normalnego uposażenia miesięcznego.

Nie wolno eksmitować z dniem 31-go b. m.

Jak się dowiadujemy, władze sądowe i komornicy otrzymali w dniu wczorajszym zarządzenie ministerstwa sprawiedliwości, przypominające o wejściu w życie z dniem 31 bm. zimowego moratorium eksmisyjnego. W czasie od 1 października do 31 marca wstrzymane są wszystkie eksmisje bezrobotnych. Zauważyć należy, że zimowe moratorium jest szerzej traktowane niż letnie, gdyż w tym czasie właściciele nieruchomości w ogóle nie mogą eksmitować bezrobotnych, nawet wtedy, gdy są już wyroki sądowe. (i).

Dużury aptek

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: Kąpczyńskiego — Nowomiejska 15, S. Trawnickiej — Brzezińska 56, M. Rozenbluma — Włodowska 21, M. Bartoszewskiego — Piotrkowska 95, H. Skwarczyńskiego — Kątna 54, C. Cząstki — Rokicińska 53.

U ludzi cierpiących na zółdek i kiszki zaleca się stosowanie naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Józefa”. Pytajcie się lekarzy.

Apel do emerytów i mężatek,

których mężowie pracują, aby zrezygnowali z zajmowanych posad, wzgl. emerytur. — Komitet wykonawczy składać się będzie z przedstawicieli wszystkich organizacji

Nie wolno zajmować dwóch posad

Wczorajsza wiadomość „Republiki” o podjęciu akcji przeciwko zatrudnieniu emerytów i kobiet, których mężowie pracują, wywołała w szerokich kręgach społeczeństwa łódzkiego wielkie poruszenie.

Dowiadujemy się obecnie, że akcję tę zainicjował i przeprowadza komitet, w skład którego wchodzi przedstawiciel szeregu najpoważniejszych łódzkich organizacji politycznych i zawodowych, a m. in.: Unii Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych (pp. Sembrat Franciszek, Mazur i inni), Związku Legionistów, P. O. W. (p. Bar

czewski i in.), Legionu Młodych, Związku Rezerwistów i t. d.

Zauważyć należy, iż komitet ten wznowił właściwie inicjatywę, podejmowaną już swego czasu przez Unię Z. Z. P. U., która wielokrotnie występowała w swoich memoriałach do władz i central związkowych, o przeciwdziałanie bezrobociu wśród inteligencji przez usunięcie z posad tych wszystkich, którzy mają całkowicie zapewnioną egzystencję i pracy nie potrzebują.

Obecnie akcja ta weszła na nowe tory i, jak się wydaje, ma wszelkie

szanse skutecznego jej przeprowadzenia.

Inicjatorzy tej akcji utrzymują, iż osoby, które, posiadając wystarczające źródła utrzymania, mimoto zajmują rozmaite posady, w znacznej części ponoszą odpowiedzialność za los bezrobotnych, którzy pędzą żywot w najskrajniejszej nędzy, częstokroć nie znajdując wyjścia z rozpaczliwej sytuacji.

W najbliższą środę odbędzie się konspiracyjne zebranie przedstawicieli wyżej wymienionych organizacji, na którym utworzony zostanie ściślejszy

komitet wykonawczy.

Zadaniem tego komitetu będzie zrealizowanie wszystkich postulatów, zawartych w programie walki z bezrobociem.

Dowiadujemy się, że projektowane jest wydanie

odezw do emerytów i do mężatek, których mężowie pracują, aby zrezygnowali z posad, względnie rzekli się pobieranych równocześnie emerytur. Rozważana jest również ewentualność opublikowania nazwisk osób, które, mimo wezwania, zajmować będą nadal stanowiska, czerpiąc z kilku źródeł dochody.

Pozatem wznowiona ma być akcja przeciw zatrudnianiu cudzoziemców oraz nowych sił roboczych, napływających z okolic. Związki robotnicze do magać się będą nadto zwolnienia z pracy wszystkich właścicieli gospodarstw, sklepów i drobnych przedsiębiorstw.

Zauważyć należy, że — jak już z powyższego zresztą wynika — we wczorajszej wiadomości niesłusznie przypisaliliśmy inicjatywę podjęcia tej akcji Zjednoczeniu Mocarnej Polski.

Otwarcie kursów

dla pracowników samorządowych

Wczoraj, w sali rady miejskiej w Łodzi odbyła się uroczysta inauguracja kursów dla pracowników samorządowych magistratu.

Na uroczystości, prócz uczestników kursu w liczbie 99, przybyli komisarz rządowy inż. Wojewódzki, dyr. Kalinowski, oraz wykładowcy, sędzia docent dr. Taubenzlag. Dłuższe przemówienie wygłosił komisarz Wojewódzki, zwracając uwagę na wielkie zadanie samorządu wobec społeczeństwa i na konieczność pogłębienia wiedzy zawodowej pracowników miejskich. Następnie kierownik kursu prof. dr. Tadeusz Hilaryowicz naszkicował dzieje dawnego instytutu prawa administracyjnego przy magistracie łódzkim, który istniał w latach 1928—1932 i podkreślił, że Łódź jest pierwszym miastem, które rozpoczęło dokształcanie swych pracowników.

Po uroczystości nastąpił pierwszy wykład z dziedziny prawa administracyjnego wygłoszony przez prof. Hilaryowicza.

SALA FILHARMONJI — Tel. 213-84

Czwartek dnia 18 października o godz. 8.30 w.

KONCERT

skrzypaczki światowej sławy
Colette Frantz
Przy fortepianie: Ignacy Rosenbaum.
Program: Schumann: Sonata D-moll op. 21 na skrzypce i fortep. Lalo: Symfonia hiszpańska. Dariusz Milhaud: Koncert. Tartini Kreisler: Wariacje na temat Corelliego. Francoeur-Kreisler: lienne et Rigaudon. De Falla-Kreisler: Taniec hiszpański. Bilety już do nabycia w Kasie Filharmonji.

Pamiętaj, że Wielkie Wygrane

padają stale w szczęśliwej kolekturze

KAFTALA.

Ostatnio padło tam:

- Zł. 1.000.000.— na Nr. 61.415
- Zł. 200.000.— „ Nr. 5.351
- Zł. 100.000.— „ Nr. 112.612
- Zł. 100.000.— „ Nr. 107.462
- Zł. 100.000.— „ Nr. 85.899
- Zł. 50.000.— „ Nr. 26.104
- Zł. 50.000.— „ Nr. 41.828
- Zł. 50.000.— „ Nr. 109.752
- Zł. 50.000.— „ Nr. 152.252

I wiele, wiele innych wygranych po: Zł. 20.000.—, 15.000.—, 10.000.—, 5.000.— i t. d. na miliony złotych!

Kup więc los do I-ej klasy 31-ej Loterii w kolekturze Loterii Państwowej

W. KAFTAL i S-ka, Łódź, Piotrkowska 54.

Lisłowne zamówienia załatwiamy odwrotną pocztą P. K. O. konto 304.761

Wszyscy grają

w słynnej kolekturze

N. Jalka Piotrkowska 22
Piotrkowska 66

gdzie stale padają największe wygrane! Ciągnięcie już 18 b.m.!

Szczęśliwe losy

otrzymasz w znanej kolekturze

I. H. LITMAN
PIOTRKOWSKA 32
Telefon 144-72

tam zazwyczaj padają największe wygrane jak:

- Zł. 300.000 na nr. 42.630
- Zł. 300.000 na nr. 26 014
- Zł. 50.000 na nr. 101.750,
- „ 50.000 „ „ 144.482,
- „ 15.000 „ „ 36.938,
- „ 15.000 „ „ 95.652,
- „ 15.000 „ „ 138.923,
- „ 15.000 „ „ 182.813,
- „ 10.000 „ „ 25.227,
- Zł. 10.000 na nr. 25.230
- „ 10.000 „ „ 51.815
- „ 10.000 „ „ 60.939
- „ 10.000 „ „ 74.729
- „ 10.000 „ „ 74.736
- „ 10.000 „ „ 74.742
- „ 10.000 „ „ 136.222

oraz wiele, wiele po 5.000, 2.200 i t. d. i t. d. przeto śpiesz z kupnem losu, gdyż ciągnięcie już 18 października r. b.

Opłaty sądowe

zostały znacznie obniżone

(B) Dowiadujemy się, że na wczorajszym posiedzeniu rady ministrów uchwalono nowe przepisy o kosztach sądowych, wprowadzające znaczne obniżenie dotychczasowej taryfy.

Obniżka ta będzie progresywna i będzie wynosić dla opłat sądowych przy powództwie do 500 zł. — 2,5 proc., przy powództwie od 500 do 10.000 zł. — 2 proc., przy powództwie od 10.000 do 100.000 zł. — 1,5 proc. i t. d. w stopniu malejącym.

Pozatem opłaty odnośnie podań skła danych do sądu będą zmniejszone z 3 na 2 zł. i opłaty od doręczania wezwań z 80 na 55 gr.

Prośba kupców

została przez kom. Wojewódzkiego uwzględniona

Jak się dowiadujemy, w związku ze zbiorową prośbą właścicieli sklepów i przedsiębiorstw handlowych na ul. Narutowicza, o której donieśliśmy wczoraj, komisarz rządowy inż. Wołewódzki wydał już dyspozycję przyspieszenia tempa robót wodociagowych na ul. Narutowicza.

Od wtorku, 16 bm. roboty na tej ulicy prowadzone będą na dwie zmiany, by umożliwić dostęp do sklepów i nie narażać właścicieli przedsiębiorstw na straty w sezonie jesiennym. (i).

Sprawy wojskowe

Spis poborowych rocznika 1914

Dzisiaj, w niedzielę, biuro wojskowo - policyjne zarządu miejskiego nie urzęduje. W dniu jutrzejszym, t. j. w poniedziałek, dn. 15 bm. do spisu poborowych rocznika 1914, odbywającego się w lokalu biura wojskowo - policyjnego zarządu miasta Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej 165 winni się stawić mężczyźni rocznika 1914, zamieszkałi na terenie 3 komisariatu policji o nazwiskach rozpoczynających się na litery H, Ch, I oraz zamieszkałi na terenie 8 komisariatu P. P. o nazwiskach na litery S, Sz, T, U.

Spis odbywa się od godziny 8-ej do 3-ej popoł. (w soboty od 8 do 1.30).

Dodatkowe komisje poborowe

W dniu jutrzejszym tj. w poniedziałek 15 bm. w lokalu biura wojskowo - policyjnego zarządu m. Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 165 urzędować będzie od g. 8 rano dodatkowa komisja poborowa dla PKU Łódź-Miasto I, na którą winni się stawić poborowi rocznika 1913 i starsi, nie posiadający jeszcze uregulowanego stosunku do służby wojskowej, zamieszkałi na terenie 2, 3, 5, 8, 9 i 11 komisariatów policji.

Na komisję należy zabrać dowód osobisty, lub zaświadczenie tożsamości z fotografią, kartę odroczenia służby wojskowej (o ile poborowy korzysta z odroczenia, świadectwo zawodowe i świadectwo szkolne.

WYCIECZKA DO BERLINA

31 października — 6 listopada

CENA zł. 90.—

Zapisy i informacje tylko

FRANCOPOL w lokalu Banku Handlowego w W-wie Sp. Akc. ODDZIAŁ W ŁODZI ul. Piotrkowska 74 od g. 9—5. Tel. 195-72 Ilość miejsc ograniczona.

SALA FILHARMONJI tel. 213-84

Dzisiaj w niedzielę o godz. 9.15 wiecz. Występy zespołu „Di Idysz Band” z udziałem słynnych artystów scen żydowskich w przebojowych programach

„Tanct Idetech Tanct”

„Di Welt Szokelt Zich”

Ceny miejsc znizone od 60 gr. do 2— zł.

WYJAŚNIENIE.

W związku z naszą wczorajszą informacją o systematycznej kradzieży plate rów w Sali Malinowej, wyjaśniamy, iż kierownik zakładu, p. Walkowski, dochodzenia na własną rękę nie prowadził i swych gości nie podejrzewał. Rzecz wydała się przez przypadek. Złodziejem jest nie kelner, a jeden z gości.

KOMUNIKAT

Zarząd Związku Wychowawców Prywatnych Zakład Opiekuńczych i Przeszkoli, Oddział w Łodzi komunikuje, że lokal Związku przeniesiony został z ulicy Piotrkowskiej 79 na ul. Piłsudskiego 62.

KALENDARZYK do 18 października

Wyciąć i zachować.

Październik 13 Sobota Kup jeszcze dziś los u WOLANOWA	Październik 14 Niedziela Jeżeli nie kupiłeś wczoraj, to pamiętaj: Jutro wstąpi do WOLANOWA	Październik 15 Poniedziałek Jeszcze tylko 3 dni pozostaje do ciągnięcia I klasy. Czy masz już los od WOLANOWA ?	Październik 16 Wtorek Kolektura J. WOLANOW przygotowała dla Ciebie szczęśliwy los	Październik 17 Środa Dzisiaj decydujesz o swym szczęściu. Los od WOLANOWA Cię nie zawiedzie	Październik 18 Czwartek Pierwszy dzień ciągnięcia I klasy
---	--	---	---	---	--

Pospolite ruszenie strażackie

Nowe obowiązki każdego obywatela wobec Straży Pożarnej. — Ustawa wchodzi w życie z dniem 19 listopada

W związku z „Tygodniem Przeciwożarowym” na terenie m. Łodzi, warto zapoznać się z niektórymi postanowieniami ustawy o ochronie przed pożarami i innymi klęskami, która za miesiąc wejdzie w życie, przyczem zaznaczyć należy, że jest to pierwsza norma ustawodawcza, która dokładnie reguluje organizację ochrony przed pożarami, obejmując cały obszar Państwa Polskiego.

Ustawa rozróżnia 4 rodzaje straży pożarnych, a mianowicie: ochotnicze, za wodowe, przymusowe i prywatne.

W Łodzi, zasadniczo winna być straż pożarna zawodowa, jednak Wojewoda będzie mógł zwolnić miasto od obowiązku utrzymywania zawodowej straży pożarnej, o ile obecnie istniejąca ochotnicza straż pożarna będzie w stanie odpowiedzieć miejscowym potrzebom.

Naczelnikami straży, zastępcami i samodzielnymi kierownikami poszczególnych jednostek straży mogą być tylko obywatele polscy, posiadający nienaganą przeszłość, którzy posiadają odpowiednie przygotowanie fachowe, ustalone przez

ministra spraw wewnętrznych. Wybór naczelnika i zastępcy musi być zatwierdzony przez państwowe władze administracyjne. Ten przepis zapobiegnie kierowaniu strażą przez osoby, które nie posiadają odpowiednich kwalifikacji fachowych, na co, zwłaszcza w Łodzi, w pierwszym rządzie, będzie zwrócona uwaga ze względu na trudny do zorganizowania ochrony teren.

Pozatem nie tylko nadzorcze władze strażackie, ale i rządowe władze administracji ogólnej, a mianowicie wojewodowie, będą mieli prawo zawiesić w czynnościach naczelnika, jego zastępcę oraz samoistnych kierowników poszczególnych jednostek straży i wyznaczyć ze swej strony odpowiednią osobę na miejsce zawieszono.

Jak widzimy, nowa ustawa w znacznym stopniu ogranicza autonomię straży, mając na uwadze w oparciu o dotychczasową praktykę, częste nadużywanie organizacji społecznej do celów nie z użytecznością publiczną wspólnego nie mających.

Wedle ustawy, będzie można bezpłatnie wzywać straż w wypadkach pożaru w drodze telefonicznej, telegraficznej, a nawet radiowej. Straż pożarna spiesząca na ratunek, może korzystać ze wszystkich gruntów i dróg prywatnych, a na jej sygnał, muszą być niezwłocznie otwierane wszelkie zapory i rogatki, natomiast zarówno piesi jak i pojazdy, muszą zawczasu usuwać się z drogi lub zatrzymać i pozostawić miejsce dla swobodnego przejazdu straży.

Jest ciekawy przepis, uprawniający przedstawiciela władzy państwowej (wojewodę, starostę), do objęcia ogólnego kierownictwa akcją ratunkową, jak również upoważniający naczelnika straży za wodowej do objęcia technicznego kierownictwa akcją bez względu na czas przybycia, choćby do czasu jego przyjazdu, akcją kierował naczelnik straży ochotniczej. Strażacy, w czasie pełnienia służby korzystają ze wzmocnionej ochrony prawnej, a mianowicie narówni z urzędnikami w rozumieniu ustaw karnych.

Ustawa nakłada dość znaczne obowiązki na mieszkańców gminy a mianowicie: każda osoba w gminie przebywająca, jest obowiązana:

a) udzielić pomocy bezpośredniej przy tłumieniu pożarów, przy ratowaniu ludzi w razie nieszczęśliwych wypadków przy ratowaniu, ochronie i zabezpieczeniu mienia oraz pełnić warty dzienne i nocne dla ochrony przed powstaniem pożaru;

b) pozwolić na użycie posiadanych środków alarmowych, przewozowych i narzędzi ratowniczych oraz na umieszczenie na nieruchomościach urządzeń przyrzędów ochronnych, jak również posiadać pewne narzędzia ratownicze zdolne do użytku.

Od obowiązku świadczeń osobistych są wolni: chorzy, kaleki, kobiety ciężarne i karmiące oraz matki, dzieci do lat 6-ciu, przedstawiciele państw obcych, nieletni do lat 14 i osoby ponad lat 60.

Zatem od dnia 19 listopada r. b. wszystkie łodzianki i łodzianie z naliczanymi jak widać wyjątkami, będą należeli do wielkiej Rodziny Strażackiej, tworzącej w razie potrzeby, szeregi przymusowej straży pożarnej, które moglibyśmy nazwać „Pospolitem Ruszeniem Strażackim”.

Nadmienić należy — taka już kolekcja rzeczy — że niestosowanie się do obowiązków, wynikających z ustawy oraz do zarządzeń wydawanych przez kierowników akcji ratunkowej, podlega karze do 1000 zł. i 1 miesiąca aresztu, które to kary wymierza starosta.

CHORY ŻOŁĄDEK JEST ŹRÓDŁEM WIELU NIEDOMAGAN

W książkach wzmaga się wówczas proces gnicia, powodując cały szereg chorób, jak: zapalenie, zła przemiana materji, artryzm, nadmierna otyłość, kamienie żółciowe, bóle głowy, hemoroidy i t. p.

THE CHAMBAR, środek roślinny, o przyjemnym smaku, reguluje żołądek, oczyszcza organy trawienia i zapobiega wszystkim tym chorobom. Cena torebki 35 groszy.

WIEKA SENSACJA

Na firmamencie mody w stolicy świeci obecnie pierwsza wielkość gwiazda, znana do czasu tym łodziankom, które wiedza gdzie w Warszawie znaleźć można to co jest najwytworniejsze i najpiękniejsze. Gwiazda ta jest Ludwika Rosensteina, która w dniu 21 bm. w Teatrze Scala na pokazie miod zaprezentuje swe rewolucyjne suknie, kostjumi i płaszcz.

Strejk piekarzy zażegnany

Cech cofną wypowiedzenie umowy zbiorowej

Powszechny strejk piekarzy w Łodzi został narazie zażegnany. Po onegdajszym wypowiedzeniu umowy przez chrześcijański cech piekarzy, nastąpiło porozumienie pracowników piekarskich żydów i chrześcijan, którzy postanowili zwołać wspólne zebranie i uchwalić strejk w przemyśle piekarskim w Łodzi. Ponieważ jednak mogłoby to grozić poważnymi konsekwencjami, na dzień wczorajszy starostwo grodzkie zwołało konferencję, by rozpatrzyć postulaty piekarzy i ewentualnie zatarg zlikwidować.

W konferencji wzięli udział z ramienia starostwa grodzkiego — starosta dr. Wrona i wicestarosta Rosicki, zaś z ramienia cechu piekarzy — pp. Kopczyński, prezes izby rzemieślniczej i Graliński, starszy cechu. Piekarze wyjaśnili motywy, którymi kierowali się przy wypowiedzianiu umowy swym pracowni-

kom, podkreślając, że handel pieczywem w Łodzi jest nieunormowany i po kątny wypiek, zagrażając równocześnie zdrowiu ludności, zagraża finansowo piekarzom.

W odpowiedzi starosta dr. Wrona oświadczył, że zainteresuje się sprawą tajnego wypieku i dowozem pieczywa z piekarni zamiejskich i w razie stwierdzenia, że istotnie sprawa przedstawia się groźnie, podejmie energiczne kroki. Starosta Wrona przyrzekł również interwenjować w dalszym ciągu, by nie dopuścić do wypieku chleba w niedzielę i święta.

Wobec powyższego przedstawiciele cechu oświadczyli, że wypowiedzenie pracy swym pracownikom cofają i zakomunikowali o tem inspektorowi pracy.

W piekarniach żydowskich strejk w dalszym ciągu trwa. (i)

Cafino

w rolach głównych stawy wiedeńskiego teatru

Paula Wesely, A. Wohlbruck
Olga Czechowa

dzisiaj początek o godzinie 12-ej
zjawisko nienotowane w kinie
brawa na widowni!



MASKARADA

Bilety wolnego wejścia nieważne!

Boso, w białej koszuli i z zawiązanymi oczyma...

Violetta pójdzie pod nóż gilotyny

Co zeznała matka niezwykłej zbrodniarki. — M-me Noziere przyszła bronić honoru swego męża. — Violetta płaciła swemu kochankowi 50 franków dziennie

Podobnej zbrodni nie było w Europie od wieków

Wraz z szczegółowym sprawozdaniem z dramatycznego procesu w Paryżu przeciwko Violette Noziere, 18-letniej ojcobójczyni, donieśliśmy wczoraj o wyroku śmierci, jaki ogłosił przebieg tej niesłychanej zbrodniarce sąd przysięgłych departamentu Sekwany. Wyrok jest przerażający: Violetta Noziere skazana została nie tylko na karę śmierci, lecz jakby dla napiętnowania jej okrutnego postępu, jakby dla podkreślenia całej hańby jej morderstwa — sąd postanowił, aby SKAZANA WESZŁA NA SZAFOT W ŚMIERTELNEJ KOSZULI, BOSO I Z PRZEWIĄZANEMI OZCZAMI.

Drugi dzień tego wstrząsającego procesu zaczął się od przesłuchania matki oskarżonej.

M-me Noziere

Wchodzi na salę cichymi krokami, w gęstym woalu na twarzy. Droga jej prowadzi tuż koło ławy oskarżonych, na której siedzi córka. Matka zwraca się do swego dziecka, spojrzeniem pełnym bólu i wyrzutu. Violetta wtrzymuje wzrok matki, oczami, w których jest chłód i obojętność.

— Proszę podnieść woalkę, — zwraca się do świadka przewodniczący, gdy pochylona głowa M-me Noziere staje u pulpitu.

Spod czarnej zasłony żalobnej wyłania się twarz zmierzowana o chorobliwej wręcz chudości.

M-me Noziere źle słyszy. Przewodniczący musi dwukrotnie powtórzyć swe pierwsze pytanie.

Przewodniczący: — Niech mi pani pozwoli zadać jej pytanie nie mające nic wspólnego z procedurą. Z punktu widzenia czysto ludzkiego, jako kochająca matka i oddana małżonka — dlaczego wystąpiła pani z oskarżeniem pośliskowym?

M-me Noziere: — Wystąpiłam z pozwodem cywilnym w nadziei, że uda mi się znaleźć współników tej zbrodni aby stanąć w obronie czoł mego nieszczęśliwego męża. Nie myślałam o oskarżeniu córki... Nie czuję do niej nienawiści... Nie, nienawiści do niej nie czuję... W tej chwili rozlega się w sali sądowej głuchy stuk. To Violetta opada głową na parapet ławy oskarżonych. Oskarżona lka. Ale jest to dziwne lkanie.

bez jednej lzy

Matka opowiada o pierwszej próbie morderstwa, kiedy Violetta dała rodzicom stosunkowo słabszą dozę trucizny i potem

podpaliła franki.

Oskarżona przypuszczała, że rodzice mają oszczędności, nie wiedziała jednak, że na ich koncie bankowym figuruje suma 180 tysięcy złotych. Po tej pierwszej próbie morderstwa matka za padła ciężiej na zdrowiu niż ociec: leczyła się przez trzy dni w szpitalu i tydzień była jeszcze chora w domu. Zaraz dowiedziała matce, że jest chora, ale, że jest chora na kile — o tem matka dowiedziała się dopiero po śmierci męża i po uwięzieniu Violetty w więzieniu.

Nieszczęśliwa matka opowiada dalej

O STRASZNEJ NOCY 21 SIERPNIĄ.

Wypili oboje truciznę, która im dała córka. Violetta była na progu, gdy ociec rzucił. Po chwili i matka padła na podłogę, tuż obok męża. Wypita truciznę nie wszystko, pół szklanki za jedwie. Co się potem stało — tego nie pamięta. Wie jednak, że Violetta wyjęła jej z za paska tysiąc franków — czuła to, będąc już napół bez przytomności.

Przewodniczący: — Violette Noziere, czy oskarżona pragnie złożyć wyjaśnienia w związku z zeznaniami matki.

Oskarżona: (Podnosi się i krzyczy suchym, ale zupełnie spokojnym głosem) — Maman! Maman!

To wołanie brzmi zupełnie teatralnie. M-me Noziere zwraca się powoli ku córce i wyciąga do niej ramiona.

Violetta powtarza po raz drugi: — Matko! Matko!

M-me Noziere (do córki): — Violette, nie mogę zapomnieć, że lesteś moją córką. To, coś powiedziała o twym nie szczęśliwym ojcu — to kłamstwo ohydne. Ale przecież jesteś moim dzieckiem.

Ta złamana nieszczęściem kobieta płacze głośno i zwraca się do ławy przysięgłych z błaganem pełnem głębokiego, szczerzego patosu:

— Panowie, zlitujcie się nad moim dzieckiem!

Po chwili M-me Noziere ślania się u pulpitu dla świadków i powoli osuwa się na podłogę. Podpiera ją jej adwokat. Dwaj strażnicy podnoszą ją i prawie

NA REKACH WYNOSZA Z SALI.

Zeznają skolei dwaj biegli: słynny doktor Paul, sędziwy lekarz sądowy, i znakomity uczony dr. Kohn-Abrest, kierownik laboratorium toksykologicznego przy prefekturze policji. Obaj ci biegli odegrali wybitną rolę w śledztwie w sprawie Stawiskiego.

Obaj czynią przed sądem cały wykład, któryby można zatytułować: „Jak zostać dzielnym trucicielą”.

Doktor Claude stwierdza, że oskarżona jest zdrowa na umyśle.

Brygadjer policji obyczajowej zezna je, że w ostatnim roku oskarżona była poprostu wyłamującą się spod kontroli prostytutka.

Wreszcie przed sądem staje w charakterze świadka osławiony JEAN DABIN,

„przyjaciół“ Violetty

Dabin podaje przebieg swej początkowo znajomości, a potem już bardziej intymnych stosunków z oskarżoną.

Dabin: — Violetta płaciła za mój pokój w hotelu i dawała mi 50 do 100 franków dziennie. Mówiła mi, że ma bardzo bogatą ciotkę.

Przewodniczący i prokurator malują przed tym młodym człowiekiem, zeznającym w mundurze szeregowca wojsk kolonialnych, całą ohydę jego postępowania. Dabin wysłuchuje tych gorzkich i ostrych słów prawdy z opuszczoną głową.

Zeznają potem inni świadkowie. Violetta okłamywała ich z łada powodu, opowiadała o sobie niestworzone rzeczy i o swej rodzinie. Jednemu tylko świadkowi, Atlanowi, sąsiadowi, oświadczyła po pierwszym wypadku w domu Nozierów, że gdyby rodzice zmarli — jej sprawy zyskałyby na tem wydatnie.

Ten sam Atlan przyczynił się do skierowania pierwszych podejrzeń na Violette i do jej ujęcia.

Następnie sąd wysłuchał przemówień stron. obrońca oskarżonej miał zadanie b. trudne. Podobnie jak matka Violetty, tak i jej adwokat prosił o litość dla swej klientki, wskazywał na jej młody wiek i na doskonałe sprawowanie w więzieniu.

Prokurator Gaudel wygłosił mowę niezwykle mocną. Domagał się głowy tej najokrutniejszej zbrodniarki, nie mając równej sobie w historii.

Werdykt przysięgłych brzmiał: „winna”.

Sąd skazał ją na śmierć. (ng)



Podczas złej pogody .. ASPIRINA.

Prędzej pozbędziesz się przeziębienia, kataru i grypy, jeśli w porę zażyjesz ASPIRINĘ.

Aspirinę powinien mieć zawsze w domu.



ASPIRINA

istnieje tylko jedna!

Do nabycia we wszystkich aptekach.

Reorganizacja lecznictwa społecznego, według projektu dr. Wilczyńskiego, opiera się na 7 zasadniczych punktach. — Lekarz domowy jest podstawą reformy

Szczegóły tego projektu są bardzo interesujące. Dr. Wilczyński wyszedł z założenia, że system lekarzy domowych jest najlepszy ale musi być odpowiednio zmodyfikowany, by lekarz domowy nie był zmuszony do leczenia takich chorób, które wymagają interwencji specjalisty.

Szczegółowa organizacja lecznictwa, według planu dr. Wilczyńskiego, przedstawiałaby się następująco:

1. LEKARZ DOMOWY przyjmuje ubezpieczonych we własnym gabinecie i odwiedza ich w domu, daje leki, odbiera raporty z pogotowia, szpitala, od lekarzy specjalistów, przesyła raporty lekarzowi kontrolerowi konsultatywnemu, udziela przekazów do innych lekarzy, laboratorium i szpitali.

2. POGOTOWIE, do którego można się udać lub które można wezwać, a w razie nieobecności lekarza domowego, odwozi chorego do szpitala. O każdym wypadku pogotowie przesyła lekarzowi domowemu raport piśmienny lub telefoniczny.

3. LEKARZE SPECJALIŚCI: położnik, lekarz dzieci do lat pięciu, weneryk, okulista, laryngolog i chirurg — zastępują lekarza domowego w zakresie swych specjalności i przesyłają raporty lekarzowi domowemu.

4. SZPITAL — leczy ubezpieczonych udziela przekazów do innych lekarzy, orzeka na zlecenie lekarza-kontrolera, przesyła raporty do lekarza domowego.

5. KONTROLER KONSULTATYWNY: lekarz kontrolny, który orzeka o niezdolności do pracy — badania uprawnień, zasiłki, ewidencja, kartoteka chorych.

6. LABORATORJUM, ROENTGEN, PRZYCHODNIE SPECJALISTYCZNE.

7. ADMINISTRACJA UBEZPIECZALNI w danym mieście, obejmująca wszystkich ubezpieczonych.

Oto projekt, który będzie przesłany Izbie Lekarskiej do zaopiniowania i który będzie rozważony przez komisję, powołaną przez ministerstwo opieki społecznej. Od stanowiska lekarzy zatem będzie zależało obecnie, czy projekt ten zostanie zatwierdzony, czy też wprowadzone w nim zostaną jakieś zmiany, względnie czy zostanie zaniechany, a na jego miejsce opracowany inny.

Pracownia ubiorów „FILLETTE“ Wólczńska 97
dla dzieci i podłotków, tel. 121-45
przyjmują zamówienia na sezon jesienny.

„LUNA“

Dziś i dni następnych!
Dzisiaj 2 poranki o g. 12 i 2-ej

Dalszy ciąg i zakończenie filmu „Nędzownicy“ p. t.

Paryż w ogniu

HARRY BAUR, JOSSELINE GAEL I CHARLES VANEL NADPROGRAMY. — Ceny miejsc do g. 6 m. 30 zniżone. — Bilety ulgowe ważne.

GRAND-KINO CZYLUCYNA
Początek o godz. 11,30 przed poł.,
II-gi tydzień rekordowego powodzenia.

CZY LUCYNA TO DZIEWCZYNA?

obsada JADWIGA SMOSARSKA, EUGENJUSZ BODO, Cwiklińska — Grabowski. — Nadpr. aktualności Paramountu.

Mydło Bebe Szafranowa dla dzieci — niezastąpione

Chałupnicy rujnują przemysł

Niezarejestrowane, drobne cegielnie wyprodukowały 7 milionów cegieł, rzucając je na rynek po cenie rekordowo-taniej. — Ciekawe zjawisko społeczno-gospodarcze

Inspektor pracy w Łodzi otrzymał od pracowników przemysłu ceramicznego pismo, które porusza niezwykle interesujące zagadnienie społeczne.

Oto, okazuje się, że chałupnictwo, które jest strasznym konkurentem wszystkich dziedzin przemysłu i wyrządza w wielu wypadkach niepowetowane szkody, w bieżącym roku tak bardzo rozpanoszyło się w przemyśle ceramicznym, że postawiło niemal o progu ruiny wszystkie cegielnie, a robotników zatrudnionych w tej gałęzi przemysłu — przed widmem głodu.

Dotychczas chałupnicy-ceglarze pracowali w sposób bardzo prymitywny. Ku powali glinę, wypalali ją w małych piecykach, produkowali nieznaczne ilości cegieł, którą następnie sprzedawali po niższej cenie i w ten sposób zarabiali na skromne utrzymanie. Ich produkcja jednak była tak minimalna, że nie odgrywała ona żadnej roli i nie stanowiła dla nikogo konkurencji.

Ale chałupnicy-ceglarze łódzcy, widząc, że ich cegły mają zbyt, wpadli w tym roku na pomysł i postanowili rozpocząć produkcję masową. Każdy z nich zaangażował po kilku, względnie kilkunastu bezrobotnych, nauczył ich robienia cegieł i przy ich pomocy, zaczął fabrykować cegły w ilościach coraz większych. Miarą tego, jak rozwinęło się w ciągu

gu jednego roku chałupnictwo ceglarskie co jest objawem nienormalnych stosunków, jakie przeżywamy, jest fakt, iż w ciągu bieżącego roku chałupnicy w Łodzi wyprodukowali olbrzymią ilość — 7 milionów cegieł. Jest to normalna produkcja czterech wielkich cegielni. Te olbrzymie ilości cegieł chałupnicy rzucili na rynek. A ponieważ zatrudniają oni bezrobotnych, którzy zadawają się bardzo niskimi płacami, ponieważ nie opłacają ani podatków, ani świadczeń społecznych, będąc przemysłem anonimowym, mogli oferować cegły po tak niskiej cenie, że uniemożliwili wszelką konkurencję cegielni. — 7 milionów cegieł dla Łodzi, biorąc pod uwagę stosunkowo niewielkie budownictwo w naszym mieście musiało spowodować zupełnie nieplanowane zamknięcie przemysłu ceglarskiego. Coprawda, cegła ta jest pośledniego

gatunku, łatwo się rozsypane — ale w czasach, kiedy każdy szuka kupna taniego, na te rzeczy nie zwraca się uwagi. I oczywiście, zarówno właściciele cegielni, jak i robotnicy, musieli podjąć akcję obronną. Zwrócili się oni do Izby Przemysłowo-Handlowej, prosząc o interwencję, do Izby skarbowej, prosząc o nałożenie podatków na chałupników, do Ubezpieczalni społecznej, prosząc o przymsosowe ubezpieczenia zatrudnionych przez chałupników bezrobotnych. Liczyli na to, że gdy na chałupników zwał się ciężary finansowe, nie opłaci im się produkcja. A niezależnie od tego, zwrócili się do inspektora pracy, prosząc o pomoc i radę.

Inspektor Wyrzykowski polecił im zwrócić się do wydziału przemysłowego urzędu wojewódzkiego, który ma prawo zamykania przedsiębiorstw nielegalnych

Niemcy biją rekord świata
Są one obecnie najdroższym krajem

Berlin, 13 października.

Do niedawna jeszcze za najdroższy kraj w Europie uchodziła Francja. Istotnie ceny artykułów spożywczych i artykułów t. zw. pierwszej potrzeby w tym kraju były najwyższe. Obecnie rekord pod tym względem zaczynają bić Niemcy. Donosiliśmy niedawno o zamiarze wprowadzenia kartek żywnościowych w Trzeciej Rzeszy, na wzór słynnych kart żywnościowych z czasów wojny. Obecnie sprawa ta już jest zadecydowana, a na decyzję tę wypłynął niezwykle i stały wzrost cen.

Dla zorientowania się, jak sprawy te przedstawiają się obecnie w Niemczech, przytoczamy następującą tabelę obowiązujących cen:

Table with 3 columns: Product, Price in France, Price in Germany. Items include: Wół, żywa waga za 1 kg; Wieprzy, żywa waga 1 kg; Mięso wołowe za 1 kg; Masło; Jaja świeże za 12 sztuk; Przędza bawełn. 1 kg; Wełna za 1 kg.

Jeśli porównamy ten ceny z obowiązującymi u nas, w Polsce i przypomnimy że przed objęciem władzy przez narody wchodzących w skład III Rzeszy Niemcy byli tańszym krajem niż Polska — komentarze będą zbyt liczne.

W Berlinie złośliwi mówią na ucho, że coraz bardziej popularna staje się pieśńka, która stanowi parodię hymnu hitlerowskiego: „Die Preise hoch, Kartelle test geschlossen“.

Telefon odpowiada, która godzina
Wkrótce dowiemy się, pod jakim numerem „urzędować“ będzie Robot

Wzorem Warszawy, Łódź również otrzymała swoją „Zegarynkę“. Mianowicie, dyrekcja telefonów w Łodzi. PAST postanowiła zmontować automatyczny zegar, posiadający tę własność, że po nakręceniu odpowiedniego numeru na tarczy telefonu, w słuchawce rozlegnie się głos automatu, który poda dokładny czas.

Automatyczny zegar, którego w Warszawie nazwano „Zegarynką“, funkcjonuje bez zarzutu. Nie było wypadku, by robot omylił się i podał niewłaściwą godzinę. Odpowiada on na pytania o krągłą dobę i w ten sposób każdy abo-

nent telefoniczny w ciągu dnia czy nocy będzie mógł sprawdzić czas i uzgodnić swój zegarek.

„Zegarynka“ zmontowana będzie na placu piętrze gmachu PAST przy Al. Kościuszki 12 w ten sposób, że tarcza zegara będzie po zewnętrznej stronie i będzie można sprawdzić czas również z ulicy.

Prace montażowe są już rozpoczęte. Po ich zakończeniu dyrekcja PAST poda numer telefonu, po nakręceniu którego „Zegarynka“ będzie udzielała informacji.

Teatr ROZMAITOŚCI, tel. 112-25
Gościnne występy światowej sławy artystki

Dzisiaj w niedzielę o godz. 4.30 popoł. wielkie przedstawienie ulgowe cały parter 1 zloty.

Po przedstawieniu wielki humorystyczny reportaż p. n. „Lacht idelech lacht“ z udziałem całego zespołu o godz. 9.15 wiecz. punkt. sensacyjna sztuka

Po przedstawieniu dodatek: wielkiego humorystycznego reportażu p. n. „Lacht idelech lacht“ z udziałem całego zespołu. Śpiew, taniec, humor, satyra, ceny niskie. Jutro w poniedziałek o godz. 9.15 „Sierota Chasia“. Cały parter 1 zł.

NOWOŚCI ANGIELSKIE BIELSKIE oraz PLEDY
Skład sukna i kortów
E. i L. KAHAN
Piotrkowska 80 tel. 208-52
Skład Komisowy Z. Bornstein Starzyckiej Manufaktury S. A.

Idy Kamińskiej „Motke złodziej“

A dank fun kinder

Po przedstawieniu dodatek: wielkiego humorystycznego reportażu p. n. „Lacht idelech lacht“ z udziałem całego zespołu. Śpiew, taniec, humor, satyra, ceny niskie. Jutro w poniedziałek o godz. 9.15 „Sierota Chasia“. Cały parter 1 zł.

TEATR MUZYKA SZTUKA

TEATR MIEJSKI
Dzisiaj, w niedzielę, o godz. 4-ej po południu oraz w poniedziałek o godz. 8.30 wieczorem przeobój komedjowy Vulpus'a „Zwycięzcy krzyż“. Ceny zrzeszeniowe od 40 gr. do 2.70.

ŁÓDZKIE TEATRY POPULARNE (Ogrodowa 18).

Dzisiaj w niedzielę o godz. 4.15 i 8.15 wiecz. powtórzenie wczorajszej premiery komedji w 3 aktach Mieczysława Nawrockiego p. t. „Przyjaciel jej męża“, w reżyserji samego autora. — Udział bierze cały zespół komedjowy.

ŁÓDZKIE TEATRY POPULARNE (Sala Geyera, ul. Piotrkowska 295)

Dzisiaj w niedzielę o godz. 4.15 i 8.15 wiecz. dana będzie operetka w 3 aktach Gilberta „Noc w Kairze“, w reżyserji Stanisława Zięciakiewicza.

RADJOPROGRAM

PROGRAM ROZGŁOSNI ŁÓDZKIEJ POLSKIEGO RADJA.

NIEDZIELA, 14 października 1934 r.
9.00—9.03. Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“
9.03—9.07 Muzyka — płyty. 9.07—9.22 Gimnastyka. 9.22—9.30. Muzyka — płyty. 9.30—9.40. Dziennik poranny. 9.40—9.50. Muzyka — płyty. 9.50—9.55. Chwilka pań domu. 9.55—10.10. Zapowiedź programu (transmisja ze Lwowa). 10.10—10.30. Muzyka popularna — płyty. 10.30—11.57. Transmisja Nabożeństwa z kościoła św. Krzyża w Warszawie. Po Nabożeństwie muzyka religijna — (płyty). 11.57—12.03. Sygnał czasu z Warszawy. Hejnał z Krakowa. 12.03—12.05. Wiadomości meteorologiczne. 12.05—12.15. Przegląd teatralny. 12.15—13.00. Poranek muzyczny z Konserwatorium Muzycznego w Warszawie. Wykonawcy: orkiestra filharmoniczna pod dyr. Mieczysława Mierzejewskiego i Emma Szabrańska (śpiew). 13.00—13.15. Pogadanka p. t. „Przez lądy i morza“ — wygl. Bogdan Pawłowicz. 13.15—13.45. Transmisja ze Lwowa — zakończenie międzynarodowego meczu piłkarskiego Polska — Rumunia. 13.45—14.00. Dalej ciąg poranku muzycznego z Konserwatorium Muzycznego w Warszawie. 14.00—15.00. Muzyka — płyty. 15.00—15.15. Odczyt p. t. „Dlaczego Łódź przestała się interesować sztuką“ — wygl. Wacław Dobrowolski. 15.15—15.25. Płyty w wykonaniu Marji Kaupé. 15.25—15.35. Muzyka — płyty. 15.35—15.45. D. c. pieśni w wykonaniu Marji Kaupé. 15.45—16.00. Muzyka — płyty. 16.00—16.20. „Janosikowa ostatnia wyprawa“ (recytacja prozy). 16.20—16.45. Recital wiolonczelowy Kazimierza Wilkomirskiego. 16.45—17.00. „Lamiągłowski“ — poddyktuje Henryk Ładosz. 17.00—17.50. Muzyka do tańca. Wykonawcy: —

1-szy krajowy ODBIORNIK LILIPUT „ARDO“ mod. 331 (na 1935 rok)

Już na składzie!
3 (4) lampy, 3 zakresy, głośnik elektrodynamiczny, piękny ton. Cena zł. 286

Wyłączna sprzedaż Radio Audion, Traugutta 1.

orkiestra Jana Różewicza i Henryk Ładosz jako wodzirej.
17.50—18.00. „Zywot zasłużonego obywatela“ (Pamiętnik dr. Lasockiego) — wygl. prof. Henryk Mościcki.
18.00—19.00. Teatr Wyobraźni dla uczczenia 125-iej rocznicy urodzin Juliusza Słowackiego nadaje skróty dramatu p. t. — „Horsztyński“.
19.00—19.15. Koncert chóru Eryano.
19.15—19.30. „Życie młodości“.
19.30—19.45. D. c. koncertu w wykonaniu chóru Eryano.
19.45—19.50. Program na dzień następny.
19.50—20.00. Feljton aktualny.
20.00—20.45. Koncert popularny w wykonaniu orkiestry symfonicznej P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego i Juliusza Wolfson (fortepian).
20.45—20.55. Dziennik wieczorny.
20.55—21.00. „Jak pracujemy w Polsce“.
21.00—21.45. „Na wesołej lwowskiej fali“.
21.45—22.00. Wiadomości sportowe ze wszystkich krajów rozgłośni P. R.
22.00—22.15. Skrzynka pocztowa techniczna — korespondencje bieżąca omówi i porad technicznych udzieli Wacław Frenkiel.
22.15—22.30. Koncert reklamowy.
22.30—23.10. Reportaż z międzynarodowego meczu bokserskiego Polska — Czechosłowacja. (Transm. z Cyрку Warszawskiego) — komunikacji lotniczej.
23.10—23.15. Wiadomości meteorologiczne — komunikacji lotniczej.
23.15—23.45. Muzyka taneczna z danc. „Ozary“

DZIŚ SŁUCHAMY.

20.00. MOSKWA (Komintern). Koncert symf.
20.00. MOSKWA (Stalin). Fabryka.
20.00. BUKARESZT. Opera.
20.00. FRANKFURT. Koncert.
20.00. SZTUTGART. Opera.
20.00. LIPSK. Wesoly wieczór.
20.10. KRÓLEWIEC. Wesoly wieczór.
20.15. STOCKHOLM. Koncert kościelny.
20.20. KAUNAS. Muzyka litewska.

Sensacyjne widowisko
Najwspanialszy program Cyrku Staniewskich

I. Oddział cyrku Staniewskich po ogromnych sukcesach w całej Polsce przabywa nieodwołalnie we wtorek, 16 października do Łodzi i daje swoje rekordowe pierwsze przedstawienie przy ul. Ks. Bandurskiego 10.

Cyrk Staniewskich przywozi pełnowartościowy atrakcyjny program, który przejdzie wszelkie i najśmielsze wyobrażenia. Po każdorazowym występie cyrku Staniewskich jesteśmy wszyscy mile rozczarowani, ponieważ każdy z zademonstrowanych numerów jest prawdziwą rewelacją. Wszyscy zwolennicy cyrku Staniewskich i jego fenomenalnych atrakcyjności będą tym razem mieli niecodzienną rozrywkę, albowiem program obecny, jak prasa całego kraju donosi, jest bezwzględnie najlepszym ze wszystkich, jakieśmy dotychczas mieli możność podziwiać.

REWJA MODY W TEATRZE MIEJSKIM

Dnia 21 października o godz. 12 w poł. odbędzie się Wielka Rewja Mody w Teatrze Miejskim. Udział biorą: L. Rosensteinowa (z Warszawy) — suknie, płaszcze i kostiumy, Gurd — futra, okrycia, Syrkisowa — kapelusze, Van-Lo — rękawiczki skórzane, Tow. Akc. N. Ejtingon — pończochy, rękawiczki, A. G. B. — tkaniny, Herszron — torebki, Borkowski — galanteria, E. Lipska — ręczne suknie i pulowery, Violet — perfumy, L. Friedland — obuwie. Szczegóły w afiszach, bilety przy kasie.

LEKARZ - DENTYSTA F. KOPCIOWSKA

POWRÓCIŁA.
Przyjmuje codziennie od 9—3
Gdańska 37
tel. 232-55
od 4—7 w lecznicy
Piotrkowska 294
tel. 122-89.

Kurjer Handlowo-Przemysłowy

Łódzkiego okręgu włókienniczego.

NOWE PRAWO O POSTĘPOWANIU UKŁADOWEM

zostało uchwalone przez Radę Ministrów.—Postulaty sfer gospodarczych nie zostały uwzględnione

Na posiedzeniu Rady Ministrów w dniu 12 b. m. przyjęty został projekt prawa o postępowaniu układowem, które to prawo zostanie ogłoszone w formie rozprawy Prezydenta Rzeczypospolitej.

Rozdział I przyjętego projektu dotyczy podstaw i warunków otwarcia postępowania układowego. Najważniejsze z nich są następujące:

Kupiec, który wskutek wyjątkowych niezależnych od niego okoliczności zaprzestania płatności długów, lub przewidując w najbliższej przyszłości zaprzestanie płatności, może żądać otwarcia postępowania, celem zawarcia układu z wierzycielami.

Niema prawa żądać otwarcia postępowania układowego ten, kto: 1) nie prowadzi przedsiębiorstwa przynajmniej od trzech; 2) będąc kupcem rejestrowym nie prowadził księgowości według zasad prawidłowej rachunkowości kupieckiej, nie będąc kupcem rejestrowym, nie prowadził rachunków, z których byłby wyczerpany stan jego majątku; 3) już raz zawarł układ o postępowaniu układowem lub był upadłym, jeżeli od zatwierdzenia układu lub ukończenia postępowania układowego nie upłynęło jeszcze lat pięć; 4) nie wykonał układu, zawartego w postępowaniu układowem lub w postępowaniu układowem, jeżeli od zatwierdzenia nie upłynęło jeszcze lat pięć.

W razie otwarcia postępowania układowego na żądanie spółki jawnej lub komandytowej, spółnik, odpowiadający za zobowiązania spółki bez ograniczenia, może żądać otwarcia postępowania układowego w stosunku do swego majątku, jeżeli nie zachodziły warunki, wymienione w podanych powyżej punktach.

Postępowaniem układowem nie są objęte następujące wierzytelności: 1) pożytki i inne daniny publiczne, bieżące i należące za rok, poprzedzający otwarcie postępowania układowego oraz podatki, należące do przedsiębiorstwa zaspokojenia z przedsiębiorstwa przedmiotów majątkowych; 2) opłaty z tytułu ubezpieczeń społecznych i przymusowego ubezpieczenia układowego bieżące i należące za rok, poprzedzający otwarcie postępowania układowego; 3) należności z umowy o pracę; 4) należności z umowy o rentę, lub o dostawę oraz alimenty; 5) należności zabezpieczone zastawem; 6) należności zabezpieczone hipoteką, albo w rejestrze z tytułem hipotek sądowych, uzyskanych w ostatnim miesiącu przed otwarciem postępowania układowego. Postępowaniem układowem nie są objęte również roszczenia o wydanie mienia, które przysługują upadłemu, byłoby wyłączone z masy upadłości.

Postępowanie układowe, otwarte na żądanie spółki jawnej, lub komandytowej, obejmuje tylko majątek spółki. Odpowiedzialność wspólników za zobowiązania spółki pozostaje bez zmiany. Postępowanie, otwarte na żądanie spółnika w stosunku do jego majątku, obejmuje także jego udział i inne prawa majątku w spółce.

Z rozdziału II, który podaje przepisy ogólne o postępowaniu, wymienić należy, że do prowadzenia postępowania układowego właściwy jest sąd okręgowy, w którego okręgu znajduje się zakład główny przedsiębiorstwa dłużnika, a gdy dłużnik ma kilka przedsiębiorstw w okręgach różnych sądów, jeden z tych sądów. Sąd Okręgowy orzeka w wydziale handlowym, a jeżeli wydział handlowy nie jest utworzony — w wydziale cywilnym w składzie trzech sędziów.

Zastępstwo przez adwokatów obowiązuje, poczynając od założenia środka

odwoławczego do sądu apelacyjnego.

Postępowanie ulega zawieszeniu tylko w razie śmierci dłużnika. Będzie ono umorzone, jeżeli w ciągu dwóch tygodni od daty postanowienia sądu o zawieszeniu, spadkobierca nie zgłosi wniosku o podjęcie postępowania.

Jeżeli przed rozpoznaniem podania dłużnika o otwarcie postępowania układowego wierzyciel złoży wniosek o ogłoszenie upadłości, sąd winien podanie dłużnika i wnioski wierzycieli łącznie rozpoznać i rozstrzygnąć jednym postanowieniem. Od daty otwarcia postępowania układowego do czasu prawomocnego rozstrzygnięcia co do układu, lub umorzenia postępowania nie może być ogłoszona upadłość dłużnika.

Dalsze rozdziały, dotyczą otwarcia postępowania układowego, sprawdzenia

wierzytelności, zgromadzenia wierzycieli uchylenia układu, ukończenia postępowania, wreszcie zawierają przepisy przejściowe i końcowe.

O przytoczonym powyżej projekcie prawa upadłościowego, który, niestety, nie uwzględnił postulatów sfer gospodarczych, napiszemy obszernie w dniach najbliższych.

Skreślenie 25 proc. zaległości podatkowych pod warunkiem spłacenia reszty w ciągu 3 lat. — Jakież zaległości nie korzystają z ulg?

Ukazało się (Dz. Ustaw A 89, poz. 816) rozporządzenie ministra skarbu, wydane w porozumieniu z ministrem spraw wewnętrznych, wprowadzające pewne zmiany w rozporządzeniu, wydanym w roku ubiegłym w sprawie ulg w spłacie zaległości podatkowych.

W myśl tego rozporządzenia, władze skarbowe mogą płatnikom, nieposiadającym majątku nieruchomego, na którym można zabezpieczyć przypadające od nich zaległości podatkowe, na indywidualnie wnoszone i należycie uzasadnione podania, w wypadkach za-

slugujących na uwzględnienie, umarzać czwartą część tych zaległości, pod warunkiem wpłacenia pozostałych trzech czwartych części w dwunastu równych ratach kwartalnych, począwszy od 1-go stycznia r. 1935, za opłatą odsetek za odroczenie w wysokości pół proc. miesięcznie, licząc od 1 października r. 1933.

Podania, przy łącznej sumie zaległości do 50.000 zł., będą załatwiali urzędy skarbowe, a powyżej tej sumy — izby skarbowe.

Ulg, przewidziane rozporządzeniem nie będą stosowane do zaległości w za-

kresie podatków, dla których za podstawę wymiaru służyć przychód lub dochód z wolnych zawodów i osobistych zajęć przemysłowych, do zaległości w zakresie podatków, dla których za podstawę wymiaru służy dochód z kapitałów lub wartość majątkowa tych kapitałów, a wreszcie do zaległości, powstałych wskutek jawnej zlej woli płatnika. Ocena, czy powstanie zaległości zostało spowodowane jawną złą wolą płatnika, należy do ministra skarbu, który uprawnienia swoje w tym zakresie może przenieść na izby skarbowe.

Jeżeli podatek spadkowy, lub podatek od darowizn zostały rozłożone na raty, to postanowienia rozporządzenia będą miały zastosowanie tylko do tych rat, których termin płatności, wymieniony w ostatniej decyzji, zawierającej zezwolenie na spłatę ratami, przypadł przed 1 października 1931 r. Jeżeli cała należność tytułem podatku spadkowego lub od darowizn, która zalegała w dniu wydania ostatniej decyzji o odroczeniu płatności, została odroczone do terminu, przypadającego po 30 września 1931 r., to rozporządzenie nie ma zastosowania.

Kary za zwłokę oraz odsetki za odroczenie, przypadające od zaległości podatkowych, objętych rozporządzeniem, za okres od dnia powstania do 30 września roku ubiegłego włącznie, będą umiarkowane, bez względu na to, czy prawo ratalnej spłaty, wynikającej z postanowień rozporządzenia, służy płatnikom z urzędu, czy też na wnoszone podania, niezależnie od terminowej spłaty poszczególnych rat.

Syndykat eksportu obuwia gumowego

Plany organizacyjne przemysłu. — Regulacja produkcji

(j) W przemyśle obuwia gumowego prowadzone są bardzo żywe rozmowy na temat organizacji tego przemysłu. Istniejące projekty organizacyjne w przemyśle obuwia gumowego obejmują w pierwszym rzędzie kwestję eksportu obuwia, ku czemu się skłaniają również czynniki miarodajne. W sprawie tej istnieje projekt zorganizowania syndykatu eksportowego, który zająłby się zbytem obuwia gumowego na rynkach zagranicznych. — W syndykacie tym wzięłyby udział wszystkie firmy obuwia gumowego. Opłaty na rzecz syndykatu byłyby ustalone w zależności od rozmiarów zbytu obuwia gumowego przez każdą z fabryk na rynku wewnętrznym.

Jakkolwiek sama kwestja zorganizowania syndykatu eksportowego jest w zasadzie ustalona w sensie pozytywnym, między poszczególnymi fabrykami krajowymi istnieje pewna różnica zdań, co do podstaw organizacyjnych takiego syndykatu, jak również co do jego zadań. Narażone do uzgodnienia stanowiska trzech najpoważniejszych firm obuwia gumowego, a mianowicie: sp. akc. Gentleman, sp. akc. Rygawar i sp. akc. F. W. Schweißker. Firmy te ustaliły i uzgodniły swe poglądy na temat organizacji syndykatu eksportowego i wystosowały w tych dniach do min. przemysłu i handlu wspólny memoriał, w którym wysunęły szczegółowo opracowany, konkretny projekt organizacji syndykatu eksportu obuwia gumowego.

Jak się dowiadujemy — reszta przed

siębiorstw, produkujących obuwie gumowe ma również ze swej strony wystąpić z odpowiednimi propozycjami do właściwych czynników.

Obok kwestji organizacji eksportu, prowadzone są również rozmowy nad regulacją produkcji zbytu obuwia na rynku wewnętrznym. W tej dziedzinie wysunięte są zupełnie nowe projekty.

Zainteresowani producenci odznaczają się do stworzenia kartelu i wyobrażają sobie rozwiązanie tej sprawy w formie pewnego rodzaju umowy konwencyjnej, któraby ustalała rozmiary produkcji na poszczególne sezony i określała jej podział między poszczególne fabryki.

Obok takiej umowy, ustalającej ogólne rozmiary produkcji i jej podział między poszczególne fabryki, istnieje propozycja, aby konwencja zawierała również luźną umowę rodzaj „gentlema agreement” ustalającego ceny obuwia.

Nad całokształtem tych projektów toczy się obecnie w łonie zainteresowanego przemysłu żywa wymiana zdań i prowadzone są pertraktacje między poszczególnymi firmami.

O ile chodzi o rozwój sezonu zimowego w przemyśle obuwia gumowego, to sprzedaż obuwia trwa już od dłuższego czasu i sezon zapowiada się względnie dobrze. Ceny obuwia gumowego na sezon zimowy wykazują tendencję utrzymania. Dodatkim momentem dla przemysłu gumowego jest znaczne zmniejszenie się rozmiarów konkurencji zagranicznych firm.

Upadłości i układowy

Na wczorajszej sesji Sądu Handlowego znalazła się upadłość firmy „Gustaw Preiss”, tkalnica mechaniczna przy ul. Moniuszki 64 w Pabjanicach. W upadłości tej odbyło się w końcu sierpnia r. b. zebranie wierzycieli, na którym upadły zaproponował wierzycielom układ w wysokości 30 proc. wszystkich należności, bez kosztów i odsetek, płatnych w czterech ratach półrocznych, przyczem pierwsza rata płatna ma być po upływie pół roku od daty uprawomocnienia się wyroku zatwierdzającego układ.

Sąd układ zatwierdził i wyrokowi nadał rygor natychmiastowej wykonalności.

W sprawie upadłości Sp. Akc. dla Handlu i

Wyrobu Towarów Jedwabnych i Bawełnianych Maurycy Tauman — przy ul. Dowborczyków 6-8, wpłynęło do Sądu podanie pełnomocnika Zofji z Brinkenhoffów Urbanowej i firmy Societe per la Filature dei Cascani di Seta o unieważnienie zebrania wierzycieli masy upadłości i nakazanie zwołania syndykowi powtórnego zebrania wierzycieli, gdyż, jak wynika z protokołu tego zebrania, pominięto wierzytelności p. Urbanowej.

Sąd zlecił zarządowi masy, aby zwołał ponowne zebranie wierzycieli w terminie miesięcznym, celem ostatecznego zgłoszenia wierzytelności i przeprowadzenia dyskusji nad zawarciem związku wierzycieli, lub zawarcia układu.

Uruchomienie przedalń bez zmiany

Zarząd Zrzeszenia Producentów Przędzy Bawełnianej w Łodzi postanowił normę uruchomienia w przedalniąch bawełnianych w okresie od dnia 29 października do dnia 11 listopada r. b. pozostawić bez zmiany. A więc w okresie tym przedalnie czynne będą 38 godzin tygodniowo, to znaczy w ciągu całego okresu 76 godzin.

Włochy zwiększają produkcję sztucznego jedwabiu

Produkcja jedwabiu sztucznego we Włoszech wyniosła w pierwszych 7-ciu miesiącach r. b. 266.002 centnarów metrycznych, wobec 212.261 w odpowiednim okresie 1933 r. Jeszcze silniej wzrósł eksport, osiągnął bowiem we wspomnianym okresie r. b. 18.46 milj. kg. wartości 317.77 milj. lir, gdy w siedmiu miesiącach 1933 r. wyniósł tylko 13.05 milj. na sumę 289.14 milj. lir.

Kartel przedzainiczy w Czechosłowacji przedłużono

Umowa kartelowa czechosłowackich przedzainiczy bawełnianych wygasa z dn. 30 listopada r. b. W związku z tym odbywały się w bieżącym miesiącu rokowania między poszczególnymi członkami kartelu, które zakończyły się ostatecznie przedłużeniem umowy na dalsze 2 lata. Niektóre punkty umowy zostaną zmienione.

Obrady komisji międzyzbiowych

W piątek dnia 12 bm. rozpoczęły się w Sosnowcu obrady Międzyzbiowej Komisji do spraw obrotu towarowego zagranicą. W sobotę dnia 13 bm. obradowała w Katowicach inna instytucja międzyzbiowa, a mianowicie Rada Polityki Kompensacyjnej, która załatwiła m. in. szereg spraw, dotyczących wóklennictwa. Z ramienia Izby Przemysłowo-Handlowej w obradach tych wziął udział dyrektor inż. Bajer.

Równocześnie w dniu wczorajszym wyjechał w sprawach służbowych do Hamburga oraz do Kopenhagi wicedyrektor Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi dr. Henryk Berkowicz.

KALOSZE I DESZCZOWCE



Piotrkowska 52
sa jedyne ochrona przeciw zimna i wilgoci

NOTOWANIA BAWELNY

z dnia 12 października 1934 roku
NOWY JORK. — Wobec święta giełda nieczynna.
NOWY ORLEAN. Wobec święta giełda nieczynna.
LIVERPOOL. Loco 6,96 październik 6,96, listopad 6,67 grudzień 6,66, styczeń 6,64 luty 6,62, marzec 6,61, kwiecień 6,60, maj 6,59 czerwiec 6,57, lipiec 6,56 sierpień 6,52, wrzesień 6,49, październik 6,46.
EGIPSKA. Loco 8,10 październik 7,82 listopad 7,84 grudzień 7,85 styczeń 7,88, marzec 7,93 maj 7,97, lipiec 8,02.
UPPER. Loco: 7,03 październik 6,94 listopad 6,93 grudzień 6,96 styczeń 6,96 marzec 7,00 maj 7,04 lipiec 7,05.
BREMA. Loco 14,46 grudzień 14,15 styczeń 14,30 marzec 14,48 maj 14,62 lipiec 14,67 październik —
ALEKSANDRIA: Sakelaridis. listopad 14,23 styczeń 14,36 marzec 14,42 maj 14,72
ASHMOUNI: październik 12,34 grudzień 12,33 luty 12,42, kwiecień 12,53, czerwiec 12,64.

Pośrednictwo ubezpieczeniowe

Dekret Prezydenta Rzplitej wprowadza jedynie zawodową akwizycję ubezpieczeń

(B) Rada ministrów uchwaliła na wczorajszym posiedzeniu projekt dekretu Prezydenta Rzplitej, regulującego sprawę związaną z pośrednictwem ubezpieczeniowym. Nowy dekret określa dokładnie co rozumie się przez pośrednictwo ubezpieczeniowe, kto może zajmować się tem pośrednictwem, zastrzegając w zasadzie wykonywanie pośrednictwa ubezpieczeniowego tylko dla zarejestrowanych agentów o ile chodzi o ubezpieczenia zwykłe i koncesjonowanych maklerów, przy pośrednictwach reasekuracyjnych.

Nowy dekret staje w całej rozciągłości na stanowisku pośrednictwa zawodowego, wykluczając dorywcza i sporadyczną akwizycję ubezpieczeniową przez osoby traktujące to pośrednictwo tylko jako zajęcie uboczne.

Dekret określa również najważniejsze obowiązki, jakie ciąży na agencie ubezpieczeniowym w stosunku do obu stron zawierających umowę o ubezpieczeniu. Agenci będą mieli obowiązki

zgłaszania swych współpracowników, co również przyczynić się ma do wyłączenia z pośrednictwa osób niepowołanych i traktujących to pośrednictwo za pracę dorywcza.

W rozdziale mówiącym o przeniesiach karnych dekret przewiduje grzywnę za dzielenie się przez agentów ubezpieczeniowych swą prowizją bądź z towarzyszem ubezpieczającym bądź też z osobą ubezpieczającą się. Dekret przewiduje, że agent otrzymuje swą prowizję tylko od Instytucji ubezpieczeniowej. Poza tem dekret przewiduje wprowadzenie specjalnej organizacji zawodowej agentów ubezpieczeniowych, która będzie miała zapewnić wpływ na eliminowanie agentów niesolidnych i pracujących nieodpowiednimi metodami. Związek agentów ubezpieczeniowych będzie posiadał specjalny przywilej, o ile podda się nadzorowi państwa. Nadzór ten będzie sprawować komisarz państwowy.

Prezes Izby Palestyńsko-Polskiej w Łodzi

Przed zawiązaniem tow. handlowego polsko-palestyńskiego

Do Polski przybył w sprawach palestyńskich, a przedewszystkiem związanych z zacieśnieniem stosunków handlowych polsko-palestyńskich konsul M. Chelouche, zajmujący wybitne stanowisko w życiu gospodarczym Palestyny, prezes Palestyńsko-Polskiej Izby Handlowej oraz kilku banków w Tel-Awiiwie.

W związku z tem odbyło się posiedzenie zarządu i rady Polsko-Palestyńskiej Izby Handlowej, na którym p. Chelouche zreferował szczegółowo obecną sytuację gospodarczą Palestyny, wskazał widoki dalszej rozbudowy przemysłu i handlu palestyńskiego i możliwości wzmocnienia stosunków handlowych między Polską a Palestyną.

Nie jest wykluczone, iż p. Chelouche odwiedzi poszczególne ośrodki przemysłowe

Łodzi, w których znajdują się oddziały Izby polsko-palestyńskiej, a więc m. in. i Łódź.

Przyjazd p. Chelouche pozostaje specjalnie w związku z projektowaną organizacją tow. handlowego polsko-palestyńskiego.

W nadchodzący wtorek p. Chelouche przybędzie do Łodzi, gdzie następnego dnia, t. j. w środę 17 b. m., wygłosi odczyt na temat obecnej sytuacji ekonomicznej Palestyny oraz możliwości handlowych polsko-palestyńskich.

Odczyt (w języku francuskim i polskim) odbędzie się w sali kinoteatru „Casino” o godz. 12 po południu. Po odczytzie wyświetlony będzie film „Łódź — miasto baw. b. który był demonstrowany na Targach Lewant. i w Tel-Awiiwie, z Targów Lewant. i w Tel-Awiiwie.

Zapowiedź przyjazdu p. Chelouche i jego odczytu wywołała w okresie, gdy Łódź coraz baczniejszą uwagę poświęca rynek Bliskiego Wschodu, zrozumiałe zainteresowanie.

W obronie kolegów

Propozycja robotników „Widzewskich Manufaktur”

Zakłady przemysłowe „Widzewskich Manufaktur” zredukowały w ostatnich dniach kilkuset robotników. W związku z tem odbyło się zebranie wszystkich robotników, w wyniku którego udano się do dyrekcji fabryki delegacja, komunikując, iż robotnicy zgadzają się na zmniejszenie dni zatrudnienia dla wszystkich, byle tylko nikogo nie zredukowano.

Dyrekcja jednak nie zgodziła się na takie załatwienie sprawy. Wobec powyższego w dniu wczorajszym delegacja Z. Z. Z. udala się do spektora pracy, prosząc go o interwencję. W poniedziałek odbędzie konferencję z dyrekcją fabryki inspektor pracy inż. Fefermana. (1)

Giełda łódzka

Na wczorajszym zebraniu giełdowym w Łodzi notowano: transakcje: dolary 5,19, poz. 48,15, dolarówka 54,50, poz. inwestycyjna — sprzedaż 118,25, kupno 118,00, stabilizacyjna 77,25—77,00, Bank Polski 95,00, 5 proc. L. Z. m. Łodzi z roku 1933 54,75—54,50, 5 proc. L. Z. m. Łodzi bez serii 63,00—62,50. Tendencja utrzymana.

Na rynku walutowym nastąpiło wczoraj pewnego rodzaju odwrócenie trwającej od pewnego czasu sytuacji. Gdy dotychczas byliśmy świadkami trwałej dość mocnej tendencji dla dolara a znikłowej dla funta, wczoraj nastąpiło odwrócenie zasadniczej zmiany: dolar znikował, zaś poszedł w górę.

Spadek kursu dolara w transakcjach Banku Polskiego wyrażał się 2 punktami, ustalając się na poziomie 5,19 za drobne banknoty, 5,20 za grubsze i 5,22 za czeki. W tym samym stosunku spadła cena dolara na prywatnym rynku łódzkim, oddawano go po 5,22, płacono — 5,20.

Kurs funta natomiast Bank Polski podwyższył o 7 punktów, płacono za niego 25,65. W obrocie prywatnym funt zwykłował do 25,85 w żądaniu i 25,75 w kupnie.

Znikowała wczoraj również marka niemiecka: oddawano ją po 1,95, płacono po 1,94. Na rynku papierów notowania nie uległo zmianie, 5 proc. L. Z. m. Łodzi oddawano 55,25, płacono 55,00, za poz. stabilizacyjną dano 77,00, 12 i pół, płacono 77,00. — Obroty nikłe.

Łódzkie tkaniny wełniane dla Abisynji

„Tow. Handlu Zamorskiego” w Warszawie, po dłuższych staraniach uzyskało w Abisynji zamówienie na tkaniny wełniane. Wykonanie powyższego zamówienia powierzono zostało jednemu z łódzkich firm wielkiego przemysłu włókienniczego.

Dzięki temu polskie tekstylia ukazały się po raz pierwszy w Abisynji.

Życie społeczne

ZWIĄZEK B. OCHOTNIKÓW ARMII POLSKIEJ Z ROKU 1914—1920.

Związek mieści się w Łodzi przy ul. Przejazd 46. Przyjęcia w poniedziałki i czwartki o godz. 18 do 20-ej. Omawiane będzie prawo noszenia odznak Krzyża Ochotniczego i dalsza praca organizacyjna.

Z KOMITETU BUDOWY DOMU-POMNIKA MARSZAŁKA J. PIŁSUDSKIEGO

Poniżej wymieniamy ofiarodawców, których ofiary wpłynęły w miesiącu lipcu, sierpniu i wrześniu r. b., składając im jednocześnie tą drogą serdeczne podziękowanie.
Pracown. Wydz. Gosp. Zarz. m. Łodzi zł. 18.—
Zarząd Okr. Zw. Strzeleckiego „ 58.—
Zarząd Grodzki Zw. Strzeleckiego „ 673,95
Prac. Wydz. Kontroln. Zarz. m. Łodzi „ 108.—
Prac. Wydz. Statyst. m. Łodzi „ 39,20
Syndykat Dziennikarzy „ 25.—
Sąd Okręgowy w Łodzi „ 309,50
Stowarzyszenie Techników „ 289.—
Prokur. Sądu Okręgowego „ 31.—
Prac. 9 Urz. Skarb. w Łodzi „ 9.—
Prac. 6 Urz. Skarb. w Łodzi „ 63.—
Prac. 3 Urz. Skarb. w Łodzi „ 26,90
Prac. 7 Urz. Skarb. w Łodzi „ 79.—
Pracown. 13 Urz. Skarb. w Łodzi „ 38,75
Pracown. 2 Urz. Skarb. w Łodzi „ 18,50
Pracown. 12 Urz. Skarb. w Łodzi „ 5000.—
Zjedn. Zakł. Scheiblera i Grohmana „ 54.—
Wydział Finans. Zarz. m. Łodzi „ 5,70
Spółdzielnia Spół. „Zgoda”, Zgierz „ 1800.—
I. K. Poznański Sp. Akc. „ 200.—
H. Konarzewski „ 2,90
Kom. 8 Pol. Państwowej w Łodzi „

ZE STOWARZYSZENIA INŻYNIERÓW I ARCHITEKTÓW W ŁODZI

We wtorek, dnia 16 października r. b. o godz. 21-ej odbędzie się w lokalu Stowarzyszenia przy ulicy Piotrkowskiej nr. 53 posiedzenie Sekcji elektro-mechanicznej. Członków Sekcji uprasza się o konieczne i punktualne przybycie.

Na fali radiowej

ENCYKLOPEDIA PRZEZ RADJO.

Pragnąc zaspokoić coraz rozleglejsze zainteresowania słuchaczy z różnych dziedzin wiedzy i nauki, Rozgłośnia krakowska wprowadza do programów lokanych audycje p. t. „Encyklopedia mówiona”, w której radiosłuchacze znajdują na kwestie interesujące ich odpowiedzi, opracowane przez fachowców. Odpowiedzi te udzielane będą w formie krótkich kilku-minutowych referatów. Encyklopedia nadawana będzie narazie co dwa tygodnie w każdy pierwszy i trzeci czwartek miesiąca, tak aby radiosłuchacz nie musiał długo czekać na odpowiedź. Pytania winny być nadsyłane z podaniem nazwiska pytającego i jego numeru abonenta radiowego listownie do Rozgłośni Polskiego Radia w Krakowie, najpóźniej na tydzień przed terminem najbliższej audycji.

PROPAGANDA RODJOWA PRZEZ SPORT.

Z inicjatywy Rejteratu Sportowego rozgłośnia krakowska odbyły się, jak donieśliśmy, w dniach 22 i 23 września b. r. zawody lekkoatletyczne w Krakowie pod hasłem „Szukamy Olimpijczyków”. W ramach tych zawodów, do których stanęło 54 zawodników, odbył się trójbój, w którym udział wziąć mogli wyłącznie zarejestrowani radiosłuchacze, posiadacze P. O. S-u. W konkurencji dla pań zwyciężyła p. Wanda Skirlińska z krakowskiego „Sokoła”, w konkurencji dla panów p. Emil Dudek z „Cracovii”, którzy otrzymali nagrody przechodnie (puhar i ryngraf), ofiarowane przez dyr. rozgłośni krakowskiej Bronisława Winiarza. Oboje są świeżo upieczonymi radiosłuchaczami, którzy spowodu zawodów są zarejestrowani, podobnie jak pozostali 18-tu współzawodników, którzy ubiegali się o palmę zwycięstwa w trójbój. Zawody te, które dały nam doskonałe dobre wyniki sportowe, spełniły doskonale swoje propagandowe zadanie i przyczyniły się do zacieśnienia łączności między sportem a radem.

KONFERENCJA RADJOWA W HISZPANII.

Odbyła się w Monte Estoril koło Lizbony międzynarodowa konferencja komunikacji radiowej. Oprócz przedstawicieli radiofonji poszczególnych krajów wzięli w niej udział delegaci rządów. Razem delegacje liczą około 200 osób — mniej więcej tyle, co niektóre zgromadzenia Ligi Narodów.

Jest to konferencja prawie wyłącznie techniczna. Z 25 punktów porządku obrad Polskę interesuje specjalnie punkt, omawiający „sprawę przydziału długości fal”.

PLYTY RAMOFONOWE W RADJO.

Radio nadaje przeciętnie w ciągu roku około 780 nowych gramofonowych płyt, świeżo wypuszczonych na rynek przez wytwórnie polskie i obce. Dzięki temu słuchacze mają możliwość zorientowania się w produkcji firm, wytwarzających płyty gramofonowe i zakupienia dla siebie tych nowości, które im najbardziej odpowiadają. Jak wynika z doświadczeń radiofonji polskiej, a zwłaszcza zagranicznych, prze granie jakiejś płyty gramofonowej przez radjo, wzmacnia zainteresowanie się tą płytą nawet na dalekiej prowincji.

PANTOFLE DOMOWE



Piotrkowska 50
cieple i miłe w noszeniu

TOWARZYSKIE HERBATKI W HARCERSTWIE

Przypominamy naszym szanownym sympatykom zaproszonym gościom iż dziś rozpoczynamy o godzinie 17-tej drugą herbatkę towarzyską w lokalu harcerstwa polskiego (Pierackiego nr. 9). Serdecznie zapraszamy i oczekujemy Komitet.

Wyjeżdżając, nie zostawiaj w domu papierów wartościowych, złota, srebra i t. p. lecz zanieść je do



Dwa samobójstwa

w ciągu dnia wczorajszego

W domu przy Al. 1 Maja 18. odebrał sobie onegdaj wieczór życie przez samowieszienie kupiec Juda Russek. Denar dał się rzekomo na spoczynek i skonał stawszy z chwili nieuwagi domowników, powiesił się na sznurze umocowanym u drzwi.

Samobójstwo dostrzegli najbliżsi dopiero po kilku godzinach. Oczywiście, że w tych warunkach wskaza pomoc była już spóźniona. Zwłoki zabezpieczono na miejscu.

Ciężka również tragedia rozegrała się niemal o tej samej porze w domu przy ul. Waryńskiego 19.

Jan Sobczak, robotnik zakładów „Buhle”, po przybyciu z pracy, czuł się zmęczony, spożył kolację i polożył się spać. Po chwili Sobczak stracił przytomność. Nim przybył lekarz, powiesił się Ubezpieczalni — nieszczęśliwie Sobczak wyzionął ducha.

Władze prowadzą dochodzenie celem ustalenia przyczyn tego tajemniczego zgonu.

Z INSTYTUTU PROPAGANDY SZTUKI

Ciekawa, ciesząca się dużym powodzeniem wystawa prac utalentowanych artystów z Warszawy m. St. Grabowskiego, R. Ksiazki i W. Wasowicza przedłużona będzie o tydzień, toteż niewątpliwie ci, którzy do dnia dzisiejszego nie zdążyli jej zobaczyć uczynią to w ciągu ostatniego tygodnia.

Jednocześnie wystawia swe niezwykłe rzeźby artysta rzeźbiarz: Henryk Kuna amatorski w brzoźnie generała Kordjana Zameczka i portret prof. Tadeusza Zielińskiego. Instytut (Pak Sienkiewicza) otwarty codziennie od godz. 11—20-ej.

WIEŚCI SPORTOWE

Dział oficjalny Ł.Z.O.P.N.

Komunikat Nr. 78 Wydziału Gier i Dyscypliny z dnia 11 października 1934 r.

1. Zatwierdza się przychylne pismo Strzeleckiego Klubu Sportowego (Łódź) z dnia 8 b. m. l. dz. 412/34 w sprawie zarezerwowania terminów 10 i 11, 19 1934 na turniej o nagrodę przechodnią z udziałem drużyny SKS, ŁKS, Wima i WKS.

2. Zatwierdza się przychylne pismo TG Sokół (Zgierz) z dnia 8.10.1934 w tym sensie, iż zezwala się w drodze wyjątku na udział w zawodach „Dnia PZPN” graczowi Tuszyńskiemu Marjanowi.

3. Podaje się do wiadomości, że rozgrywki drużyn klasy „C” o mistrzostwo ŁZOPN została odłożona do roku 1935.

O drużynowe mistrzostwo Polski w tenisie

W dniu wczorajszym miał się rozpocząć w Warszawie ostateczny mecz finałowy o tytuł mistrza drużynowego Polski w tenisie między Lwowskim Klubem Lawn Tennisowym a zeszlorskim mistrzem, stołeczną Legją. Mecz ten jednak został odwołany gdyż lwowlanie w ostatniej chwili zawiadomili, że nie przyjadą.

Płk. Rummel wygrał półfinał skoków w mistrzostwach jeździeckich Polski

Warszawa, 13 paźdź.
W sobotę, odbył się w Łazienkach drugi półfinał skoków przez przeszkody, w mistrzostwach jeździeckich Polski. Pierwsze miejsce zajął płk. Rummel na Aljancie — 7 pkt. przed por. Mossakowskim na Wenecji, por. Czerniawskim na Dionie, mjr. Lewickim na Kikimorze — po 5 pkt.

W ogólnej punktacji konkursu w skokach przez przeszkody, prowadzą: ppłk. Rummel, mjr. Lewicki, por. Dąbski-Nerlich po 11 pkt. przed rotmistrzem Szolandem i por. Mossakowskim po 8 pkt.

Dzisiejsze imprezy sportowe w Łodzi

Kalendarzyk dzisiejszych imprez sportowych w Łodzi przewiduje na godzinę 10 rano biegi lekkoatletyczne zamknięcia sezonu ŁOZLA o nagrodę „Expressu Wieczornego” (start i meta przy zbiegu Al. Unji i Srebrzyńskiej); o godz. 11-jej odbędzie się w lokalu Wimy przy ul. Rokicińskiej mecz zapasniczy o mistrzostwo okr.: Wima — Sokół; o godz. 14-jej odbędą się na torze w Helenowie zawody kolarskie z udziałem „Drużyny Narodowej” i o godz. 14.30 na boisku WKS-u mecz na rzecz PZPN-u między teamem Union-Touringu i ŁTSG a reprezentacją pozostałych klubów klasy A.

Nasz reporter zanotował...

W mieszkaniu własnym przy ulicy Nowej 49 targnął się na życie 43-letni Zygmunt Tarczykowski, bezrobotny, który wypił większą dozę kwasu solnego.

W bramie domu przy ulicy Karolewskiej 17 popełnił zamach samobójczy, zażywając większej dozy lugu Stanisław Balcerzak (Kwiciasta nr. 5).

Przy zbiegu ulic Wólcząskiej i Al. 1-go Maja padł z wycieńczenia 45-letni bezdomny Antoni Kurzawa.

Przy ulicy Radwańskiej 9 w mieszkaniu p. Abrama Lipszyca, zajęła się od wadliwego przez wodu kominowego podłoga. Drugi oddział straży ogniowej po godzinnej blisko akcji pożar ugasił. Wskutek zalania ucierpiał meble i urządzenie mieszkalne.

Z tej samej przyczyny wybuchł wczoraj pożar przy ulicy Kruczej 8 w mieszkaniu p. Edmunda Gwiazdowskiego. Ogień objął również strych. Pożar ugasił 4 oddziały straży.

Do mieszkania Lidji Kurpiewskiej, przy ul. Głównej 54 włamali się nieznaní sprawcy i skradli bieliznę oraz garderobę wartości 580 zł., oraz 40 zł. w gotówce.

Eleonora Orzechowska, zamieszkała przy ul. Wróblej 12 zameldowała, że z bramy domu przy ulicy Cegielnianej 15 skradziono jej paczkę chustek pozostawioną na chwilę bez nadzoru. Poszkodowana obliczyła swe straty na 450 zł.

Ze strychu domu przy ulicy Traugutta 5 nieznaní sprawcy skradli suszącą się bieliznę wartości 340 zł. We wszystkich wypadkach sprawców poszukuje policja.

Czego adwokatowi nie wolno

okólnik rady adwokackiej

Rada adwokacka w Łodzi otrzymała pismo okólnik w sprawie postępowania adwokatów, przy wykonywaniu przez nich praktyki zawodowej.

W myśl tych przepisów za czyn nieuczynny uznano reklamowanie się adwokatów w niewłaściwej formie. Zakazano też zostało umieszczanie jakichkolwiek reklam w informatorach handlowych, kalendarzach, a nawet w katalogach telefonicznych, gdzie nazwisko i adres adwokata mogą figurować tylko w zwykłej rubryce.

Tabliczki orientacyjne z szyldami adwokackimi nie mogą być jaskrawe, nie mogą przekraczać wymiaru 30 na 10 cm., przyczem przed bramą domu wolno wywiesić tylko jedną taką tabliczkę.

Bomba na Kongresie eucharystycznym

Buenos Aires, 13 paźdźiern.
(Pat) W ramach kongresu eucharystycznego odbył się wczoraj przed południem obchód ku czci Kolumba.

Wskutek niebywałego upału, szereg uczestników doznało porażenia. Wydarzył się wypadek, który na szczęście nie poniósł za sobą ofiar. Mianowicie przed kościołem wybuchła bomba.

OBWIESZCZENIE

Wzrost nieruchomości w Łodzi, w oparciu o plany sytuacyjne, w dniu 14 listopada 1934 r. od godziny 11 rano, w sali posiedzeń Nr. 10 Grodzkiego w Łodzi odbędzie się publiczny licytacja nieruchomości mieszkalnej, składającej się z placu i zabudowań, położonej w dzielnicy Pabjanickiej przy ul. Aleksandra, powiecie i województwie łódzkim, oznacz. polic. nr. 39, obejmującej powierzchnię 784 mtr. kw., która jest własnością Teodory z Biderman-Golawskiej.

URZĄD POCZTOWY ŁÓDŹ I

poszukuje placu w centrum miasta

o powierzchni 5-6 tysięcy metrów kwadratowych nadającego się pod budowę gmachu dla głównej poczty. Oferty z planami sytuacyjnymi należy składać do dnia 25 października 34 włącznie pod adresem: Urząd Pocztoowy, Łódź I, ul. Przejazd 38 (Administracja Gmachu).

ROZMAITE

BUCHALTERJA — gruntowna nauka 30 zł. Nauka pisania na maszynie 10 zł. Zaprowadzamy księgi i sporządzamy bilanse. Biuro: Cegielniana 25.

KROJU, szycia, oraz haftów, każda z pań nauczy się może gruntownie, szybko i tanio (płacąc małymi ratami) u specjalistki zawodowej p. mistrzyni cechowej. Nawrót 9-1.

DYWANY: perskie, krajowe, ręczne i maszynowe naprawia artystycznie H. Milgrom. Kilińskiego 18.

SPÓLNIKA z kap. 5000-8000 zł. poszukuje do dobrze wprowadzonego interesu lub jednorazowe krótkoterminowe finansowanie dobrze opłacalne z gwarancją sub: „Gwarancja”.

PLUSKWI wypięz bezpowrotnie wraz z zarodkami tylko świeca „Fumigatore Cimex”. Przeprowadzamy dezynfekcje mieszkań pod gwarancją. Zgłoszenia telefony 120-77 i 156-59.

POTRZEBNY spółnik do koncesjonowanego przedsiębiorstwa z kapitałem 5.000 zł. Oferty do Republiki pod „Potrzebny”.

BYLI kierownicy firmy Rozenbergowej zawiadamiają Sz. P. o założeniu pierwszorzędnego zakładu krawieckiego wszelkich wyrobów dziecięcych, wykonanie solidne, ul. Śródmiejska 14, 14 R. Jakubowicz, P. Prowizor.

Nauka i wychowanie

REKCYJ i korepetycji udziela rutynowy nauczyciel. Zapóźnień i słabych skrócona. Przygotowuje do wszelkich egzaminów (matury). Specjalność: matematyka, polski, Wólcząska 29, m. 1, front, parter.

WYKŁADY pedagog. doktor Uniwersytetu Wiedeńskiego udziela niemieckiego i łaciny. Dzwonić 173-89, m. 10.

WZAMIAN za konwersację polską pragnie pobierać konwers. niemiecką najchętniej u uchodźcy z Niemiec. Oferty sub „Konwersacja”.

NAUCZYCIELKA po powrocie z zagranicy udziela francuskiego, niemieckiego. Grupy i indywidualnie. Przeprowadzanie na maszynie. Gdańska 76, m. 45 od 7-9 lub tel. 152-19 od 2.30-5-ej.

TECHNICZNA dentystycznego wyuczone. Of. sub: „L-D” do Administr.

4 ZŁOTE — miesięcznie: angielski, francuski, niemiecki, włoski, hiszpański nauczają specjalistki szybko i gruntownie. Parzęczewski, Piotrkowska 59, m. 28.

OGŁOSZENIE

Sąd Okręgowy w Łodzi wyrokiem z dnia 12 października 1934 r. zaoferował: 1) ogłosić upadłość handlującemu Izaakowi Schermanowi, handlującemu obecnie pod firmą „Calel Glatter”, 2) chwilę otwarcia upadłości oznaczyć na dzień 28 kwietnia 1934 r. tymczasowo, 3) zamianować Sędzią Komisarzem Sędziego Handlowego Jakóba Minca, 4) zamianować kuratorem upadłości adw. Samuela Markowa, 5) osadzić upadłego w areszcie dla dłużników, 6) na kazać opieczętowanie ruchomości i rzeczy upadłego, gdziekolwiek się ono znajdują.

za zgodności Kuratora masy upadłości do ogł. — Samuel Markow, adwokat Sienkiewicza 53, tel. 108-69

Na mocy art. 476 i 478 K. H. wywam wierzytelności powyższej upadłości aby w dniu 27 października 1934 r. o godz. 12 stawili się w Sądzie Okręgowym w Łodzi w Wydziale Handlowym przy Pl. Dąbrowskiego 5 pokój nr. 15 osobiście lub przez pełnomocnika z dowodami usprawiedliwiającymi ich wierzytelności w celu wysłuchania sprawozdania kuratora masy i wyboru kandydatów na syndyków tymczasowych.

Sędzi Komisarz
(—) Jakób Minc

OGŁOSZENIE

Decyzją z dnia 7 września 1934 roku Sąd Okręgowy, Wydział Handlowy w Łodzi w sprawie firm: „DOM HANDLOWO - PRZEMYSŁOWY EDMUND BOGDAŃSKI” i „JANINA JAWORSKA i S-ka” w Łodzi, przy ul. Narutowicza 25, postanowił: Zarządzić otwarcie postępowania układowego firm: „Dom Handlowo - Przemysłowy Edmund Bogdański” i „Janina Jaworska i S-ka” z ich wierzytelcami.

Wobec powyższego Nadzorca Sądowy firm: „Dom Handlowo - Przemysłowy Edmund Bogdański” i „Janina Jaworska i S-ka” po uprzednim porozumieniu się z P. Sędzią Komisarzem, zawiadamia wierzytelców nadzorowanych firm; sto sownie do art. 40 Rozp. P. Prez. Rzecz. z dnia 23. 12. 1927 roku o zapobieganiu upadłości, że sprawdzenie ich wierzytelności odbędzie się w dniu 3 listopada 1934 r. o godz. 12 w Wydziale Handlowym Sądu Okręgowego w Łodzi, pokój nr. 15. W terminie powyższym wierzytelcy nadzorowanych firm winni się zjawić z tytułami usprawiedliwiającymi ich wierzytelności. Wyłotnienie listy sprawdzonych i przyjętych wierzytelności nastąpi dnia 8 listopada r. b. w kancelarii Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi.

W ciągu 7 dni od daty wyłożenia listy wierzytelności, osoby zainteresowane mogą zaskarżyć postanowienie nadzorca w sprawie wciągnięcia do listy, do p. Sędziego Komisarza, który te kwestje ostatecznie rozstrzygnie.

Nadzorca Sądowy
(—) Leopold Roszak.

Matki!

Zapisujcie swe dzieci do „Kropki Mleka”

BIURO przepisów na maszynie „Stenotyp”. Łódź, Al. Kościuszki 67 (róg Zamenhofa) w podwórzu, parter m. 20.

ZDOLNA krawcowa posiadająca ładny lokal w centrum miasta, poszukuje współpracownika z klientelą. Łask. oferty do Republiki dla „ST”.

LECZENIE dzieci niedorozwiniętych nerwowych. Wady wymowy. Dr. Szmigiel, Śródmiejska 27. 14

PIERWSZORZĘDNA pracownia kusiarska J. Rozencwajg przy 6-go Sierpnia 17, sklep frontowy przyjmuje wszelkie roboty futrzane z własnych i powierzonych futer. Ceny niskie. 14

ZGINAŁ ples rasy wilczej. Odprowadzić za wynagrodzeniem, Kamienna 10, Pfefer. 14

SZKOŁA psów przyjmuje do tresury tylko przez sezon zimowy. Łódź, Szosa Zgierska Nr. 47, Adolis. 16

CHIROMANTKA Mira przyjechała prze powiada trafnie, podaje numera loterii Przejazd 16-10, front. 14

ZGUBIONO weksel-prot. na zł. 36.40 wyst. Sz. Hecht, Śródmiejska 27, Wolf Horowicz P. O. W. 7. 14

DROBNE ogłoszenia w „Republice”, są najlepszym i najtańszym środkiem zetknięcia zainteresowanych stron. Kto chce: 1) znaleźć lokatora lub sublokatora, 2) znaleźć mieszkanie lub pojedynczy pokój, 3) sprzedać nieruchomość lub rzecz, 4) kupić cośkolwiek okazynie, 5) dostać posadę, 6) wyszukać pracownika — niechaj poda drobne ogłoszenie do „Republiki”.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25. VI. 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych (Dz. U. R. P. Nr. 62/32 poz. 580) 3 Urząd Skarbowy w Łodzi podaje do ogólnej wiadomości, że celem uregulowania zaległych należności 3 Urzędu Skarbowego, Zakładu Ubezpieczeń od Wypadków i Ubezpieczalni Społecznej, odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości:

Na dzień 16.X. 1934 r., Żychliński Icek-Jakób, Składnica Skarbowa, Kilińskiego 88, zł. 520.— manul i biurko.

Na dzień 23.X. 1934 r., Kino „Capitol, Zawadzka 16, zł. 960.— maszyna do pisania i fotele, Węgner R., Zachodnia 59, zł. 9.500.— maszyna i odp. (Gastfreund Rebeka, Legionów 13, zł. 585.—, towary „Neue Lodzer Zeitung” Piotrkowska 15, zł. 5.800.— towar, maszyny i kasy ogniotr., Zylberman Chil Majer, Śródmiejska 32, zł. 1.130.— meble.

Na dzień 24. X. 1934 r., Litwin Hersz, Zeromskiego 18, zł. 650.— meble.

Na dzień 30. X. 1934 r., Tchiele i Scheel, Al. 1 Maja 14, zł. 2900.— podczochy.

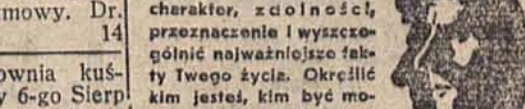
Za Naczelnika Urzędu:
A. Ruprecht,
Kierownik Działu Egzekucyjnego.

KAPELUSZE DAMSKIE
na sezon jesienny
poleca Salon Mód
„HELENA”
Zawadzka
Wejście u brame

Czytelnikom „Republiki” bezpłatnie!

Czytelniku! Pozwól mi bezpłatnie określić Twój charakter, zdolności, przeznaczenie i wyszczególnić najważniejsze fakty Twego życia. Określić kim jesteś, kim być możesz. Poradzić jak żyć i postępować, by zwycięsko przeciwstawił się losowi. A ponadto wybrał na zastępcę astrologi i obliczeń kabbalistycznych szczegółowy numer Twego losu Loterii Państwowej i wskazać gdzie takowy można nabyć.

Napisz imię, nazwisko, rok i miesiąc urodzenia, Weź pod uwagę, że jestem człowiekiem nauki, długetelnim redaktorem poczynnego pisma „Świt” (Wiedza Tajemna), autorem wielu prac naukowych. Nie przysyłać żadnego wynagrodzenia, lecz na koszty pocztowe i kancelaryjne załącz 1 zł. w znaczkach pocztowych. Na los nr. 12227 wybrany przezemnie, padła wygrana na 150.000 zł. Na niewielką ilość wybranych przezemnie numerów padło mnóstwo wygranych, z braku miejsca podaje tylko niektóre: Antoni Szwaj, Ząbkowice gm. Wójków Kościelny 10.000 zł. Cabala Józef, Limanowa, urzędnik rafinerji 10.000 zł., Eugenja Zausznicka, Bank Rzemieślniczy, Włocławek. 5.000 zł., Frychel, Katowice, Brunów Wodospady 3.5000 zł., Aleksyć, córka Helena, p-ta Holubice 5.000 zł., Marjan Łomnicki, Podgórze 5.000 zł., Przysięga osobiste cały dzień, Warszawa Redakcja „Świt”, Żorawia 47, Psychografolog Szylber - Szkołnik. Ogłoszenie załączyć.



Wieloletni kierownik firmy Rozenbergowej zawiadamiają Sz. P. o założeniu pierwszorzędnego zakładu krawieckiego wszelkich wyrobów dziecięcych, wykonanie solidne, ul. Śródmiejska 14, 14 R. Jakubowicz, P. Prowizor.

DZIAŁ LEKARSKI

GABINETY
I SZKOŁA KOSMETYCZNA
zaw. przez Wł. Państw.
Dr. med. Lewinsonowej
PIOTRKOWSKA 86, front II p.
Leczenie i pielęgnowanie cery
i włosów.
Dla pracujących ulgi.
Godz. przyj. od 10 r. do 8 w.

DR. MED.
M. Lewinsonowa
CHOROBY WENERYCZNE I SKÓRNE
(dla kobiet i dzieci)
Piotrkowska 86
front II p., tel. 143-63.
Przyjmuje od 11-1 i 4-6 po pol.
Ceny lecznicowe.

Dr. med.
S. Halborn
CHOROBY DZIECI
ul. Gdańska 65a.
Nr. tel. 228-82.
przyjmuje od 5-6 op.

Instytut Kosmetyczny
ślawia
Piotrkowska 175. Tel. 138-76
przyjm. od 10-2 i 4-8.
Bezpłatne usuwanie owłosienia naj-
nowsza radykalną metodą bez śladów.
Kuracje odmładzające metodą hormo-
nową. — Trwałe przyciemnianie brwi
i rzęs.

Dr. ROMAN BORNSTEIN
powrócił
Traugutta 9
od 6-8

LEKARZ - DENTYSTA
B. NUSBAUMOWA
przyjmuje od 3-7 po pol.
Piotrkowska 51
telef. 121-23

Doktor
H. SZUMACHER
Choroby skórne
i weneryczne
PIOTRKOWSKA 56
tel. 148-62
od 11-2, 6-9 wiecz. w nie-
dziele i święta od 10-1
Ceny lecznicowe.

Dr.
W. BALICKA
PRZEPROWADZIŁA SIĘ NA UL.
SIENKIEWICZA 52 (róg Nawrotu)
Nr. tel. 194-03.
Choroby skórne i weneryczne
przyjmuje kobiety i dzieci od 1 do 3
i od 7 do 8-ej.

DR. MED.
Niewiażski
spec. chor. skórnych i wenerycznych
(porady seksualne)
Andrzeja 5, telef. 159-40
POWRÓCIŁ
przyjmuje od 8-11 rano i od 5-9 w.
w niedziele i święta od 9-1-ej.
Dla pań oddzielna poczekalnia.

PRZYCHODNIA
Wenerologiczna
Lekarzy specjalistów
ZAWADZKA 1, tel. 122-73
czynna od 9 r. do 10 wiecz.
Choroby weneryczne — moczopłciowe
i skórne. (Porady seksualne).
STACJA ZAPOBIEGAWCZA czynna
cała doba. Dla pań oddzielna poczekal-
Porada 3 złote.

Dr. Jan Polak
ul. NAWROT Nr. 7
Tel. 164-21.
choroby wewnętrzne i alergiczne
(astma, pokrzywka, migrena, reu-
matyzm)
Godziny przyjęć 7-8.

DR. MED. WŁODZIMIERZ
ŻADZIEWICZ
Specjalista chorób
uszu, nosa, gardła i krtani
Łódź, ul. Piotrkowska 164
tel. 125-26
przyjmuje od 4 do 8 wiecz.

Dr. Mikołaj BORNSTEIN
Choroby kobiece i akuszerja
POWRÓCIŁ
RZGOWSKA 5 Tel. 191-08
(wejście Sieradzka 1).
przyjm. od 10-12-ej i od 15.30-19-ej
w lecznicy ul. Gdańska 20 od 9-10-ej
i od 19-20-ej.

DR. MED.
SOMMER
Ul. 6-go Sierpnia 1,
telefon 220-26.
choroby skórne, weneryczne
i kobiece.
od 9-1 i 5-9, w niedziele i święta
od 10-1-ej.

DR. MED.
T. RUNDSTZEJNOWA
CHOROBY DZIECI
Pomorska Nr. 7
tel. 127-84
przyjmuje od 4-7-ej.

LEKARZ - DENTYSTA
Leopold Winnykamień
POWRÓCIŁ
przyjmuje od 10-2 i 6-9 wiecz.
Limanowskiego 113
od 3-6 w lecznicy
Piotrkowska 45
Telefon 147-44.

GABINET ROENTGENOLOGICZNY
Dr. Garewicz
PRZEŚWIETLANIE, ZDJĘCIA,
ROENTGENOLECZNICTWO.
Zdjęcia również w domu u chorego
ul. Żwirki (Karola) 4
Telefon 122-50, od godz. 11-3 i 5-7.

DR.
Ludwik FALK
Choroby skórne i weneryczne.
Nawrot 7
tel. 128-07.

Dr. med.
J. BERLIN
Akuszer-Ginekolog
przeprowadził się
z ul. Karola 8
na ul. Nawrot 7.

DOKTOR
KLINGER
spec. chor. wenerycznych, skórnych
i włosów (porady seksualne)
Andrzeja 2, tel. 132-28
Przyjmuje od 9-11 rano i od 6-8 w.
W niedziele i święta od 10-12.

DR. MED.
Alfred Lewi
choroby wewnętrzne
przeprowadził się na
ul. Piłsudskiego 51
telefon 241-98.

DR. MED.
Klara Margolis
gabinet fizykalnego leczenia
(kwarca, diatermia, elektroterapia itp.)
PIOTRKOWSKA 113
tel. 165-17,
od 10-1 i 3-7.

ZAKŁAD
leczniczo-wychowawczy
dla dzieci nerwowych
i cofniętych w rozwoju
— Dr. Med. W. SPEKTOROWEJ —
w Łodzi, ul. Pabjanicka 55.
TEL. 188-03

Zakład ma charakter szkoły — sanato-
rium. Mieści się w pięknej kom-
fortowej willi, położonej w dużym
parku poza miastem. — Stała opieka
lekarska. Wykwalifikowany personel
pedagogiczny. Gimnastyka lecznicza.
Psychoterapia. — Dla dzieci przy-
chodnich prowadzone są komplety
przedpołudniowe. — Podczas miesie-
cy zimowych zajęcia w tych komple-
tach będą odbywać się w centrum
miasta.

DOKTOR
DOROTA LEWY
CHOROBY PŁUC
(prześwietlenia Roentgenem
na miejscu)
przeprowadziła się na ul.
Narutowicza 30
tel. 214-75.
przyjmuje od 5-7 po pol.

ORYGINALNE PROSZKI
"MIGRENO-NERVOSIN"
R.M.S.W. N° 1599.
Z KOGUTKIEM
ZŁASZKOWSKIEM
KOJĄCYM BÓLE
ZASTOSOWANIE:
BÓLE GŁOWY
MIGRENA, NEURALGIA,
BÓLE ZĘBÓW,
GRYPA, PRZEZIĘBIENIA,
BÓLE ARTRETYCZNE,
STAWOWE, KOSTNE I T.P.
ZADAJCIE W APTEKACH PROSZKÓW
ZEZN. FABR. KOGUTKIEM
W ORYGINALNEM OPAKOWANIU
PO 5 PROSZKÓW W PUDEŁKU

Leczenie
krótkimi falami
Choroby stawów, kości, mięśni, ner-
wów, skóry, narządów wewnętrznych
kobietych i t. d.
w gabinecie terapii fizykalnej
Dr. POLAKA. Nawrot 7. Tel. 164-21.

DR. MED.
M. Rundsztejn
AKUSZERJA I CHOROBY KOBIECE
PRZEPROWADZIŁ SIĘ NA ULICĘ
Pomorska 7, tel. 127-84

DR. MED.
SZREIBER
CHIRURG
POWRÓCIŁ.
Narutowicza 9, tel. 122-95
przyjmuje od 2-3 i od 7-8.30 wiecz.

Zatwierdzona przez Min. Op. Sp.
SZKOŁA KOSMETYKI
przy instytucji kosmetyki lekarskiej
"MIMAR"
SIENKIEWICZA 37, tel. 122-09
(daw. Narutowicza 9)
przyjmuje zapisy na nowy kurs.
Bezpłatnie programy i informacje w
kancelarii szkoły od 12-1.

DOKTOR
TREPMAN
SPECJALISTA CHOROBY WENE-
RYCZNYCH, SKÓRNYCH I MOCZO-
PŁCIOWYCH
Cegielniana 4
Telef. 216-90
Przyjmuje od 8-2 i od 5-9 wiecz.
w niedziele i święta od 8-1 po pol.
Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. Heller
CHOROBY SKÓRNE, WENERYCZNE
I MOCZOPŁCIOWE.
Traugutta 8, tel. 179-89
przyjmuje od 8-11 i od 4-8,
w niedz. i święta od 11-2 popoł.
dla pań oddzielna poczekalnia.
Dla niezamożnych ceny lecznic.

Dr. S. NEUMARK
POWRÓCIŁ.
Choroby skórne, weneryczne i mocz-
płciowe.
ANDRZEJA 4, tel. 170-50.
Przyjmuje od 12-2 p.p. i od 6-8 wiecz.
w niedziele i święta od 10-1 p.p.
Dla pań oddzielna poczekalnia.
Dla niezamożnych ceny lecznic.

DR. MED.
S. Kryńska
CHOROBY SKÓRNE I WENERYCZNE
(kobiety i dzieci)
Sienkiewicza 34
telef. 146-10
przyjmuje od 11-1 i od 3-4 po pol.

LEKARZ-DENTYSTA
F. ROZEN
RAWICZOWA,
POWRÓCIŁA,
Kilińskiego Nr. 49,
telefon 154-36.

DOKTOR
Sonnenberg
powrócił
Chor. skórne i weneryczne.
ZIELONA 8a
przyjm. od 12-1.30 i od 4-7.

LEK.-DENTYSTA
F. Boruńska
powróciła.
Al. Kościuszki 21,
tel. 182-22.

Dr. Feldman
AKUSZER GINEKOLOG
Mieszka obecnie
Kilińskiego 113
(NAWROT 41) Telefon 155-77

Lecznica Omega
Główna 9, tel. 142-42
Przyjmują lekarze we wszystkich
specjalnościach. — Analizy lekarskie,
zastrzyki, Roentgen, lampa kwarcowa
Stacja zapobiegawcza
czynna całą dobę. PORADA 3 ZŁOTE.

DR. MED.
Lucja Makower
CHOROBY SKÓRNE
I WENERYCZNE,
(Kobiety i dzieci)
Wólczańska 117, tel. 149-39
przyjmuje od 9-11 i od 6-8 w., niedz.
i święta od 9-12-ej.
CENY LECZNICOWE.

Lecznica Zębów i Jamy Ustnej
egz. od 1900 r. 30-2
Lek. dent.
H. PRUSS
Piotrkowska 142, tel. 178-06
Ceny znacznie niższe.

Dr. H. Weishoff
powrócił
Zawadzka 23
tel. 162-95
przyjmuje od 2-3 i od 6-7-ej.

DOKTOR
Z. Henrykowski
Chor. skórne, weneryczne i płciowe
przeprowadził się na ul.
Piotrkowską 86 tel. 143-63
przyjmuje od 8-11 i od 6-9 wiecz.
w niedz. i święta od 9-1 popoł.
pań oddzielna poczekalnia.

Lekarz-Dentysta
P. HURWICZOWA
Piłsudskiego 36, tel. 141-
powróciła
przyjmuje od 9 i pół — 11 rano
i od 5 — 7 pp.

TELEFON
123 - 33
Prywatne
Pogotowie Lekarskie
czynne w dzień i w nocy.
Legionów 6 (Zielona).

INSTYTUT KOSMETYCZNY
"DEA"
pod fachowym kierownictwem lek.
Cegielniana 15, tel. 149-
przyjmuje od 11 do 2 i od 3 do 7 wiecz.

DR. MED.
P. Hertz - Szpolański
Choroby oczu
Przyjm. od 10 i pół — 11 i pół i 7
11. Listopada 32
tel. 235-06.

Gabinet kosmetyki i toalety
Z. SZWALEB
powrócił
dyplom uniwersytecki
MONIUSZKI I. Tel. 172-
Usuwanie wszelkich defektów
Usuwanie bezpowrotnie i bez śladów
szpecących włosów.
Przyjmuje od 10-2 i 4-8 wiecz.

Lekarz-dentysta
R. Pilecka-Russakowa
Gdańska 64, tel. 245-
powróciła
przyjmuje od 4-8 pp.

Dr.
H. RAKOWSKI
(Chor. wewnętrzne)
POWRÓCIŁ.
przeprowadził się z Zawadzkiej
na ulicę
TRAUGUTTA 5
Tel. 137-34.

LEK.-DENT.
L. GECOWA
Legionów 3
(ZIELONA)
tel. 131-91.
Przyjm. od 11-1 i od 3-8 wiecz.

DR. MED.
J. PIKUS
POWRÓCIŁ.
Al. Kościuszki 27, tel. 175-
CHOROBY NERWOWE.
Spec. nerwice i cierpienia nerwowe
seksualne.
Godziny przyjęć 5-7-ej.

DR.
Zofja Turynowa
choroby dzieci
Al. Kościuszki 27
(Piotrkowska 79)
tel. 133-05.
Przyjm. od 4-6 pp.

ZAKŁAD KRAWIECKI DAMSKI
P. HERSZKOWICZ
 KAWADZKA 8. TEL. 165-32

NA SEZON JESIENNO - ZIMOWY
MODELE **PALT I OKRYĆ FUTRZANYCH**
OSTATNIE NOWOŚCI
 WYKONANIE WYKWINTNE. — CENY PRZYSTEPNE. WYBÓR PALT ŁAPKOWYCH.

L. BEKER
 Krawiecki

zawiadamia Sz. Klientelę, iż z dniem 1 b. m. zakład został przeniesiony z Śródmiejskiej 29 na ulicę

Śródmiejską 25
 tel. 155-28

Poleca najnowsze modele paryskie.

D. FOCKO
 Krawiecki

zawiadamia Sz. Klientelę, iż przeprowadził się z ul. Kamiennej 2 na ulicę Narutowicza 22

Narutowicza 22 lewa oficyna, parter, i wejście
 Przyjmuje wszelkie zamówienia z własnych i powierzonych materiałów pg. najnowszych modeli po CENACH PRZYSTEPNYCH oraz roboty futrzane

Kino-Teatr
"Sztuka"
 Łódź, Kopernika 16

EDDIE CANTOR

w otoczeniu 74 najpiękniejszych dziewcząt świata, w pikantnej komedji p. t.

"PRECZ Z KRYZYSEM"

Tempo — Humor — Spiew

Następny program: „Kot i Skrzypce“ Jeanette Macdonald, Ramon Novarro
 Początek w dni powszednie o godz. 4-ej, w soboty, niedziele i święta o godz. 12-ej.

med. S. HEINRICH
 Pomorska 10, Tel. 147-67
 Chor. dzieci i wewnętrzne POWRÓCIŁ
 Elektro- i Światłolecznicy od 10 r. do 7 w. Ceny lecznic. pożyczalnie lampy kwarcowej, termji, kąpiele elektrycznych, masaż, mininów i innych.

DOKTOR BROTMAN
 Kilińskiego 60
 tel. 137-65
 choroby skórne, weneryczne, moczowe. Czynności zapobiegawcze. bezrobotnych i niezamężnych ustępstwa.
 godziny przyjęć: 9-10 i 4-8.

Dr. MED. G. Fridstein
 CHOROBY WEWNĘTRZNE przeprowadził się na ulicę Cegielnianą 11
 Tel. 117-95
 Przyjmuje od 6-7.30 wiecz.

DOKTOR Wołkowyski
 PRZEPROWADZIŁ SIĘ na ul. Cegielnianą 11
 Telefon 238-02
 choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne.
 przyjmuje od 8-12 i od 4-9 w niedzielę i święta od 9-1.
 Dla Pań oddzielna poczekalnia.

Dr. Bogusławski
 wznowił przyjęcia
 przyjmuje od 4-7
 Plac Dąbrowskiego 1
 wejście z Cegielnianej
 tel. 130-10

LEK. DENT. S. LEWITA - STOCK
 przeprowadziła się na Piotrkowską 80
 l p. fr. tel. 224-27.

Dr. J. Schorr
 choroby wewnętrzne POWRÓCIŁ Z IWONICZA ul. Gdańska 11
 tel. 226-85.
 Przyjm. od 11-12 i 4-7.

Lokujcie swe oszczędności w ziemi i kupujcie parcele w lesie sosnowym
LEŚNEJ STACJI KLIMATYCZNEJ DRUŻBICE
 przy szosie Łódź — Pabjanice — Bełchałów. Parcele nabyć można NA DŁUGIE MIESIĘCZNE RATY po niskiej cenie.
 Nie zwlekać z kupnem, gdyż pozostało niewiele parcel do sprzedania! **WSZYSCY DOTYCHCZASOWI NABYWCY JUŻ OTRZYMAŁI AKTY REJENTALNO - HIPOTECZNE (TYTUŁY WŁASNOŚCI).**
 Miejscowość sucha, piaszczysta, malownicza o balsamicznym powietrzu, plaża nad jeziorem. Dogodna komunikacja, co 2 godziny autobus z Łodzi przez Pabjanice. **DRUŻBICE** i z powrotem. **TANI BUDULEC NA MIEJSCU.** Z pośród dotychczasowych nabywców jest 22 LEKARZY. Plany parcelacyjne i rozbudowy zatwierdzone! Wille już pobudowane i zamieszkałe.
 Dla obejrzenia działek wyjazd do lasu codziennie z Pabjanic już od godziny 9.30 rano.
 Informacji udzielają:
 1) W ŁODZI biuro Inż. L. Hurwicz, ul. Piłsudskiego 36, tel. 141-95
 2) W PABJANICACH W. Nychter, Pl. Dąbrowskiego 16, tel. 66
 3) W PIOTRKOWIE ZARZĄD MAJĄTKU, ul. Piłsudskiego 41, m. 14
 4) W DRUŻBICACH w lesie administrator majątku.
ZIEMIA JEST ZAWSZE NAJPEWNIJSZA LOKATA MAJĄTKU.

Spełniły się Pańskie marzenia!
 dziś może Pan już mieć za **150** złotych nowoczesny elektryczny odbiornik radiowy
NATAWIS GZ 123 model 1935 z wbudowanym głośnikiem magneto-indukcyjnym najnowszego typu
 Odbiór fal 250 - 2000 m - Wyłączenie stacji lokalnej przy odbiorze z granicy. Oświetlona skala z nadrukowanymi nazwami stacji.
 Demonstracje w firmie „MUZA“ ul. Prez. Narutowicza 18

DLA ZDROWIA JEDYNIĘ TO, CO NAJLEPSZE!
OLLA
 COKOLWIEK DROŻSZE — WIELOKROTNIE LEPSZE!
 PREZERWATYWA

Nagroda 300 złotych
 Otrzyma ten, kto wskaże źródło sprzedaży w sklepach towarów, skradzionych z magazynu firmy Singer Sewing Machine Company w Łowiczu, 9 sierpnia r. b., mianowicie:
 Maszyna do szycia ręczna Singer Nr. J. 7354999.
 Maszyna do szycia ręczna Singer Nr. J. 5650980.
 Trzy motory elektryczne do maszyn Singer B. U. K. 11. Nr. 4156056, 4210362, 4210367.
 Nożyczki: domowe, krawieckie i do haftu, z napisem tłoczonym Singer.
 Lampki elektryczne do maszyn Singer.
 Jedwab do haftu maszynowego na szpulkach marki Singer.
 Nici maszynowe, białe, czarne na szpulkach, marki Singer.
 Czółna do maszyn (bębenki) z napisem: Simanco — 15277.
 Informacje kierować proszę:
 Warszawa, ul. Marszałkowska 115, kierownik oddziału firmy Singer Wł. Medyński.

PRZEDSZKOLE „Dom Dziecięcy” syst. Montessori
W. KAPLANÓWNY
 PIOTRKOWSKA 94
 parter, lewa of.
 Przyjmuje się zapisy codziennie od 12-2 i 4-6
 Jezyki obce dla dzieci. Zajęcia przed i popołudniu w OGRODZIE na krytym tarasie.

Zatw. przez wł. Państw.
Szkoła Kosmetyczna
 przy instytucie kosmetycznym
Anna Rydel
 PIOTRKOWSKA 92, front I p.
 Dajaca prawo otwarcia gabinetu w całej Rzeczypospolitej. Zapisy i inform. od 10-2 i od 4-8 w. 30-2

Do akt Nr. 1641/34.
OBWIESZCZENIE.
 Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. czternastego, zamieszkały w Łodzi przy ul. Wólczańskiej Nr. 91, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 18 października 1934 r. o godz. 12 w Łodzi przy ul. Gdańskiej Nr. 126/28, odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: samochodów, mebli, maszyn i motoru elektrycznego, oszacowanych na łączną sumę zł. 7.248, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.
 Łódź, dnia 2 października 1934 r.
 Komornik (—) M. LIPIŃSKI.

BIURO TECHNICZNE
Inż. Leon Hurwicz
 Łódź, Piłsudskiego 36
 tel. 141-95
 INSTALACJE ELEKTRYCZNE
 REKLAMY SWIETLNE
 NEONOWE
 WARSZTATY REPARACYJNE

Drzewka OWOCOWE PARKOWE KRZEWY
 róże, rośliny zimotrwałe, DALLE — Geranie poleca w wielkim wyborze **JERZY KOLACZKOWSKI**, Gospodarstwo Ogrodnicze — Łódź, — ul. Piotrkowska 241.
 TELEFON Nr. 222-00.
 Kwiaty cięte i doniczkowe. Nasiona Ceny jak w szkółkach.
 Cenniki na żądanie. 30-2

Buchalterji Podwójnej
 w ciągu miesiąca wyucza Biuro Buchalterji - Rewizyjnej
S. BRAWERMANA W ŁODZI
 ul. Piotrkowska 17
 Tel. 242-27.
 Początek kursów 20 października 1934 roku. Cena zł. 30.—
 Po ukończeniu kursu — praktyka przy biurze. Zapisy przyjmuje biuro w godzinach biurowych. 30-2

Do akt Nr. Km. 1251/34.
OBWIESZCZENIE.
 Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. czternastego, zamieszkały w Łodzi przy ul. Wólczańskiej Nr. 91, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 18 października 1934 r. o godz. 11 w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej Nr. 109, odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: mebli, maszyn do szycia i firanek, oszacowanych na łączną sumę zł. 1595, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.
 Łódź, dnia 2 października 1934 r.
 Komornik (—) M. LIPIŃSKI.

Do akt Nr. Km. 1505/34.
OBWIESZCZENIE.
 Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. czternastego, zamieszkały w Łodzi przy ul. Wólczańskiej Nr. 91, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 18 października 1934 r. o godz. 12 w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej Nr. 149, odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: różnych wyrobów gumowych, maszyn do krajanja gumy, aparatów do naciągania gum, 40 klg. różnych pakunków, kasy ogniotrwałe, stolów, krzeseł, półek, luster i wag, oszacowanych na łączną sumę zł. 5733 gr. 85, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.
 Łódź, dnia 21 września 1934 r.
 Komornik (—) M. LIPIŃSKI.

Do akt Nr. Km. 713 i 956/33.
OBWIESZCZENIE.
 Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. XIX-go, zamieszkały w Łodzi, ul. Piotrkowska 132, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 18 października 1934 r. o godz. 10 we wsi Stare-Rokicie, gm. Brus, odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: 25.000 szt. cegły maszynowej palonej, kasy ogniotrwałe i parowozu wąskotorowego i-my „Kopla“, oszacowanych na łączną sumę zł. 1675, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.
 Łódź, dnia 4 października 1934 r.
 Komornik (—) TRZEBIATOWSKI.
 Sprawa Wincentego Michałowskiego p-ko Józefowi Kluce.

Fabryka
 parterowa 600 mtr. w śródmieściu od zaraz DO WYNAJĘCIA.
 Wiadomość: tel. 127-74. 25-2

Dyrekcja „SALI MALINOWEJ” przy Grand-Hotelu

zaprasza Sz. Bywalców na

Niebywały program jesienny

EDITA ZEISLER — fenomenalna tancerka na czele HOLY RED — tancerka charakterystyczna MARIETTA von EHN — subretka-tancerka oras WIERUSZ — przabożowym duetem tanecznym

Pierwszorzędny zespół muzyczny „COCTAIL-BAR” W czwartki, soboty, niedziele i święta FIVE O CLOCKS z udziałem całego zespołu artystycznego. UWAGA: Cukierka ul. Traugutta Nr. 1 poleca nadal wyroby cukierkowe, słynące ze swej znakomitej jakości. Z poważaniem DYREKCJA

KURSY kroju, szycia i modelowania

zatwierdzone przez Min. W.R. i O.P.

Liny KAUFMAN Piromowicza

66 Cegielnianej 1 piętro front. TELEFON 207-28

Przyjmuje się zapisy od 10 do 7 w. — Po ukończeniu wydaje się świadectwo

FUTRA w wielkim wyborze w surowym i gotowym stanie po cenach konkurencyjnych

B-cia GOTESGNADE 33 PIOTRKOWSKA telefon 146-88

Uwaga Panie! MISTRZ KRAWIECKI DAMSKI

M. PRAJS CEGIELNIANA 37

Telefon 102-76

przyjmuje wszelkie zamówienia pg. ostatni model po CENACH PRZYSTĘPNYCH Wielki wybór modeli futrzanych

Dźwiękowy Kino-Teatr

Przedwiosnie

ŻEROMSKIEGO Nr 74-76 tel. 129-88

PIESNIARZ WARSZAWY

Polska komedia muzyczna.

W rolach głównych: E. Bodo, B. Gilewska, M. Znicz, M. Górczyńska i W. Walter

Następny program „Zakazana Melodia” w roli gł.: niezapomniany król Cyganów Jose Mojica. Ceny miejsc: I m. 1.09, II m. 90 gr., III m. 50 gr. Kupony ulgowe po 70 gr. Dnia 13 października o godz. 12-ej i 14 października o godz. 11-ej poranek dla młodzieży.

Dziś i dni następnych!

Dr. Tatjana Rozenblat

Lektor języka włoskiego na W. W. P. absolw. Uniwersytetu Międzynarodowego w Santander (Hiszpania)

organizuje

Kursy języka włoskiego i hiszpańskiego

dla początkujących i zaawansowanych Gramatyka, konwersacja, fonetyka, semantyka, literatura.

Bezpłatny trzytygodniowy kurs języka włoskiego dla maturzystów, wyjeżdżających na studia do Włoch.

Początek 15 października. Zgłoszenia: Moniuszki 11, m. 5 od 3-5.

Kuśnierz Ch. W. Tygier

PIOTRKOWSKA 114, Tel. 200-67

POWRÓCIŁ.

przyjmuje zlecenia na sezon bieżący.

Gabinet Wenerologiczny

o całkowitem nowoczesnym urządzeniu z wprowadzoną długoletnią praktyką natchemiaszt DO WYDZIERZAWIENIA. Oferty do Akwizycji ogłoszeń Fuchsa, Łódź, Piotrkowska 50 sub: „Łódź, centrum miasta”. 25-2

Do akt Nr. 301/34 r. OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 18-go, urzędujący w Łodzi, przy ul. 11-go Listopada pod Nr. 51, na zasadzie art. 679 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 12 grudnia 1934 r. od godziny 11 rano, w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w Łodzi, odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości miejskiej, składającej się z placu zabudowanego, budynków mieszkalnych i gospodarczych, ogródka, w którym rośnie kilka drzewek owocowych i krzaków, szczegółowo wymienionych w opisie z dnia 9 października 1934 r., położonej w m. Łodzi, przy ul. Marynarskiej Nr. pol. 39, zapisanej do wykazu hip. „Nieruchomość w Dobrach Bałuty-Nowe, Nr. 510 pow. łódzkiego” rep. hip. 1697, obejmującej powierzchnię 433,4 mtr.², która stanowi własność Cecylii Słojkowskiej, Marijana Słojkowskiego, Stanisława Słojkowskiego, Zygmunta Słojkowskiego i Emilii ze Słojkowskich Błażewskiej. Nieruchomość ta ma urzędzoną księgę hipoteczną w Wydziale Hipotecznym w Łodzi. W zastawie nie znajduje się. Zostanie sprzedana w całości.

Powyzsza nieruchomość została oszacowana na sumę zł. 5.320. Sprzedaż zaś rozpocznie się od sumy wywołania t. j. od kwoty zł. 3.990.—.

Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rekoimję w gotówkę w kwocie zł. 532.— albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych, instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małeletnich, i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3/4 części ceny giełdowej. Przy licytacji będą za chowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne; że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji, że w ciągu ostatnich 2-eh tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godz. 8-eh do 18-eh, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie. Łódź, dnia 11 października 1934 r. Komornik (—) St. STOPCZYŃSKI.

CHOLEKINAZA H-NIEMOJEWSKIEGO

KAMIEŃ ŻOŁCIOWY CHOROBY WĄTROBY ARTRETYZM I INNE CHOROBY NA TLE ZŁEJ PRZEMIANY MATERII

NOWY ŚWIAT 5 WARSZAWA TEL. 9-74-96

Sprzedawca w aptekach i skl. aptecznych. Żądać bezpłatnych broszur.

Roczny

Wieczorny Kurs Tkactwa

przy Szkole Przemysłowej Tow. Szerz. Oświaty i Wiedzy Techn. wśród Żydów w Łodzi, Pomorska 46/48

Zapisy w poniedz., wtorki, środy i czwartki od godz. 7-eh do 9-eh przyjmuje kancelarja kursu, Pomorska 46/48, tel. 163-80.

Centralna lecznica zębów

Łódź, ul. Piotrkowska Nr. 164, tel. 127-83

Czynna od g. 8 r. do 8 wiecz. Według cennika Łódzkiej Ubezpieczalni Społecznej lecznica przyjmuje od 8-9 rano i od 7 i pół — 8 i pół wiecz. Stomatolog - specjalista chirurgji jamy ustnej ordynuje za opłatą lecznicową. Zdzjęcia rentgenowskie.

MEBLE gotowe, pojedyncze od skromnych do najwykwintniejszych (od zł. 500.— za kompletne urządzenie pokoju). Wszelka zamiana. Polecia Wytwórnia S. BERNACKI, Piotrkowska 275, tel. 231-80.

SZYJE WYKWINTNIE BIELIZNĘ MĘSKĄ

po cenach bardzo niskich. Przyjmuję również wszelkie reperacje i szyje po domach. ul. 6-go Sierpnia 76 m. 16, III p.

Do sprzedania dwa place budowlane w mieście Łodzi łącznie 6400 łokci powierzchni. Narożne, dwa fronty: od ul. Książkiewicza i od ul. Ks. Brzózki, po 80 łokci każdy front, — naprzeciw szpitala. Zgłoszenia pisemne: B. M. Benet w Oświęcimiu — Małopolska. 20-2

PRACOWNIA KUŚNIERSKA M. SZALI

NARUTOWICZA 4 otrzymał nowe modele, wykonuje cenach przystępnych.

Hallo ŁODZIANKI! radzimy się przekonać że najmodniejsze welny po najniższych cenach oraz materiały podszewkowe, szlafrokowe, pidżamowe, branżowe, mundurkowe, fartuszkowe i wiele innych nabyć tylko u M. BRYLA, PIOTRKOWSKA 20-2

ODLEWNIJA ZELAZA

„FERRUM”

Łódź, Killińskiego 121, tel. 218-20

Wykonuje szybko i dokładnie:

Wszystkie odlewy z szarego żeliwa podług własnych lub nadesłanych modeli i rysunków.

Warsztat mechaniczny.

Ceny znacznie obniżone.

Nowotworząca się

Grupa Angielskiego i Hebrajskiego

rozpoczyna wykłady 17 b.m., o g. 8 w.

Inform. i zapisy w Izbie Polsko-Palestyńskiej, Piotrkowska 113

PRACOWNIA M. HEIMANA

AL. 1-GO MAJA 7, tel. 108-34

polecia na sezon jesienno-zimowy najnowsze fasony kostiumów, palt i futer.

Specjalność: Kostjumy angielskie.

FUTRA

p/g najnowszych modeli wykonywa najtaniej Pracownia Kuśnierska L. BOMBEL, Zawadzka 6, tel. 118-62.

Do akt Nr. Km. 1905/34.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. 13-go, zamieszkały w Łodzi przy ul. Aleja 1-go Maja Nr. 34, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 19 października 1934 r. o godz. 13 w Łodzi przy ul. Wólczańskiej Nr. 50, odbędzie się publiczna licytacja nieruchomości a mianowicie: mebli, 2-eh zyrandoli, 2-eh lamp stołowych, fortepianu, dywanów i radjoodbiornika należącego do Hugona Flakera, oszacowanych na łączną sumę zł. 5350, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym. Łódź, dnia 29 września 1934 r. Komornik (—) St. DULKOWSKI.

Do akt Nr. Km. 1598/34.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. czternastego, zamieszkały w Łodzi przy ul. Wólczańskiej Nr. 91, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 18 października 1934 r. o godz. 13 w Łodzi przy ul. Kopernika Nr. 53a, odbędzie się publiczna licytacja nieruchomości a mianowicie: maszyn do wyrobu pończoch, maszyny szpularki, maszyny kotłarki i maszyny do szycia, oszacowanych na łączną sumę zł. 2.400, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym. Łódź, dnia 28 września 1934 r. Komornik (—) M. LIPIŃSKI.

OGŁOSZENIA DROBNE

Kupno i sprzedaż

WINO zagraniczne, dobrej marki, pięknym tonie okazynie tania sprze-
Srodmiejska 46 m. 6.

PIELNA piec Hoffmanowski, loko-
malina, urządzenia automatycznego
rabiania, czynna koło Kuluszek,
cedana 30.000. Informacje Brzezi-
Starostwo m.ż. Pęczalski. 14.10

FRANKI

stary kapy i obrusy
wykonuje **PRACOWNIA
RĘCZNYCH ROBÓT**
Piotrkowska 90, tel. 153-99

40-LETNIA piwiarnia w centrum
miasta z powodu choroby właściciela
sprzedania. Wiadomość w Repu-
bliki 14

do 1000 mtr. kw. kupie. Oferty
zawieszam do „Republiki” sub:
11

dom murowany 8 mieszkań
pokojów z kuchnią z wszelkimi
urządzeniami do sprzedania. Wi-
adomość: Hipoteczna 13, tel. 107-90.

złoty zrebakowe czarne brązowe
okazyjnie sprzedam, Główna 40
14

Franki, stary, kapy

i obrusy wykonuje
Zarnowska
przystępne, ul. PIOTRKOWSKA
20-2

plac w pobliżu tramwaju miej-
na przedmieściu. Łaskawe ofer-
Zaraz do Republiki.

— piece przenośne szamota-
wianą ciepłą zimę. „Znicz”,
12/14, tel. 105-22.

mało używane do sprze-
Piotrkowska 154, skład planin.

oraz sprzęty dentystyczne w
wieloletnim stanie kupię. Oferty sub
„Republika”.

SPRZEDANIA sypialnia, stolowy,
kuchnia i różne domowe sprze-
Piotrkowska 175 m. 14. Od 9 do
10.5.

Ulbrich, Łódź

Piotrkowska 189
tel. 166-14

Warsztat reperacyjny
Maszyny do szycia
Firma założona w roku 1880

WYKONANIE dla właścicieli letnisk! Nowy
budowany budynek prze-
nadający się na sale zabaw
i mieszkanie do sprzedania. Wi-
adomość: dozorca, Zielony Rynek 9.

WYKONANE SA: liczniki prądu
120 wolt, 10 Amp. oraz piecyk
elektryczny 120 wolt używane. Tele-
fon 93, godz. 10 — 14 i od 17 — 20.

WYKONANIE kolonialny z mieszkaniem w
pobliżu natchyniam sprzedam
Wiadomość w adm. Republiki.

WYKONANIE marki Fiat 4-drzwiowy
1933. Cegielniana l. 21, Kuczyński.

1.000.000. — zł.
każdy do szczęśliwej Kolek-
tury
KURT WYTRZYC
PIOTRKOWSKA 141
11-go LISTOPADA 37a

WYKONANIE limuzyna „Chevrolet”
4-drzwiowa w pierwszorzędny
stanie sprzedam. Andrzejka 47,
m. 9.

WYKONANIE alejowe, parkowe, owocowe,
wieloletnie wszelkiego rodzaju
wieloletnie wyborze, jak również srebr-
wieloletnie Thuje, Cyprysy i inne ro-
polecą po zniżonych cenach za-
odrodniczy Stońskiego w Zdro-
dojazd tramwajem 15. We wszel-
informacjach dzwonić: tel. 173-94.

WYKONANIE gramofonowe od 65 gr. Naj-
lepsze przeboje od zł. 1.05. Patefony
zł. 49.50 oraz zamiana płyt. Chro-
m. Łódź, Piotrkowska 116.

WYKONANIE sprzedania kompletne urządze-
nia, stolowego w b. dobrym
stanie. Poludniowa 7 m. 5, 9 — 12.

WYKONANIE fabryczne, narzędzia ślusar-
skie, stolarskie, sznajdkłupy, kasa ognio-
woda sprzedam. Piotrkowska
116, Poludniowa 7 m. 5, 9 — 12.

WYKONANIE z sypialnego pokoju do sprze-
dania. 6 Sierpnia 1, front, II piętro,
19.

Nauka i wychowanie

KOMPLET przedszkolnego wychowa-
nia z rytym, gimn. prowadzi B. Wit-
kądówna, ul. Narutowicza 47, m. 2.

NAUCZYCIELKA gimnazjalna poszu-
kuje pokoju lub obiadów za lekcje.
Sub: „Gimnazjum”. 14

DO RODZICÓW PRACUJĄCYCH!
Długoletnia wychowawczyni wzoro-
wego przedszkola przyjmuje kilkoro-
dzieci na cały dzień z utrzymaniem
lub bez. Obszerne słoneczne pokoje,
wielkie wygodne Zajęcia przedszkolne.
Rytmika gimnastyka, codzienny spa-
cer. Opłata bardzo przystępna. Adres:
ALEJA 1-go MAJA 25 m. Smerlaka.
Zapisy i informacje w godzinach 12-2
30-2

BUCHALTERJI, stenografii i kores-
pondencji i pisania na maszynie wyu-
czamy gruntownie i szybko. Lekcja
75 gr. Kilińskiego 50, I p. m. 45. 14

MISS MARY załatwia przyjęcia na
wyższe uczelnie zagraniczne oraz ud-
ziela angielskiego, francuskiego, nie-
mieckiego, Piotrkowska 24, m. 7. 14

75 GR. LEKCJA! Paryżanka, dyplomo-
wana nauczycielka, udziela francu-
skiego, Konwersacja, Gramatyka, Ma-
tura. Oferty „Paryżanka”. 14

STENOGRAFJI polsko - niemieckiej
najnowszą metodą szybko i tanio nau-
czam, Piotrkowska 55, m. 16 tel. 211-40

RUTYNOWANY nauczyciel z Anglii,
udziela angielskiego 12 lekc. 10 zł.
Dzwonić 192-64, 2-4. 14

STUDENTKA udziela lekcji. Specjal-
ność polski, hebrajski, łacina. Ceny
14

PO 15-LETNIM pobycie zagranicą nau-
czyciel (dyplom paryski) udziela an-
gielskiego, francuskiego, niemieckiego,
Cegielniana 8, m. 5. Tel. 236-90 (od
2-4-cj). 14

LEKCJI gry fortepianowej udziela
dypl. nauczycielka E. Janowska, te-
lefon 238-02 godz. 6-7. 14

1934 — 1935
ZIMA
bedzie ostra

Grypy, zapalenia płuc i inne
schorzenia was oczekują!!!

ubezpieczajcie się
— na —
wypadek choroby

Piotrkowska 91
telef. 232-51

ANGIELSKIEGO konwersacji i litera-
tury udziela rutynowany nauczyciel.
Ul. Zawadzka nr. 21 m. 8a. front. co-
dzienne zastac od godz. 4 — 7 po poł

JEZYKÓW francuskiego oraz angielskiego
gruntownie udzielam, gramatyka,
literatura, konwersacja, handlowa
korespondencja, Tel. 183-04 g. 8-10
rano i od 1-2 popoł.

UDZIELAM lekcji (korepetycji) mate-
matyki, fizyki, języka niemieckiego (w
zakresie 6-ciu kl. gimnazjalnych). Mie-
sięczna godzina zł. 25.— Piotrkowska
103, m. 37 (zastac od 9.30 do 10.30 r.).
28

7 KL. PRYW.
Szkoła Powszechna
i Przedszkole

„SWIAT DZIECIĘCY”
K. WOLFSONOWEJ,
Zawadzka 1, tel. 207-86,
przyjmuje zapisy od 9-2 i od 5-7.

75 GROSZY LEKCJA języka francu-
skiego, udziela dyplomowana nauczy-
cielka z Paryża. Gramatyka, litera-
tura, konwersacja. Specjalne ceny dla
grup wieczorowych J. Salomonowicz
Poludniowa 20. 31

PARYŻANKA, dyplomowana nauczy-
cielka języka francuskiego udziela lek-
cji: gramatyki, literatury i konwersa-
cji. Specjalne ceny dla grup. Polu-
dniowa 20, m. 20, lewa of. parter.

BERLITZ!
Kursy języków obcych
uznane przez państwo
10. rok szkolny
3 ANDRZEJA 3
dawn. Piotrkowska 86

ENGLISH LADY experienced teacher
dipl. London accent gives Lessons, Ce-
gielniana 25 Herszberg. 14

Już we wtorek 16 bm. o godz. 8.30 wieczór, przy ul. ks. Bisk. Bandurskiego 10 (dawniej Anny).

OTWARCIE i pierwsze przedstawienie największego w kraju o międzynarodowej sławie oratorium „Wielki dzień”

I Oddziału CYRKU STANIEWSKICH

W programie: Fenomenalna szymgansy, lwy morskie Wellendy, Konie dyr. L. Staniewskiej, psy mówiące Karmanowa, Najgenialniejsi akrobaci świata: 5 Maunters, Grecy 7. Karpi, Rodzina Fonner. Najlepsi kłowni świata Truzzi oraz dalszych 12 najwspanialszych atrakcji. Bogały zwierzynek otwarty od 10 rano do 7 wieczór. UWAGA: W wtorki, środy, soboty i święta po 2 przedstawienia o godz. 4.15 pop. i 8.30 wiecz. Cyrk gra bez względu na pogodę, ponieważ dach cyrku jest nieprzemakalny.

Posady

MASZYNISTKA przyjmuje przepisy-
wanie do domu. Ceny niskie. Telefon
101-11 lub 115-24, w godz. od 13-15.

PRACOWNICE i robotnice do robót
ręcznych potrzebne. Przejazd 14 m. 15
godz. 8 — 10 rano.

DOZORCA — bezdzietne małżeństwo
— obeznany w ślusarstwie bezwzględ-
nie trzeźwy, do większego domu w
środmieściu potrzebny. Oferty pod
1000 zł.

AGENTKI, agenci do sprzedaży ap-
paratów do prania poszukiwani. Zgła-
szać się osobiście: Staro-Wółczańska
6, niedziele 14 października od 10 do 2
godz., telef. 186-88.

MAJSTER tkalni jedwabiu, absolwent
Wyższej Szkoły Tekstylnej, długolet-
nia praktyka we Francji ofiaruje 700
zł. za wyszukanie zajęcia. Sub. D. Z.

POTRZEBNA wykwalifikowana zeszy-
waczka i stebnowaczka. Zgłosić się:
Poludniowa 46, fabryka trykotów.

PANIENKI do roboty na drutach po-
trzebne. Narutowicza 32 m. 30.

MŁODA panienka potrzebna do po-
mocy w gospodarstwie ze znajomo-
ścią szycia. Piotrkowska 86 m. 6.

AGENCI wprowadzeni w sklepach ko-
lonjalnych poszukiwani, Traugutta 8
m. 3, 9 — 10 rano.

POSZUKIWANA siła wykwalifikowana
do dwumiesięcznego dziecka. Ulica
Sienkiewicza 9 m. 61.

POTRZEBNA służąca do wszystkiego
Trzy pokoje. Rekomendacje. Wól-
czańska 23 m. 8.

PRAKTYKANTKA poszukiwana do
przedszkola. Oferty sub „Bezplatna”
do biura Fuchsa, Piotrkowska 50.

AKWIZYTORZY do rozsprzedania pa-
tentowanego przyrządu rewelacyjnego
poszukiwani. Możliwy duży zysk.
Zgłoszenia pod „Akwizytor” w Admi-
nistracji.

PANNE skromna z lepszego domu po-
szukuje się do 7-mio miesięcznego
dziecka. Wiadomość: Zawadzka 15,
Fischer.

Łódźka Fabryka Waty „LOFAWA”

Łódź, Leszno 41, tel. 206-98
po godz. 16.30 przyw. tel. 163-96.

Wata apteczna, okienna, kolorowa międzyokienna, do kolder, paczkowa dla krawców, sznurkowa do gilz. To-
war pierwszorzędny po najniższych cenach.

Specjalny rabat dla odsprzedawców.
Miejscowi zastępcy poszukiwani.
Watę okienną i apteczną przyjmujemy również na lon-

POWAŻNA Fabryka Wyrobów gumo-
wych poszukuje prowadzącego roboty
przy kalandrze. Wymagana gruntowa-
na znajomość powlekania tkanin, cią-
gnięcia płyt. Oferty pod „Kalander”
skłedeć do red. Republika.

IZRAELITKA, z najlepszymi referen-
cjami poszukuje pracy, może być jako
gospodyni, ewentualnie do słabej cho-
rej kobiety. Lipowa 78 m. 18.

PRZEDSTAWICIELA wyłącznego e-
nergicznego do sprzedaży artykułów
spożywczych na dobrą prowizję poszu-
kuje. Oferty „Prowizja” Biuro Ple-
traszek, Warszawa, Marszałkowska
115.

POTRZEBNE robotnice do szydełko-
wej roboty. Zgłosić się Mielczarskiego
10 (Szkoła) m. 29.

POSZUKIWANY chłopiec na posyłki.
Piotrkowska 64, A. Niedźwiek, kraw-
wiec. III wejście, I piętro.

PANIENKI potrzebne od zaraz do
ręcznych pullowerów na drutach.
Piotrkowska 83 m. 30.

POTRZEBNE pierwszorzędne wykoń-
czarki na wydanie roboty do domu.
Tylko kwalifikowane mogą się zgło-
sić. Piotrkowska 83 m. 35.

WYCHOWAWCZYNI-Freblanka przy-
mie kondycje na południu. Wiado-
mość: Zawadzka 68 m. 32.

PRAKTYKANTKA ze znajomością pi-
sania na maszynie do poważnego biu-
ra może złożyć ofertę pod „W. K. P.”
14.

PRZYJMĘ posadę do samotnego star-
szego pana jako gospodyni, ewentual-
nie na wyjazd. Oferty pod „Skrom-
na”.

Pierwsza Łódźka FARBARNIA FUTER

H. SCHOENMAN zał. 1920
Gdańska 8, oddział Piotrkowska 61, tel. 106 47

FARBOWANIE I **PRZYCIEMNIANIE** futer nowych i sta-
rych na kolory naturalne lub odmienne. Garbowanie,
czyszczenie, **ODŚWIEŻANIE**, **ODNAWIANIE**, oraz
wszelkie czynności farbiarsko - futrzane z **PELNA**
GWARANCJĄ.

Specjalność odnawianie okryć futrzanych bez prucia.
Wykonywane są najlepszym sposobem niemieckim i pary-
skim przez wyszkolonego chemika z długoletnią prakty-
ką zagranicą.

CENY NISKIE Hurtownikom i kuśnierzom rabat.
Setki Posiadaczy



przekonało się, że je-
den stałe pałacy się **piec**
AMERICAN UNION

raz w sezonie rozpalona o-
grzewa równomiernie tempe-
raturę: **całe mieszkanie**
biuro, kino, duży lokal i t.p.
Zapewniona oszczędność 50
proc. w opale. **Łódź, Na-
rutowicza Nr. 27,**
telefon 154-23

Na żądanie delegujemy bez
żadnego zobowiązania na-
szego specjalistę celem zbadania mieszkania

AKWIZYTORZY - ki celem ratualnej
sprzedaży wyżymaczek, platerów, ma-
szyn szycia, aluminiów, rowerów i in-
nych poszukuje poważna firma, Śródmiejska
28 m. 4, w godzinach 9 — 1,
3 — 8.

PRACOWNIA OKRYĆ DAMSKICH
SUKIEN oraz FUTER
N. Działoszyński

Łódź, ZAWADZKA 23.
Przyjmuje zamówienia z własnych i
powierzonych materiałów p/g ostat-
nich modeli. Ceny przystępne. 30-2

AKWIZYTOR, wymowny, dobrze się
prezentujący, mówiący też po nie-
miecku, zgłosi się Nawrot 34 m. 2.

KWALIFIKOWANA nauczycielka zaj-
mie się wychowaniem dzieci, względ-
nie obejmie jakakolwiek inną posadę.
Oferty pod „Muzykalna”.

Dla rozszerzenia interesu

czynny udziałowiec w średnim wieku
poszukiwany z wkładem 6-8 tysięcy
złotych. Znajomość polskiego i niemiec-
kiego języka konieczna. Oferty pier-
wszorzędnych reflektantów do biura
Fuchsa, Łódź, Piotrkowska 50 pod „W.
6000”. 25-2

2000 ZŁOTYCH kaucji złożę przy ob-
jeciu jakiegokolwiek posady. Specjal-
ność: praca fabryczna tkalni — skre-
calni. Skromne wymagania. Oferty
sub Były kierownik.

PANNA lat 26, miła i uczciwa, poszu-
kuje posady w charakterze gospodyni
u inteligentnego, samodzielnego pana,
może być na wyjazd. Oferty sub
„Szatynka”.

PANIENKA, 6-klas gimn. poszukuje
jakiegokolwiek skromnie płatnego za-
jęcia od godz. 11 do 3. Oferty do Re-
publiki sub A. K.

PO PRZYBYCIU z Wiednia nauczam
ręcznego szycia rekawiczek, Wółczań-
ska 27, m. 1, tel. 173-89. 14

Rozmaite

PANNA lat 24, żydówka bardzo inte-
ligentna, przystojna, posag 15.000 zł.
w nieruchomości pozna pana do lat 45
o wysokich zaletach duchowych i do-
brze materialnie sytuowanego w celu
matrymonialnym. Odpowiedz do adm.
Republiki pod „Uroda życia”. 14

DWAJ młodzi panowie pragną poznać
dwie przystojne panie (izraelit.) do lat
21. Cel wyłącznie towarzyski. Oferty
pod „Dwa”. 14

WDOWIEC bezdzietny lat 30 pragnie
poznać w celu matrymonialnym pan-
lub wdowę bezdzietną, wymagana jest
gotówka 10.000 zł. Oferty proszę kie-
rować do Republiki pod „S. K.” 14

BOLESŁAW Ignatowski, Borysza 16,
zgubił kwit kaucyjny Elekrowni Łódź-
kiej Nr. 68967 z dn. 14. II. 1931 roku
na zł. 15.—. 14

ZGUBIONO czek Nr. 18004 na sumę
zł. 204, wystawiony przez „Company
Textil” pl. 16. X. przez Bank Włókien-
niczy. Zastrzeżenie zrobione. 14

OGŁOSZENIA DROBNE

Lokale

„Lokumpol”

PIOTRKOWSKA 55, parter, tel. 117-67 poleca: mieszkania, sklepy, lokale handlowe, biurowe i fabryczne. POKOJE umeblowane i z klatki schodowej od złotych 20.

LADNY, frontowy pokój z wszelkimi wygodami, telefonem z utrzymaniem lub bez do oddania. Telef. 114-39 od 10 do 5 pp.

DO WYNAJECIA 4 i 5 pokojowe mieszkania z wszelkimi wygodami, winda, w pierwszorzędnym domu, w centrum miasta: Wiadomość w Sp. Banku Przemysłowców Łódzkich, Ewangelicka 15 tel. 218-53. Administrator Oberländer.

DWA duże pokoje z kuchnią i koryt. z frontu 3 p. centrum od gospodarza, tel. w dni pow. od 9 do 1 i 3-6-iej 181-49.

NOWOCZESNY budynek fabryczny w śródmieściu, składający się z czterech sal o pojemności 2000 m. kw. od zaraz do wynajęcia w całości lub pojedynczymi salami. Oferty sub „A. S.”

3-4 POKOJOWE

MIESZKANIA soneczne w nowoczesnym domu z wszelkimi wygodami DO WYNAJECIA od zaraz: Różana Nr. 10 dojazd tramwajem Nr. 14.

LEKARZ poszukuje 2-ch pokoi przy rodzinie. Oferty Admin. Republiki sub „33”.

W CENTRUM miasta 3 pokoje z kuchnią, wszelkimi wygodami, świeżo wyremontowane na 3-im piętrze do oddania od 1 grudnia b. r. tel. 113-17 między 2-4.

DO WYNAJECIA pokój z kuchnią przy ul. Kilińskiego 151. Wiadomość u dozorca.

DWUOKIENNY pokój soneczny z niekrepującym wejściem z meblami lub bez do oddania. Piotrkowska 64, m. 20, lewa oficyna II wejście.

MIESZKANIE

z 4-ch pokoi z kuchnią z wszelkimi wygodami, III-cie piętro — front DO WYNAJECIA od gospodarza. Wiadomość na miejscu: J. Pogonowski, ul. Główna Nr. 5.

POKÓJ umeblowany z niekrepującym wejściem do wynajęcia przy ul. Zawadzkiej 16a, m. 26, I piętro.

SEMONCZNE mieszkanie 4-pokojowe, remontowane 2-piętro od zaraz do wynajęcia Andrzeja 35.

ODNAJME pokój solidnej osobie. Wiadomość: Narutowicza 59, m. 4.

PRZYJME pana do wspólnego mieszkania przy rodzinie bezdzietnej, Kilińskiego 129 m. 7 front.

UMEBLOWANY pokój przejściowy z wygodami dla pojedynczej osoby, Gdańska 4, tel. 102-56.

ELEGANCKI duży umeblowany pokój z wszelkimi wygodami do oddania Południowa 28, lewy front, m. 14.

POKÓJ umeblowany do wynajęcia Narutowicza 49, m. 19.

DUŻY frontowy pokój do wynajęcia od zaraz na biuro. Tel. 122-94.

SŁONECZNE 3-pokojowe mieszkanie II piętro z wygodami i balkonem do wynajęcia, Piotrkowska 174, m. 11, tel. 210-59. Tamże do sprzedania urządzenie pokoju paneńskiego, kredens kuchenny oraz biurko amerykańskie żaluzjowe.

ZŁ. 20.— miesięcz. pokój umeblow. z klatki schod. ZŁ. 86.— kwart. pokój z kuchnią i p. centrum oraz 2, 3, 4, 5 od najtańszych do luksusowych poleca „GEGUZ”, Piotrkowska 62, tel. 17-111.

2-3 POKOJOWE mieszkania soneczne z wygodami oraz lokal handlowy do wynajęcia Al. Kościuszki 41 dozorca.

POKÓJ umeblowany z wygodami do wynajęcia, Sienkiewicza 34, m. 4.

Z ODDZIELNEM wejściem pokój umeblowany, wszelkie wygody dla osoby kulturalnej do wynajęcia, front 1-sze piętro Żwirki 3, m. 4.

DUŻY pokój komfortowy z wejściem niekrepującym, używalność telefonu. Obejrzed od 12-iej Pl. Dąbrowskiego 3, m. 6.

2 pokoje z kuchnią

i wygodami w okolicach Narutowicza lub bocznic POSZUKIWANE. Oferty sub „P. P.”

DO WYNAJECIA pokój umeblowany z niekrepującym wejściem, z używalnością łazienki, może być z utrzymaniem całodziennym, Żeromskiego 24, m. 15.

DUŻY frontowy pokój z niekrepującym wejściem do wynajęcia z utrzymaniem lub bez, Piotrkowska 14, m. 7.

DO WYNAJECIA przy Piotrkowskiej 120 6 pokoi z wygodami I piętro, front natychmiast, 3 pokoje z wygodami na parterze, 1 pokój z kuchnią na parterze. Informacje 226-77.

MIESZKANIA większe i mniejsze w pierwszorzędnym domach, pokoje umeblowane, garsoniery, sklepy, różne lokale poleca najszybciej i najkorzystniej „Polonruch”, Piotrkowska 81, tel. 132-01.

CELINA SANDLER

b. długoletni prof. Université de Beaute w Paryżu, wieloletnia instruktorka Kursów Kosmetycznych d-ra Muskatblata, Warszawa, Pl. Trzech Krzyży 11, po powrocie z Paryża i uzupełnieniu specjalnych studiów w dziedzinie pielęgnacji skóry i indywidualnego maquillage'u wg. metody prof. Dr. Bitterlin, udziela porad bezpłatnych w Gabinetach Kosmetycznych, mieszczących się przy Kursach Kosmetycznych, Warszawa Pl. Trzech Krzyży 11, w godz. 5-7 pp.

DUŻY pokój do wynajęcia, nadający się na pracownię. Cena niska. Piotrkowska 86, m. 37.

POKÓJ soneczny, balkonowy, umeblowany, wejście niekrepujące, wszelkie wygody, Żeromskiego 4, front II p. m. 10.

FABRYCZNA sala, jasna ok. 500 mtr.2 siła światła, woda dla lekkiego przemysłu ewent. składy natychmiast do wynajęcia. Telef. 110-30.

BIURO „POLRUCH” tel. 141-02

nowy PIOTRKOWSKA 83, fr. I p. poleca i poszukuje mieszkania, lokale handlowe, sklepy, domy, wille, pokoje umeblowane z klatki schodowej.

3-POKOJOWE mieszkanie z wygodami przy ul. Gdańskiej 44 do oddania informację na miejscu od 12-2 pp.

KOMFORTOWE mieszkanie 6 i 3 pokojowe w nowoczesnym domu od zaraz do wynajęcia, 11-go Listopada 37a.

DWA pokoje (1 frontowy) tuż przy Piotrkowskiej z telefonem i łazienką do oddania. Dzwonić 207-14.

POKÓJ niekrepujący wynajmę na kilka godzin tygodniowo, solidnemu panu. Oferty sub „Inteligentny”.

POKOIK dla pani wynajmę. Lekarz-dentysta, Przejazd 36. Do obejrzenia od 10-3-iej.

Pokój

umeblowany, frontowy z używalnością telefonu DO WYNAJECIA, Piotrkowska 51, m. 7.

POSZUKUJE pokoju na 2 osoby z wszelkimi wygodami w śródmieściu za 35 zł. Oferty sub „35”.

MIESZKANIA, garsoniery, pokoje umeblowane, lokale wszelkiego rodzaju poleca „KOMERS”, Piotrkowska 108, tel. 248-97.

SŁONECZNY, frontowy pokój umeblowany z niekrepującym wejściem do oddania, Południowa 32, m. 22 od 1-9-iej wiecz.

MIESZKANIA 4-pokojowe, soneczne, wszelkie wygody, I piętro do wynajęcia, Południowa 28.

POKÓJ frontowy umeblowany oddam, cena przystępna, Aleje Kościuski 67/21 do godz. 16-iej.

MALY pokój umeblowany, soneczny, I piętro przy inteligentnej rodzinie do wynajęcia, Żeromskiego 3, m. 41 od 4 do 3 po poł.

PRZYJME inteligentnych panów na spanie. Warunki bardzo dogodne. Południowa 59, m. 11.

POKÓJ frontowy, soneczny o dwóch oknach do wynajęcia, ul. Żeromskiego 27, front II p. m. 9.

MIESZKANIE wyremontowane z 5 pokoi z kuchnią z wszelkimi wygodami, II piętro do wynajęcia. Wiadomość u gospodarza, Legionów 17.

2 POKOJE z kuchnią z wygodami w śródmieściu poszukiwane. Wiadomość telefon 224-06.

DO WYNAJECIA od zaraz 7 pokoi front, 1-sze piętro, 3-ma wejściami w całości lub podzielić. Wiadomość u właściciela Narutowicza 41.

POSZUKUJE mieszkania 5-pokojowego z wygodami. Pośrednicy wykluczone. Zgłoszenia listowne Narutowicza 49 m. 15.

POKÓJ umeblowany w czystym domu dla jednej osoby od zaraz do wynajęcia, Narutowicza 45, m. 34.

DO WYNAJECIA 2 pokoje frontowe umeblowane na biuro, mieszkanie, wygody, telefon oddzielne wejście, Wólczńska 27, m. 1.

DUŻY pokój z kuchnią, wygody, natychmiast do oddania. Śródmiejska 57. Wiadomość u Administratora.

DO WYNAJECIA 2 i 3 pokojowe mieszkania z wszelkimi wygodami w czystym domu, Cegielińska 53. Dozorca wskaże.

DO WYNAJECIA od zaraz mieszkania 2, 3 i 5-pokojowe ze wszelkimi wygodami, ul. Wólczńska 222. Dozorcali szpory do wynajęcia, Piotrkowska 21. Wiadomość u dozorca lub tel. 141-21.

LADNY pokój dla pana, telefon 141-21 Listopada 12, I piętro, front na lewo.

DO ODDANIA pokój umeblowany niekrepującym wejściem, front, Oglądać od 9-5 popoł. Grossmanowa 64.

DO WYNAJECIA od zaraz duży pokój soneczny, Piotrkowska 62, m. 25-2.

DO WYNAJECIA lokal fabryczny sal z przewodem gazowym i elektrycznym 220- m3 dla celów przemysłowych. Wiadomość: Lipowa 33, gospodarz.

Jedyny nożyk do twardego zarostu



POKÓJ frontowy z niekr. wejściem 2-okienny, soneczny do wynajęcia, 1-go Maja 29, m. 7.

DO WYNAJECIA duży frontowy pokój o dwóch oknach na I piętrze, drzeja 32, m. 13.

DO WYNAJECIA 2 pokoje w trum, ładnie umeblowane razem ew. oddzielnie dla pojedynczej osoby. Telefon 220-59.

POKÓJ umeblowany w czystym domu wynajmę solidnemu panu, Andrzeja 27a, m. 97. Informacje między 2-4.

DUŻY umeblowany pokój do wynajęcia, Zawadzka 22, m. 21, prawe cyna, trzecie piętro.

DO WYNAJECIA pokój umebl. z wygodami na 2-im piętrze od zaraz. domość: Żeromskiego Nr. 54, m. 14.

Choroby zwierząt

Lekarz weterynaryjny MARSYLIAN A. REICZ

POWRÓCIŁ (Specjalność — psy domowe)

Wyjazd do domów zwierząt przyjmuje codziennie od 10-12 i od 4-7 p. p.

W Nawrot 14, 2 p. Tel. 175-17 Ceny lecznicowe.

3 POKOJE z kuchnią duże, soneczne z centralnym lokalnym ogrzewaniem z wszelkimi wygodami i pokój z kuchnią z wygodami zary. Wynajęcia. Wiadomość u gospodarza ul. Łakowa 10.

POKÓJ frontowy, soneczny umeblowany do wynajęcia, Żeromskiego m. 17, róg Zawadzkiej.

DO WYNAJECIA duży soneczny umeblowany pokój na 1-em piętrze na miejscu, Piotrkowska 166.

POSZUKUJE pokoju umeblowanego niekrepującym wejściem dla... M.

INTELIGENTNA osoba, posiadająca pokój z kuchnią poszukuje sublokatora (izr.). Obejrzed można 18-20, Piotrkowska 44, m. 29.

POKÓJ z wszelkimi wygodami ewent. z utrzymaniem tanio do oddania Gdańska Nr. 18, m. 36.

POKÓJ umeblowany, centralne ogrzewanie, łazienka, telefon dla wynajęcia, telefon 190-68.

POKÓJ frontowy I piętro. ewent. nie z korzystaniem z poczekalni wynajęcia, Piotrkowska 115, m. 14.

POKÓJ soneczny umeblowany z wygodami dla kulturalnego małżeństwa Piotrkowska 17, II-gie podwórze. Zastać 4-5 pp.

POKÓJ umeblowany, wszystkie wygody, niekrepujące wejście do wynajęcia, Żeromskiego 23, m. 6.

LOKAL handlowy na biuro lub do oddania do wynajęcia, Piotrkowska 21. Wiadomość u dozorca lub tel. 141-21.

Jesteśmy zbyt biedni, by kupować tandetę najprzedniejsze towary gwarantuje po cenach najniższych TYLKO KONSUM

PRZY „WIDZEWSKIEJ MANUFAKTURZE” S.A.

ROKICIŃSKA 54. Dojazd tramwajami 10 i 16

DWA frontowe, dwuokienne pokoje z wszelkimi wygodami oddam solidnej osobie. Tamże mieszkanie trzyk pokojowe. Śródmiejska 38, m. 11.

DO WYNAJECIA od zaraz 2 soneczne pokoje, kuchnia, łazienka, wszelkie wygody, Al. Kościuszki 57. Można oglądać w dni powszednie w godzinach 9-16, informacje przez tel. Nr. 106-88.

POKÓJ dla jednego lub dwóch panów do wynajęcia, Południowa 31, front II p., m. 6.

POKÓJ, telefon, łazienka do wynajęcia, Żeromskiego 54, m. 3.

3 POKOJE, kuchnia, bardzo soneczne przedpokój, wygody, kapielowy, gaz, elektryczność dwa wejścia, Zawadzka nr. 9.

NIEKREPUJĄCY z wszelkimi wygodami umeblowany pokój do wynajęcia, Gdańska 11, m. 8, II piętro.

POSZUKUJE 2 pokoje, parter, na biuro, w centrum. Wiad. tel. 181-49 od godz. 9 do 1-iej i od 3-6-tej.

DO WYNAJECIA mieszkanie 3 pokoje z kuchnią, soneczne, frontowe, II piętro z wszelkimi wygodami w nowoczesnym domu, Zakatna 57 u gospodarza.

DO ODDANIA dwa piękne frontowe pokoje, wszelkie wygody, kuchnia lub bez. Oferty sub „Centrum”.

DO ODDANIA ładnie umeblowany pokój, oddzielne wejście niedrogo. Oferty sub „Niedrogi”.

WYREMONTOWANY pokój, telefon wynajmę inteligentnemu panu, Piarowa słońca 7, m. 9.

SŁONECZNY pokój z centralnym ogrzewaniem dla pana od zaraz ulica Piotrkowska 211, m. 14.

MALŻENSTWO z dzieckiem poszukuje pokoju z używalnością kuchni. W okolicach: Południowej, Zawadzkiej, Zachodniej, Ogrodowej i Nowomiejskiej. Oferty pod „S. 48”.

UMEBLOWANY pokój z wygodami do wynajęcia, Narutowicza 47, m. 12a.

POKÓJ b. gustownie umeblowany, soneczny z telefonem, z wejściem niekrepującym, utrzymaniem lub bez I p. Ko pernika 19, m. 4.

POKOJU dobrze umeblowanego, niekrepującego, z nowoczesnymi wygodami w korytarzu, telefonem, poszukuje natychmiast w okolicach Piotrkowskiej. Oferty do Adm. pod „L. K.”

Wycieczki — i — do Palestyny organizuje oddział w POLSKO-PALESTYŃSKA IZBA HANDLOWA Informacje Piotrkowska

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. — Godziny przyjęć Redakcji od godz. 17 do 19. — Telefony: Administracja: 122-14. Redakcja: 68-148. gospodarczy: 133-23, dział sportowy: 136-44; sekretariat nocny 136-43. Tłocznia — 180-80. Konto P. K. O. Wydawnictwo „Republika”: Sekretariat redakcji 127-24, dział miejski 127-24.

OGŁOSZENIA: Powierzchnia strony 420 mm x 280 mm. Stronica tekstowa dzieli się na 4 szpalty po 70 mm. Strona ogłoszeń zwykłych dzieli się na 10 szpalt po 28 mm. CENY OGŁOSZEŃ: Zwyczajne 12 gr. za wiersz mm. W tekście — 50 gr. za wiersz mm. Na stronie 1 — 2 zł. za wiersz mm. Nekrologi — 40 gr. za wiersz mm. Zareczynowe i zaślubił nowe w tekście zł. 10. — Adwokackie ryczałtem zł. 25. — Drobne za słowo 15 gr. najmniej zł. 1.50; poszukiwanie pracy za słowo 10 gr. najmniej zł. 1.20. Opisowe w tekście redakcyjnym zł. 2 za milimetr. Za zastrzeżenie miejsca dopłata 20 proc. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne i tabelaryczne 25 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Stosunek reklamacji będą uwzględniane, wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia. Niezwłocznie po ukazaniu się drugiego ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. Omyłki, które nasadziły nie zaliczają ogłoszenia nie upoważniają do żądania zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

PANORAMA

NR 41

NIEDZIELA, 14 PAŹDZIERNIKA 1934 R.

ROK II

Trzy jesienie króla Aleksandra

napisał Andrzej Zański



licznym wrogiem. Pozostało albo poddać się wrogom, albo z bagnietem w rękę przebić się przez Albaniję nad brzeg Adriatyki, gdzie w groźnym milczeniu stały żelazne kolosy: pancerniki francuskie i angielskie, mogące ogniem swoich dział powstrzymać napierających Austriaków i wziąć resztki wojsk serbskich na pokład.

Przez wiele dni trwał ten straszliwy odwrót, o jakim ze czcią mówić będzie historia serbska, nim wreszcie zdaleka zajaśniała słońcem modra fala Adriatyki i zamajaczyły zbawcze okryty państw zaprzyżnionych.

Jednym z ostatnich, którzy weszli na pokład okrętu, mającego resztki Serbów przewieźć na wyspę Korfu — był książę regent Aleksander.

Patrząc z pokładu na Wschód dojrzał we mgle niewyraźną tyraljerę zbliżających się Austriaków. Zadrżał, poznawszy idące na czele bataliony bośniackie.

Serce ścisnęło mu się ze smutku: przecież bośniacy ci, to jego bracia Słowianie, Chorwaci! Złe fatum historyczne rozdzieliło ich wprawdzie od Serbów i kazało pozostawać teraz pod rządami monarchii austriackiej. Lecz musi kiedyś nadejść czas, że wrócą oni znowu do jednej wielkiej wspólnej ojczyzny Słowian południowych — tak jak to było za czasów królewicza Marka i sławnego Łazarza wielkoserbskiego, który wraz ze swym rycerstwem padł na chwalebne Kosowe Polu.

Książę Aleksander spogląda przez lornetkę na podchodzące pod brzeg tyraljery bośniackie. Myśli o okrutnym paradoksie dziejowym, który Chorwatom wcisnął broń w ręce przeciwko Serbom i coraz niżej pochyla głowę.

A tymczasem francuski krążownik odbija od brzegu, niosąc księcia i jego żołnierzy na daleką tułaczkę...

Wiele lat minęło od tego czasu.

Jest jesień roku 1931: pogodny dzień 3 października.

Król Aleksander stoi w świetnym uniformie na balkonie swojego pałacu, salutując tłumowi, wznoszącemu okrzyki na cześć młodego i energicznego monarchy.

Aleksander kłania się, a na

Na str. 8-mej i 9-tej

Najwięksi satyrycy świata:

Tristan Bernard, Jaroslav Hasek, Roda-Roda, Mark Twain, Juljan Tuwim i inni

Andrzej Nullus:

Na giełdzie teatralnej Warszawy

H. R. Knickerbrocker:

Gdzie wybuchnie przyszła wojna?

Lee de Forest:

Radjofoto, radjopłyta, radjogazeta

Tadeusz Rittner:

Rodzina Olejkowa

i wiele innych

ustach jego błdzi uśmiech szczęścia.

Daleko za nim pozostały wspomnienia o krwawych bataljach nad Driną i koło Niszu. Skończyła się tułaczka po obczyźnie: jeszcze w roku 1918 wspólnie z marszałkiem Franchet de Esperey poblił na froncie macedońskim wojska niemiecko-bułgarskie, rozgromił je niby piorun i w tryumfalnym marszu wkroczył do swojej ojczyzny.

Po śmierci ojca zostaje królem. Zadania, które go teraz czekają są wręcz nieludzkie. Trzeba było nie tylko leczyć koszarne rany, jakie Serbii zadała wojna, ale i przeciwstawić się wewnętrznej anarchii kraju.

Pokój wersalski złączył Serbów, Chorwatów i Słowenów pod wspólnym helem Karadzor dzewiczów, niemniej zmiejsca niemal przyszło między nimi do ostrych wzajemnych tarć. Ruch separatystyczny okazał się groźny przede wszystkim wśród Chorwatów, którzy uważali, że dzięki wyższości swojej kultury łacińskiej górują nad pozostałymi pod wpływami bizantyjskimi Serbami. A znowu Serbowie nie chcieli zapomnieć, że ich to właśnie oręż przebrał granice monarchii austriacko-węgierskiej i oddał Chorwację Karadzordzewiczom...

Były to złe lata krwawych starć, nieporozumień i tragicznych pomyłek.

W styczniu 1929 roku Aleksander przystąpił wreszcie do energicznego działania. Zawiesił konstytucję, a ująwszy rządy w dyktatorskie ręce, poczynił szereg reform. Na podstawie nowej konstytucji Królestwo Serbów, Chorwatów i Słowenów — celem uniknie-

cia ewentualnych tarć separatystycznych w przyszłości — otrzymało nazwę Królestwa Jugosłowiańskiego.

Stało się to 3 października 1931 roku.

Król Aleksander salutując teraz ze swego balkonu wiwatującemu tłumowi jest szczęśliwy. Oto wreszcie zdołał połączyć w jedno trzy waśniące się bratnie narody i zamknąć je w obręb jednego wielkiego państwa. Oto wreszcie spełniły się jego najdroższe marzenia.

Była to najszczęśliwsza jesień króla Aleksandra.

Jesień tegoroczna była dla niego już ostatnią.

Przejeżdżając ulicami Marsylii wzdłuż szpalerów wiwatującej publiczności, nie spodziewał się, że czeka się wśród niej wrogowie: bo i kóż zresztą mógł przypuszczać, że za chwili padną strzały, skierowane przeciwko temu uśmiechniętemu i miłemu gościowi Francji.

A jednak...

Przebieg całej tragedii znamy dobrze z gazet. Wiemy, że strzały zamachowców przecięły na miejscu nić jego życia. Nie wiemy jednak o czym myślał nieszczęśliwy król podczas krótkiej męki swego konania.

Może przyszła mu do głowy nagle myśl, że strzały te są tragicznym dowodem faktu, że jednak scalenie bratnich narodów, jakiego dokonał nie jest takie trwałe i pewne, jak to przypuszczał — czyli, że trud jego życia nie dał takich owoców, jakich się spodziewał... Nagły ból musiał wówczas szarpać sercem króla Aleksandra, on zaś skonał w rozpacz.

A na gasnące jego oczy złoty promień rzuciło niedbale słońce jego ostatniej jesieni.

Jesień 1915 roku w Górach Albańskich.

Wyły po przyłęczach i w śnieżnych wierchach ostre wiwaty. Zimny deszcz, pomiesza ze śniegiem padał całymi dniami, a nocą szalały przeraźliwe śnieżne zadymki.

Górskimi drogami wlokły się niedobitki walecznych żołnierzy serbskich, a w ślad za nimi, cztery demony z Apokalipsy św. Jana ciągnęły: głód, rozpacz, choroby i śmierć.

Wśród cofających się konnych szalały tyfus i cholera; chwiał się w szeregu, ażeby paść na drodze — i nie powstać już więcej. Ponuro mijali go tonące w żywym błocie, nie żywe posągi rezygnacji.

Na czele jednego oddziału walczył roztrzęsiony wózek, na którym leżał siwy schorowany starzec, przykryty szarym ko-

Gdzie wybuchnie przyszła wojna?...

Kopalnia, o którą toczą się boje

W południowej części Austrii, za Loeben, w masywach górskich Alp mieści się olbrzymia kopalnia rudy żelaznej, która pewnego dnia stać się może przyczyną wybuchu nowej wojny w Europie. Kopalnia ta zawiera około milarda ton rudy. Sześćdziesiąt potężnych stopni bliższy na zboczach tej jedynej na świecie góry z żelaza. Tutaj właśnie spoczywa 300.000.000 ton owego cennego materiału, z którego wyrabia się armaty, tanki motory do aparatów lotniczych oraz wszelką broń.

Włochy, Francja i ich sojusznicy nie chcą, aby Austria dostała się w ręce niemieckie. — Ten mały kraj jest przedmiotem najzaciętszych walk w Europie. Austria jest dziś na całym kontynencie jedynym miejscem, mogącym stanowić punkt wyjścia dla przyszłej wojny.

Bardzo dużo jest powodów, uzasadniających obawy Włoch, Francji i ich sprzymierzeńców.

Po pierwsze: — Adolf Hitler przyszedł na świat w Braunau nad Innem i nie spocznie do póki jego ojczyzna — Austria — nie stanie się integralną częścią jego państwa — Trzeciej Rzeszy.

Po drugie: — jest rzeczą możliwą, że większość Austriaków pragnie tego przyłączenia, które powiększyłoby ludność Niemiec z 65 na 72 miliony mieszkańców, a armię niemiecką wzmocniłoby o dwanaście nowych korpusów.

Po trzecie: — gdyby Niemcy i Austria stanowiły jedną całość, Trzecia Rzesza oddałaby się do Adriatyku za ledwie o 160 kilometrów. Ponadto Niemcy graniczyłyby wówczas z Węgrami, wywierając pośredni wpływ na Rumunię. Wytworzyłaby się możliwość uzyskania dostępu do Morza Czarnego, a stamtąd na wschód który potrafi zaspokoić najbardziej wyuzdaną fantazję imper-

jalistyczna.

Po czwarte: — przyłączenie Austrii do Niemiec nie pozostałoby bez wpływu na gospodarza dziedziny życia Niemiec. Zwiększyłoby pojemność rynku wewnętrznego i odwróciłoby uwagę mas od skutków kryzysu.

Po piąte: — byłaby to pierwsza zmiana terytorjalna, zastrzeżona w traktatach pokojowych, mogąca posłużyć jako niebezpieczny precedens. — Nie ulega wątpliwości, że blok narodowo-socjalistyczny, mogący się wylegitymować przynależnością 72 milionów osób, posiadałby większą moc przyciągającą dla ośmiu milionów Niemców, przebywających poza granicami Trzeciej Rzeszy. W ten sposób marzenie o powstaniu Wszechniemiec byłoby bliższe realizacji.

Wreszcie anschluss dokonałby jeszcze tego, że olbrzymia kopalnia rudy żelaznej za Loeben znalazłaby się na terytorjum Niemiec. O tej korzyści wspominałem na samym końcu, ale to bynajmniej nie znaczy, że zajmuje ona ostatnie miejsce w długim szeregu powodów, dla których Niemcy tak bardzo pragną połączenia z Austrią.

Niemcy muszą obecnie sprowadzać z zagranicy 75 proc. zużywaną ilość rudy żelaznej. Traktat wersalski pozbawił Niemcy 75 proc. zapasów tego surowca. Po odebraniu Niemcom wielkich pokładów rudy żelaznej w Alzacji i Lotaryngii, Luksemburgu i — chwilkę — w Zagłębiu Saary, Trzecia Rzesza zatraciła swój wojenny autorytet. Jak wykazały statystyki z 1925 roku, w okresie pokoju Niemcy mogą importować rudę żelazną w dostatecznej ilości ze Szwecji, Hiszpanii i Algieru, lecz w czasie wojny, nie posiadając dostępu do morza, zdane są na łaskę własnych zapasów.

Wielka góra żelazna za Leo-

ben jest obecnie własnością niemieckiego Towarzystwa Stalowego. Niewielu turystów w Austrii zadaje sobie trud zwiedzenia tego geograficznego czynnika polityki międzynarodowej. Pociąg z Wiednia odchodzi o godzinie 10-ej wieczorem i o 2-ej w nocy jest w Loeben. Aż do świtu można się przespać w eleganckim hotelu, wzniesionym przez właścicieli góry żelaznej. O świcie wyrusza w dalszą drogę kolejką górską, zabierającą ze sobą sześciu górników jako przewodników. O wpół do dziesiątej z rana jesteśmy na miejscu. Niczem le gendarmi lilipuci zanurzyliśmy się w kraterze, przebyliśmy tunel, przesywający górę na wyłot i wydostaliśmy się na drugą stronę zbocza. Nad nami i pod nami wznosiły się olbrzymie kolosy mineralne. Z samego wierzchołka góry dałoby się niewątpliwie zrobić conajmniej sto piramid Cheopsa. Stopnie są czerniwo szare, częściowo zaś czerwone lub żółte. Każdy stopień posiada inną nazwę łacińską: — jest tam więc Paweł, Adam, Ewa, Judasz a nawet Kunegunda.

Rzymianie pierwsi wydobywali żelazo w tem miejscu. Wieku całego trzeba było na wydobycie jednej tony. Dziś na każdym stopniu pracują specjalne bory pod naciskiem sprężonego powietrza. Przewód sieciowy, którym obciążona jest góra, roznosi jednocześnie zapałoną iskrę do 300 miejsc wybuchowych, tak iż tona dynamitu w czasie straszliwej detonacji odrzuca z żelaznego cielska olbrzymią połać metalu. Przez kilkanaście minut rozlega się jeszcze echo tego olbrzymiego huków.

— Dziwna, to muzyka — rzekł do nas przewodnik. — Czasem przychodzą tu do nas uczestnicy wojny, którzy powiadają, że te detonacje przypominają im najokropniejsze piekło na froncie.

Przy tem temple pracy rozsadzania dają w ciągu dnia 6 tysięcy ton rudy, z czego połowa to czysty metal.

W najproduktywniejszym roku 1916-ym góra żelazna dała 2.260.000 ton rudy, w 1933 roku produkcja spadła do 270.000 ton, w bieżącym roku zaś spodziewana ilość wynosi 400.000 ton.

Oczywiście, że austriacka kopalnia rudy żelaznej nie może zaspokoić całego zapotrzebowania Niemiec na wypadek wojny, ale znaczną jego część. Jest rzeczą zupełnie możliwą, że dotychczasowa maksymalna produkcja, wynosząca 2.260.000 ton, mogłaby być zwiększona potrójnie, a nawet poczwórnice.

Niemcy zdawały sobie z tego dokładnie sprawę nawet w tych czasach, gdy posiadały wszystkie kopalnie rudy żelaznej, należące dziś do Francji. Świadczy o tem książka gości w kopalni. Przed 40 laty wpisał się do tej księgi arcyksiążę Franciszek Ferdynand, którego zamordowanie w dwadzieścia lat potem spowodowało wybuch wojny światowej.

W roku 1916 zwiedzili kopalnię Niemcy oficerowie, starający się o wikt dla żarliwych pieców hutniczych. Często na pozostałościach kartach tej księgi przewijają się nazwiska wysokich urzędników ministerstwa spraw wojskowych z Berlina...

Po wojnie zwiedził kopalnię Castillo Castiglioni, który zubożył się na inflacji i potem wszystko stracił. Przez pewien czas kopalnia żelaza była jego własnością. Potem zjawia się w tej romantycznej księdze nazwisko Hugo Stinnesa, olbrzymiego potentata finansowego, dla którego pozyskanie ogromnej kopalni rudy żelaznej było tylko nieznacznym powiększeniem fantastycznego majątku.

H. R. Knickerbocker.

Drobiazgi polityczne

Z galerji Horst Wessela

Niemcy hitlerowskie nie pominają o swych nieżyjących bohaterach. Przed kilkoma dniami poświęcony został pomnikowi ku czci niejakich Kerna i Schera, którzy... zamordowali Rathenaua, a później popełnili samobójstwo.

Pastor, który przy tej okazji wygłosił kazanie, obrał sobie motto ze Starego Testamentu: „Podziękujmy Bogu, który nam zwycięstwo!”

Prawo

Hitlerowski minister sprawiedliwości, Frank, w następujący sposób syntetycznie wyłożył zasady nowego prawa niemieckiego:

- 1) Prawo niemieckie służy dobru narodu niemieckiego.
- 2) Sprawiedliwe jest to, co narodowi służy, niesprawiedliwe, co mu szkodzi.
- 3) Prawo nie chroni słabego, ale wzmacnia silnego.

Coś dla podatników

czów

W gminie Harris w Saskatchewan (Ameryka Północna) zdarzył się wypadek, który winien być zanotowany w kronice 1934 roku, roku nędzy i braku pieniędzy i niesłychanie wygórowanych podatków.

Zarząd gminy Harris nie tylko uwolnił wszystkich obywateli od płacenia podatków, jeszcze wypłaca wszystkim bywatomom swym dywidendy od wielkich kapitałów pokonanych, zebranych dawniej, jeszcze nie użytkowanych. Ogłoszeniu naczelnika gminy czytamy, że gmina jest tak opatrzona we wszystko i budowana, że zarząd nie potrzebuje jakichkolwiek nowych inwestycji, przeto ma użytkowania dla pozostałych kapitałów, a nie może zrobić nic lepszego, jak zwolnić od podatków w tych ciężkich czasach i jeszcze dać każdemu obywatelowi do szeni. Racja...

Śmiech lekarza hitlerowskiego:

„Pozbądźmy się chorych ludzi”

W tem szaleństwie jest metoda!

Ukazujące się w Saarbrücken pismo niemieckie „Die Freiheit”, zamieszcza list jednego z kierowniczych członków nacjonal-socjalistycznego Związku Lekarzy Niemieckich Dr. Heiliga.

Autor listu podaje w nim szereg wskazań, jakimi — jego zdaniem — kierować się powinien dziś każdy lekarz niemiecki, pragnący postępować w myśl nowych zasad nacjonal-socjalizmu. Podajemy je — bez komentarzy...

Podczas gdy w państwie marksistowskim opieka lekarska kieruje się głównie interesem jednostki, my musimy zająć się w każdym poszczególnym wypadku pytaniem: w jakim stopniu społeczeństwo i przyszłość naszego narodu jest zainteresowane w udzieleniu opieki lekarskiej na koszt publiczny. Tylko w razie pozytywnej odpowiedzi na to pytanie lekarz może zatwierdzić podanie o udzielenie zasiłku, lub świadczeń lekarskich za pieniądze, dostarczone przez całe społeczeństwo. Musimy przedewszystkiem uwolnić się od starych zasad indywidualistycznych, którym holdowaliśmy zawsze jako obrońcy osobistych zdrowotnych i często materialnych interesów naszych klientów, — w wypadku, gdy w grę wchodzi fundusze publiczne. W nowym pań-

stwie, bardziej niż dawniej, naszym bezwzględny moralnym obowiązkiem jest mieć na oku przedewszystkiem dobro społeczeństwa i przyszłego pokolenia. W obliczu tych zadań indywidualny los jednostki staje na drugim planie.

Nie ulega wątpliwości, że my — lekarze urzędowi i personel lekarski instytucji publicznych — musimy pod tym względem uczyć się od nowa. Lekarze prywatni powinni nam dopomóc, wychowując ludność w zrozumieniu nowych wymogów czasu. I tak naprzykład: obywatelowi, cierpiącemu na nieuleczalną chorobę, należy wyjaśnić, że byłoby niesprawiedliwością bezcelowo trwać na niego pieniądze z funduszy publicznych na kosztowną kurację.

Należy przekonać rodziców, niedorozwiniętych i nienormal-

nych dzieci, że wprawdzie ich moralnym obowiązkiem jest opiekować się nieszczęśliwym dzieckiem, ale nie można zwałić tego obowiązku na społeczeństwo.

Olbrzymie sumy, trwonione dawniej na leczenie niedorozwiniętych dzieci, kalek, nieuleczalnie chorych, nie pozostają w żadnym stosunku do wyników leczenia, — muszą na przyszłość zostać wycofane. Obowiązkiem lekarza jest współdziałać w tym kierunku.

Po tych ogólnych uwagach autor listu przechodzi do „praktycznych wskazówek dla Sz. Kolegów - lekarzy, któremi kierować powinni się na wszystkich terenach ich pracy, włączając ubezpieczenia”.

A więc: jeśli chodzi o gruźlicę, to kosztowne lecznicze metody należy stosować tylko wtedy, gdy można liczyć na przywrócenie zdolności do pracy lub zapobieżenie wejścia w stan inwalidztwa. W wypadkach, gdy niema widoków na wyzdrowienie bezcelowem jest udzielać choremu na koszt publiczny przez długie miesiące rozmaitych środków wzmacniających, mleka i t. p. Główną troską lekarza powinno być w tych wypadkach izolowanie chorego od otoczenia.

W wypadkach kalectwa środki terapeutyczne powinny być również udzielane wyłącz-

nie w wypadkach lekkiego kalectwa i tylko w wypadkach niezbędnych. Wkłádki platfuso we naprzykład, lub aparaty dla dzieci zidiociałych są bezsensownym wydatkiem. Również podobne świadczenia dla ludzi, stojących u progu starości, nie mają wielkiego sensu. Operacje na nienormalnych noworodkach które mogą wprawdzie uratować im życie, ale nie zapewniają normalnego rozwoju, nie leżą w interesie państwa, ani też dziecka. Wysoko rozwinięta sztuka chirurgji nie służyłaby, aby utrzymać przy życiu każdego kalekę.

Niezwykle kosztowne utrzymanie chorych umysłowo powinno być przyznane tylko w następujących wypadkach: gdy chory stanowi niebezpieczeństwo dla otoczenia albo gdy z powodów technicznych chory nie może mieć w domu odpowiedniej opieki. W zasadzie opieka nad umysłowo chorym należy w pierwszym rzędzie do obowiązków jego rodziny.

W udzielaniu odpowiedniej kuracji i środków lekarskich ubezpieczonym i korzystającym z dobroczynności muszą być również wprowadzone daleko idące ograniczenia, — z punktu widzenia społecznej korzyści. I tak dla reumatyków w podeszłym wieku przepisywanie kąpieli leczniczych niema żadnego sensu. Dietetyczne odżywianie w szpitalach może

być udzielane tylko przez wien czas. Nieuleczalnie chorzy na żołądek nie mogą żądać sobie dodatków żywnościowych na dożywocie.

W wypadkach, gdy chorego należy forsownie odciążać, koniecznym jest także należyte zbadanie przyczyn ogólnego osłabienia organizmu. Należy mu przyznać dodatkowe racje żywnościowe, jeżeli chodzi o rekonwalescencję ciężkiej chorobie lub operacji. Natomiast nie mogą być brane pod uwagę wypadki ogólnego wycieńczenia organizmu z powodu długotrwałego bezrobocia czy wogóle przyczyn nomicznych.

Gdy u chorego na miesiąc przeprowadzeniu kuracji ciowej i salwersanowej, rekonwalescencja Wassermana daje wynik pozytywny, chory może więcej korzystać z leczenia na koszt publiczny.

W dziedzinie opieki nad młodzieżą i dziećmi należy przede wszystkim naciskać na dzieci, aby nie na chorowite. Nie należy, że te ostatnie mają być zupełnie zaniedbywane, naprzykład lekarz szkolny powinien w takim stopniu, dawniej, zajmować się dziećmi chorowitemi i tożyc na nie większe koszty, zaniedbując poziom zdrowotny innych dzieci. To samo, gdy chodzi o dodatki żywnościowe, jak i t. d.

Hiszpański kociot kipi...

Lerroux — Kiereński hiszpańskiej rewolucji. — Gwałtowne i bojowe wystąpienia robotników.

Madryt, Telegram Reutersa.

Po proklamowaniu strajku generalnego w Hiszpanji rozwinął się specjalnie silny ruch rewolucyjny w Asturji. Prowincja Asturja jest ośrodkiem hiszpańskiego przemysłu górniczego. Położenie jest bardzo poważne. W wielu miejscowości ciał panuje stan wyjątkowy. W Oviedo udało się strajkującym górnikom zdobyć karabiny, naskutek czego doszło do krwawych starć z policją. Do Oviedo rząd skierował 2 eskadry lotnicze i silne oddziały wojsk.

Piękne miasto Barcelona, stolica Katalonii, jest jak by wymarłe. Ogromny Luna - Park, zwany przez obywateli wystawą światową, jest cichy i pusty. Ustały wieczorne zabawy z barwnymi fajerwerkami. Zgasły reflektory reklamowe i tylko ślizgają się po zamarych murach reflektory wojsk rządowych. Zamknięte są nawet sklepy z żywnością.

Strajk jest zupełnie powszechny. Strajkują nawet roznosiciele gazet i wydawnictwa katolickie były rozpowszechniane tylko dzięki ochotnikom. Światła potężnego strajku rozpraszają powoli ciemności, w jakich pograżona była Hiszpania, nagięta do poziomu zdegenerowanych potentatów i sadystrycznych generałów i innych wojskowych.

W roku 1931, dnia 15-go kwietnia proklamowano Republikę pracujących wszystkich klas. Cóż to się stało z tym pięknie brzmiącym nowotworem państwowym. Spoczątku zapanował niesłychany entuzjazm. A potem okazało się, że — ludzie nadal pozostali w więzieniach. Wyzysk nie tylko nie ustał, ale nawet wzmożył się. Represje wobec radykałów wszelkich odcieni przybrały na sile.

Wogóle nowa republika dała swym obywatelom jedynie fałszywy blask taniego zwycię-

ny. Minister Biliński w tym czasie był poważnie osobiście pokłócony z premierem hrabią Stuerckiem i z ministrem spraw zagranicznych hrabią Bertholdem. I ze względów osobistych, specjalnie nie im nie powiedział, chcąc ich postawić w bardzo skomplikowanej sytuacji.

Z takimi rewelacjami nikt jeszcze w ciągu dwudziestu lat nie wystąpił.

Teodor Wolff wytacza następnie ciężkie oskarżenia pod adresem Niemiec i znów daje sensacyjny rozdział, wskazujący na to, że gdyby Niemcy nie należały na Austrię, mimo fatalnych strzałów sarajewskich wojna nie wybuchłaby.

Premjer austro - węgierski hrabia Stuerck, był, według słów Wolffa człowiekiem bardzo chwiejnym. Do wojny parli zasadniczo dwaj ludzie: szef sztabu generalnego armji austro węgierskiej Konrad von Hetzen dorff oraz minister spraw zagranicznych Berthold. W tym czasie przyjechał do Wiednia

stwa pozostawiając przytem wszystkie cienie monarchji. — Nad krajem powiewały sztandary republikańskie a już pierwszy prezydent Alcala Zamorra pokazał, co potrafi. Zarządzenia wyjątkowe na wzór sławetnych „Notverordnungen“ Brüninga, zaczęły się sypać jak z rękawa.

Zorganizowano wówczas republikańską „Guardia Civil“, która miała służyć do tłumienia wroga wewnętrznego. Nic dziwnego, że młoda republika szybko zyskała sobie wśród swego ludu szerokie kadry wrogów.

Hiszpański kociot zaczął wrzeć, gdy rząd Zamorry mianował wodzem „Guardia Civil“ osławionego generała Sanjurjo, który jeszcze za czasów monarchji strzelał do robotników. Teraz przypiął sobie do munduru czerwono - żółto - fioletowe odznaki republikańskie i nadal prowadził swą akcję. W odpowiedzi na tę prowokację skrajne grupy robotników hiszpańskich i wieśniacy z Cordoby i Jerez chwycili się wypróbowanego środka i zaczęli palić kościoły i klasztory. Rozgorzały walki uliczne. Półwysep iberyjski spłynął krwią. Był to pierwszy dowód nieufności robotników i chłopów hiszpańskich do tej demokracji w ramach młodej republiki. Ta nieufność wyraziła się w otwartej walce komunistów, syndykalistów i federacji anarchistycznej przeciwko rządowi.

Rewolte krwawo zdusił Sanjurjo, zwany katem ludu hiszpańskiego. Sam jednak, żądny władzy, nienawidził zarówno rządu, jako rojalista i jego opozycji, jako reakcjonista. — Zdradzony przez jedną ze swych kreatur, skazany został na śmierć, poczem ułaskawiony na dożywotnie więzienie.

Wiele się od tego czasu zmieniło w Hiszpanji. Różne jeszcze bywały rządy. Był rząd socjalistyczny Azany, który tyle miał wspólnego z socjalizmem, co, powiedzmy, wspólnego ma

premier węgierski hrabia Tisza, który był jedynym wówczas człowiekiem, zdecydowanie występującym przeciwko wojnie i domagającym się pokojowego załatwienia sporu. Na audjencji u cesarza oświadczył on, że byłoby niepowetowanym błędem wykorzystanie terrorystycznego zamachu w Sarajewie dla porachowania się z Serbią, gdyż po stronie Serbji stałaby pewnością Rosja.

Już wydawało się, że wszystko będzie załagodzone. 1 lipca Franciszek Józef udał się na spoczynek z tem przeświadczeniem, że do wojny nie należy dopuścić. Ale następnego dnia rząd austriacki otrzymał pismo z Berlina, w którym rząd pruski domagał się wręcz wypowiedzenia wojny Serbji. I chociaż decydujące czynniki w Austrii już pogodziły się z myślą, że nie wypowiedzą wojny, pismo to potrafiło wpłynąć na zmianę orientacji.

Teodor Wolff nazywa fakt po imieniu: stwierdza, że winę za wybuch wojny światowej ponoszą Niemcy.

piernik z wiatrakiem. Był potem reakcyjny rząd Lerroux, który wypowiedział zaciętą walkę marksizmowi. Lud hiszpański coraz bardziej poznawał się na dobrodziejstwach demokracji i kiedy obecnie rząd Lerroux ponownie zasiadł przy sterze, — zaoponował. I to w sposób sobie właściwy: zbrojnie, energicznie, gwałtownie, powszechnie.

Przedewszystkiem proklamowano strajk. Strajk, poparty sympatią całej ludności, rozszerzył się do niebywałych dotąd rozmiarów i przybrał cechy normalnej rewolucji. Nie było takiego miasta hiszpańskiego, w którym nie stałyby barykady. W wielu prowincjach barykady te z punktów oporu przeszły do walnego zwycięstwa nad wojskami. W miejscowości Sama de Langreo, która przyrównać można do bohaterskiego Bruck an der Mur, wstawione w dniach lutych pod Wiedniem, — robotnicy zmusili wojsko do ucieczki i internowali miejscowe władze i inżynierów kopalnianych. Wojsko poniosło porażki w wielu miejscach, co jest tem bardziej godne zastanowienia, że robotnicy byli naogół słabo uzbrojeni.

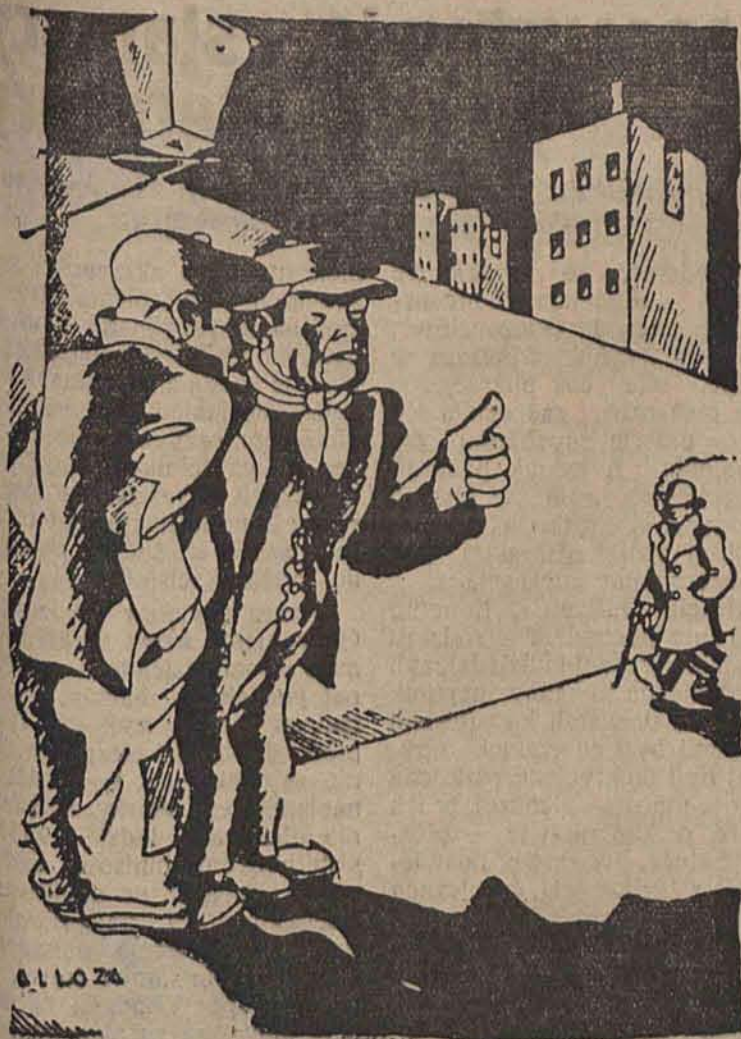
Natychmiast po ogłoszeniu rządu Lerroux wybuchły niepokój w Katalonii, tak zawsze czulej na wszelkie zmiany polityczne, tak wrażliwej na prądy społeczne. Katalończycy, korzystając z chwilowej słabości rządu, zmuszonego do walki z powstańcami, ogłosili przez usta prezydenta Companysa, na stępcy zmarłego pułkownika Macia, wolną, niepodległą republikę katalońską. Barcelońską ogarnął powszechny entuzjazm. Wszędzie załotały sztandary republikańskie, a nawet za nimi wykwitły chorągwie czerwone. Komuniści nie zadowolili się bynajmniej samą niepodległością, lecz ogłosili w wielu miejscach republiki radzieckiej.

Nie ulega wątpliwości, że sytuacja w Hiszpanji jest bardzo poważna. Rząd prawdopodobnie stłumi rewoltę całkowicie. Ale nie potrafi usunąć przyczyn jej. Nie potrafi zniwieżyć rozgoryczenia i niechęci ludu hiszpańskiego. Jak to powiedział Żeromski: „Z ródła kamieniem nie przywalisz”.

Hiszpanję nęka ostry krzyż rolny, który sprzyja walce klasowej. Przybiera też ona na sile, czego dowodem właśnie ostatnia rewolta. Dotychczasowe rządy republikańskie nie potrafiły nie absolutnie zdziałać w kierunku poprawy gospodarczej, a co za tem idzie i polepszenia bytu ludności. Wraz z wstępującym ruchem rewolucyjnym wzrastać zaczął i ruch faszystowski. Kieruje nim faszysta Gil Robles, chcący odegrać rolę Hitlera hiszpańskiego. Robles zorientował się w sytuacji, której niebezpieczeństwo dla republiki stanowi jednolity front komunistów i socjalistów. Miał jednak Roblesa, rolę Hitlera odegrał właśnie Lerroux, który rewoltę tłumil z całą bezwzględnością dyktatora.

W Hiszpanji zapanowała cisza po burzy. Ale jest to i cisza przed burzą. Kociot hiszpański jak kociot bałkański, gotuje jeszcze niejedną niespodziankę.

Zenon BRUKALSKI.



— Założmy się o 5 złotych...
— Masz je?...
— Patrz, już nadchodzą...

„Winę ponoszą Niemcy“

Był redaktor „Berliner Tageblattu“ o przyczynach wojny światowej

Na temat wojny światowej pisało się już bardzo wiele. Mimo jednak bardzo sumiennych prac historyków, po dzień dzisiejszy wiele ciekawych szczegółów i momentów tego wielkiego wydarzenia, które zmieniło zupełnie mapę Europy, pozostało niewyjaśnionych. Lecz na półkach księgarskich ukazała się książka p. t. „Wojna Pruszcza Piłata“, której autorem jest słynny publicysta niemiecki i długoletni redaktor niemieckiego „Berliner Tageblattu“ do przewrotu hitlerowskiego, Teodor Wolff, a która przynosi zupełnie nieznaną, a niezwykle sensacyjną szczegółów.

Gdy czytamy tę książkę i dowiadujemy się jak łatwo można było zapobiec wojnie i jakie przyczyny nie zezwoliły na to, aby nie padły w Sarajewie mordercze strzały, ogarnia nas groza.

Przed wyjazdem arcyksięcia Franciszka Ferdynanda do Sarajewa, premier serbski Pašić otrzymał poufną drogą wiadomość o przygotowywanym tam przez niepodległościowców serbskich zamachu. Pašić zdawał sobie doskonale sprawę z tego, że wobec napiętych stosunków, panujących w Europie, a zwłaszcza pomiędzy Austrią a Serbią, taki zamach musi doprowadzić do wojny. Serbja czuła się wówczas zbyt słaba, aby decydować się na wojnę z wielką monarchją austro - węgierską i nie można było zresztą przypuszczać, że taka wojna stanie się wojną europejską. Dlatego też Pašić natychmiast wysłał do posła serbskiego w Wiedniu Iovanowicza depeszę, polecając mu uprzedzenie rządu austriackiego o niebezpieczeństwie i powstrzymanie wyjazdu arcyksięcia. — Posel Iovanowicz natychmiast udał się do ministra skarbu Bilińskiego i uprzedził go o niebezpieczeństwie. A mimo to arcyksięcia Franciszka Ferdynand

nie dowiedział się o przygotowywanym nań zamachu i wyjechał do Sarajewa po... śmierć. Jak to się stało, że poseł serbski, miast udać się do właściwej instancji, do ministra spraw zagranicznych, względnie do premiera austro - węgierskiego, wybiera sobie człowieka, wydawałoby się najmniej odpowiedniego, ministra skarbu? I jak to się stało, że minister skarbu Biliński zachował tę wiadomość dla siebie, nikogo o niej nie powiadamiąc? W tem właśnie kryje się największa sensacja.

Teodor Wolff, na podstawie dokumentów, opowiada następujące fakty:

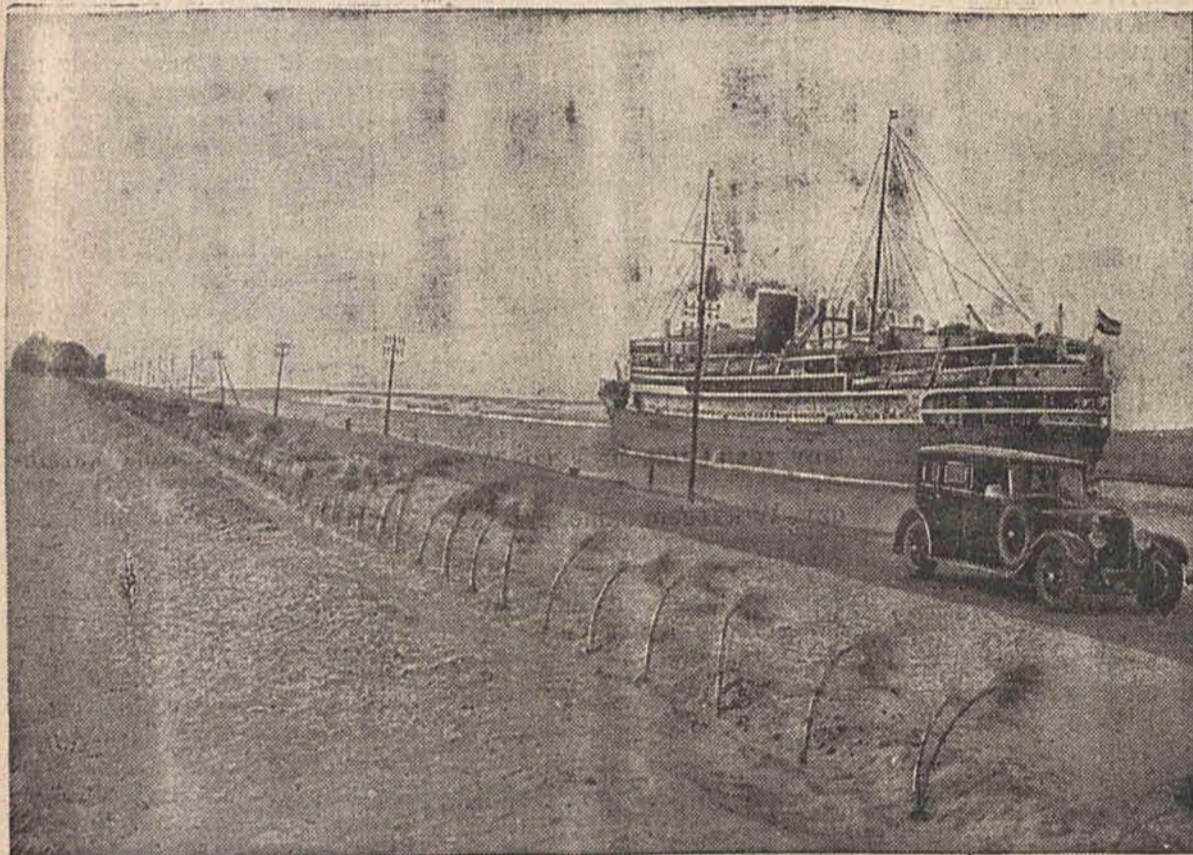
Wobec jawnie nieprzyjaznego stosunku Austrii do Serbji, poseł Iovanowicz nie był dobrze widziany w Wiedniu. Pozwalano sobie w stosunku do niego na takie nietakty, na jakie tylko przed wojną mogło sobie pozwolić wielkie mocarstwo w stosunku do małego państewka — ignorowano go, nie przyjmowano, unikano. Było kilka wypadków, gdy poseł serbski Iovanowicz nie został przyjęty przez ministra spraw zagranicznych hrabię Bertholda. Sytuacja była więc bardziej niż pikantną: akredytowany przy rządzie austriackim poseł rządzącego państwa mógł się komunikować tylko z jednym, jedynym członkiem rządu, z którym łączyły go stosunki osobiste? — ministrem skarbu Bilińskim. I nie chcąc narażać się znów na nieprzyjęcie go przez ministra spraw zagranicznych, Iovanowicz udał się z tak ważną sprawą do ministra skarbu.

Ale dlaczego minister Biliński nie powiadomił o tem natychmiast kogo należy, dlaczego nie starał się o zwołanie rady gabinetowej? I tu znów następuje fakt, który jest wprost nie do pomyślenia, a który jest mimo to bezspornie stwierdzo-



Niemiecka Reichswetra demonstruje najróżniejsze próby sprawności swoich żołnierzy. Oto na dany sygnał wyskakują z łóżek i śpieszą do ćwiczeń.

Suez w niebezpieczeństwie



Kanał Suezki jest ciągle zagrożony przez plasek nadmorski. Okrety muszą przejeżdżać przez wąską drogę bardzo ostrożnie, by nie naruszyć brzegu. Ostatnio usiłuje się bronić kanału przez pokrycie brzegu obfitą roślinnością.

Krokiet sprzed 200 lat



Synowie Albionu grywają chętnie w swą narodową grę w strojach sprzed 200 lat.

Goncourtowie — sjamscy bracia literatury

Gdy nie zostali przyjęci do „Akademii Francuskiej” — utworzyli własną Akademię.

Wiadomo, że istnieje we Francji „akademia Goncourtów” i „nagroda Goncourtów”, mało kto jednak, zwłaszcza w Polsce, wie coś bliższego o tych pisarzach, zaś dzieła ich uległy prawie zupełnie zapomnieniu. A jednak odegrali oni poważną rolę w historii literatury, biografia zaś tej niezwykłej spółki pisarskiej jest ze wszechmiar interesująca.

Bracia Julian i Edmund Goncourt pochodzili z rodziny arystokratycznej i odziedziczyli po rodzicach pokaźny majątek. Obydwaj pozostali kawalerami obydwa byli chorowici, obydwa byli fanatycznie rozkochni w rzemiośle — a raczej, w ich ujęciu, w kapłaństwie — pisarza. Sztuce, piśmiennictwu, poświęcili się z żarliwością, graniczącą z aseksualnością i z szaleństwem.

Pisarstwo traktowali jako swą wspólną misję, pracowali zawsze razem, rozumieli się, kochali i zgadzali ze sobą w takim stopniu, że jeśli o kimkolwiek, to o nich można powiedzieć, iż stanowili jedną duszę i jedno pióro. Byli oni zdania, że prawdziwą sztukę mogą zrozumieć tylko pisarze i artyści. Na szczęście pogląd ten stoi w paradoksalnej sprzeczności z ich własną twórczością; oni to przecież byli właściwymi twórcami naturalizmu, doprawdy nie mającego nic wspólnego ze „sztuką dla sztuki” — oni byli duchowymi ojcami Emila Zoli.

Naturalizm w ich ujęciu znać co następuje: sztuka musi być absolutnie wierna, szczegółową i bezkompromisową odzwierciedleniem rzeczywistości. Nie wolno uogólniać, syntetyzować, teoretyzować — trzeba tylko jak najbardziej ściśle i drobniogowo badać życie drogą gromadzenia jaknajwiększej ilości szczegółowych obserwacji odzwierciedlających jego obraz. Stosownie do tego styl musi być giętki i zmienny, przystosowujący się każdorazowo do opisywanego środowiska, do jego atmosfery, do sposobu bycia i wyrażania się żyjących w nim ludzi.

Wychodząc z takich założeń, obaj Goncourtowie śmiało wykraczali przeciwko wszystkim regułom „dobrego smaku”, przyjętym w ówczesnej wylizanej literaturze salonowej, szpikowali swoje dzieła nieprzyzwoitością i zakazanymi słowami i wyrażeniami ludowymi, nie cofali się przed żadną drastycznością wyrażenia i opisów. Oficjalna krytyka kpiała z nich i wymyślała im, zaś „Akademia Francuska” odtrącała ich, tak, że Goncourtowie musieli stworzyć swą własną Akademię.

Pierwszą ich powieścią o większym znaczeniu, będącą wielkim ewenementem a zarazem wielkim skandalem literackim, była „Germinie Lacertenn”, powieść o służącej. Obrona sobie tak mało znaczącej osoby za bohaterkę powieści stanowiła sprzeciwienie się ówczesnemu „dobremu smakowi”.

Bohaterka powieści Goncourtów zostaje uwiedziona i spada coraz niżej przez wszystkie stopnie prostytucji, upodlenia i nędzy. Przeżycia jej opisane są z bezlitosną otwartością i z medyczną wprost dokładnością.

Dalsza twórczość Goncourtów poszła po tej samej linii. Przeżycia paryskiej prostytutki — historia panny z lepszego towarzystwa, która zmanierowana w ciepłarnianej atmosferze salonu, pada ofiarą swych

nienormalnych skłonności seksualnych — cierpienia histeryczki na tle religijnym — oto tematy powieści Goncourtów. Prawie każda z ich książek zamknięta jest jakimś zboczeniem płciowym, przyczem nie oszczędza się czytelnikowi najobrzydliwszych nawet szczegółów — w myśl naturalistycznej teorii, że powieść zbliżyć się powinna do „wiedzy ścisłej”.

Przez pryzmat twórczości Goncourtów świat wygląda ponuro i beznadziejnie — ani jednej jaśniejszej barwy, żadnej nadziei i drogi wyjścia, tylko płodność, brud i cierpienie. Ale nie zapominajmy, że dzieła te napisali dwaj chorzy, dziedzicznie obciążeni ludzie, którzy swą bezkompromisową badawczością i fanatycznym umiłowaniem rzeczywistości podporządkowali chorobliwemu, dekadentkiemu pesymizmowi starej, gnającej klasy. „Sądziłem, że daję nam naukowe sprawozdania o ludzkim życiu, w rzeczywistości zaś dawałem nam produkty własnych bólów głowy i złego trawienia” — powiada o nich jeden z krytyków, nieco zbyt ostro, ale w istocie rzeczy prawdziwie.

Goncourtowie — fanatycy obserwacji — obserwowali przedewszystkiem samych siebie: swoje czyny, słowa, myśli, uczucia, wzruszenia, zboczenia — i opisywali je później w swych książkach. Gdy Jules młodszy, umierał w wieku czterdziestu lat (starszy, Edmund, dożył późnej starości) — brat z niesłabnącą uwagą obserwował każdy szczegół, każdą chwilę jego konania. Ba, więcej — sam umierający w ostatnich chwilach przytomności obserwował sam siebie i przekazywał swoje wrażenia bratu, ażeby mógł on je później odtworzyć literacko!

Rzadko spotyka się u pisarzy takie umiłowanie sztuki, taką wiarę w swą misję, tyle fanatyzmu i samozaparcia, co u braci Goncourtów. I dlatego chociaż Zola przeszedł bez porównania swoich poprzedników, chociaż on, a nie Goncourtowie, wydzignął powieść naturalistyczną na wyżyny „Germinalu” — to jednak Goncourtowie nie zasłużyli na tak komplementne zapomnienie, jakie im przypadło w udziale. Dlatego powinniśmy pamiętać, że istnieje nie tylko „nagroda Goncourtów”, ale że kiedyś tak istnieli i tworzyli — Goncourtowie...

M. S.

Głody średniowiecznej

W średniowieczu okresy głodu bywały bardzo częstym zjawiskiem. Przyczyną głodów były wojny, niski poziom gospodarki rolnej, oraz brak dróg i środków komunikacyjnych, które by umożliwiały przewożenie zapasów żywności z okolic, gdzie jej było pod dostatkiem, do miejscowości, dotkniętych klęską głodu.

W kronikach napotykamy wzmianki o straszliwych głodach, z których nie jeden trwał dłużej niż 4 lata. Np. w XI-wieczu było 48 lat głodowych na 52 urodzajnych. We Francji za panowania króla Filipa Augusta to zn. w drugiej połowie XII-tego stulecia naliczono okresów głodowych. Według słów kronikarza ludzie umierali tysiącami. (a. h.)

ZE ŚWIATA FILMU

Szopen na berlińskim ekranie 100 metrów grozy

Operator filmowy opowiada

Uplęło już kilka lat od tego czasu, gdy bawilem w małym miasteczku Orington. Zaczynały dopiero wchodzić w modę filmy naukowe, wobec czego, towarzystwo w którym pracowałem, wysłało mnie dla zrobienia zdjęć z kurzej farmy.

Pracowałem wówczas dla filmowego przeglądu tygodniowego i otrzymałem zamówienia. Miałem jednak prawo do robienia własnych zdjęć, które jeżeli się podobały towarzystwu, bywały w odcinkach zakupowane. Wiele taśmy na psułem, nim zdołałem zadowolić moich przełożonych. Gdy jednak udało mi się sprzedać kilkanaście metrów taśmy, byłem szczęśliwy, albowiem dobrze mi za to płacono. Po ukończeniu zdjęć jaj, kwok i małych kurek, usłyszałem w mieście hałas. Przez ulice biegł tłum ludzi, goniąc kogoś, krzyżąc przeraźliwie i grożąc. Było to prawdziwe polowanie na człowieka. Okazało się, że w Orington jakiś murzyn zamordował dziecko i oburzeni biali chcieli koniecznie czarnego zliczować Mimo, że murzyna w międzyczasie ujęto i osadzono w areszcie miejskim, nie uspokoiło to temperamentów orringtończyków. W mgnieniu oka plac przed więzieniem miejskim zalany został tłumem ludzi. Więzienie przybrało wygląd twierdzy. W każdym oknie, przy każdym otworze uzbrojeni od stóp do głów wartownicy, gotowi odeprzeć atak rozjuszonych tłumów. Na dachach, występach murów, wszędzie stały zamaskowane karabiny maszynowe, w regularnie zbudowanych gniazdach, osłoniętych workami piasku i t. d.

Falujący tłum, którego przybywało z godziny na godzinę, wyglądał groźnie. W oknach sąsiednich domów kołysały się głowy mężczyzn, i wygrażały wielkie pięści, ściskające kamie nie i cegły. Tłum wymachiwał kijami, pałkami, rewolwerami i nożami.

Pobiegłem natychmiast na posterunek policji i połączyłem się telefonicznie z towarzystwem, pytając czy reflektują na film tego rodzaju. Odpowiedzieli mi, że jak będzie odpowiednio emocjonujący to kupią 50 metrów. 50 metrów to było dla mnie bardzo wiele, warto się było zatem poświęcić i nie żałować trudów. Udało mi się wcisnąć w środek tłumów przed więzieniem, poczem przeciśniełem się aż do pierwszej linii, gdzie przyciśnięty do słupa zacząłem kręcić. Zrobiłem kilka dobrych zdjęć gniazd karabinów maszynowych, ruchliwego tłumy, który wciąż zajmował groźną postawę. Jak się dowiedziałem, dwa pułki piechoty i pułk kawalerji, stacjonujące w Orington, znajdowały się w pogotowiu alarmowym. Nastrój tłumów stawał się z każdą chwilą groźniejszy.

Gdy wskazówka na zegarze więziennym zwolna zaczęła się zbliżać do godziny 9-ej, wybuchło prawdziwe piekło. Posypały się kamienie w kierunku urzędników więzienia. Zdołałem nakręcić scenę, która nie często zdarza się przed objek-

tywem. Ktoś z tłumy zachowywał się bardzo agresywnie i policjant usiłował go uspokoić i wepchnąć poza linię tłumy.

Rozgorączkowany napastnik kopnął policjanta, który w odpowiedzi chwycił go za gardło. Napastnik, błyskawicznym ruchem wyciągnął rewolwer i strzelił w głowę policjanta, tak nieszcześliwie, że wierzchołek kości został strzaskany i białe kości sterczały, jak zapalki. Po tem tłum zakotłował. Powstała chaotyczna walka z policją. — Karabiny maszynowe terkotały.

Moje życie było w niebezpieczeństwie. Jedynym ratunkiem dla mnie było — więzienie. Rzuciłem się w kierunku bramy więziennej, gdzie już kilka osób szukało schronienia. Brama jednak była zamknięta. Nie na długo... Napór tłumów, które zdołały przerwać kordon wywalił bramę więzienia. Sam niewiem, jak uniesiony falą, runąłem do środka, wprost na wyłot karabinu maszynowego, który bezustannie szczykał. — Wraz z kilkoma osobami runąłem do gniazda karabinu. Skąpany w krwi swojej i cudzej na stawiłem aparat i począłem kręcić... Bitwa w więzieniu. Byłem nieprzytomny z brawury i nie myślałem o własnym niebezpieczeństwie. Kula karabinowa strzaskała mi nóżkę statywu, a później dwie inne przebiły pudło aparatu. Musiałem dziury zatykać odłamkami drzewa.

Wreszcie, pod koniec walk udało mi się jeszcze nakręcić scenę wynoszenia trupów (11 osób wówczas poległo) i licznych rannych. Murzyn pozostał w więzieniu i stracono go po wyroku sądowym. Wieczorne wydania pism doniosły o zwycięstwie kunooperatorze, który dokonał wielu ciekawych zdjęć. W nocy zgłosiło się do mnie kilku konkurentów filmowych, proponując 4 tysiące dolarów i więcej za 100 metrów taśmy. Odpowiedziałem odmownie.

Za film, który wypadł nadzwyczajnie, towarzystwo moje zapłaciło mi bardzo ładnie, przesyłając dodatkowy czek za pilność, odwagę i uczciwość wobec towarzystwa. Ale to jeszcze nie koniec mych przygód. Po kilku dniach zgłosiła się do mnie policja, prosząc o odbiór filmu, albowiem ze zdjęć chcą zidentyfikować przywódców napadu na więzienie. Po kilku godzinach jednak otrzymałem list od miejscowych gangsterów, grożący mi wyrafinowanymi torturami i w końcu śmiercią, jeżeli choć strzępek filmu dostanie się do rak miejscowej policji. Sytuacja nie była zbyt przyjemna.

Wybrałem jednak drogę po średnią. Policji powiedziałem, że film przygotuję i tej samej nocy autem ucieknę z miasta. Na ustronnem polu, spaliłem od bitki i do Oringtonu nigdy już więcej nie wróciłem. Film zyskał wielki sukces i towarzystwo zarobiło na nim bardzo ładnie. Niestety jednak cenzura kazała wyciąć cały szereg zbyt drastycznych i realistycznych scen, które były zbyt przeraźliwe w swym nagim okrucieństwie.

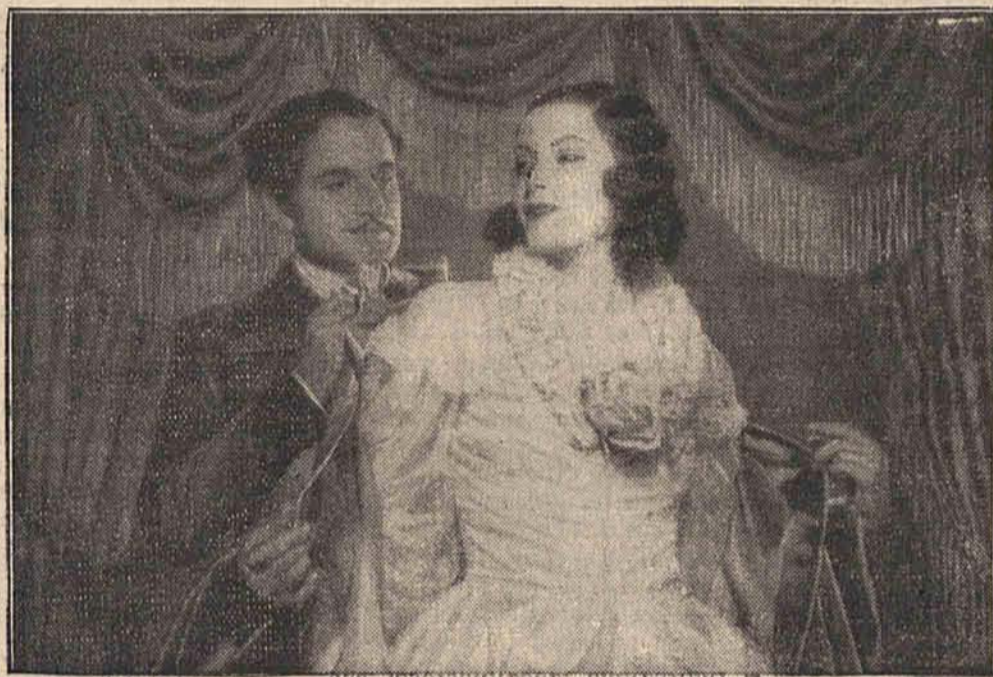
Film wydobywa wszystkie momenty, które mogą nam pokazać Szopena - patryotę, biorącego żywy udział w szczęściu i niedoli narodu. Jest w filmie przedstawiony i człowiek Szopen, genialne dziecko, a później nieszczęsny kochanek zmeżczyźniałej George Saud.

Rolę Szopena gra utalentowany aktor niemiecki Wolfgang Liebencier. Trudną rolę Georg Sand, objęła Sybilla Schmitz. Świetną rolę walk wyzwoleńczych z r. 1830-31.

nera, nauczyciela Szopena. Bardzo dramatycznym jest moment, w którym Elsner po lekcji mówi do swego genialnego ucznia: „Tak, teraz pan może pojechać do Paryża a ja wrócę do Warszawy buty szyć!”

Reżyser Geza v. Bolwary zbiera w prasie filmowej szereg komplementów za wysoce artystyczne ujęcie fragmentów życia dwóch wielkich ludzi europejskiej muzyki: Szopena i Liszta.

M. A.



George Sand i Alfred de Musset w interpretacji filmowej Sybilli Schmitz i Alberta Hörmanna

Kinematografja francuska górą

W ostatnich czasach szczególnie trzy filmy francuskie, wyświetlane u nas, godne są najwyższych pochwał. Pierwszy „Kobiety w jego życiu” — Sto batów temu, kto wymyślił ten idiotyczny tytuł, mający nic wspólnego z oryginalnym „Le Grand Jeu”!!! Ten jest triumfalnym potwierdzeniem do pracy Jacques Feydera. Trudno doprawdy znaleźć słaby punkt w tym obrazie. Nawet Marie Bell zazwyczaj taka sztywna, wywiązała się doskonale pod kierownictwem doskonałego Feydera ze swoich dwóch ról, kraciowo różnorodnych. Reszta obsady jest znakomita: Pierre - Richard Willem, Charles Vanel i Camille Bert wczuwają się w swoje role, jakby je rzeczywiście przeżywali, ale bezsprzecznie wszystkich zaćmiewa niereklamowana wcale Francoise Rosay, która w roli kabalarki stworzyła kreację niezapomnianą. Jej skupiona, inteligentna i precyzyjna gra wprawia właściwie w zachwyt. Ona jest bohaterką filmu.

Drugi film, przynoszący jeszcze znacznie więcej zaszczytów francuskiej kinematografji, to „Nedznicy”, sfilmowane niesmiertelne arcydzieło Wiktor Hugo. Należy stwierdzić zupełnie kategorycznie, że film Raymonda Bernarda jest transpozycją idealną powieści. Nie sposób zrealizować tego filmu lepiej. Duch dzieła jest oddany wiernie i inteligentnie, reżyser-

ja jest pełna pomysłowości, gra wszystkich bez wyjątku wykonawców na najwyższym poziomie. Niezliczone są sceny, które są skończonymi arcydziełami i pozostaną na długo w pamięci.

Pełną satysfakcję daje nam również obejrzenie filmu Anatola Litwaka p. t. „Gra Zmysłów”. Dawno już nie widzieliśmy filmu o tak różnorodnej oprawie dekoracyjnej i takiej intensywności dramatycznej. Film trzyma widza w napięciu od pierwszej chwili do ostatniej. Pomysły reżyserskie świetne, muzyka doskonała, montaż pierwszorzędny. A gra aktorów na najwyższym poziomie. Harry Baur, który zdecydowanie zajmuje miejsce pierwszego tragika Europy, daje kreację skończenie przemyślaną. Pierre Blanchar, jest niesłychanie „prawdziwy” i męski.

Jednym słowem film francuski kroczy naprzód. Dawniejsi wielcy jego twórcy, jak Abel Gance, Jean Epstein, Marcel L'Herbier, a nawet ostatnio Rene Clair zdają się być w targu, natomiast na najwyższy szczybel sztuki wkraczają triumfalnie Jacques Feyder, Raymond Bernard, Anatol Litwak i szczególnie Julien Duvivier, który pracuje najszybciej. Duvivier nie ma jeszcze na swoim sumieniu słabego filmu dźwiękowego. Wszystkie jego obrazy są w różnym rodzaju dziełami pierwszorzędnymi, jak „Dawid Golder”, „Hallo! Paryż

Koran i kino

W krajach ściśle przestrzegających rytuału mahometańskiego odwiedzanie kina przez kobiety było do tyczas bardzo utrudnione, ponieważ — jak wiadomo — wedle przepisów religji muzułmańskiej, kobietom nie wolno pokazywać się w miejscach publicznych bez zasłony na twarzach. Obecnie, pewne przedsiębiorstwo, budujące luksusowe — na 2000 miejsc obliczone — kino w Hajderabadzie (Indje), wpadło na pomysł zaradzenia tej przeszkodzie. Mianowicie, sala kłowa zawiera zupełnie odizolowany oddział „dla dam”, który umożliwi odwiedzanie kina nawet najbardziej wyznawczyniom Koranu.

Teodor Dreisser pisze scenariusz

Teodor Dreisser, autor „Tragedji amerykańskiej” tak niefortunnie przeniesionej na ekran, wbrew protestom autora, pisze tym razem sam scenariusz. Tematem będzie znova dzisiejsza rzeczywistość amerykańska. Rolę główną odtworzy słynna tragiczka rosyjska — Anna Sten.

Hallo! Berlin”, „Niepotrzebne dziecko” oraz niewidziany jeszcze u nas „Drapieżca”, „Mały Król”, „Paquebot Tanacity” i „Maria Chapdelaine”. W chwili obecnej Duvivier pracuje nad monumentalnym filmem religijnym „Golgota”. Sądząc z zespołu, jaki czuwa nad tym obrazem, „Golgota” przewyższy chyba wszystko, cośmy dotąd w dziedzinie filmów religijno-historycznych oglądali.

Karol FORD.

Sto wierszy o sporcie

Przed Olimpiadą w Berlinie. — Jak moja sława... — Brzydka „dyskusja”. — Nauki, jakie płyną ze sportu sowieckiego.

Zwołuję młodzież całego świata — oto hasło najbliższych igrzysk olimpijskich w Berlinie wypisane na wielkim dzwonie olimpijskim, którego doniosły głos rozbrzmiał w dniu uroczystego otwarcia igrzysk. Mimo, że od tej chwili dzieli nas jeszcze pełne dwa lata, niemieccy organizatorzy igrzysk przygotowują się już do nich niezwykle starannie.

W Berlinie budują oni piękny reprezentacyjny stadion sportowy, który zaćmi stadiony wszystkich dotychczasowych Olimpiad. Poza to zakładają oni na wzór amerykański specjalną wioskę olimpijską, w której znajdą pomieszczenie wszyscy zagraniczni uczestnicy Olimpiady. Czynnikiem tak olbrzymie przygotowania techniczne Niemcy starają się też jednocześnie by w igrzyskach wzięły udział wszystkie zaproszone państwa.

Do niedawna zapowiadało się jednak, że szereg państw a w pierwszym rzędzie Stany Zjednoczone zbroją hitlerowskie Niemcy. Obecnie zaszedł tu jednak zwrot i Stany Zjednoczone przyrzekły już przyjazd swej silnej liczebnie i jakościowo ekipy do Berlina.

Poza USA zgłosiło już swój udział 38 następujących państw: Afganistan, Argentyna, Australia, Belgia, Bułgaria, Chili, Chiny, Kolumbia, Danja, Niemcy, Estonia, Finlandja, Francja, Grecja, Haiti, Holandia, Indie, Włochy, Japonja, Jugosławia, Kanada, Łotwa, Luksemburg, Meksyk, Nowa Zelandja, Norwegja, Austria, Filipiny, Polska, Portugalia, Rumunia, Szwecja, Szwajcaria, Południowa Afryka, Czechosłowacja, Turcja i Węgry.

Był wiedeński „Hakoah”. Na całym globie ziemskim byli piłkarze „Hakoahu” uznani za największych artystów futbolu. Sława ich jednak już bardzo dawno minęła. Z dni tych pozostały tylko wspomnienia i klub wiedeński żył tylko resztkami sławy. Obecnie wiedeńscy znaleźli się w tarapatkach pieniężnych i doszło do tego, że przed kilku dniami wpłynęło do sądu handlowego w Wiedniu żądanie jednego z wierzycieli o ogłoszenie klubu upadłości, spowodu niewywiązania się z zaciągniętych zobowiązań płatniczych.

Trzydziestu sportowców polskich w reprezentacyjnych dresach z „Orłem Białym” na piersiach tronić będzie w niedzielę barw Polski. Sportowcy nasi walczą na trzech frontach. Dwie jedenastki reprezentacyjne piłkarzy wystąpią przeciwko Rumunii i Łotwie, a ósemka pięciarczy walczą będzie z Czechosłowacją.

Wszystkie trzy spotkania mają dla sportu polskiego olbrzymie znaczenie. Wyniki ich mogą zrehabilitować nas chociaż częściowo w oczach zagranicy. Piłkarze nasi stają do walki po sześciu kolejnych porażkach w spotkaniach międzypaństwowych, a więc z bilansem który nam bynajmniej zaszczytu nie przynosi. Nie o wiele lepiej przedstawia się też sprawa z pięciarczami, którzy zaszlorczyły sezon zakończyli katastrofalną porażką w Chicago.

Zwycięstwo nad Czechosłowacją może nas spowrotem wprowadzić do szeregów potentatów boks europejskiego. O porażce lepiej nie myślemy.

zdań pomiędzy dwoma czołowymi działaczami kolarstwa polskiego — pp. Thielem z Łodzi i Orłowskim z Warszawy. Zatarł pomiędzy powyższymi działaczami wprowadza nas za kultury kolarstwa polskiego i wykazuje zupełnie wyraźnie, że w tej gałęzi sportu nie tylko że jest u nas niedobrze, ale bardzo i to bardzo źle.

Byłby już najwyższy czas by w sprawie kolarstwa wejrzały odpowiednio czynnik i uporządkowały raz na zawsze te zabagnione stosunki. Wrzód wezbrał już dostatecznie trzeba go nareszcie przeciąć.

Sport sowiecki otoczony jest nimbem tajemniczości. O wielomilionowych masach uprawiających obecnie sport w Rosji docierały do nas już od dawna wieści. Wydawały się one jednak mocno przesadzone, a sprawdzenie ich było zupełnie niemożliwe, gdyż sport sowiecki nie utrzymywał żadnego kontaktu ze sportem „burżuazyjnym”.

Władze sportu sowieckiego zmieniły jednak obecnie swą taktykę i zapowiedziały szereg spotkań międzypaństwowych we wszystkich gałęziach sportu. Już pierwsze występy Rosjan na arenie międzynarodowej przekonały nas, że wieści jakie nadchodziły z Bolszewii nie były przesadzone.

W pierwszych swych występach „bolszewicy” rozgromili przeciwników. W Oslo pokonali oni w niedzielę „burżuazyjną” jedenastkę piłkarską w stosunku 9:0, a w Pradze pięciarcze rozprawili się z reprezentacyjną drużyną Czechosłowacji uważaną za jedną z czołowych w Europie bijąc ją w stosunku 9:7. To dwa wyniki potwierdzają już najlepiej teorię, że przyszłość sportu leży w masach ćwiczących. Rosja wprzęga już te masy w wychowanie fizyczne i obecnie zbiera plony... Za jej przykładem — powinny też iść państwa mniej usportowione. Tylko przez hość można dojść do jakości.

„Drzewo obłudy” — leczy trąd

Jedno z angielskich laboratoriów naukowo — doświadczalnych uczyniło niedawno odkrycie wielkiej doniosłości. Stwierdzono mianowicie, że wyciąg z wewnętrznej części owocu t. zw. „drzewa obłudy” skutecznie leczy trąd, tę straszliwą chorobę krajów tropikalnych.

Drzewo to posiada trójgraniaste owoce pięknej różowo — fioletowej barwy, rosnące kłębami wśród listowia przypominającego liście lesionu. Oryginalną swą nazwę „drzewo obłudy” zawdzięcza tej okoliczności, że miąższ znajdujący się w zwierzchniej warstwie pod skórka owocu jest jadalny i odznacza się delikatnym smakiem. Natomiast mięso wewnętrznej części owocu, czyli to, które znajduje się w błonistej komorze zawierającej ziarna, jest silnie trujące, dzięki zawartym w niem solom arsenu. Dziwna ta roślina dawno już zwróciła na siebie uwagę przyrodników, którzy zaczęli badać własności owoców — zarazem trujących i jadalnych. Okazało się, że wyciąg z trującej części miąższu jest skutecznym lekarstwem na trąd. Niestety, „drzewo obłudy” rośnie w bagnistych, niedostępnych okolicach dżungli afrykańskiej i to pojedynczymi okazami.

Jedna ze stacji doświadczalnych wysłała przed kilku miesiącami całą ekspedycję na poszukiwanie cudownego leku. Botanik Ronald Smith, stojący na czele ekspedycji powrócił z niej chory na żółtą febrę, nie znalazłszy cennej rośliny.

Nie zdolał on nawet dotrzeć do pustyni Konga, gdyż po drodze opuścili go wszyscy towarzysze. Gługo walczył się po lasach Gabonu, aż udało mu się dojść do małej wioski mu rzyńskiej na skraju dżungli. Przebywał tam około miesiąca podziurawiając siły resztką chiny. Wreszcie po uciążliwej wędrówce przez tropikalne gąszcze przedostał się do portu San Paolo w Angoli, a stamtąd okrętem do stacji doświadczalnej w Gwinea. Przybywszy na miejsce dowiedział się, że w międzyczasie otrzyma-

Malarze nie są w zgodzie z historją...

Na obrazie wystawionym w Cieterji Sztuki „Tate” w Londynie przedstawiającym scenę w raj, Ewa zasnęła swoją nagością chusta, ozdobiła w... koronki bretońskie.

W związku z tem pewien dziennikarz angielski zajął się skrupulatnym badaniem eksponatów na tej wystawie i znalazł wiele innych podobnych błędów.

Oto żołnierz starożytnego Rzymu pyka z zadowoleniem z fajeczki i obok na wielkim wahadle, przedstawiającym znalezienie małego Mroczka, niewiasty noszą stroje z epoki napoleońskiej.

Można zrozumieć artystę, który z tych, czy innych względów uzbraja Żydów przechodzących przez Morze Czerwone w łuki i strzały, ale trudno pojąć intencje malarza, który w scenie przedstawiającej grupę oficerów z Wellingtonem na czele udekorował oficerów w krzyże Wiktorii, które orderzy znane były dopiero w 50 lat później.

Największe jednak wrażenie sprawia obraz, na którym Karol Wielki podpisuje układ ze swym chemikiem nowoczesnym piórem.

Również dekoratorzy filmowi grzeszą zbyt starannością. I np. w filmie „Nibelungi”. Jeden z bohaterów nosi zegarek na rękę i nakręca go.

Albo w wielkim filmie „Fryderyk Rex” żołnierze z 18-go wieku marszują przez ulice, na których wznoszą się słupy telegraficzne.

Jedna ze scen w „Ostatnich dniach Pompei” sprawia niesamowite wrażenie, gdy wśród gruzów zburzonego miasta dostrzegamy porzucone obręcze aut.

no sztucznie substancją organiczną odpowiadającą całokwicie pod względem budowy i własności związanym z wariantem w owocach „drzewa obłudy”. (a. h.)

Sława przemija...
Przed kilku laty najbardziej popularnym klubem sportowym w Euro-

Na łamach stołecznej prasy sportowej toczy się „budująca” wymiana

LISTY MIXA DO CZYTELNIKÓW

Są jeszcze szczęśliwi ludzie na świecie. Niewielu ich, ale są.

Taki n. p. Mix. Żadnego podatku nie płaci, z Kasy Chorych korzystać nie potrzebuje, spoczywa cały tydzień w szpitalu (wygodnie, przyjemny półmrok), raz na siedem dni wychodzi na światło dzienne, odpowiada na listy Czytelników i znowu, gwizdząc na cały świat, znika w szpitalu.

Słowem — święte życie. Mixa nie obchodzą żadne wstrząsy, żadne kataklizmy. Obchodzi go tylko list Czytelniczki. Poza to — nic.

Ale tym razem w tygodniu, który minął, Mix spostrzegł, że i jego niewzruszony spokój może się nagle skończyć.

Jeden z zacnych Czytelników, p. Tadeusz Zborowski ze Lwowa, wystąpił z projektem napozór pięknym i nawet sympatycznym: proponuje zorganizowanie konkursu poetyckiego. Myśl śliczna, ale jakież straszliwe byłoby następstwa zrealizowania takiego projektu.

Niezapomnijanej pamięci Stańczyk twierdził, że największej w Polsce jest lekarzy. Obywatel w pewnym wieku, o tyle doświadczony, aby wiedzieć, iż niema chyba takiego, któryby choć raz w życiu czegoś nie ukradł, byłby napewno za tem, iż największej jest złodziej.

Nie wiem czy jednak nie największej pośród nas jest właśnie poetów.

Na szczęście co drugi poeta to próżniak, a nawet bardziej próżniak, niż poeta, — pozostali zato, bez względu na swoje zdolności, są tembardziej płodni.

Wyobraźmy sobie, że konkurs na poemat, na wiersz, został rozpisany. „Panorama” wprawdzie ma bardzo obszerne i bardzo ładnie urządzone pomieszczenia, ale można mieć zupełną pewność że w ciągu najbliższych paru tygodni całą posesję wypełnią rękopisami z mową wiązana.

Związałbym raczej tego, kto ten piękny na oko zamysł bardzo zresztą sympatycznego

(wnosząc z listu) pana Tadeusza chciał wprowadzić w czyn.

„Panorama” nie zadarła z poezją, ale jest z nią raczej „a dystance”. Lepiej nie zabliżko. Czasami, troszeczkę...

Bardzo uroczy, niezmiernie pociągający, nawskroś młodzieńczy i miły jest list p. Aleksandra Balca. Nie odpisałem w ubiegłym tygodniu, bo list ten nadszedł zbyt późno. Sprawili Panu pewną (troszeczkę) przykrość, że odpowiedziałem Panu zamało. Mix limitował w tym wypadku życie. Zawsze się od niego więcej spodziewamy. Listy mnie nigdy nie nudzą zwłaszcza takie, jak Pana. Na ogół dziny... może nawet przyjdzie, jeżeli będzie trzeba — przyjadę, ale — przedtem musi owe dzieło być definitywnie wykończony. Życzą pełni powodzenia. Niech Pan nie zapomina o Mixie. Gdyby były trudności, powtarzam, pomogę.

Dzisiejsze odpowiedzi będą jednak pod znakiem poezji. Lwów zaczął, choć pan T. Z. tylko proponował. Łódź podjęła inicjatywę. Mix otrzymał dwa utwory wierszowane. O nim samym. Czytelniczki mają o mnie, jak widać, wyobrażenie wcale osobliwe.

„Tylko dla Mixa” p. Ewa Gerst, konkluduje w swoim wcale udatnym wierszyku: „Mix już nie nie odpowiada na to zapytanie, więc, że teraz jeszcze większym nicponem zostanę...” Z braku miejsca nie przytaczam całego wierszyka (z poezją lepiej ostrożnie), dziwi mnie jednak ta pewność, że jestem nicponem i, że będę jeszcze większym? Może Pani jednak ma słuszność, Panno Ewo. Trzeba będzie wejrzeć nieco w siebie. A jeśli trzeba — poprawić się.

Za list i za wierszyk bardzo dziękuję.

Drugi wiersz, autorki o tych samych inicjałach (pseudonim), jak autorki pierwszego poematu, jest inny w typie. Gdy gdzieś z początku jest zwrot: „ów Mix to ksiądz z bajki”, to już i dalszy ciąg nie może mówić o nicponiu. I nie mówi. Imputuje mi za to inu, może

znacznie gorsze właściwości („Czaruje... me-gery i dziurki, nawet „dziecinnie” matki!”).

Ale niech nie będę próżny. Oba wiersze zachowam. Jeżeli nie mówią one nawet ścisłe, jakim jestem, mówią w każdym razie, jakimby mnie chciała ta czy inna Szanowna Czytelniczka widzieć, aby nie mieć pretensji, że się rozczarowała.

A o pretensji bardzo łatwo.

Kilka miesięcy temu panna „Mery z Łodzi” życzyła sobie, abym do niej pisywał. No i — nie otrzymała poza odpowiedzi ani słowa. To bardzo nieładnie, prawda? To jest gorsze może nawet, niż wniosek nauczycielstwa o rozpisanie nowej pożyczki wewnętrznej.

Ale do rzeczy. Panna Mery wyjechała tymczasem z Łodzi i, pilnie studiując „Panoramę” milczała uparcie.

Naraz: list z pretensją, bardzo poważną. Piszę Pani, Panno Mery, że „przysłałam, będąc na wsi, markę za 30 groszy, chcąc mieć kilka chwilę choć przy czytaniu listów od takiego morowego korespondenta”. Jest mi doprawdy przykro. Znaczka na odpowiedź w „Panoramie” przysyłać nie trzeba. Nie przypominam sobie, abym go otrzymał. Jeżeli — razem z listem — byłaby odpowiedź na list, a więc nie byłoby wyrzutu. Prywatnie nie odpowiadam na listy do Mixy, nawet Czytelniczki zreguły; jeżeli kiedyś, leden raz, Mix złamał tę regułę, to chyba dla jej potwierdzenia: niema reguły bez wyjątku. Proszę paniłetać, Panno Mery, że listów, bardzo nieraz obszernych, otrzymuje „Panorama” sporo. Dlatego proszę się nie gniewać, że nie pisywałem do Pani prywatnie. Mimo, że ten znaczek. Nawet gdyby do mnie dotarł, nie zużyłbym go w celu, przez Panią wskazanym. Nie chcę i nie mogę wprowadzić zwyczaju prywatnego odpisywania na listy do Redakcji.

Co do drugiej sprawy — otrzyma Pani odpowiedź w następnym numerze. Będę musiał przejrzeć szereg listów wstecz.

Sądzę, że obecnie po powrocie do miasta, zerwie Pani z metodą milczącego oczekiwania na listy. Mix tylko odpisuje. O czemżeby pisał do kogoś, kto raz go prosił o pisywanie

— i nic więcej?

Sądzę zatem, że „gorącą korespondentką” jak przy zakończeniu Jej listu, pozostanie Pani nadal.

Pani Halina St. — zdradza męża w ten sposób, że pisze do Mixy. Jeżeli wyłączenie ten sposób, pan mąż może być spokojny, zaczyna Pani „Panoramę” od moich listów trochę źle. Bardzo często są strasznie jałowe i mało zajmujące. Podziwiam rozsądek przy czytaniu, mianowicie czytanie tygodnika w ten sposób, aby starczyło na cały tydzień. Jeżeli już Pani próbowała kiedyś pisać o wiadomościach i jeżeli nie były one złe, niech Pani spróbuje. Na własną swoją odpowiedzialność. Bo jeżeli choć napisania czegoś jest tym pleśnyszym „tworem” literackim, to mało. Jesteśmy wyrozumiali.

O przysyłaniu rozwiązań raz na miesiąc (albo nawet raz na kwartał?) nie może być mowy, chociaż to istotnie oszczędziłoby koszty. Przy obecnym systemie można nadsyłać rozwiązania z dwóch numerów. Większe przerwy między umieszczeniem zadania i rozwiązaniem, jak dwa do trzech tygodni, być może.

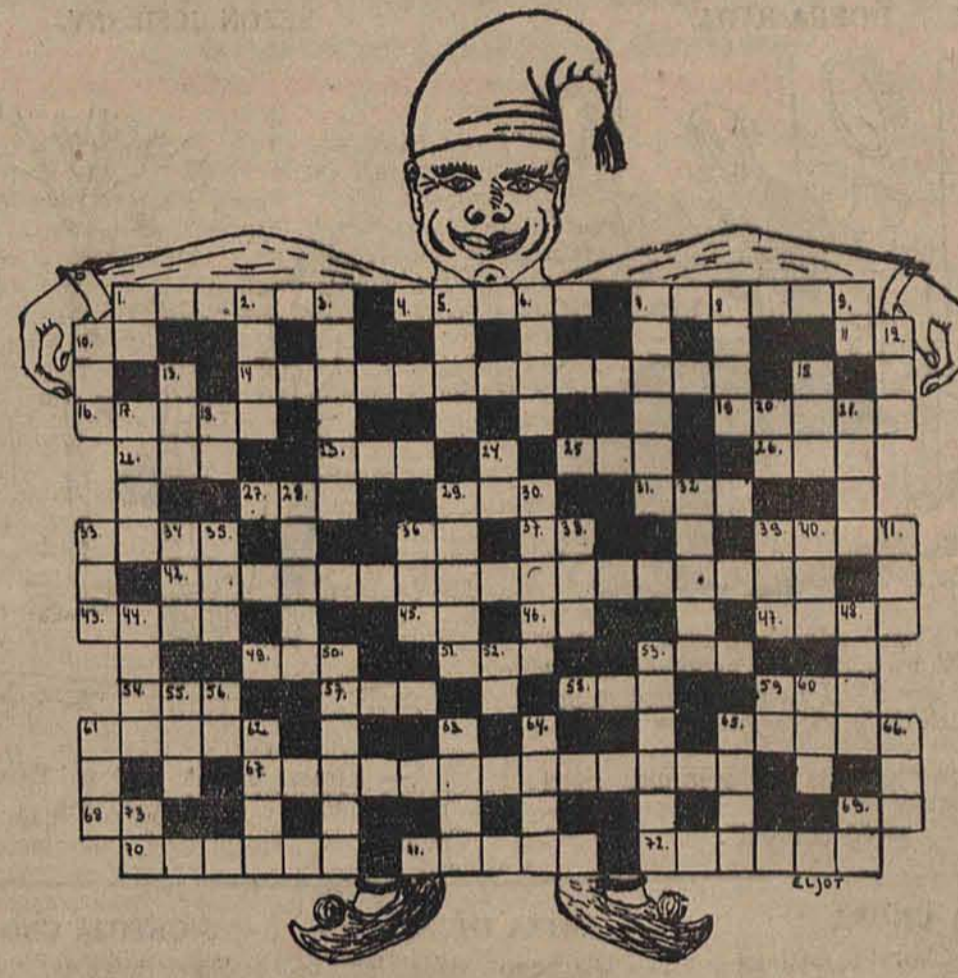
Czytelnik z D. — o odebraniu dziecka siłą ma co nawet myśleć; ojciec dziecka nieświadomie może zgłaszać swoje prawa do dziecka zasnęło, co po nadaniu mu nazwiska. Jeżeli dziecko ma bardzo złą opiekę i jest nawskroś nieracjalnie wychowywane, złą matką, można przysądzić dziecku jeśli nie za jej zgodą, to przysądzić. Trudno coś poradzić, nie znając sprawy bliżej. Niech Pan napisze obszernie, ze szczegółami.

Na zakończenie skromna uwaga. Adresem Mixowej Rodziny. Jest podawany, aby listy do Mixy nadsyłało do środy każdego tygodnia. Nadesłane później otrzymują „Panoramę” później odpowiedź. Niejednokrotnie niekiedy kwestje stają się nieaktualne, zaś Czytelniczki respondent ma wrażenie, że został rozmyślony, pominięty, zapoznany.

Pozdrowienia dla wszystkich „Panoramę” i moich kończę ten list. Wasza Mix.

ROZRYWKI UMYSŁOWE

Krzyżówka



- Pionowe:**
- Jednostka oporu.
 - Nafta „surowa” przy wydob. z ziemi.
 - Staw w ciełe.
 - Kobieta.
 - Część lampy, lub świecy.
 - Utwór poetycki (wspak).
 - Wolna połąć ziemi.
 - Miara ziemi.
 - Najważn. wydarzenia sezonu fon. (wspak).
 - Rzeka w Rosji.
 - Dzierży, trzyma.
 - Bądź pozdrowiony! w język. martw. fon.
 - Ptak.
 - Litera fonet.
 - Litera fonet.
 - Napój.
 - Przyimek.
 - Paśące się zwierzęta.
 - Zwierzę morskie.
 - Ptak.
 - Pospol. imię rosyjskie (zdrobniale).
 - Rasa psa.
 - Bicz (wspak).
 - Imię mahometañskie.
 - Legenda starożytna.
 - Imię cygañskie.
 - Narty.
 - Pokój.
 - Skorupiak.
 - Instrument muzyczny.
 - Nazwisko słyn. komika filmowego.
 - Zakoñczenie.
 - Muł rzeczny.
 - Kierunek przed siebie.
 - Płynący lód.
 - Pytajnik (wspak).
 - Łuta.
 - Pytajnik.
 - Termin w tenisie.
 - Zaimek w języku martw. (wspak).
 - Odcinek drogi.

- Poziome:**
- Kawałek świecy.
 - Twarda, masywna warstwa.
 - Rodzaj materiału.
 - Przyrząd wojenny.
 - Szczególny dzień handlu na rynku.
 - Nazwisko artystki filmowej polskiej.
 - Zaimek osobowy.
 - Zaimek osobowy III p. l. p. (wspak).

- Zaimek III p. l. p. (wspak).
- Litera grecka (fonet.).
- Nauka o wykopaliskach.
- Pierścień lub brosza z płaskorzeźbą.
- Rurka.
- Zbiór drzew.
- Gwóźdź do spajania.
- Odległość.
- Ptak biegający.
- Owad (wspak).
- Ptak śpiewający.
- Pierwsza kobieta.
- Dzień kalendarzowy.
- Jednostka oporu (wspak).
- Bóg egipski.
- Służy do smarowania kół.
- Pierwsze dwie lit. imienia, pseudonim i nazwisko niedawno zmarłego pisarza francuskiego pochodzącego z Łodzi.
- Pustynia w Azji.
- Zaimek wskazujący.
- Litera fonet.
- Kraj w Azji.
- Część tułowia.
- Skrócone imię żeñskie.
- Drewniany drąg.
- Narząd zmysłu.
- Rodzaj barwy.
- Rów powstający w wodzie.
- Ryba słodkowodna.
- Wewnętrzna część organizmu.
- Kwit.
- Człowiek wywołuj. duchy zmarłych.
- Zaimek wskazujący.
- Zaimek osobowy.
- Posłaniec.
- Okres czasu.
- Instrument muzyczny w kościołach.

Szarada

ulożył „Luis”

raz zimniej i smutniej, liś żółknie,
opada,
dłuższe wieczory, bo raz-drugi-trzeci
kapryśny. Czasem słonko za-
świeci,
jednak wiatr chłodzi i deszcz
zimny pada.
Dziś jedenastą dzieciom opowiada
dziewięć przeróżne o złocistym
ptaku,
nieknej królownie, złotogrzywym ru-
maku —
twa słucha, czarnaście opowiadał
rada.
wspak trzecich-czwór-plate teraz
każdy chętnie,
miałe czas spędzić w czas długich
wieczorów,
domu czyta książki lubianych autorów
owiośnie minionej marzy, duma smę-
tnie,
dziesiątym - szesnastym słowiki nie
nuca,
luzin trzynaste spłoszone odlata
siódme - ósmego gdzie ciepłego lata
niema końca. Na wiosnę znów
wróca...
ary dziewięć-mendel” wróbel tylko
ćwierka
nie robiąc sobie z nadchodzących
mrozów,
biera ziarenka czarnaście-podwozów
kurcom czarnaście-poddziobu. To żerka
wiadomo, że kura to „dziesiąta-
pierwsza”,
dopiero kogut, rycerzyk pierzasty,
dłonie-dziwiące-dziesięć-jedenasty
obli-natretów, co są gorsze i śmieszne
szcurow. A teraz zgadnij od szes-
snastego do jeden.
od dyskrecją ci powiem, że wyraz o-
statni to eden.

Rozwiązania zadań z N-ru 38 „Panoramy”

Krzyżówka.
Poziomo: 1. Józef Piłsudski Marszałek Pol-
ski, 28. pokarm, 29. trio, 30. marka, 31. dramat,
32. romans, 34. res, 35. idea, 36. ara, 37. ca, 38.
karta, 39. oryl, 41. a, 42. ter, 44. sok, 45. al, 46.
osa, 49. karp, 50. cuda, 51. ka, 52. ro, 54. dok,
55. etul, 56. etan, 57. taca, 60. my, 62. akr, 63.
rój, 65. aljaż, 68. mal, 71. non, 73. Jeshowa, 74.
Alma mater, 76. Kepi, 77. lew, 79. lupa, 81. Ka-
luna, 83. magnes, 84. ontologia, 86. Angija, 88.
ra, 89. dairo, 91. Kant, 92. len, 93. agat, 94. an-

Co mówią gwiazdy? Horoskopy na najbliższy tydzień

Cały świat żyje ostatnio pod wrażeniem wielkich katastrof i nieszczęśliwych wypadków. Przyczyn tego należy się doszukiwać w konfiguracji Marsa, Saturna i Uranu oraz ekliptyki słonecznej, które przyjęły położenie bardzo niepomyślne.

Niestety nie należy się spodziewać rychłej zmiany konfiguracji gwiazd. Stan obecny potrwa do marca 1935 roku i w okresie tym wydarzy się jeszcze wiele katastrof kolejowych, samochodowych, samolotowych, okrętowych oraz poważnych katastrof żywiołowych. Szczególnie wszelkiego rodzaju nieszczęśliwych wypadków należy się spodziewać w dniach 16, 22 i 29 bieżącego miesiąca oraz 6, 12 i 18 grudnia bieżącego roku. Obecna konfiguracja jest również nieprzychylna dla dalszego rozwoju stosunków politycznych.

W bieżącym tygodniu na załatwianie spraw handlowych nadają się poniedziałek i sobota przy wszelkiego rodzaju kupnach, oraz wtorek i piątek przy sprzedaży rozmaitych obiektów. Cały bieżący tydzień zapowiada się niezwykle pomyślnie dla wszelkiego rodzaju przedsięwzięć które mają być ukończone w ciągu najbliższych 28 dni.

Najbliższe cztery lub nawet sześć tygodni zapowiada się bardzo pomyślnie dla rozpoczęcia wszelkiego rodzaju przedsięwzięć u tych osób, które urodziły się w październiku, listopadzie lub grudniu.

Niedziela, 14 października.
Urodzeni w dniu dzisiejszym znajdują się pod niezwykle szczęśliwą gwiazdą. O ile dotychczas powodziło im się niedobrze — winni się oni spodziewać znacznej poprawy swego losu, oraz całkowitego powodzenia we wszelkich przedsięwzięciach, zarówno finansowych, jak i erotycznych. Szczególnie dobrze przedstawia się sytuacja na najbliższą przyszłość dla osób, które poświęciły się życiu artystycznemu, a więc dla malarzy, poetów, artystów, tancerzy i t. d.

Wtorek, 16 października.
Urodzeni w dniu dzisiejszym cieszyć się będą w ciągu najbliższego roku powodzeniem w grze w karty, w sprawach handlowych i finansowych, oraz spotka ich wiele zdarzeń szczęśliwych, zupełnie nieoczekiwanych. Wskażane jest granie na loterii.

Środa, 17 października.
Urodzeni w dniu dzisiejszym mogą w ciągu najbliższego roku spodziewać się dalekich podróży. Naogół czeka ich wiele powodzeń. Należy wystrzegać się niepewnych transakcji finansowych, spekulacji, oraz gry w karty.

Czwartek, 18 października.
Krwini ludzie, urodzonych w dniu dzisiejszym zostaną nagle wzbogaceni, przez co i urodzeni w dniu dzisiejszym coś na tem skorzystają. Wystrzegać się należy zawierania małżeństw, o ile były wyznaczone na najbliższy termin.

Piątek, 19 października.
Dzień dzisiejszy jest niezwykle pomyślny dla ludzi, urodzonych 19 października oraz dla urodzonych w ciągu września. Osoby w dniu dzisiejszym urodzone czekają wielkie powodzenia finansowe i nieoczekiwane zdobycie większej fortuny.

Sobota, 20 października.
Osoby urodzone w dniu dzisiejszym winny spodziewać się na wiosnę bieżącego roku pewnych niepowodzeń finansowych, które jednak w ciągu kilku miesięcy ulegną poprawie. Powodzenia należy się spodziewać ze znajomości z ludźmi, z którymi przebywa się we wspólnej organizacji zawodowej lub ideowej. Należy się również spodziewać powodzeń natury finansowej i erotycznej.

Poniedziałek, 15 października.
Urodzeni w dniu dzisiejszym muszą zwracać pilną uwagę, by przed podjęciem w dniu

der. 96. ora. 100. mir. 102. wio! 104. kara. 105. dar. 106. pan. 109. tom. 110. awe. 112. tll. 115. eta. 119. ela. 121. drama. 123. rak. 125. waton. 127. inaczej. 129. Zan. 130. apartament. 133. kord. 134. Tkacz. 136. Panorama popularny Tygodnik polski. — Pionowo: 2. oksydacja. 3. za. 4. er. 5. pi. 6. imitacja. 7. ster. 8. atu. 9. dr. 10. sir. 11. koks. 12. import. 13. malkontent. 14. ar. 15. akr. 16. Sara. 17. zdala. 18. ra. 19. iaciński. 20. Ema. 21. ka. 22. P. T. 23. or. 24. lok. 25. smak. 26. karabin. 27. intruz. 28. proces. 33. Sapiens. 35 a. Deka. 40. lancet. 43. co. 45. oda. 46. sok. 47. akr. 53. Symbol. 55. Ezop. 57. iron. 58. blago! 59. zamek. 61. makler. 64. ów. 65. alarm. 66. Jan. 67. masaż. 69. Leon. 70. plagiat. 71. noza. 74. infima. 75. Tonika. 78. wat. 80. Alda. 81. karawana. 82. adept. 85. jawor. 87. aerolit. 88. Pikador. 90. analiza. 95. rama. 97. arena. 98. e. 99. ta. 101. raglan. 103. la. 107. берет. 108. takt. 111. rzeź. 113. ara. 114. lama. 116. tan. 117. kras. 118. ozon. 120. dea. 121. dno. 122. ara. 124. lod. 125. kol. 126. ski. 128. co. 131. my. 132. on. 135. as.

- UKLADANKA**
(kwadraciki magiczne).
- 1) a) Pas b) akt c) sto 2) a) — osa b) las
wspak c) ale 3) a) ona b) Noc c) dea (wspak)
4) a) oda b) dok c) ska 5) a) dar b) aga c) rak
6) a) sar b) era (wspak) c) rea (wspak) 7) a)
mur b) udo c) rok 8) a) Ala b) lek c) akr. PA-
NORAMA.
- KONIKÓWKA.**
Uciechy młodości, stają się często, przy-
kroci starość.
- SZARADA**
— Pieracki.
- REBUSIKI**
I. Konstantynopol II. Czytał „Panoramę”.
- SKŁADANKA.**
Grzeszczyk, Włodarkiewicz, Dudziński, Skrzy-
piński, Bajan, Karpiński, Giedgow, Florjanowicz,
Płoczyński, Buczyński, Balcer. „Ekipa Polska”
- KWADRATY MAGICZNE.**
As, Ta, Aton, Samolot, Luna, Onar, Tarz.
- KONIKÓWKA.**
A. Śpiłkiewicz: Polały się izy me czyste,
Na me dzieciństwo sielskie, anielskie. Na moją
młodość górną i durną. Na mój wiek meśli, wiek
kleski, Polały się izy me czyste, rzęsiście.
- Nagrody, po jednej zajmującej książec. albo
po oprawnym komplecie C. T. P., otrzymali pp.:
- Wontor Mieczysław, Chranów, Fablik.
 - Mieczysław Sabaciński, Łódź, Brzezińska 69.
 - Zygmunt Tietz, Warszawa, Kopernika 44.
 - Leopold Ejbuzyc, Sosnowiec, Nowa 2.
 - T. Rajzman, Łódź, Ceglana 30.

HUMOR i SATYRA

Zemsta

W jednym z największych kin Kalkuty szedł ostatnio film: „Życie Europy”.

„Europejczycy uparcie trzymają się swych obyczajów” — zapowiada dźwięczny baryton i oczom widzów ukazują się obrazy pielgrzymki do Lourdes i nadreńskich procesyj kościelnych.

„Dziwaczne są ich stroje” — ciągnie dalej speaker — i następują zdjęcia mężczyzn w czarnych, brunatnych, niebieskich koszulach, Göringa w uniformie łowczego, austriackich oficerów przy uroczystości odsłonięcia pomnika, angielskiego sędziego w todze i peruce.

„Tajemniczo i dziko obchodzą europejczycy swe uroczystości” — głosi niewidzialny baryton — a na ekranie ukazują się monachijskie uroczystości październikowe, zjazd partyjny w Norymberdze, otwarcie parlamentu w Londynie wreszcie obraz walki byków w Hiszpanii.

„Miast fakirów czczą oni bokserów i tenorów” — widać entuzjastyczne przyjęcie Schellinga i Klepury przez tłumy.

„Nienawidzą sportu. Co niedziela zbiera się dziesiątki tysięcy fanatyków na specjalnych miejscach gdzie dwudziestka boguducha winnych młodzieńców chce bawić się w piłkę.” Następują dźwiękowe zdjęcia meczu footballowego.

„Muzyka ich jest barbarzyńska” — ciągnie dalej mówca — na płótnie ukazał się dom z którego okien dobiega warkot trzech elektroluxów, gwizd głośników radjowych i stukot maszyn do pisania. Z ulicy znowu słychać sygnały aut, rubaszną muzykę wojskową i nawoływania małych gazetarzy.

„Jednym słowem” — zakończył mówca — „ich sztuka zostanie dla nas wieczną zagadką.”

Seans kończy się wyświetleniem operetki produkcji europejskiej.

RÓŻNICA.

Kac i Kotek zadają sobie różne zagadki.

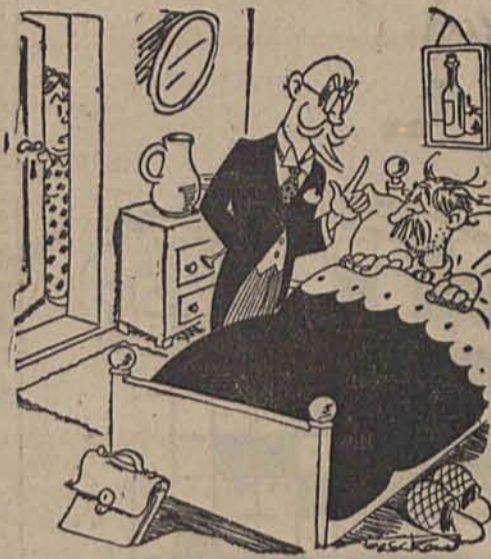
— A jaka jest różnica między drzwiami a posłem do sejmku?... — pyta nagle Kac.

Kotek otwiera szeroko oczy.

— Nie wiem... — odpowiada wzruszając ramionami.

— To ja panu powiem... Wi dzi pan, drzwi można zamknąć, a posła — nie... (b)

DOBRA RADA.



Lekarz: „Musi pan mieć absolutny spokój, by pozbyć się swych cierpień.”

Pacjent: „Pan doktor będzie pewno radził małą, cichą miejscowość górską?”

Lekarz: „Bardzo słusznie, musi pan do takiej miejscowości wysłać swoją żonę na sześć tygodni!”

SEZON JESIENNY.



— Strasznie musi być na Ekwadorze — przez cały okrągły rok ta sama moda.

Rekord

W kawiarni siedzi przy stole międzynarodowe towarzystwo. Mowa toczy się na różne tematy. Francuz gorączkuje się, Amerykanin wpada w przesadę, Anglik cedzi de słowo przez sito swych zębów, tylko Polak siedzi sobie z bacznością i ponury.

Najpierw dyskusja toczy się o temat pogody, potem z pogody przeskakuje na kobiety, z kobiet na sport i rekordy.

— Messieurs!... — przerywa gorączkowany Francuz. — Mój przyjaciel, Monsieur Delavigne, przejechał dokoła świata w ciągu dwóch tygodni!...

— Oh, Sir... — machnął ręką Amerykanin. — Cóż to za rekord? Mój przyjaciel, Mister Mouffouille, greatest architekt from the world, wybudował w ciągu ośmiu dni nastopiętrowy gmach!...

Anglik napelniał tytoniem swą jeczkę i, uśmiechając się zlekka, parł:

— Cóż z tego?... Widzicie, mój przyjaciel Webber... Jest człowiek rekordu! On przebiegł 15 kilometrów w ciągu siedmiu minut!

— Phil... — mruknął Amerykanin. — To nie jest żadna szybkość... To jest Funton Bill z New Jersey, który robił jedną minutę w ciągu 35 sekund! Tak!...

Oświadczenie to wywołało wszeczne zdumienie!... Na to nie mógł znaleźć żadnej odpowiedzi.

Lecz w tej chwili siedzący u boku Polak pokłwał smętnie głowę i rzekł:

— To się nazywa u państwa rekord?... Śmiać mi się chce... Państwo mi wybaczą, ale to wszystko jest mnie guzik... Cóż to za szybkość? Ja pobitem rekord szybkości!

— Pan?... W jaki sposób?...

— Za miesiąc zamierzam do otworzyć skład manufaktury, a dziś jestem „plajta!”.

PRYZWYCZAJENIE.

W Rosji spotyka chłop niaczkę z koszykiem.

— A co tam macie, kum? — pyta.

— Grzyby... — A skąd je macie? — Tu niedaleko w lasie zbierałam...

— Aha... A duża tam kupa?... (b)

KASA CHORA.

W Kasie Chorych wisi napis:

— Nim zwrócisz się do urzędnika w jakiegokolwiek sprawie, przeczytaj instrukcje, wywieszone na ścianie!

A obok wiszą tabliczki: „Wystrzegać się złodziei!” „Pluj tylko do spluwaczki!”

W KAWIARNI.

Mayer i Gancegal siedzą w kawiarni.

— Mayer, masz papierosy? — pyta Gancegal.

— Owszem — odpowiada Mayer — ale wątpię, czy będziesz je palił... — Dlaczego?... Takie złe?... — Nie, są bardzo dobre, ale nie dostaniesz... (b)

OBLICZENIE.

Sędzia do świadka mężczyzny:

— Ile upłynęło czasu od chwili, kiedy pan widział się z zamordowanym do chwili popełnienia zbrodni? — Dokładnie doba, proszę sądu.

To samo do świadka kobiety:

— Akurat dwie noce, proszę wysokiego sądu. (eb)

WINA OJCA.

— Dlaczego siedziałeś w więzieniu? — Z winy mojego ojca. Kazał mi się żenić z kobietą piękną i mądrą.

— Więc? — Więc musiałem się ożenić z dwiema kobietami.

OSTATNIE ŻYCZENIE.

W szpitalu.

— Muszę panu powiedzieć bolesną prawdę — powiada młody lekarz do chorego. — Pański stan jest beznadziejny. Może pan chciałby kogoś widzieć? — Tak panie doktorze.

— Kogo? — Innego doktora.

CZUŁY.

Jaś to wielki psotnik. Bawił się nad rzeką, wpadł w wodę i wrócił do domu zupełnie przemoczony i zziębnięty.

Oburzony ojciec zapewnia: — Czekaj, tylko się trochę rozgrzejesz w łóżku, będą baty. 5-letni braciszek Jasia, Stefcio, co chwila zbliża się do łóżka i w podejrzany sposób interesuje się bratem. Po chwili powiada do ojca:

— Tatku, Jasio już się całkiem ogrzał. (eb)

OSTOJA CNOTY.

Stary lowelas, obserwując na ulicy mijające go młode niewiasty, sentencjonalnie do przyjaciela:

— Wierz mi, że tylko brak eleganckiego dessous trzyma niektóre kobiety na drodze cnoty.

SERDECZNOŚĆ.

— Widziałeś? Obie panie, które były u nas z wizytą, muszą się poprostu nienawidzić.

— Jaki? Przecież całowały się po kilkakroć przy rozstaniu.

— To właśnie najlepszy dowód. (eb)

TAK.

— Najlepszym człowiekiem jest złodziej... — ?... — Bo pragnie on wyłącznie naszego dobra.

POWODZENIE.

— Jak się powodzi Jurkowi z jego nowym samochodem? — Zdaje się, że nadzwyczajnie. Jeden list miałem od niego z komisariatu policji, a drugi ze szpitala.

Zima

Zima. Miękki puch śniegu okrył białym całunem ziemię, zasypał dachy domów i otulił nagie gałęzie drzew i ciężką okiścią zawisł na łożach i świerkach.

Szczyty gór pokryły się lśniącą bielą i błyszczą w słońcu milionami iskier.

Świat wydaje się czysty jak ła.

Dnie są radosne i piękne.

W taki wspaniały czas zakochałem się.

Panna Danuta była piękna. Oczarowała mnie jej anielską śnieżno-białą twarzą, szafirowe oczka błyszczące w słońcu i śniegu milionami światłeczek, wspaniałe miane włosy i niezwykle ręce. Takich rąk nigdy jeszcze nie widziałem.

Pozatem była Danuta „rutynowaną wychowawczynią”, wysoce wykształconą i nieprzełkniętą inteligentną — jak sama o sobie mówiła. Zawsze dodawała też iż „udziela tylko w lepszych domach”...

Tyle walorów naraz. Szczęście moje nie miało granic.

Po długich prośbach udało mi się namówić ukochaną Danutę na przechadzkę. Dzień był mroźny i piękny. Cały świat otulony był śnieżną bielą i wydawało mi się, że raduję się razem ze mną.

Z biciem serca, stałem już 15 minut przed naznaczoną porą i czekałem na moją ukochaną. Dziś pragnąłem otworzyć przed panną Danutą głębinę mego młodzieńczego serca i wyznać jej swą gorącą miłość. Wreszcie nadeszła — lecz o zgrozo — z nią przyszedł jej wychowanek — 10-letni Staś.

Usiłowałem namówić pannę Danutę by odprowadziła Stasia do domu, bo się chłopak przeziębł — napróżno. Musiał iść z nami. Byłem wściekły. Pokrzyżował mi moje plany. Taka ważna sprawa... Bylbym go zabił. Nie wiedziałem jaki mu będę wdzięczny za ten wspólny spacer.

Park był piękny jak w bajce. Przez całą drogę Staś zadawał swej wychowawczyni różne pytania. Wszystko go interesowało.

Moja Danuta — pierwszorzędną pedagog — starała się Stasiowi wszystko jak najdokładniej wyjaśnić.

Gdy usiedliśmy na ławce Staś zapytał:

„Pro... pani dlaczego w zimie jest tak zimno? „Jako, nie wiesz? Bo śnieg pada — a śnieg kiedy pada jest zimny, więc jest zimno” odpowiedziała bez zastanowienia Danuta.

„A dlaczego śnieg nie pada latem?” „Bo jest ciepło, dlatego śnieg nie może padać tylko deszcz”.

„A pro... pani” ciągnie dalej niezbity z tropu Staś „deszcz pada też i w zimie, więc dlaczego nie może śnieg padać latem?”

„Ależ Stasiu — nie pleć głupstw, czy widziałeś już kiedy śnieg latem, przecież w lecie szkodziłby roślinom szczególnie zbożu, nie miałbyśmy więc czego jeść”.

Ostatni argument widocznie przekonał go, bo dał spokój dalszym pytaniom.

Przy pierwszej odpowiedzi Danuty zawstydzilem się, potem zarumieniłem się jak panna wkońcu krew uderzyła mi do głowy jakby mi kto pałką w łeb trzasnął.

Panna Danuta, dumna zapewne ze swoich zdolności pedagogicznych zwraca się do mnie. „Widzi pan jaką ciężką pracę mam z tym głupcem — ale radzę z nim sobie. Moja wiedza niezwykle mi w tym pomaga”.

„A proszę pani — dlaczego śnieg jest taki biały” przerwał nam znów Stasio.

„Bo jest zimny” pada odpowiedź.

„A czy wszystko co jest zimne musi być białe?” — zapytał Stasio.

„Niekoniecznie” odpowiedziała Danuta namyśle „ale śnieg musi być, chyba że się brudzi”.

Przez moment Stasio umilkł. Serce waliło jakby młotem.

„A dlaczego ślizgawka jest tylko w zimie?”

przerwał ciszę niezmordowany wychowanek „Bo ślizgawka jest zrobiona z lodu... a lodu tylko w zimie”.

„Aha... — a pro... pani co to jest grad?”

„To takie białe kulki lodowe”.

„A przecież grad pada latem, więc skąd wtedy bierze lód?”

„To ze starych zapasów...”

Nie wytrzymałem. Zerwałem się z miejsca i nawpół przytomny krzyknąłem.

„Przepr...raszam, na śmierć zapomnieliście że mam teraz pogrzeb babki — uciekłem z mną moja miłość do Danuty.

Tak to mały błąd wyratował mnie z tego niebezpieczeństwa... (b)

R. Sedaniński

Za wydawcę i druk: Wydawnictwo „Rekord”. Sp. z ogr. odp. Redaktor odpowiedzialny: Jan Grobelniak, Łódź, Piotrkowska 49. Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 49, tel. 101.

Na giełdzie teatralnej Warszawy

Kryzys eksmituje Muzy i jej dzieci

napisał Andrzej Nullus

Monopol teatralny

inauguracja sezonu teatralnego w stolicy pod batutą dyrektora Szyfana, a egidą „Towarzystwa Zwycięstwa Kultury Teatralnej” przeszła bez większego wrzasku.

Nie obyło się bez zgrzytów i protestów. Sprawa zmonopolizowania teatrów w dalszym ciągu jest omawiana z gorącym zainteresowaniem, jednak to fakt nie zmienia, a najwcześniejsza przyszłość pokaże do czego czy ta próba zreformowania gospodarki teatralnej da faktyczne rezultaty w dziedzinie artystycznej i finansowej.

Szczególnie gwaro i namię było tego roku na giełdzie teatralnej. „Lourse” kipiał, „trząsał się w posadach”, a „Europa” tym razem wzięła udział w bojach o teatr, które były rozgrywane również na odcinku stolików pułkowników i kawalerskich.

Jaracz i inni

Na zrebach „nowej polityki teatralnej” puszcza pędząca kłosa — więc Jaracz z „Teatru Aktora” przy ul. Mokotowej, Biegański w „Ateneum”, Adwentowicz w „Kameralnym” przy ul. Senatorskiej.

P. Korolewicz - Waydowa, z niespożytej energii i nieprzebranego optymizmu prowadzi Teatr Wielki, zdobywając sukces kasowy „Erosem i Mielą”. Świetna ta primadonna wytrawna dyrektorka twierdzi, że się nie da i wytrwa na placówce.

Nie brak zresztą, jak w każdej niewesołej sytuacji licznych wycieczek na najaktualniejsze spektakle. Pewnego dnia na dziedzińcu opery, przemaszerowali żołnierze, statystujący w szeregu. Obecny na próbie Jan

Gaże aktorskie spadły katastrofalnie, a nawet gwiazdy i gwiazdory, wobec braku licytujących się co rok dyrektorów musieli tym razem akceptować warunki, podyktowane przez jednolitą dyrekcję warszawskich teatrów.

Zogniskowanie organizacji wszystkich teatrów pozwoliło na przeprowadzenie znacznych redukcji personalnych, co odbiło się korzystnie na teatrach prowincjonalnych, mających w tym r. możliwość zaangażowania szeregu wybitnych sił, które po długich latach poważnej nieraz pracy w teatrach warszawskich (b. Miejskich, Polskim, Małym i t. p.) muszą szukać chleba poza Warszawą.

W ramach teatrów T. K. K. T. nie znalazło się jednak miejsca dla nazwisk najwybitniejszych, że wymienimy tylko Solkę, Jaracza, Brydzińskiego i bardzo wielu innych.

Janusz ryknął swoim tubalnym głosem:

— Baczość koledzy! Wojsko obejmuje teatry.

Na czele najbardziej bojowej i świadomej opozycji aktorskiej przeciw istniejącemu reżymowi w teatrach stanął Jaracz, wypowiadając się w obszernym artykule, pisanym z wielką swadą polemiczną i rozmachem, który skierowany jest przeciw T. K. K. T. wogóle i zawiera gwałtowne ustępy o osobie dyr. Szyfmana.

Jeśli przypomnimy sobie demonstrację Jaracza na widowni teatru Polskiego na przedstawieniu „Rozkosznej dziewczyny” i obecnie drukowaną kampanię antyszyfmanowską, to istotnie trzeba przyznać, że w dług własnych jego słów „Jeden Jaracz dał się na całą Polskę; nie pozwalam”.

Co przynosi afisz

W „Narodowym” — „Ludwik XI” z Węgrzynem. W blaskach stare sztuczki Delauné'a w tłumacz polski, Stanisław Miłaszewski, piękna i ciekawa poetyckiej transkrypcji. Jednak nie ratuje sytuacji, gra zespołu ani dość zrzęsła, pretensjonalne dekoracje.

„Polski” po „Rozkosznej dziewczynie” przez jednych z walczących namiętnie, przez innych znów wynoszonej pod niebiosa, występuje z premierą szekspirowskiego „Snu nocy letniej”. Przed kilkoma laty teatr Polski grał „Sen nocy letniej” w świetnej podówczas obsadzie. Schiller z właściwym sobie mistrzostwem zrobił z „Snu” czarodziejską bajkę, pełną cudownych efektów inscenizacyjnych. Można byłoby się

sprzeczać o brak równowagi w traktowaniu poszczególnych elementów widowiska, o to czy w przedstawieniu jest więcej Schillera czy Szekspira, ale w każdym razie „Sen nocy letniej” na deskach teatru Polskiego go jest spektaklem wartościowym.

Dalsze „przeboje” warszawskich teatrów — to krotoczwila Rapackiego „Człowiek, który nie pije” (teatr Letni), blaha w treści i formie ale świetnie grana przez Michała Złacza i Karolinę Lubieńską, — dalej „Egipska pszenica” (teatr Nowy) Marji Pawlikowskiej z Garczyńską, Warneckim i Brodniewiczem oraz w teatrze Małym — „Taniec” Wacława Grubińskiego z Bogusławem Samborskim i Ireną Wasutyńską.

Ten bilans jest niewesoły

Jeżeli idzie o bilans „T. K. K. T.” — to mimo plejady znanych artystów i przepychu wystawienia — wszystkie przedwzrostkowe (z wyjątkiem niezadowolonego Schillera) przechodzą przy minimalnym sukcesie i zupełnym braku zainteresowa-

nia szerszych warstw publiczności. Nawet nowa sztuka pila Warszawy — Grubińskiego nie chwyciła mimo ogromnej reklamy i rekordowo „wyciąganym” przez zgórą sto wie czarów(!), „Kochankom” Grubińskiego w interpretacji Gry-

wińskiej i Brydzińskiego („Teatr Kameralny”).

W „Ateneum” rozbił namioty utalentowany aktor i reżyser filmowy Wiktor Biegański, wprowadzając ciekawą innowację: przy nader niskich cenach dwa widowiska dziennie — o 6 pp. popularne, o 9-ej druga sztuka, przeznaczona dla wybredniejszych widzów. Na rozpoczęcie sezonu poszli: „Ułani księcia Józefa”, dość prymitywnie potraktowani pod względem wokalnym — oraz sensacyjnie melodramatycznie z przed lat „Pani X” Bissona, możliwe do oglądania, dzięki fascynującej grze największej aktorki polskiej Ireny Solskiej, dla której nie znalazło się miejsca w wielkich teatrach T. K. K. T.

Frekwencja w obu wymienionych teatrach (Adwentowicz i Biegański) nie upoważnia niestety do zbyt optymistycznych horoskopów, co jest tragiczne, ze względu na dużą ilość wybitnych aktorów, grupujących się w tych teatrach.

Największe stosunkowo powodzenie zrobił „Teatr Aktora” Jaracza „Moralnością Pani Dulskiej”. Drapieżna epopeja nieprzemijającego kółtuństwa Zapolskiej znalazła wnikliwą reżyserkę i interesującego dekoratora w osobach pp. Stanisławy Perzanowskiej i Władysława Darzewskiego.

Marja Dąbrowska, Żelichowska, Zimińska, Perzanowska, Zarebińska, Jaraczówna, Jaracz, Daniłowicz i in. tworzą niezapomnianą galerię postaci ludzkich. Najwięcej tedy rozmów i wypowiedzeń krytyki oscyluje właśnie koło tej sztuki i „Teatru Aktora”, który na jubileusz aktorski swego kierownika szykuje „Madame Sans-Genie”, oczywiście tym razem nie dla walorów sztuki, ile dla pokazania efektów aktorstwa Jaraczowego w roli Na poleona.

Taki jest w ogólnych zarysach bilans rozpoczęcia sezonu teatralnego w stolicy. Niezbyt ciekawy i niezbyt budujący.

Na Hożej — jaknajgorzej

Najbardziej może dotkniętym kryzysem artystycznym i przesileniem materialnym, jest do niedawna tak powodzeniowy dział operetki i rewji.

Rewja przeżyła w stolicy swój ostry kryzys zaufania. To co się dzieje dziś w tej dziedzinie, to już tylko zmagania niedobitków z zalewającą ich falą obojętności i zapomnienia.

Nastawienie na „wybraną” publiczność, zakupującą na kilka dni naprzód drogie bilety wzięło w łeb na całej linii. Zarówno wśród dawnych „qui-pro-quo” i „bandytów” Jarossy’ego i Toma, operujących piosenką, parodią, groteską, jak imprez własotowych o szerszym zakresie widowiskowo - choreograficznym i dekoracyjnym.

Eksperyment konkubinatu rewji z teatrem w ubiegłym sezonie zrobił kłapę. Ratuje się więc sytuację udostępnieniem widowisk rewjowych zarówno pod względem repertuarowym jak i cen biletów i wciąganiem

szerokich rzesz publiczności. Przedewszystkiem więc pojem na widowia, obliczona na tłumy.

Tych tłumów nie widać jakoś jednak w „Starej Bandzie” w sali kinoteatru Hollywood przy ul. Hożej, a „Wielka Rewja” Własta przy ul. Karowej robi poprostu bokami. Nie pomagają nawet eksperymenty

operetkowe i wodewilowe, od wypadku do wypadku. Brak tu reżysera, inwencji, zespołu, jednym słowem — świeżego powietrza.

Zdradzili rewję przedewszystkiem gwiazdy i gwiazdory. Że się to stało przeważnie na rzecz teatru, więc niema wielkiego żartowania.

Gwiazdy blakają się...

Wszelchny talent Zimińskiej zabłysnął na firmamencie teatru („Teatr Aktora”), Ordonka wyspecjalizowała się w własnym repertuarze i występuje z recitalami w Warszawie i zagranicą, Pogorzelska chwilowo odseparowała się od scen rewjowych, Kalinówny niema również w zespołach „Bandy” i „Wielkiej Rewji”, Zabczyńska powróciła do teatru, Żelichowska również.

Tryskający melancholijnym swoistym humorem Dodek Dymcza gra w „Teatrze Polskim” (Dodka w „Śnie nocy letniej”), Bodo kręci filmy i występuje dorywczo w teatrze, Igo Sym — jak wyżej, przemiliły piosenkarz przy gitarze Marjan Rentgen powrócił do zawodu (przyrządza proszki w aptece...)

Świetny, rozporządzający szeroką skalą humoru Gierasieński nie może jakoś zaklimatyzować się w zespołach rewjowych i ukazuje się dość rzadko, przeważnie w nadprogramach kinowych. Znikli z horyzontu Hanusz, Fuchs, Boroński. Tu i owdzie napotyka się nazwiska Skoniecznego, Sempolińskiego, Toli Mańkiewiczówny (film, operetka), Niemirzanki, czasem Zofii Terne (radio).

Repertuarowo rewja zubożała i zdeklasowała się, co spowodowało b. dobitnie i niemal decydująco zmniejszenie produkcji Hemara, który ubiegły sezon wypełnił pracą komediopisarską i kierowniczą (współ z Jaraczem) w teatrze „Komedja”.

Pióro Tuwima coraz rzadziej rozświetla programy rewjowe błyskiem swego potężnego talentu. Poetę absorbuje ostatnimi czasy prawie wyłącznie praca twórcza.

W pogoni za repertuarem teatry rewjowe nie zdobyły się jakoś na pozyskanie młodego narybku lub choćby o utrzymanie dawnej linii, skoro nie może być mowy w obecnych warunkach o nowych eksperymentach kierunkowych.

Tania i niebezpieczna konkurencja

Trzeba zaznaczyć, że do zwulgaryzowania gustów publiczności walczy przyczyniają się artyści t. zw. Polzawidowi, (czyli widowiskowcy). Co drugie kino i teatrzyk wystawiają horendalne rewje, urągające wszelkim pojęciom o dobrym smaku i jakim takim poziomie.

Taniość tych produkcji wpływa zachęcająco na przedsięwzięcia, którzy za parę groszy zapewniają tego rodzaju atrakcje swojej publiczności.

Ano trudno — żyć trzeba, nie można się więc dziwić, że

Nie będziemy tu analizowali tego stanu rzeczy. Autorzy np. upatrują źródło zlego w katastrofalnym stanie finansowym teatrów rewjowych. Nie wielkie kasy, mała ilość placówek — nie zapewniają poprostu należytych tantiem. Pełno na ten temat utyskiwań w ZAKSIE (związku autorów i kompozytorów scenicznych). Maso wymi odbiorcami są artyści widowiskowi, występujący w nadprogramach kinowych i lokalach nocnych. Ale niskie stawki, utrudniona kontrola, a często nieślągalność pogarszają i tak nieświetne interesy autorów rewjowych. Krytyka na tomiasz zarzuca autorom i reżyserom rewji brak pomysowości i fatalne obniżenie poziomu, oderwanie od życia, ztracenie poczucia humoru.

Trudno jest więc powiedzieć, czy niepowodzenia są przyczyną, czy raczej skutkiem tego stanu rzeczy.

Minęły już bezpowrotnie czasy gwarantowanych gaź i licytacji gwiazdorów. W wielkich teatrach rewjowych — zrzeczenia, lub pobory ustosunkowane procentowo do wpływów kasowych. Premie reżyserów ratują się często występami w kinoteatrach. Rewja, oparta na współzyciu z przedsiębiorstwem kinematograficznym, kalkuluje się widocznie najlepiej i jako taka wiąże koniec z końcem.

Taką rewję o dość przeciętnym poziomie prowadzi w „Colosseum” Walery Jastrzębiec. Jednak trzeba by przykrością skonstatować, że obie jesienne premiery zarówno w Starej Bandzie, jak i Wielkiej Rewji są dość szare i żadnych przebojów nie wnoszą. Nieswojo czuje się w tych warunkach i Jarossy, strzelający ongiś konceptami wśród garstki wybranej „swojej znajomej” publiczności. Na szerszej widowni trudniej jest trafić kalamburem o nastawieniu kameralnym do przekoannia.

„szmiry” z najzapadłej prowinacji zagnieździły się w teatrzykach warszawskich (nie brak i amatorów) i powoli wypierają z tych placówek aktorów.

Niewesoło tedy przedstawia się sytuacja na odcinku wesołej muzy. Optymiści pocieszają się wprawdzie, że sezon jeszcze „nie rozkręcił” się i że w najbliższym czasie pojawiają się przeboje, publiczność, no i przedewszystkiem pieniądze.

Ano, zobaczymy.

A.

Fabryka literacka: Aleksander Dumas

Wydawcy paryscy procesowali się z słynnym romanso-pisarzem, który nie mógł nadażyć olbrzymim zamówieniom

Piękny jest Paryż w czasie karnawału. Ile tam wtedy hałasu, ile śmiechów. Co za ruch na olbrzymich bulwarach, ile oślepiających i kolorowych światel.

Tak było też w roku 1846. Karnawał przeszedł tego roku pod znakiem olbrzymiej sensacji. Był nią proces Aleksandra Dumas.

NIECODZIENNA ROZPRAWA

Aleksander Dumas zmuszony był stawić się przed sądem z oskarżenia panów Veron i Girardin. Trybunał uwzględnił życzenie sławnego pisarza prze prowadzenia samemu swej obrony. 29 stycznia od wczesnego ranka niezliczone tłumy ciekawych paryżan zaczęły się gromadzić w gmachu paryskiego sądu, ażeby być świadkami tej niecodziennej sprawy. Dumas przybył dosyć późno i z wielkim trudem zdołał się prze dostać do sali. Na wezwanie przewodniczącego trybunału zajmuje miejsce w pierwszej la wie przed trybunałem. Zaczął się bronić z wielką pewnością siebie, starając się wywołać wrażenie i efekt, należne sławnemu pisarzowi, poczem przedstawił główne punkty osobliwego kontraktu, jaki zawarł z panami Veron i Girardin.

1) Począwszy od roku 1845 zobowiązuje się p. Dumas przez przeciąg lat pięciu dostarczać rocznie 18 tomów, — 9 dla p. Veron i 9 dla p. Girardin.

2) Należność za każdy tom, płatne autorowi w miarę dostarczenia rękopisów, wynosi 3 tysiące 600 franków.

3) Połowa z 9 tomów, minimum 4 tomy, musi być dostarczona tak p. Veron jak i p. Girardin do 1 lipca 1846 r. Pozostałe najpóźniej w miesiącu grudnia tegoż roku.

4) Terminy te mogą ulec zmianie za obopólnym porozumieniem, ale p. Dumas nie ma prawa dostarczyć od razu 9 powieści, za jednorazowym całkowitem wypłaceniem należności.

165.000 WIERSZY!

„Ażeby Wysoki Trybunał wyrobił sobie zdanie o warunkach mojej sprawy” — ciągnął broniący się Dumas — „pozwole sobie przedstawić inne kontrakty zawarte z innymi wydawcami; a mianowicie zobowiązałem się nadto dostarczać: Dla „Jour. des Debats” 30.000 wierszy, Dla „Brugelonne” 36.000 wierszy, Dla „La Patrie” 15.000 wierszy, Dla „La Commerce” 24.000 wierszy.

„Ogółem dla innych jeszcze pism, których cytowanie zabrałoby tu dużo miejsca i czasu liczb tych wierszy wyniosła cyfrę 165.000 wierszy”.

„Ażeby to wszystko napisać w przeciągu dwóch lat!” — mówił dalej A. Dumas — „zmuszony byłbym do napisania zawrotnej cyfry wierszy rocznie. Jestem pewny, że wszyscy sławni członkowie Akademii Francuskiej razem wzięci, a jest ich przecież 44, nie byłiby w stanie napisać takiej ilości. (Salwy śmiechu wśród publiczności). — Pracowałem dużo. Dokonałem tego, czego nikt nie zrobił dotychczas przedemną i napewno nikt nigdy nie zrobi. Pisałem

równocześnie 5 powieści dla pięciu wydawnictw, nie licząc utworów mniejszych. W przeciągu 18 miesięcy napisałem przeszło 158 tysięcy wierszy.

Mało tego! Kiedy różni wydawcy dowiedzieli się o kontrakcie z pp. Veron i Girardin, powstało wśród nich ogromne niezadowolenie.

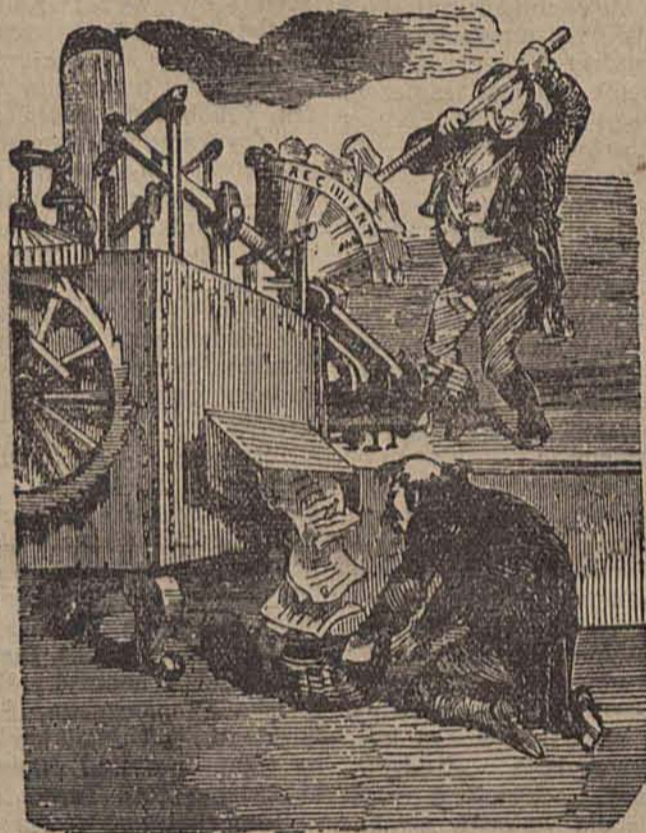
Liczne wydawnictwa i tygodniki domagają się wyjaśnienia czy będę w stanie wypełnić moje zobowiązania wobec nich. To mnie dobiło. Byłem zupełnie wyczerpany! Na szczęście mam współpracownika i zdolnego i energicznego p. Muguet. Pomimo, że pracowaliśmy obaj dużo, zamówienia okazały się ponad nasze siły.

Byłem zmuszony prosić o łaskę wszystkich tych panów i

„Jeśliśmy tu nie szukali w tem co powiedział p. Dumas niczego więcej poza dowcipem i elokwencją, to p. Dumas sprawę tę spełnościaby wygrał. — Lecz niestety proces sądowy nie jest ani dobrą powieścią ani pięknym dramatem. Sąd nie respektuje fantazji, a szuka tylko nagiej prawdy.

Proszę sądu! Od chwili, kiedy człowiek zobowiązuje się przestrzegać takiego czy innego kontraktu, ma on obowiązek dotrzymać go w zupełności. P. Dumas zastrzegł sobie tu, że nie mógł dotrzymać zobowiązania, ponieważ musiał wyjechać do Hiszpanji i Algieru. — Otóż wiemy, że p. Dumas opuścił Francję w październiku.

Co robił pan Dumas od czerwca do października, to



Maszyna o sile 50 HP, przy pomocy której Aleksander Dumas fabrykuje swe powieści. Karykatura współczesna.

uzyskać pozwolenie na wyjazd, aby wypocząć. Wybrałem się na południe, do Hiszpanji i Algieru. Tak się jednak stało, że nie było mi danem wypocząć. Zostałem bowiem obarczony przez ministra oświaty p. Salvandiego specjalną misją w Algierze. Napracowałem się dosyć!

A ile poświęceń zrobić musiałem po powrocie dla tych panów, którzy mnie tu wezwali. Pod ich naciskiem odkupiłem musiałem kontrakt od jednego z wyżej cytowanych wydawnictw za 12 tysięcy franków. Spaliłem jedną z moich powieści, uznana za kiepską przez panów wydawców i tak straciłem 26 tysięcy franków.

Nie jestem zbyt mocny w arytmetyce, ale kasjer p. Girardin może panom powiedzieć, że 12 tys. plus 26 tys. to jest zawsze 38 tysięcy. A teraz żądają oskarżyciele ode mnie 50 tysięcy tytułem odszkodowania, prócz 75 tysięcy, które chcieliby odemnie wyciągnąć za podpisanie kontraktów. (Wielkie wrażenie na sali).

CO MÓWIA OSKARŻYCIELE.

P. Lacaut, adwokat oskarżycieli tak odpowiedział na oświadczenie pana Dumas;

jest przez cztery miesiące? 4 miesiące dla pana Dumas, to kawał czasu. Mógł on przez ten czas napisać co najmniej 4 powieści! Nie jest dla nikogo sekretem, że przez te 4 miesiące p. Dumas nic nie robił. Bawił w swej willi w Saint-Germain, rozczytywał się w swych utworach i w Szekspirze. Marzył o otwarciu nowego teatru!

DUMAS REPLIKUJE.

„Pozwólcie mi panowie sędziowie powiedzieć tylko kilka słów” — mówi A. Dumas. — „Ci panowie przypuszczają, że w mej wspaniałej willi w Saint-Germain siedziałem za założone mi rękoma i nie robiłem poza powtarzaniem Szekspira i Dumas. Choćby nawet tak było, to czyż te zajęcia są doprawdy tak dalekie od sztuki, której poświęciłem całe życie i czy to można mi mieć za złe?”

Co do wyjazdu mego do Hiszpanji to nie ja go szukałem. To książę de Montpensier powiedział: pan i Wiktor Hugo powinniście zawsze asystować przy wielkich świętach narodowych.

Pojechałem zatem do Hiszpanji i asystowałem — jedyny Francuz na zarczynach królewskich.

Przyjmowano mnie z wielką pompą, jako reprezentanta Francji. Zaraz po przybyciu do brzegu dowiedziałem się, że 12 więźniów, na moją intencję odzyskało wolność. W Melilli 3 tysiące osób bankietowało na moją cześć, podczas gdy tu teraz w Paryżu znoszą takie obrazy i szykany. Żądają ode mnie 50 tysięcy franków, wymyślają mi od leniów i nierobów, mnie, który uratowałem życie 12 rodakom. Oto moja odpowiedź!”

„ACH!” I „OCH!”

Na tem skończył się pierwszy dzień procesu. Następne posiedzenie odbyło się 5-go lutego. Pierwszy przemawiał adwokat głównego oskarżyciela p. Girardin — de Langlet. Mówił dużo, długo, z wielką dozą dowcipu. Zauważył między innymi, że p. Dumas nie otrzymał nigdy mniej jak 40 centymów od wiersza, bez względu na to czy był pełny czy nie. Nawet za jedno: „tak”, „nie”, „może”, „och” — i to jest prawdopodobnie powodem, że bohaterowie jego powieści tak dużo mówią i wzdychają.

Powiedzmy szczerze wszystko. P. Dumas pozwala na ukazywanie się jego utworów, opłaconych np. przez „La Presse”, w innych pismach... P. Dumas podpisuje kontrakt i go nie dotrzymuje... Pan Dumas pisze dla całego świata, tylko nie dla tych, z którymi podpisał kontrakt... Sąd powinien dać nauczkę panu Dumasowi, że nie można bezkarnie niedotrzymywać zobowiązań!... P. Dumas winien zapłacić poniesione straty wydawcom.

WYROK.

Dnia 19 lutego sąd w Paryżu zakończył ten zawły proces i wydał następujący wyrok:

„Zważywszy, że na zasadzie kontraktu p. A. Dumas zobowiązał się dawać rocznie dla „La Presse” zaczawszy od 1 kwietnia 1845 — 9 powieści przez przeciąg 5 lat, z czego połowa miała być dostarczona do 1 marca a reszta do 1 października, sąd uznał, że p. Dumas jest winien „La Presse” 8 i jedna piąta powieści. P. Dumas jest zobowiązany spłacić dług ten w przeciągu 8 miesięcy. W wypadku niedotrzymania terminu p. Dumas winien zapłacić p. Girardin 100 franków za każdy dzień opóźnienia.

Jeśli kara ta osiągnie 300 franków (3 dni opóźnienia) sąd zastrzega sobie prawo zastosowania ostrzejszych środków. Nadto sąd skazuje p. Dumas na zapłacenie odszkodowania w wysokości 3000 franków”.

Taki sam wyrok wydał sąd w odniesieniu do p. Veron, z tą różnicą, że powieści tych ma być 6 i jedna trzecia, zamiast 8 i jedna piąta.

Tak sąd rozstrzygnął wielki proces Dumas.

Nie na tem koniec. Sprawa ta oparla się o parlament i na długi jeszcze czas zajęła ówczesne umysły i prasę Francji. Czy pp. Veron i Girardin wygryzowali przyznana im pretensję — tego nie wiemy.

Zważywszy, jak trudno dogadać się literatami w sprawach finansowych najprawdopodobniej — nie.

Gdy ludzi palono na stosach...

Straszliwe zabobony średniowiecza

Wiara w czary znajdowała zawsze chętnych zwolenników, zwłaszcza pod koniec średniowiecza, gdy najważniejszym dziełem człowieka stało się opóźnienie sił przyrody. Oczywiście Kościół potępił gusię, które rzyły źródła kwitły jeszcze w pogańskich kultach. Wierzenie, że czarownik, lub czarownica może spowodować burzę, algę, gradobicie, a nawet wywołanie choroby. Z czasem przyzwyczajono się upatrywać interwencję sił nadprzyrodzonych w każdym najzwyczajszym wydarzeniu.

Nawet lekarze i uczeni byli wówczas wolni od zarzutu czarownictwa, zwłaszcza, o wyniki ich pracy wydawały się czemś niepojętym ówczesnej myślości.

Pierwsza wzmianka o czarownictwie w związku z rzeczywistym stosunkiem miłosnym, djabłem pochodzi z roku 1274, kiedy to w Tuluzie pod przewodnictwem naczelnego sądownego Hugona Benioli zasądzono spalono na stosie pierwsza kobieta - czarownice.

Z Francji śledztwa tego rodzaju przedostały się do Niemiec, gdzie ukazało się słynne dzieło Kramera „Hexenhammer” (Młot na czarownicę), które podawało sposoby rozpoznawania czarów w każdym wypadku i nawoływało do bezwzględnej egzekucji czarownic. Niebawem we wszystkich krajach Europy zapłonęły stosy, wydające szkaradną woń spalonego ciała. Podejrzenie padło przedewszystkiem na kobiety, które sama brzydota zdawała się świadczyć o stosunku z djabłem. Również kobiety piękne często padały ofiarą podziwu, które budziły wady się dziełem sił nadprzyrodzonych. Obwinionego poddawano takim torturom, iż w ówczesnym powiedzeniu „Słońce słoneczne nawskroś przebiegało delikwenta”.

Zemsta i wyrafinowana śliwość zbierała obfity plon. Wystarczyło zadanie przeciwnika, aby go doprowadzić do śmierci, poczem matek jego ulegał konfiskacie rzecz państwa.

Uczony Johann Vier odważył się bronić nieszczęśliwych czarownic słowem i piśmem, ale sam oskarżony o współzawodnictwo z djabłem ledwie zdołał uciec.

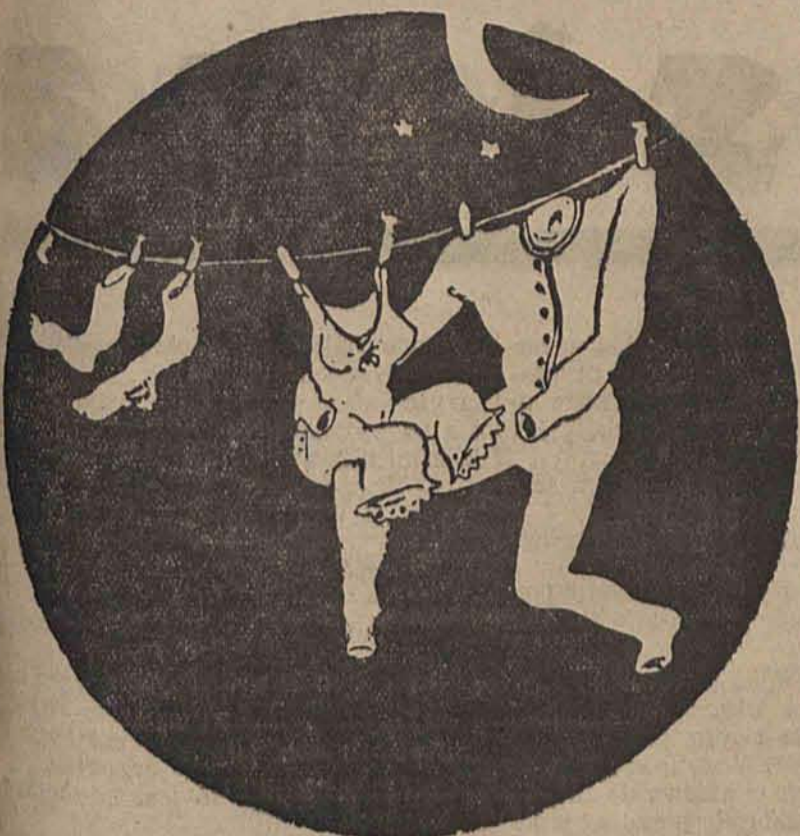
Zabobon gubił tysiące nieustraszonych niewinnie naskutkiem nieuzasadnionych podejrzeń. Dość powiedzieć, że w samym Strassburgu spalono w latach 1615 — 1635 około 5 tysięcy kobiet, w Trewirze 6 tysięcy osób, księstwie Lotaryngii wymieniono w popiół 900 czarownic w ciągu jednego roku.

W samej Genewie rzucono w płomień około 500 ludzi. Rzało się, że tracono po kilkunastu ofiar dziennie, przeważnie kobiet i dzieci, tak że do których przywiązywano sznury z kolicach miasta. W miejscowości Odenthal (Berg) znanem z ciekłego przesładowania czarownic, akta procesów w stosami w miejscowym zamku.

Stopniowo wiara w czary osłabła stając się pośmiewiskiem co rozsądniejszych umysłów, ale jeszcze w drugiej połowie 18-go wieku zdarzały się podobne procesy między innymi w Glarus (Szwajcaria). Wobec stopy wszędzie zagastał zabobon przetrwał w hasłach i wierzeniach ludowych.

Rak - klęską XX wieku

Medycyna jest jeszcze ciągle bezsilna wobec tej strasznej choroby



Sila przyzwyczajenia

Radjofoto, radjogazeta, radjopłyta

Niezwykłe perspektywy radjotelewizji

Napisał Lee de Forést

prezes „Radjo Company”, New York

Rozwój radia nie jest jeszcze zakończony. Przed tym ogromnym stosunkowo wynalazkiem roztaczają się wspaniałe perspektywy, które już częściowo są realizowane i w najbliższym czasie zdumia znowu świat.

Przedewszystkiem radjotelewizory. Dźwięczny ten termin oznacza widzenie na odległość przy pomocy radia. Radjotelewizja powstała stosunkowo bardzo niedawno, lecz znajduje już coraz szersze zastosowanie i sędzić należy, że w najbliższej przyszłości radjotelewizory będą tak popularne, jak radjoodbiorniki.

Od czasu do czasu oglądaliśmy w pismach nieco mgliste i nieostre fotografie — radjotelewizory. To są pierwsze możliwości radjotelewizji. Telewizory nie są jeszcze udoskonalone, ale praca nad nimi toczy się coraz bardziej intensywnie i nie tak bardzo nie przyczynia się do udoskonalenia maszyn i aparatów, jak ich popularyzowanie, wzmożone używanie, rozszerzona produkcja.

Wystarczy przypomnieć historię lotnictwa. Tuż przed wojną światową, kiedy lataniu oddawali się tylko nieliczni amatorzy, znajdowało się lotnictwo niemal w powiśnięciu. Wojna wzmogła kolosalnie zapotrzebowanie lotników i samolotów, a tem samem pchnęła naprzód rozwój aeronautyki w najlepszy sposób. Podobnie się ma rzecz z radjotelewizją.

W Ameryce i Anglii praktykuje się już na szeroką skalę posyłanie drogą radiową faksimiliów, różnych ważnych dokumentów policyjnych, handlowych i t. d. Każdy sąd amerykański już bez wahania zapowiada przedłożoną mu i podpisana radjokopję umowy handlowej, kontraktu, upoważnienia i t. d.

Trudno sobie poprostu wyobrazić, jakie ułatwienia w życiu daje ten wynalazek. Mieszkaniec Londynu wystawia upoważnienie dla nowojorskiego adwokata. Upoważnienie to przesyła się drogą radiową do Nowego Jorku. Po upływie godziny adwokat w Nowym Jorku ma już poświadczony sadownie dokument, przesłany z Anglii.

Skolei — wydawanie gazet na pełnym morzu. Oddawna

już istnieje na parowcach transatlantyckich zwyczaj wydawania gazet, a właściwie przedrukowywanie tekstów gazet lądowych. Teksty te nadawane są drogą radiową, pisywane przez radjotelegrafistę, odbijane przy pomocy powielacza, a następnie rozdawane pasażerom. Cały zabieg jest więc bardzo skomplikowany. Wkrótce już cała ta procedura zostanie niesłychanie uproszczona. Na każdym statku funkcjonować będzie radjotelewizor, który umożliwi pasażerom czytanie radjoodbitki tych pism, do których każdy przywykł na lądzie.

Telewizory radiowe i ich rozwój wiązać się będą z rozwojem wynalazku radjopłyt gramofonowych. Chodzi o to, że każdy radjostuchacz będzie mógł utrwalić na specjalnej płycie koncert czy odczyt, który mu się specjalnie podoba. A na płycie utrwali się nie tylko tekst, lecz również twarz muzyka, śpiewaczki, prelegenta i t. d.

Szczytem wyników rozwoju radjotelewizji będzie ilustrowana gazeta domowa. Wieczorem będzie można połączyć radjoodbiornik z odpowiednią taśmą papieru, poruszającą się przy pomocy zegarowego mechanizmu ruchem obrotowym. W czasie snu, w nocy, niewyłączony radjoodbiornik i telewizor razem pracują. Naza jutrz odrywa się papier, pokryty ilustracjami i czytając codzienną gazetę, ma się do niej ilustracje ze wszystkich wydarzeń, które działy się w nocy.

Dla sceptyka wydaje się — być może — to co piszę zdumieniem. Ale jesteśmy wszak świadkami tak wielkiego i szybkiego postępu techniki, że nie należy ustosunkować się pesymistycznie do realizacji cudów radjotelewizji. W laboratorium towarzystwa, którego jestem prezesem, już odbywają się od długiego czasu prace nad udoskonaleniem telewizji. Mogę zapewnić, że doszliśmy do takich rezultatów, iż seryjne wypuszczanie radjotelewizorów jest już tylko kwestją bardzo krótkiego czasu.

Radjotelewizory, jak już wspominałem, jeszcze nie są udoskonalone, tak samo zresztą, jak nie były udoskonalone pierwsze odbiorniki radiowe.

Linja krzywa, ilustrująca liczbę zachorowań na raka w całym świecie, posuwa się nieustannie ku górze. Ta straszna choroba pochłania coraz więcej ofiar — i co najgroźniejsze — sroży się z największą siłą w krajach przodujących pod względem kulturalnym, których naogół zdrowa ludność mieszka w warunkach najbardziej higienicznych. Bardzo też często nazywają rak chorobą dwudziestego wieku i ze smutkiem stwierdzają, iż ludzkość, uwolniwszy się od takich klęsk jak dżuma lub cholera, została nawiedzona przez jeszcze bardziej bezlitosnego wroga, przeciw któremu wszystkie środki są bezsilne.

Opinia ta jest niesłuszna: rak był znany już w świecie antycznym i w wiekach średnich i do rak naszych doszły prace lekarzy greckich, polecających jako środek radykalny na raka wypalanie rozpalonym żelazem — sposób prawdę mówiąc, analogiczny ze współczesną techniką naświetlania rakowych narośli promieniami Röntgena lub radu. Co zaś do powiększenia się ilości zachorowań — to zjawisko to tłumaczą w następujący sposób: na raka chorują głównie ludzie starsi, a ponieważ współczesna ludzkość, szczególnie w krajach kulturalnych, staje się powoli coraz bardziej długowieczną — dzięki polepszeniu się warunków życiowych — to ta właśnie kategoria ludzi wzrasta liczebnie, a w związku z tem wzrasta liczba charakterystycznych dla tego wieku chorób.

Wniosek ogólny, jaki się nasuwa, nie jest oczywiście pocieszający: z jednej strony nauka robi ogromne wysiłki, by ludzkie życie jak najdłużej — i osiąga w tym kierunku pozytywne rezultaty, z drugiej zaś strony starszym ludziom grozi niebezpieczeństwo zachorowania na raka. Lecz nauka nie zna pesymizmu i wierzy, że znajdzie skuteczny środek i na raka.

Istota raka polega na nieograniczonym przyroście komórek, na swego rodzaju „komórkowym powstaniu”, przyczem mnożą się przedewszystkiem komórki najprymitywniejsze. — Proces ich powstawania niszczy komórki wysoko zorganizowane, od których istnienia zależy prawidłowe funkcjonowanie najważniejszych organów. Mnożenie się tych komórek doprowadza do powstawa-

nia narośli na jakimś organizmie. Śmierć może nastąpić bądź wskutek zniszczenia najważniejszych organów ciała ludzkiego przez te narośle, bądź wskutek mechanicznego nacisku na serce, płuca, mózg i t. p., bądź wreszcie wskutek ogólnego osłabienia organizmu (komórki - nowotwory pożerają zdrowe komórki ciała, które umiera wskutek utraty sił życiowych).

Znacznie mniej pewnie odpowiada medycyna na drugie, bardziej jeszcze istotne pytanie, dotyczące przyczyn powstawania raka. Lekarze są przekonani o jednym tylko negatywnym fakcie, a mianowicie tym, iż raka nie powoduje żaden mikroorganizm — w związku z czem choroba ta nie należy do rzędu infekcyjnych. Znane są też wypadki gdy rak zjawiał się jako rezultat różnego rodzaju podrażnień bądź natury chemicznej, bądź fizycznej.

Lecz głównej przyczyny powstawania raka należy się doszukiwać nie w tych podrażnieniach i nie w chemicznych zapaleniach tych lub innych organów, lecz w jakiejś tajemniczej „predystynacji” organizmu na chorobę raka. Dokładnie prowadzona w ostatnich czasach statystyka zachorowań na raka stwierdza niezmiernie ciekawy fakt, mianowicie, iż przypadająca na każdy kraj ogólna liczba zachorowań na raka jest jakby stała. Liczba mężczyzn i kobiet, chorujących na raka, jest mniej więcej równa, lecz podczas gdy u kobiet pojawia się rak przedewszystkiem na piersiach, to mężczyźni zapadają częściej na raka w żołądku. Wreszcie należy mieć na uwadze, iż w ogromnej większości wypadków rak ogranicza się tylko do jednego organu i gdy narośl zjawiała się na jednym organie, można być spokojnym o los innych.

Fakt ten, który udało się skonstatować dopiero niedawno, jest bardzo ważny, ponieważ wskazuje drogę nietyle leczenia raka, ile zapobiegania mu. Jeżeli organizm cechuje pewna ograniczona podatność na raka, to, teoretycznie rzecz biorąc, podatność tę można zmniejszyć lub zwiększyć. I właśnie w kierunku zmniejszenia tej podatności skierowane są wysiłki współczesnych uczonych. Jednocześnie medycyna wypracowuje coraz to

nowe metody leczenia rakowych narośli. I tu również udało się stwierdzić ważny fakt, iż rak w swych początkowych stadiach jest prawie bezwzględnie uleczalny drogą operacyjną. Należy tylko zawczasu, na samym początku powstania nowotworu wyciąć narośl nożem chirurgicznym lub poddać ją niszczącemu działaniu promieni radu. Natomiast opóźnienie w zwróceniu się do lekarza w fazie początkowej powoduje niemal zawsze śmierć, gdyż w swych późniejszych stadiach rak nie jest uleczalny — i nawet operacja nie na wiele się przydaje, gdyż na miejscu wyciętej narośli wyrasta świeża.

Tysiące świetnych badaczy we wszystkich niemal krajach Europy, Ameryki, Azji, a nawet Afryki pracuje bezustannie w klinikach i laboratorjach nad zagadnieniem raka. Wojna naukowa na froncie przeciwrakowym jest w pełnym toku. Grupując pod swymi sztandarami ludzi wszystkich narodów, ras i wyznań. Rezultaty są wprawdzie jeszcze znikome, ale nie należy zapominać, iż naukowo zorganizowaną walkę z klęską raka rozpoczęto zaledwie przed trzydziestu laty. W ostatnich właśnie latach ubiegłego stulecia pojawiła się w Europie cała plejada lekarzy tej miary, co Miecznikow, Olshausen, Lejden i inni, którzy opublikowali niezwykle ciekawe prace na temat przyczyn powstawania raka.

Walka z rakiem jest zagadnieniem międzynarodowym. W większych miastach Europy i Ameryki Północnej zaczęły powstawać towarzystwa, mające na celu walkę z rakiem, zaczęto budować specjalne instytuty, fundowane bądź przez miljonerów bądź przez rządy poszczególnych państw. Wreszcie i przy Lidze Narodów powstała komisja do walki z rakiem. — Niestety, nie bacząc na wielkie fundacje, pieniądze do walki z groźną chorobą jest ciągle za mało i w ten sposób osiągnięcie skutecznego leku opóźnia się — ku szkodzie całej ludzkości.

Ostatnio dużo hałasu narobiły w prasie rewelacje o doktorze Brehmer z Dahlem, który rzekomo odkrył... bakcylię raka. Cała sprawa okazała się jednak bluffem hitlerowskim.

L. Rou.

Szczerozłoty wizerunek słońca

Zrabowana w Peru rzeźba boga-słońca wędrowała po wszystkich krajach świata, aż zdobyła przytułek w British Museum

Przed kilku tygodniami „British Museum” zakupiło na licytacji część złotej płyty, na której ręka peruwiańskiego artysty wyrzła wizerunek boga - słońca czczonego w dawnym Peru. Ułamek ten ważący około pół kg. jest tylko drobną częścią ołbrzymiej plaskorzeźby, która kilkadziesiąt lat temu pokrywała prawie całą ścianę świątyni w stolicy inków — Cuzco.

Plaskorzeźba ta przechodziła różne koleje zanim dotarła do „British Museum”. Całość wyobrażała oblicze ludzkie, otoczone tysiącem promieni. Płyta była ustawiona w ten sposób, że pierwsze promienie wschodzącego słońca na nią właśnie padały i oświetlały magicznym blaskiem całe wnętrze świątyni. Przed wizerunkiem słońca ustawiano 12 złotych dzbanów, napełnionych ziarnem kukurydzy, na kamieniu składano codziennie ofiarę z młodej lamy, owoców i kwiatów. — Tylko władca kraju miał prawo wstępu do świątyni, oprócz składającego ofiarę kaptana.

Po podbiciu kraju przez Hiszpanów kapłani peruwiańscy musieli oddać wszystkie naczynia ofiarne jako okup za uwolnienie inkę Atahualpa. Jednakże, gdy przewrotni Hiszpanie mimo ołbrzymiego okupu zabili nieszczęśliwego władcę Peru, kapłani ukryli część skarbow w niedostępnych skalistych rozpadlinach. Znane były wypadki, że podczas odkopywania skarbow przez chciwych najęźdźców wytryskało ze skały źródło i zatapiało poszukiwaczy.

Nie wszyscy jednak kapłani byli na tyle przeczorni, aby ukryć złote wyobrażenia bogów w bezpiecznym miejscu, do też podczas pożaru w Cuzco, spalonym przez zbuntowanych peruwiańczyków, ogromna płyta złota wyobrażająca słońce wpadła w ręce Hiszpanów; miała ona 10 stóp długości i 4 stopy szerokości. Przy podziale dostała się oficerowi Diego y Martinez, który tegoż samego dnia przegrał ją w karty. Wywołała ona wiele niesnasek i waśni wśród przy-

wódców hiszpańskich z których każdy pragnął ją posiadać. Wówczas Pizarro, aby nareszcie położyć kres sporom postanowił postać płytę złotą w darze papieżowi. Statek wiozący drogienną rzeźbę został po drodze napadnięty przez piratów i ograbiony. Wiele drogocennych naszyjników, bransolet, pierścieni pochodzenia indyjskiego, zapasy koźcegi przeznaczone dla kupców w Lizbonie i Seville dostało się wtedy do rąk rozbójników, między innymi także wizerunek słońca.

Gdy doszło do podziału łupu, piraci rozbili płytę na części, ażeby nikt z bandy nie został pokrzywdzony. Ułamki pokruszonego wizerunku rozproszyły się po różnych krajach i zo stały przetrzebione na przedmioty. W końcu zeszłego stulecia jeden z nich dostał się do rąk bogatego kolekcjonera dzieł sztuki, który domyślił się, że brylka złota musi być fragmentem artystycznie wykonanej całości. Po śmierci bezdzietnego kolekcjonera wszystkie jego zbiory zostały wystawione na licytację, na której pełnomocnik „British Museum” zakupił między innymi omawiany fragment

Najwięksi

Tristan Bernard

(Francja)

On wie lepiej...

Mój przyjaciel, Edmund Rabot, jest zawsze i o wszystkim najlepiej poinformowany. Gdy dzienniki popołudniowe donoszą o sensacyjnych wypadkach, na przykład o wielkim krachu na giełdzie lub o niesłuchaniu ważnej mowie Herriota na wiecu w Lyonie, mój przyjaciel Edmund Rabot wzrusza tylko ramionami i powiada:

— Phi... Dla mnie to nie nowość...

— Jakto nie nowość? — dziwi się. — Olbrzymi krach giełdowy to dla ciebie żadna sensacja?... Ludzie potracili głowy, frank w niebezpieczeństwie, budżet zachwiany, a dla ciebie to nie jest żadna nowość?

— Nie... — odpowiada Rabot z owym spokojem, który doprowadza do szału. — Byłem na to przygotowany... Ostatnio jakoś nudno było na świecie... Musiała przyjść jakaś sensacja... No, i przyszła...

— Dobrze, a mowa Herriota w Lyonie?... Tego chyba nie przewidziałeś!

— Owszem...

— Jakto?...

— Musiałem o niej coś wiedzieć, skoro sam dawałem wskazówki co do niej sekretarzowi Herriota...

Mimo tej wiecznej pewności siebie, sprawiającej nieraz wiele przykrości ludziom, którzy z nim obcuje, lubię mego przyjaciela Edmunda Rabota. To też z wielkim bólem dowiedziałem się, że żona zdradza go z pewnym blondynem — Fryderykiem Reboux.

Postanowiłem powoli i ogłędnie przygotować go do tej smutnej wieści, a przede wszystkim chciałem wy badać, czy ma jakies podejrzenia w tej sprawie.

Gdy więc spotkałem go wczoraj na ulicy, powiadam ni z tego ni z owego:

— Widziałem właśnie przed chwilą Fryderyka Reboux... Znasz go?...

— Nie — odparł z uśmiechem — ale moja żona go zna...

— Właśnie widziałem go w towarzystwie twojej żony...

— To możliwe... Często przebywają razem...

— A więc flircik?...

— Zdaje się, że coś więcej... W każdym razie coś bardzo poważnego ich łączy...

Spojrzałem na niego zdumionym wzrokiem. Więc nawet w tej sprawie był najlepiej poinformowany!... Unikat!...

— Czy wiesz wszystko w tej sprawie? — zapytałem.

— O, tak... — odparł. — Wiem nawet więcej niż oni sami...

— To już przesada...

— Właśnie, że nie... Zaraz ci dowiedzę. Żona moja dopuściła się zdrady małżeńskiej przed dwoma miesiącami. Jestem dobrym psychologiem i zauważyłem, że żona moja i Reboux nie patrzą na siebie jak zwykli śmiertelnicy, z czego wyciągnąłem logiczny wniosek, że wkrótce wyznaczą sobie randkę w jakimś umeblowanym pokoiku. Nie myliłem się... Reboux zwrócił się do biura mieszkaniowego...

— Więc wiesz wszystko?...

— Poczekaj, mój drogi, to jeszcze nie wszystko... Więc Reboux zwrócił się do biura mieszkaniowego, gdzie wskazano mu odpowiedni adres. Przypadkowo znam dobrze właściciela tego biura, który rzekł do mnie pewnego wieczoru: — „Wie pan, znalazłem pokój umeblowany dla pańskiego przyjaciela Edmunda Reboux... Jutro ma się do mnie zgłosić po adres... A zatem jeszcze przed moją żoną i nawet przed samym Reboux wiedziałem dokładnie gdzie zostanie pogrzebany mój honor... — Rzeczywiście... — Poczekaj pan, to jeszcze nie wszystko... — dodał Rabot z dumą. — Z tego, co panu przedtem powiedziałem, widać pan chyba, że w kwestii zdrady mojej żony jestem człowiekiem najlepiej poinformowanym...

— No, niezupełnie — ośmieliłem się wtrącić. — Znałeś tylko o kilka godzin wcześniej adres domu, w którym to nastąpi, ale teraz oni też przecie znają ten adres, więc jesteście jednakowo poinformowani!...

Rabot roześmiał się i odparł:

— Mylisz się, drogi przyjacielu... Ja jestem lepiej poinformowany... Wiem więcej niż oni... Co oni wiedzą?... Że mnie oszukują, tak?... Ja to też wiem... Pozatem oni wiedzą gdzie mnie oszukują, tak?... Jo to też wiem... Ale oni przecie nie wiedzą, że ja o tem wszystkim wiem, tylko ja jeden wiem, że wiem o tem, czy wobec tego nie wiem w tej sprawie więcej niż oni?...

Achile Campanile

(Włochy)

Karty

Zasiedli do kart

Kochankowie zajęli miejsca po jednej stronie stołu, mąż zaś usiadł po przeciwnej stronie i zabrał się do tasowania.

Rozpoczęła się gra w karty z kochanką i jej mężem, wiadomo, co należało zrobić, a właściwie — czego w podobnych wypadkach wymagają kobiety. Młodzieniec wyciągnął więc ostrożnie swą nogę i dotknął delikatnie nogi przyjaciółki.

Ruchy jego stawały się coraz bardziej zdecydowane i wkońcu znalazł się w sytuacji, z której niema wyjścia. Więc — stop!

Oboje kochankowie tego wieczoru — podobnie jak i wieczorów poprzednich — trwali w tej konwencjonalnej pozycji, którą należy traktować jako akt wzajemnej życzliwości.

Posuwać się dalej było rzeczą ryzykowną i niemożliwą, cofnąć się — nie wypadało. Gdy więc tak grali dalej, młodzieniec zastanawiał się nad tem, jak bardzo różni się jego sytuacja od roli jego obecnego partnera, — męża młodej i pięknej kobiety, wyzbył się natomiast przyjemności dotykania jej nogi pod stołem podczas gry w karty. A on?... Cóż za możliwości!... Co wieczór manewrował nogą pod stołem, posyłał wieloznaczne spojrzenia, podczas gdy małżonek zajęty był wyłącznie grą!

Nagle stało się coś niespodziewanego i straszno...

Jedna karta wysunęła się z rąk małżonka i padła pod stół.

Kochankowie szybko chcieli rozłączyć swe nogi, ale — o, zgrozo! — nie mogli! Stało się coś straszno... Nieszczęśliwym zbiegiem okoliczności sznur rowadło od pantofla młodzieńca zahaczyło się o kłamerkę pantofla młodej kobiety i — ani rusz! Napróżno młodzieniec szarpnął nogą raz i drugi... Napróżno zaciskał wargi. Mimo silnego wzajemnego szamotania się kochankowie pozostali złączeni.

Tymczasem małżonek położył swe karty na stole i rzekł:

— Przepraszam... tylko podniosę kartę...

I schylił się, by wejść pod stół. Młodzieniec struchlał. Młoda kobieta zbłądła. Oboje mierzyli się rozpaczliwym spojrzeniem.

Co teraz będzie?...

Przed młodą kobietą rozpostarła się bezdenna przepaść. Widziała już korowód rozwijających się wypadków: — awantura, krzyki, rozbite ognisko domowe, może nawet strzały, w każdym razie pojedynek, rozwód, samotność — i co dalej?...

Jedno było pewne: — koniec spokojnego życia... I pomyśleć, że to wszystko przez głupie sznurowadło?!

Mąż wszedł pod stół. Ciężko mu było na czworakach, więc postękiwał i kręcił się, nie mogąc się stamtąd wydostać. Kochankowie żywili dlań w tej chwili głębokie współczucie...

Wreszcie wylazł spod tego fatalnego stołu!

Był czerwony jak burak. Ale w następnej chwili, gdy spostrzegł przerażone miny partnerów, wszystka krew uciekła mu z twarzy i stał się bledy jak płótno.

Kochankowie czekali z drżeniem serca... Teraz się zacznie...

A on zazgrzytał zębami i rzekł groźnie:

— To ukrywanie się jest zwykłym faryzeuszostwem... Wszystko widziałem...

Młoda kobieta spuściła oczy, dysząc ciężko. Młodzieniec wszczął znowu próbę wyswobodzenia swego sznurowadła z uścisku klamerki i — o, ironjo! — teraz mu się to udało z niezwykłą łatwością... Gdyby to nastąpiło przed dwiema minutami!...

— Uprzedzam was, że dłużej nie pozwolę sobie traktować w podobny sposób!... — grzmiał nadal małżonek. — Już mam tego dość!...

Kiedy już wyciągnie rewolwer? — myślał młodzieniec.

Kiedy już powie, żebym sobie poszła precz z jego domu? — myślała młoda kobieta.

— To jest oburzające!... — ciągnął dalej, mieszając wszystkie karty i nie pozwalając nikomu dojść do słowa.

— Przepraszam, pan pozwoli... — próbował się wytłumaczyć młodzieniec.

— Na to niema wytłumaczenia! — odparł małżonek. — To jest poprostu nieuczciwie: — podczas gdy ja siedzę pod stołem, oni zagląдают w moje karty!...

Jaroslav Hasek

(Czechosłowacja)

Nauczyciel

Nauczyciel geometrii stał na katedrze, z miną Cezara i wyjaśniał uczniom:

— A więc, pamiętajcie... Prosta, przecinająca krzywą, nazywa się sieczną, a prosta, która łączy dwa punkty krzywej nazywa się cięciwą...

Nagle, zwracając się do klasy, rzucił:

— Pisankiewicz, czy styczna do danego okręgu może ten okrąg przeciąć? Grobowe milczenie.

— A więc, Pisankiewicz, powiedz mi, czy styczna może być jednocześnie sieczną?

Cisza. Wszyscy zwrócili głowy w stronę ostatniej ławki, gdzie siedział Pisankiewicz. Właściwie widoczne były tylko jego w kabłąk schyłone plecy, głowę bowiem ukrył pod ławką.

— Pisankiewicz, coś ty tam robił pod ławką?...

— Czy... czytałem... panie profesorze... — Coś ty czytał?...

Pisankiewicz wyciągnął książkę i wyrecytował głośno:

— „Życie płciowe... Nowe teorie o znaczeniu płci. Niemoc płciowa a bezpłodność. Specjalny dodatek: — Higiena ciąży i noworodków. Napisał prof. dr. Eustachy Lam“.

— Daj mi natychmiast tę książkę! — wrzasnął nauczyciel.

Pisankiewicz spełnił rozkaz. Nauczyciel wziął książkę z ręki ucznia i rozpoczął tyradę:

— Zawsze byłeś największym łobuzem w klasie!... Wiem, że palisz potajemnie papierosy w ubikacjach!... Pamiętaj, to się może źle skończyć... Jesteś jednym z najgorszych uczniów w klasie!... Nie wiesz, że styczna do okręgu nie może być jednocześnie sieczną, ale książkę o małżeństwie przestudjowałeś dokładnie i nawet poczyniłeś, jak widzę, pewne podkreślenia. Tu naprzykład podkreśliłeś następujący ustęp: „Istnienie i rozwój gatunku zależy od rozmnażania się ludzkości“...

— Czeka, czeka — ciągnął dalej nauczyciel — rada pedagogiczna wybiła ci z głowy tego rodzaju faramuski... Nie masz pojęcia o geometrii, a zajmujesz się takimi głupstwami... Nie wiesz,

że dwie linie nierównoległe przecinają się tylko w jednym punkcie... Nie umiesz narysować zwykłego kąta rozwartego... Ale na pytanie, co to jest erotomania, dasz mi niewątpliwie odpowiedź...

— Erotomania, proszę pana profesora jest to upodobanie szału miłosnego, które...

— Dość!... — nauczyciel zajrzał do książki. — I nie jest to samo upodobanie, lecz uleganie temu upodobaniu... Dalej?

— Erotomania miewa rozliczne objawy... Erotomani wstydzą się zazwyczaj swego stanu, o czym świadczą chociażby następujący przykład...

— Dobrze, a co to jest „Aphodisiaca“?...

— Pod mianem „aphodisiaca“ rozumie miemi wszystkie przyczyny, powodujące ce żądę miłosną... Już w czasach starożytnych znane były tego rodzaju wypadki, gdy...

— Zaraz, zaraz... Tego nie można traktować tak ogólnie... Proszę mi powiedzieć jaki napój podała Kassiope cesarzowi Caliguli?...

Pisankiewicz milczał. Historji nie bił i opuszczał wszystkie ustępy z dziedziny.

— Nie wiesz?... Oczywiście! — gwałtownie powiedział. — Nie przygotowałem się!... Otóż, pamiętajcie, że Kassiope dała Caliguli specjalny napój z wywaru liści bobkowych, który wywołuje pewne zmiany psychiczne...

Pisankiewicz spuścił wstydliwie głowę.

— A powiedz mi, jaka jest długość noworodka donoszonego?... Też nie wiesz?... Więc może wcale nie czytaliśmy higieny noworodków, co?... Przyznał się lepiej odrazu!... To źle: Pisankiewicz, do dzio źle...

Nauczyciel pochylił się nad dzieckiem i wpisnął Pisankiewiczowi widok dwójce.

Eugen Heltai

(Węgry)

Historyjka

Bohatera niniejszej historyjki nazwano poprostu Fredkiem Mizgalskim. Mizgalski jest zamożnym człowiekiem i ma młodą, piękną żonę. Mimo to Mizgalski lubi łowić rybki w cudzym stawie. Życie jego jest krótkie i — jak widać — największy nawet poeci są zdania, że trzeba z niego korzystać w całości.

Biorąc to pod uwagę, Mizgalski zaczął się umizgać do żony swego sąsiada. Sąsiad, którego bez namysłu Mizgalski lubi łowić rybki w cudzym stawie. Życie jego jest krótkie i — jak widać — największy nawet poeci są zdania, że trzeba z niego korzystać w całości.

Biorąc to pod uwagę, Mizgalski zaczął się umizgać do żony swego sąsiada. Sąsiad, którego bez namysłu Mizgalski lubi łowić rybki w cudzym stawie. Życie jego jest krótkie i — jak widać — największy nawet poeci są zdania, że trzeba z niego korzystać w całości.

Zauważył on do czego zmierza Mizgalski, ale nic nie mówił. Poprzestawał na to, że w polu...

Gdy tylko mąż zniknął z domu, Mizgalski zabierał się do roboty, lecz mimo swej elokwencji nie mógł więcej zyskać ponad ucałowanie ręki.

— To niedobrze... — pomyślał i stanął zabrać się energiczniej do dzieła.

Następnego dnia rzucił się odrazu na szyję młodej kobiety i wycisnął portfel z lunek na jej purpurowych ustach. W samej chwili jednak z poza parawan wyskoczył mąż.

Tego rodzaju sytuacji znane są z licznych nowel i powieści. Mizgalski zbłądził, ujrzałszy rewolwer w dłoni Pietrusińskiego. Ale Pietrusiński nie wzdął ręki. Przeciwnie — uśmiechał się szczerze i oświadczył uprzejmym tonem:

— Żądam odszkodowania w sumie tysiąca pengö...

I bawił się rewolwerem, podskakującym na jego dłoni. Mizgalski bez słowa protestu wyciągnął portfel i położył na stole siedem banknotów po pięć pengö, dwa po pięćdziesiąt, sześć dwadzieścia, pięć po dziesięć i wręczył...

Przygody w świecie

trzydzieści pengö drobnymi, razem tysiąc pengö, poczem wbiegł z pokojem.
Aż do tego miejsca niema w tem powiadaniu nic nowego. Praktyczni mężczyźni często i bardzo chętnie stosują ten rodzaj rycerskiego zadośćuczynienia, który daje mężowi pewne korzyści materialne, a kochankowi pozwala uciec z całą głową.
Ale Mizgalski nie był zbyt zadowolony. Nie mógł odzalaować wydatkowanego tak bezużytecznie tysiąca pengö i starał się go odzyskać w jakikolwiek sposób. Zwracał się do znanych prośbą o radę, aż wreszcie pewnego dnia otrzymał list, w którym anonimowy dobroczyńca radził mu:
Jeżeli pan chce odzyskać swe pieniądze, zrób pan tak samo, jak Pietruwypański: — schowaj się pan za parawanem w sypialni pańskiej żony...

Roda-Roda
(Niemcy)

Psychjatrja

Wysoki Sądzie! — rozpoczął swe przemówienie rzeczoznawca dr. Pigułka. — Rzadko się zdarza, aby z punktu widzenia psychologicznego wszystko było tak jasne i proste, jak w niniejszym wypadku, dotyczącym oskarżonego Antoniego Prypeca. Gdy po odstawieniu go do Urzędu Śledczego porucznik kwestje jego poczytalności, otrzymane od sędziego śledczego polecenie badania jego stanu umysłowego, Ponieważ Wysokiemu Sądowi wiadomo, że Prypec przyłapano został na gorącym uczynku morderstwa, a pozbawiony jest świadkowie tego krwawego czynu, to sprawa ta była dla władz śledczych zupełnie jasna, do tego stopnia że dochodzenie mogło już być zakończone po czterdziestu ośmiu godzinach. Ale właśnie sam fakt zbrodni na ulicy w biały dzień, przygotowany widocznie oddawna i wywołany z błyskawiczną szybkością — przed popełnieniem w okolicznościach, które musiały doprowadzić do natychmiastowego ujęcia zbrodniarza, ten właśnie fakt zmusił sędziego śledczego do wątpienia o poczytalności oskarżonego.

Wysoki Sądzie!... Nie będę oczywiście przeczył, że oskarżony tak jak oto przedziwił tu przed nami — apatyczny z powąską miną — w pojęciu ludzi przytomnych, a więc naprzykład w pojęciu panów sedziów przysięgłych, może być przykładem typowego idioty. Przy tym należy zwrócić uwagę na pewne oznaki zewnętrznych — mała forma czaszki, głęboce zapadłe oczy i wystające kości policzkowe przy nadmiernie niskim czole — w połączeniu z widocznym niedowładem i brakiem szerszych horyzontów myślowych może oczywiście doprowadzić laika w błąd co do istotnej poczytalności oskarżonego. Gdy przystąpiłem do badania Prypeca nazajutrz po zbrodni...

Policjant, siedzący na ławie świadków, podniósł się, by coś powiedzieć. — Proszę nie przeszkadzać panu doktorowi!... — ofuknął go groźnie przewodniczący.
Policjant usiadł skonfundowany.
Dr. Pigułka ciągnął dalej:
— Gdy przystąpiłem do badania Prypeca nazajutrz po zbrodni, znane mi już były dokładnie fakty z życia oskarżonego, na które powoływał się w swej niekłej mowie obrońca oskarżonego, starał się dowiedzieć, że jego ojciec nie może za swój czyn odpowiadać. Wiedziałem już, że ojciec oskarżonego zmarł wskutek delirium tremens, a matka popełniła samobójstwo. Wieczniej było ponadto, że dziadek oskarżonego ze strony ojca był paralitykiem, bab

ka — epileptyczką, a jedna z ciotek — głuchoniemą. Rodzice matki byli paranoikami, nawet od strony szwagra oskarżony jest dziedzicznie poważnie obciążony...

— Ładna rodzinka... — wtracił prokurator.

— Fakty te kazały mi więc zachować wszelką ostrożność. Mogę z całą sumiennością stwierdzić. Wysoki Sądzie, że...

Policjant z ławy świadków znowu skoczył jak oparzony.

— Panie posterunkowy — zwrócił się doń przewodniczący. — Jeżeli pan jeszcze raz przerwie panu doktorowi, każę pana usunąć z sali i wdrożę dochodzenie dyscyplinarne!

Policjant opadł ciężko. Dr. Pigułka ciągnął dalej:

— Przystąpiłem więc do badania oskarżonego w przekonaniu, że mam do czynienia z obłąkanym. Ale już pierwsze spojrzenie — Wysoki Sądzie podkreślam to z całą stanowczością — już pierwsze spojrzenie... Panie przewodniczący, proszę zwrócić uwagę temu policjantowi... On mi ciągle daje jakieś znaki i przeszkadza!

— Panie posterunkowy, pańska władza zostanie powiadomiona o pańskim zachowaniu się w sądzie... Co?!... Cicho!... Rozumie pan!... Panie doktorze, proszę dalej — — —

— Już pierwsze spojrzenie przekonało mnie, że byłem w błędzie. Prypec jest człowiekiem normalnym... Panie przewodniczący...

— Panie posterunkowy, pan mi się sprzeciwia?... Jeszcze jedno słowo, a każę pana natychmiast aresztować!...

— Apatia, jaka widziacie dziś na jego twarzy, wtedy była bardziej wyraźna. Nieruchomy, z otwartymi oczyma leżał na przyćmy, nie odpowiadając na żadne z moich pytań i symulując pewien rodzaj obłędu, lecz czynił to w sposób tak naiwny, że żaden fachowy psychiater ani sekundę nie mógł się mylić... Zrozumiałem wtedy, że oskarżony jest podłym, wstępnym symulantem, który w naiwny sposób starał się oszukać i okpić tak potrzebna dziedzinie wiedzy, jaką jest dziś psychjatrja i dlatego twierdzę, że Prypec odpowiada za swój czyn w całej rozciągłości!

— Panie doktorze, czy pan doktor już skończył?...

— Tak jest, panie przewodniczący...

— Panie przewodniczący — zawołał policjant. — Pan przewodniczący nozwoli, ale zaszła mała pomyłka... Bo chodzi właśnie o to, proszę Wysokiego Sądu, że niby tym jegomościem, którego pan doktor wtedy badał i który leżał tak na sztywno i nie nie odnawiał — to był właśnie ten zamordowany...

Mark Twain

(Ameryka)

Debjut

Stawianie siebie w złym świetle nie należy do rzeczy przyjemnych, ale czasem człowiek odczuwa potrzebę wypowiedziania się. Spowiada sprawa wtedy ulgę. A więc zaczynamy!

Nie wiem, czy państwu wiadomo, że zajmowałem się ostatnio urządzaniem wieczorów humorystycznych. Moje wielkie tournée rozpocząłem od sali związku drogistów w Cincinnati.

Popołudnie spędziłem z panem prezesem związku, który między innymi opowiedział mi z wielkim żalem, że jego wuj, niestety, nigdy nie zazna rozkoszy wysłuchania wieczoru humorystycznego.

— O, gdybym mógł ujrzeć go śmiejącego się w życiu!... O, gdybym mógł przynajmniej zobaczyć go płaczącego!

— Dlaczego jest to u pańskiego wuja niemożliwe? — zdziwiłem się.

— Nie wiem... — odparł sympatyczny drogista. — Do tego człowieka żadne uczucie nie ma dostępu... Jest to człowiek skamieniały...

— Przyrowadź go pan na mój wieczór humoru... — zaproponowałem. — Już ja w nim wyrobie zmysł śmiechu, bądź pan spokojny...

— O, gdyby to się panu udało! — zwałpiał prezes związku drogistów. — Moja cała rodzina błogosławiłaby pana przez całe życie... Pan byłby prawdziwym dobroczyńcą ludzkości! Czy pan rzeczywiście sędzi, że uda się panu pobudzić go do śmiechu?...

— Owszem, ale pod warunkiem, że ten człowiek ma zdrowe serce i że największe spazmy śmiechu nie osłabiają jego mięśnia sercowego...

— Serce ma zupełnie zdrowe, za to ręczę...

— Doskonale, w takim razie może go pan sprowadzić... Przygotowałem na dzisiejszy wieczór kilka kawałów, które muszą go rozśmieszyć. (Ale serce ma zdrowe, tak?... Doskonale!). Jeżeli mi się nie uda go rozśmieszyć, to mam kilka innych, sentymentalnych historyjek, które napewno zmuszą go do płaczu... Niema dwóch zdań... Więc przyrowadź go pan... Coś się zrobi z pewnością!...

Prezes związku podziękował mi serdecznie i wieczorem sprowadził swego nieszczęśliwego wuja. Posadził go w pierwszym rzędzie pośrodku, abym miał go na oku. Zabrałem się do roboty.

Zacząłem najpierw od skromnych opowiadań, potem przeskoczyłem na moje szlagiery — gość, w pierwszym rzędzie siedział jak mumia. Rzuciłem kilka pierwszorzędnych dowcipów, murałowych, wywołujących wszędzie głośnie ryki — nic nie pomogło. Zacząłem walić groteski, humoreski, dykteryjki z dawnych czasów, potem przystąpiłem do działu aktualnego, syjąc politycznymi kawałami jak z rękawa — guzik. Zacząłem strycz uszami, zezować, jak się seplenić, przewracać oczyma, udawać warjata, stanąłem na krześle na czworakach laziłem po stradzie, not lał mi się strumieniami z czoła — nawet cień uśmiechu nie przemknął po jego surowym obliczu!

Zakończyłem swój wieczór pyszną rakiętą dowcipu poczem opadłem bezsilny na fotel.

Prezes związku drogistów przybył do mnie do pokoju, otarł mi twarz ręcznikiem, przyłożył mi zimny kompres na głowę i pytał zdziwiony:

— Co się stało?... Dlaczego pan się właściwie tak zdenerwował?...

— Chciałem zmusić do śmiechu pańskiego wuja, ten stary obraz olejny w pierwszym rzędzie!...

— A widzi pan?... — odparł prezes związku drogistów — mówiłem, że to się panu nie uda, bo on jest przecie ślepy i głuchy jak pień!

Juljan Tuwim

(Polska)

Slusarz

W łazience coś się zatkało, rura chrapała przeraźliwie, aż do przeciągniętego wycia, woda zaś kapiała ciurkiem. Po wypróbowaniu kilku domowych środków zaradczych (dłubanie w rurze szczoteczka do zębów, dmuchanie w otwór, ustna perswazja etc.) — sprwadziłem ślusarza.

Ślusarz był chudy, wysoki, z siwą szczecina na twarzy, w okularach na ostrym nosie. Patrzył z podoba wielkimi niebieskimi oczyma, jakimś za-

ławionym wzrokiem. Wszedł do łazienki, pokręcił krany na wszystkie strony, stuknął młotkiem w rurę i powiedział:

— Ferszlus trzeba roztrajbować. Szybka ta djaagnoza zainponowała mi wprawdzie, nie mrugnąłem jednak i zapytałem:

— A dlaczego?
Ślusarz był zaskoczony moją ciekawością, ale po pierwszym odruchu zdziwienia, które wyraziło się w spojrzeniu z ponad okularów, chrząknął i rzekł:

— Bo droselklapa tandetnie blindowana i ryksztosuje.

— Aha, powiedziałem, rozumiem! Więc gdyby droselklapa była w swoim czasie solidnie zablindowana, nie ryksztosowałaby teraz i roztrajbowanie ferszłusu byłoby zbyteczne?

— Ano chyba. A teraz pufer trzeba lochować, czyli dać mu szprajc, żeby štender udychtował.

Trzy razy stuknął młotkiem w kran, pokiwał głową i stwierdziłem:

— Nawet słycać.

Ślusarz spojrzął dość zdumiony:

— Co słycać?

— Słycać, że štender nie udychtowany. Ale przekonany jestem, że gdy pan mu da odpowiedni szprajc przez lochowanie pufera, to droselklapa zostanie zablindowana, nie będzie już więcej ryksztosować i, co zatem idzie, ferszlus będzie roztrajbowany.

I zmierzylem ślusarza zinnem, bezczelnym spojrzeniem.

Moja fachowa wymowa oraz nonszalancja, z jaką sypałem zasłyszaniem po raz pierwszy w życiu terminami, zabiła z tropu ascetycznego ślusarza. Poczuli, że musi mi czemś zainponować.

— Ale teraz nie zrobię, bo holajzy nie zabrałem. A kosztować będzie reparacja — wycękał chwilę, by zmiażdżyć mnie efektem ceny — kosztować będzie... 7 złotych i 85 groszy.

— To nie dużo, odrzekłem spokojnie. Myślałem, że conajmniej dwa razy tyle. Co zaś dotyczy holajzy to doprawdy nie widzę potrzeby, aby pan miał fatygować się po nią do domu. Spróbujemy bez holajzy.

Ślusarz był blady i nienawidził mnie. Uśmiechnął się drwiąco i powiedział:

— Bez holajzy? Jak ja mam bez holajzy lochbałtel krypować? Żeby trychter był na szoner robiony, to tak. Ale on jest krajcowany i we flanszy culajtungu niema, to na sam abszperwentyl nie zrobię.

— No wie pan, zawołałem, rozkładając ręce, czegoś podobnego nie spodziewałem się po panu! Więc ten trychter według pana nie jest robiony na szoner? Ha, ha, ha! Pusty śmiech mnie bierze! Gdzież on na litość Boga, jest krajcowany?

— Jakto gdzie? — warknął ślusarz. — Przecież ma kajle na iberlaufie!

Zarumieniłem się po uszy i szepnąłem wstydliwie:

— Rzeczywiście. Nie zauważyłem, że na iberlaufie jest kajla. W takim razie — zwracam honor: bez holajzy ani rusz.

I poszedł po holajzy. Albowiem z powodu kajli na iberlaufie trychter rzeczywiście robiony był na szoner, nie zaś krajcowany i bez holajzy w żaden sposób nie udałooby się zakrypować ioch abajtel w celu udychtowania pufera i dania mu szprajcy przez lochowanie štendra, aby roztrajbować ferszlus, który dlatego źle działa, że droselklapę tandetnie zablindowano i teraz ryksztosuje.

W jednym z następnym numerów: Rewja satyry polskiej

RODZINA OLEJKOWA

(U wód)

Niedawno odbył się w Warszawie zjazd Polaków z zagranicy. Z okazji tego zjazdu mówiono o Polakach, którzy swą twórczością porażali piśmiennictwo obcych narodów. Mówiono o Conradzie-Korzeniowskim, o Appolinaire Kościakowskim, o Savoie Poznańskim.

W związku z tem należałoby przypomnieć twórczość znanego u nas więcej jako dramaturga postać ciekawego pisarza Tadeusza Rittnera. Jako wysoki urzędnik ministerjalny spędził Rittner większość lat swego życia w Wiedniu. Wchłonął w siebie kulturę starego austriackiego miasta i zaczął pisać po niemiecku. Wyjmujemy z tomu „Ich kenne sie“ nietłumaczoną dotąd nowelę.

Siedzę ze stryjem na ławce, Jesteśmy w kąpieli. Naprzeciwko siedzą trzy panie, które się kapały razem z nami.

„Zeszłego roku noszono ładniejsze kapelusze“, zauważył stryj.

Jestem za leniwy, za leniwy, aby sprzeczać się ze stryjem.

„Nietylko ta nieprawdopodobna wielkość... ale także i forma“, snuje stryj dalej.

Potem dodaje:

„W wodzie wyglądały te trzy cudownie... Teraz w sukni...“

Mnie podobają się również i w sukni. Ale słońce piecze, jestem za leniwy, aby się kłócić ze stryjem.

A on tymczasem mówi dalej o paniach.

„W wodzie można je uważać za troje dziewcząt w tym samym wieku. Za trzy siostry. A tu jedna jest matka, a dwie inne to jej córki...“

Stryj rzeczywiście ma rację. Muszę się śmiać...

Orkiestra w kurhauzie gra: „Torrèadore, jeśli kochasz mnie...“

Słońce piecze.

Jedna z córek jest właśnie jeszcze córeczką. Nosi całkiem krótką sukienkę.

„Pończoszki jedwabne“ mruczy stryj.

Wzdycham. Trzy panie wstają.

„Najpiękniejsza jest matka...“ sędzi stryj.

Jestem za leniwy, aby się z nim sprzeczać.

**

„Rosyjska rodzina“ szepnął mi mimochodem portjer. Oczywiście to mnie nie zadowoliło. Zresztą nie wierzę z zasady w rosyjskie rodziny. Zapytałem portjera po pięciu godzinach jeszcze raz, dla kontroli. Odpowiedział mi znowu: „rosyjska rodzina“.

Co więcej; sprawdził w spisie gości i podał mi nazwisko: Olejkow. Teraz już wiem.

Rosyjskiego ojca jeszcze dotychczas nie widziałem — no, ale to też nie jest najważniejsze.

Od rana do wieczora zajmuje mnie to, co najważniejsze... którą z tych trzech chciałbym mieć? Albowiem każda jest najpiękniejsza i każda w inny sposób. Są różnokolorowe. Matka jest czarnowłosa a pozatem marmurowo - biała z niebieskawymi żyłkami. Jedna z córek jest zupełnie brązowa i smukła, jak neapolitańska dziewczyna. Córeczka ma ciemno - rude włosy i tak przezroczystą skórę, że można płakać z tęsknoty.

Od czasu kiedy mnie ta trójka oczarowała, nie widzę ich więcej naturalnie w wodzie. Obiadów zaś nie jadają przy table d'hôte. Są za piękne na to, jadają pół godziny przed lub po ogólnym posiłku.

**

...W nocy upał dochodzi do 22 stopni. Pozatem moskity nie pozwalają spać.

O drugiej w nocy mówi mi stryj:

„Znam tylko jednego Olejkowa... Ale ten napewno nie jest żonaty...“

A więc on również informował się u portjera.

**

Piasek jest zupełnie mokry. Spacerujemy w kostiumach. Słońca niema. — Morze jest smutne.

„Ożenił się“ mówi stryj „stał się wkańcu człowiekiem. A cóż ja jestem? Zmarnowałem życie“.

Stryj drży z zimna.

„Kto stał się człowiekiem?“ — pytam uprzejmie.

„Olejkow“.

Zaskoczyło mnie to.

„Pozwól, więc on jest ojcem rosyjskiej rodziny?“

„Naturalnie. Ten sam Olejkow. Mój przyjaciel. Bóg go oświecił, poprawił się... A ja? Cóż jestem? Niepotrzebny człowiek“.

Stryj zbladł z zimna i zazdrości.

„Olejkow był daleko większym hultajem, aniżeli ja. Dłaczegóż on mógł się nawrócić, a ja nie? To jest niesprawiedliwe! Olejkow wydał dwa miliony na dziewczętą i tancerki... Mimo to Bóg mu podarował taką piękną żonę — nie, wcale nie żonę — raj!“

„I dwie takie śliczne córki“, dodaje ci cho.

Stryj powtarza:

„Dłaczegóż on mógł się poprawić?“

„Kiedy się tylko stryj uspokoi — myślenie — poproszę go, aby przedstawił mi rosyjskiej rodzinie“.

„Ale stryj nie uspokaja się. Pozatem kropkle deszczu padają na nasze nagie plecy.“

„To prawdziwy cud Boży“ szepcze stryj. „Olejkow żonaty... Takie nawrócenie... Taka poprawa...“

Morze jest smutne. Spacerujemy w kostiumach kąpielowych.

**

„Chcę też stać się człowiekiem“ — powiedziałem dziś w nocy stryjowi.

Znowu jest gorąco. I znowu nie możemy spać. Od dwu tygodni jemy obiad przy jednym stole z rosyjską rodziną. Wpisuję do mojego dziennika:

„Nie zdziwił mnie wcale, jeżeli kiedyś się dowiem, że córeczka jest z innej planety. Wczoraj wiał sirocco i mój pokój był brudny od smutku i dżdżu... Nagle przyszła ona całkiem przypadkowo do pokoju — i w tej chwili wykwitły róże we wszystkich kątach pokoju. Nie dotknąłem nawet jej ręki. Tak ją bardzo szanuję. Rozmawialiśmy — t. zn. ona mówiła o rozmaitych pięknych tańcach. Hiszpania, Afryka, Paryż i Moskwa przesunęły się przedemną. Najważniejsze jednak było jej czyste spojrzenie, jej słowiczy głos...“

Spowiadam się stryjowi.

„Wiesz... początkowo byłem niezdecydowany, która z tych trzech jest naj-

Wiele kosztuje... miłość

Miłość jest uczuciem opiewanym przez pisarzy całego świata. Żadne, nawet najpoważniejsze dzieło, czy to starożytne, czy literatury klasycznej, lub najnowszej nie może się obejść bez jakiegoś konfliktu miłosnego, umieszczonego chociażby na dalszym planie fabuły. Miłość jest od niepamiętnych czasów nieodzownym rekwizytem literatury.

Belgijski profesor de Bruyn, zamieszkały w Brukseli, nie ma jednak zrozumienia dla miłości, jako pierwiastka twórczego, który upiększa życie i jest podstawą wielu naszych pięknych poczyni. Brukselski profesor podszedł do zagadnienia miłości w sposób pozabawiony poezji, podszedł z ołówkiem i nowoczesną maszyną do liczenia.

Postanowił on bowiem stworzyć specjalną statystykę miłości, wlotczyć w ciasne ramy cyfr i wykazać, że to opiewane przez poetów uczucie bywa czasem bardzo... kosztowne. Jako wyście do cyfr statystycznych użyte zostały... ławki w parkach i skwerach Brukseli.

Profesor twierdzi, że o zmroku, ławki zajęte są prawie wyłącznie przez zakochanych. Parami, czy pojedynczo — to nie odgrywa roli. Zresztą łatwo się o tem przekonać, ponieważ na ławkach tych zawsze zostają ślady, głęboko wryte scyzorykiem, czy wyrusowane atramentowym ołówkiem. Jakież niezgrabne serce przeszyte strzałką Kupida i inicjały. Albo inicjały i data oraz z głębi serca płynące westchnienie, spieszczony imiona i t. d. Te widome dokumenty sentymentalnych serc ludzkich, kosztują magistrat brukselski

rocznie 20 tysięcy franków, wydanych na odnowienie i pomalowanie 900 ławek miejskich; gdyby teraz obliczyć ile na ten sam cel wydają magistraty na całym świecie, doszlibyśmy do cyfr wręcz zawrotnych.

Albo wypadki komunikacyjne... Oszty, brukselski profesor twierdzi kategorycznie, że większość wypadków samochodowych spowodowana jest przez uczucie miłości. Zgrabne tydki przechodzącej niewiasty na które zwrócił uwagę kierowca wozu, przystojna towarzyszką w samochodzie, która w najruchliwszym punkcie miasta robi „czule oczy“ do swego towarzysza, oto przyczyny większości wypadków samochodowych. 40 procent wszystkich katastrof samochodowych w Stanach Zjednoczonych spowodowanych zostało wskutek flirtu.

Nie trzeba również zapominać o tem, jak doniosłą rolę odgrywa miłość w biuletynach kryminalistycznych. Większość spraw kryminalnych ma jako podłoże uczucie miłości. Zabija się rywala, kradnie pieniądze „dla niej“, oblewa witrjolejem „przez niego“...

Podczas wielkich procesów kryminalnych przez sale sądowe przewija się cienka nić miłości, która zahacza się o wszystkie niemal procesy. W samej tylko Belgii, w małej Belgii, policja interwenjuje rocznie w 130 000 wypadkach, związanych z miłością i zazdrością. W 1700 wypadków sprawy posunęły się tak daleko, że znalazły się na forum sądowym. Koszty sądowe spraw wynikłych z miłości obciążają skarb państwa na sumę 60 milionów franków rocznie.

piękniejszą. Ale teraz już wiem...“

Stryj mi przerywa:

„O matkę w każdym razie nie możesz się starać. A ona jest najpiękniejszą...“

„Nie“ krzyczę „jestem już zdecydowany. Ożenię się z córeczką. Najpiękniejszą“.

„Tej nie dostaniesz“ — mówił stryj, „najmłodsza jest jeszcze dzieckiem...“

„Ale ja jestem zdecydowany.“

„Zresztą guwernantka jest też ciągnąca...“ mruczy stryj.

I za chwilę rozległo się chrapanie.

**

„To jest trudne do zrozumienia...“ zaczął stryj swoją piątą bezskuteczną rozmowę z panem Olejkowem.

Byłem przy tem, chodziło o miłość i szczęście.

„Dłaczego odmawiasz z takim tonem? Podaj przynajmniej powody! Dłaczego cię proszę! Mój bratanek jest przecież gentlemanem“.

„Właśnie, dlatego“ było mi już zupełnie niezrozumiałe... Może zwarjowałem o swoim przyszłym reżisie...“

„...A młodzi ludzie kochają się...“

„Ha, ha“ zaśmiał się Olejkow i klepał mnie po ramieniu. Pomyślałem sobie, że napewno zwarjował i szedł obok nich jak automat.

Stryj rozłościł się i stał się gwałtowny.

„Poprawiłeś się... tak, ale mimo to jesteś psem, drogi przyjacielu... Wiesz, czym jesteś? Skapcem! Dłaczego chcesz dać swej córki memu bratanek za żonę? Pogardzam twą poprawą...“

Olejkow uśmiechnął się wesoło.

„Przepraszam“ — powiedział — „głęboko przeżyłem to...“

„Przepraszam“ — powiedział — „głęboko przeżyłem to...“

„Przepraszam“ — powiedział — „głęboko przeżyłem to...“

„Przepraszam“ — powiedział — „głęboko przeżyłem to...“

„Przepraszam“ — powiedział — „głęboko przeżyłem to...“

„Przepraszam“ — powiedział — „głęboko przeżyłem to...“

„Przepraszam“ — powiedział — „głęboko przeżyłem to...“

„Przepraszam“ — powiedział — „głęboko przeżyłem to...“

„Przepraszam“ — powiedział — „głęboko przeżyłem to...“

„Przepraszam“ — powiedział — „głęboko przeżyłem to...“

„Przepraszam“ — powiedział — „głęboko przeżyłem to...“

„Przepraszam“ — powiedział — „głęboko przeżyłem to...“

„Przepraszam“ — powiedział — „głęboko przeżyłem to...“

„Przepraszam“ — powiedział — „głęboko przeżyłem to...“

„Przepraszam“ — powiedział — „głęboko przeżyłem to...“

„Przepraszam“ — powiedział — „głęboko przeżyłem to...“

„Przepraszam“ — powiedział — „głęboko przeżyłem to...“

„Przepraszam“ — powiedział — „głęboko przeżyłem to...“

„Przepraszam“ — powiedział — „głęboko przeżyłem to...“

„Przepraszam“ — powiedział — „głęboko przeżyłem to...“

„Przepraszam“ — powiedział — „głęboko przeżyłem to...“

„Przepraszam“ — powiedział — „głęboko przeżyłem to...“

„Przepraszam“ — powiedział — „głęboko przeżyłem to...“

„Przepraszam“ — powiedział — „głęboko przeżyłem to...“

„Przepraszam“ — powiedział — „głęboko przeżyłem to...“

„Przepraszam“ — powiedział — „głęboko przeżyłem to...“

„Przepraszam“ — powiedział — „głęboko przeżyłem to...“

„Przepraszam“ — powiedział — „głęboko przeżyłem to...“

Miasto szesnastu mostów

Kalisz — polska Wenecja. — Jak gród nadprośniański odrodził się po klęsce 1914 roku.

Kalisz, z odrobiną dumy lokalnej, nazywają kaliszanie polską Wenecją. Nie będziemy się spierać o nazwę ani wykazywać różnic pomiędzy Rialto a Aleją Józefiny, ale stwierdzić możemy z czystym sumieniem, że Kalisz należy do najpiękniejszych miast w Polsce.

Leniwym nurtem płynąca Prośna opasuje miasto, przez cina je kilkakrotnie, rozwidla się w dopływy i kanały i wraz z szesnastoma mostami nadaje Kaliszowi swoisty urok.

Wały i groble, rozpościerające się w starym parku, tworzące wymyślne serpentyny, wybiegają w miasto, gdzie wytyczono wprost nad rzeką ulice.

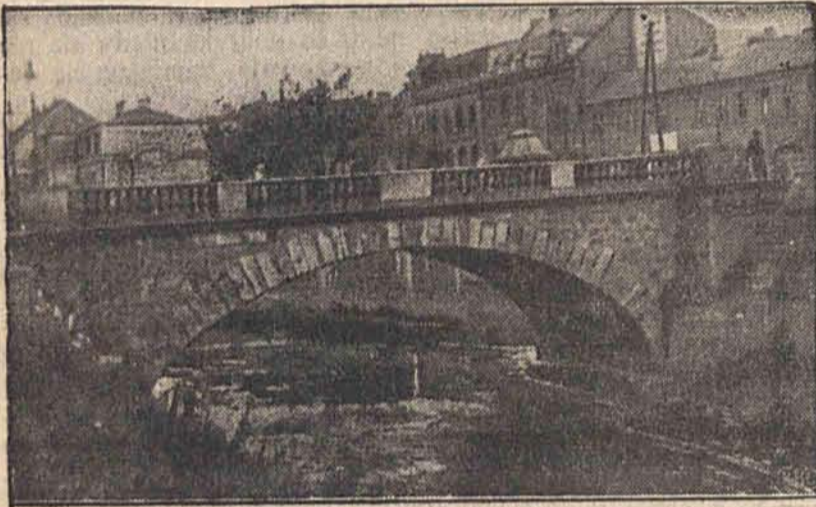
Jedyną to miasto w Polsce, gdzie tyły domów, ganki i ogrody wychodzą bezpośrednio na wodę, a łódź i kajak są środkiem komunikacyjnym, od dającym praktyczne usługi mieszkańcom.

Plac 11 Listopada, z okalającymi go smukłymi kamieniczkami w stylu polskim, ratusz z wieżą zegarową pośrodku, wspaniały kwiatnik i dobre bruki tworzą fragment doskonale rozplanowanej dzielnicy miejskiej, która wraz z okolicznymi ulicami tworzy estetyczne tło dla starych murów zabytkowych, których tu nie brak i kościołów.

Przy odbudowie Kalisza położono duży nacisk na regulację miasta, który to plan racjonalnie przeprowadzony znajduje pole do rozszerzenia przy obecnym przyłączeniu przedmieść, wsi i okolicznych osad do miasta.

W uroczym starym parku kaliskim i śród szacownych budowli miejskich błakają się tradycje, zespolone z duchem miasta, z jego pięknym położeniem i historią.

Z dumą każdy kaliszanie wspomina, że jego gród redzin



KALISZ. Most przy ul. Marsz. Piłsudskiego

Ten i ów powie, że warunki zdrowotne Kalisza wiele pozostawiają do życzenia, że skutkiem nizinnego położenia w kotlinie nadrzecznej, stwarza się idealne warunki dla malarii i tyfusu, któremu specjalnie sprzyja brak wodociągów i kiepska woda.

Może jest w tem wiele słuszności, ale jeśli zważymy, że miasto, posiadające kanalizację i wodociąg można policzyć na palcach, i że Kalisz po zatem odznacza się wzorową czystością i zagospodarowaniem, opartem na wzorach zachodnich, to trzeba przyznać, że nawet pod tym względem jest nienajgorzej.

Po zburzeniu znacznej części miasta przez Prusaków w r. 1914, Kalisz dzwignął się szybko z ruin i imponująco rozbudował.

Dziś to siedemdziesiątosięć miasto posiada szereg nowych dzielnic, monumentalnych budowli o nowoczesnej architekturze: elektrownia, poczta, Bank Polski, malowniczo położony nad rzeką Teatr Miejski. Wille, olbrzymie bloki mieszkalne (jest i drapacz kaliski), nowowznoszone gmachy szpitala i rzeźni świadczą o energii, rozmachu i zapobiegliwości kaliszanie, którzy w szybkim czasie umieli spowodować zabliźnienie straszliwych ran, zadanych miastu ręką barbarzyńskiego najeźdźcy.

Na miejscu zburzonych dzielnic powstały nowe — jednak dostosowane w stylu do charakteru tego starodawnego miasta, o którym kroniki wspominają już w XII wieku.

ny wydał Agatona Millera (czł. rządu narodowego w 63 r.), Adama Asnyka, Marję Konopnicką, znakomitego historyka Adama Chodyńskiego, kompozytora Henryka Melcera, uczonego Alfonsa Parczewskiego.

Tu mieszkał, jak głosi tablica, dowódca 8 Pułku Legii Nadwiślańskiej, poeta - żołnierz, pułk. Cyprjan Godebski.

Stąd wymaszerowała Legia Nadwiślańska na boje do dalekiej Hiszpanii — tu w Opatówku gen. Zajacek podejmował cesarza Napoleona.

Okryte patyną wieków zabytki napotkamy w Kaliszu na każdym kroku. Na szczęście ocalały podczas pamiętnego bombardowania w r. 1914.

A więc przede wszystkim kościół św. Mikołaja (z XIII w.) w stylu gotyckim, nieco zepsutym późniejszymi naleciałościami, z oryginałem Rubensa w głównym ołtarzu, z malowidłami i witrażami Włodzimierza Tetmajera; kościół pobernardyński (XVI w.), Kolegiata kaliska (XIV).

Kościół Franciszkanów, baszta „Dorotka” na szczątkach murów obronnych oraz imponujący kompleks budynków fundacji arcybiskupa Karnkowskiego, w których mieści się obecnie starostwo, biura wojskowe, koszary i t. d.

Nie brak w Kaliszu pamiątek związanych z naszymi czasami, a tak wiele sercu i wyobraźni mówiących: dla uczczenia pamięci legionistów, zmarłych w obozach Benjaminowa i Szczypiorna, założonych przez Niemców w najbliższym sąsiedztwie ruin i zgłiszcz,

Oliwa płynie pustynnami piaskami

Gigantyczna rura będzie doprowadzać drogocenny surowiec od Eufratu do syryjskich wybrzeży

Wiadomość z Damaszku:

Ogromne kopalnie oliwy w Iraku będą mogły już w najbliższym czasie rzucić swe produkty na europejskie rynki. Od Eufratu przeprowadza się obecnie przewody rurowe aż do syryjskich wybrzeży, do portu Trypolis. Trypolis, (nie identyfikować z włoską posiadłością w północnej Afryce), ma być rozbudowany do rozmiarów wielkiego, nowoczesnego portu, dzięki czemu będzie mógł skutecznie konkuruwać z Bejrutem i Aleksandrią.

Z Trypolisu będzie oliwa wędrowała do europejskich portów w parowcach - cysternach. Szczególnie na morzu Śródziemnym będzie oliwa z Iraku odgrywała wielką rolę ze względu na niskie ceny frachtowe.

Gigantyczne dzieło dojrzewa w zupełnej ciszy: poprzez pustynne piaski płynie oliwa z Mezopotamii do dalekich wybrzeży śródziemnomorskich. Tysiące kilometrów dzieli wieże wiertnicze w Kirkuk od cystern w portach Haifa i Trypolis na morzu Śródziemnym. Na przestrzeni tysiąca kilometrów układa się ogromne rury, przez które płynąć ma oliwa. Pracę tę wykonywa się w gorących, wędrownych piaskach pustynnych, nawiedzanych częstokroć przez straszliwe orkany, w polach pokrytych zastygłą, niegdyś gorącą, płynną lawą, wśród rzek głębokich i gór skalistych, w okrutnej spiekocie słonecznej.

Ogromne te urządzenia mają rocznie przesyłać do portów śródziemnomorskich cztery miliony ton oliwy. Koszt budowy musza pochłonąć 10 milionów funtów szterlingów. W gigantycznej pracy bierze udział dziesięć tysięcy robotników. Budowa jest już właściwie na ukończeniu. Olbrzymie rury leżą już pod ziemią. Wielkie pompy rozpoczyna już niebawem przesyłać brunatne złoto pod piaskami pustyni — tysiąc nieprzebytych kilometrów aż do dalekich, spowitych w morską mgłę, wybrzeży.

Oliwa ta spłynie na rynki, znajdujące się przed wojną w obrębie wpływów „Tureckiego Towarzystwa Naftowego” (wtedy jeszcze kopalnie były własnością tureckiego cesarstwa), założonego przez niemiecko - angielski kapitał. Po wojnie towarzystwo przemieniono w „Irak Petroleum Co”, ponieważ źródła zostały włączone w nowozałożone państwo arabskie Irak (Mezopotamia). Część kraju, należąca niegdyś do Niemiec przeszła na własność Francji, która eksploatację oliwy powierzyła „Compagnie Francaise des Petroles” Poza temi towarzystwami, cia

gnaciami kolosalne profity z bogatych źródeł, akcje swoje umieściły w nich jeszcze następujące światowe firmy: „Anglo - Persian Oil Co”, „Royal Dutch Shell” i nowozałożone amerykańskie „Near Eastern Development Co”.

Wszystkie te organizacje, gotowe wywołać wojnę, aby tylko powiększyć swoje zyski, zadowolili się narazie równomiernymi udziałami w wysokości 25 trzy czwarte procentu. Ponadto musiały się jeszcze zgodzić na udzielenie 5-cio procentowej części Ormianinowi Gulbekianowi. Sarkis Gulbekian to sprytny kupiec ze Wschodu o ciemnej przeszłości. Tajemnicza jego postać zawsze wychodzi na światło dzienne wtedy, kiedy powstają jakieś międzynarodowe powikłania na gruncie polityki naftowej. Mużulmanin ten posiada bezsprzecznie wielki talent przewidywania największych przeszkód z wrodzoną przebiegłością. Nieocenione te zdolności uczyniły z niego osobistość nader ważną.

A więc, w złotodajnym tym interesie tkwią międzynarodowe kapitały, a przede wszystkim kapitały państw protektoracyjnych: Anglii i Francji. Aby umożliwić tani transport oliwy trzeba było koniecznie przeprowadzić owe przewody rurowe do morza Śródziemnego. Ponieważ jednak Anglia była zainteresowana w tem, aby rury szły przez jej kraje mandatowe — Palestynę i Transjordanję do Haify, Francja zaś, aby transporty szły przez Syrię, — trzeba było ostatecznie zdecydować się na budowę obu dróg.

Techniczne trudności były ogromne. Ciężkość oliwy spowodowała, że trzeba było uruchomić dwanaście stacji pompowych z 245-ma motorami Diesela z ogólną mocą 22 500 koni parowych. Spoczątku, to

wzniesione zostało wspaniałe Mauzoleum.

Okolice Kalisza obfitują w piękne miejsca wycieczkowe, jak Kościelna Wieś, gdzie w r. 1706 stoczyły wojska szwedzkie z moskiewskimi bitwę pamiętną tem, że po jednej i drugiej stronie walczyli Polacy. Do dziś pokazują kopiec-mogilę poległych w tej bitwie Polaków i Szwedów. Dalej Goluchów, rezydencja ks. Czartoryskich, Ołobok, Trojanów itd.

Dzięki warunkom przyrodzonym rozwija się tu znakomicie sport wioślarski. Kaliskie towarzystwo Wioślarskie należy do najciekawszych w Polsce, a na tegorocznych regatach w najgroźniejszych konkurencjach odniosło walne zwycięstwo i przywiozło do grodu nadprośniańskiego szereg drogocennych trofeów.

Leżące na szlaku nadgranicznym miasto, przed wojną posiadało komorę celną i było ośrodkiem wielkiego ruchu handlowego - tranzytowego. Rozwijał się tu potężny przemysł koronkarsko - hafciarski, trykotażowy, pluszowy, młynarski. Ze zmianą warunków tętno ruchu handlowego i przemysłowego zamarło.

Wierzmy jednak w drogi rozwoju Kalisza, który nieraz w historii przeszedł ciężki, gdy to ze stolicy województwa, — stał się miastem gubernjalnym, potem znów powiatowym, aż wreszcie po 63-im roku przywrócona gubernja. — Nastąpiła wojna, bombardowanie, a Kalisz, jak feniks z popiołów się dzwignął, jak zawsze z niezachwianą wiarą w swą przyszłość i rozmach własnej ekspansji.

znaczy od wież wiertniczych w Kirkuk aż do Eufratu prowadzi jeden wspólny system ruro-od Eufratu jednak oddziela francuski przewód, który prowadzi przez północne zbocze gór Libanonu. Angielski sprowadzi do doliny Jordanu, a potem si przezwyciężyć różnicę poziomów wynoszącą tysiące metrów.

Prace nad tą zadziwiającą budową dokonywane są z pomocą ostatnich i wszystkich zdobyczy najnowszej techniki. Przy wytyczaniu wzdłuż której miały być układowane rury, czynne były bataliony inżynierów. Za nimi posuwały się ciężkie samoloty Harringtona, oblatujące gotowymi przewodami ruro-układanymi natychmiast w linii dopiero co wytyczonych. Potężne te wozy o dwudziestu kołach oblatowane czterdziestoma tonnami wyciągały szybkość sześćdziesięciu kilometrów na godzinę w piaskach pustynnych! Za ciężarówkami następował tank, który wiozący za sobą potężne stalowe koła wała metrowe rowy, wyrzucając ziemię po obu stronach. Jeżeli jeden z ostrych szczytów zbombardował natrafiał na jeżozłom skalny, wtedy maszynistka samodzielnie przestawiała prowadzącą, przechodziła ponad przeszkodę i wnet na tem miejscu zjawiała się grupa robotników, którzy ją usuwali.

W pracy tej zatrudnieni byli przeważnie tubylcy, krajowcy. Największą robotę: prowadzenie rur gotującym się asfaltertem — wykonywali sudanscy murzyni.

Ostatnią fazę budowy stanowiło owijanie rur w papirus izolacyjny. Tę pracę znów wykonywała grupa Beduinów, którzy ułożyli dookoła rurcej niż osiem tysięcy kilometrów papieru zapomocą specjalnych ręcznych maszyn. W tym celu można już było zasypać przewody ziemią. Nawet ta czynność była zmechanizowana.

Przewody prowadzą przez rzadko zaludnione, pustynne okolice. We wschodniej części biegą przez stepy dzierzycza. W zachodniej gną się przez syryjsko - arabską pustynię Ed - Dżot. Pieczętostwo tym drogocennym urządzeniem zapewniają liczne eskadry samolotów, patrolujące na całym, tysiąckilometrowym odcinku.

Ilość oliwy wędrującej przez te instalacje w ciągu jednego roku wynosi 4 miliony ton. Ale wydajność źródeł w Iraku jest daleko większa.

Potężne urządzenia wzniesione najnowocześniejszymi maszynami przy pomocy ogromnych kapitałów mają celu nie tylko rozbudowę gospodarczą i techniczną portów Haifa i Trypolis, — ale i uczynić je również silnymi obozami militarystycznymi, nowymi, mocnymi punktami oparcia dla umocnienia i rozszerzenia angielskiego i francuskiego panowania nad światem.

Ruch komunikacyjny w tych, dotąd nieznanych kierunkach morza Śródziemnego, zwieliokrotni się. Ułatwienie eksploatacja wiekłych złóż w Iraku umożliwi kolonizację starej kolebki cywilizacji — Eufratem a Tygrem. Wstana tam pewnością wielkie ośrodki przemysłowe.